



UNIWERSYTET RZESZOWSKI
INSTYTUT HISTORII

Stanisław Januś

Zagospodarowywanie Bieszczad przez więziennictwo w latach 1965-1977

**Rozprawa doktorska
napisana pod kierunkiem naukowym
dr. hab. Krzysztofa Mroczkowskiego**

Rzeszów 2022

Spis treści

Wstęp	4
Rozdział I Kontekst historyczno -polityczny.....	20
1.1. Złożoność polityczna pod koniec wojny i tuż po niej	20
1.2. Geneza i rozwój więziennictwa w latach 1944-1956	26
1.3. Rozwój praktyki penitencjarnej w Latach 1956 -1978	32
1.4. Struktura organizacyjna więziennictwa i jej dynamika	42
Rozdział II Funkcjonariusze Służby Więziennej.....	45
2.1.Charakterystyka ogólna.....	45
2.2. Postawy światopoglądowe.....	47
2.3. Ethos SW	49
2.4. Przykłady z życia zawodowego	57
2.5.Relacje między funkcjonariuszami a osadzonymi	65
Rozdział III Więźniowie	68
3.1. Charakterystyka ogólna.....	68
3.2. Specyficzna populacja skazanych, jaką są kobiety	70
3.3. Podkultura więzienna.....	72
3.4. Populacja recydywistów	83
Rozdział IV Rozwój infrastruktury więziennictwa na terenie Bieszczad	94
4.1. Charakterystyka ogólna uwarunkowań.....	94
4.2. Sposób przeprowadzania inwestycji.....	107
4.3. Infrastruktura organizacyjna	114
4.4. Techniczne środki łączności.....	120
4.5. Infrastruktura więzienna widziana oczami skazanego.	127
Rozdział V Zakres prac przy zagospodarowywaniu Bieszczad.....	139
5.1. Informacje ogólne	139
5.2. Pierwszy etap zagospodarowywania i jego znamiona.	149
5.3. Drugi etap zagospodarowywania i jego dynamika.....	168
5.4. Informacja szczegółowa w sprawie rolniczego zagospodarowania terenów przejętych przez Ministerstwo Sprawiedliwości w Bieszczadach i Beskidzie Niskim	185
5.5. Trzeci etap zagospodarowywania i jego specyfika.	192
5.6. Pozyskiwanie środków i materiałów budowlanych do prowadzonych inwestycji.	204
5.7. Osoby, które były zaangażowane w zagospodarowywanie Bieszczad.....	206
5.8. Utworzenie kombinatu „Komańcza” z dalszymi następstwami dla więziennictwa.	217
Rozdział VI Społeczne skutki zagospodarowywania Bieszczad i Beskidu Niskiego przez więziennictwo	221
6.1. Ocena ogólna.....	221
6.2. Utworzenie wczasowiska w Olszanicy	235
6.3. Zakłady Karne w Bieszczadach jako specyficzne skutki zagospodarowywania teg o terenu przez więziennictwo.	238
6.4. Fenomen skuteczności resocjalizacji skazanych w Bieszczadach.	246
Zakończenie	250
Wykaz skrótów.....	261
Wykaz wykorzystanych źródeł archiwalnych, źródeł drukowanych, internetowych, opracowań oraz wspomnień i relacji ustnych.	263
Wykaz tabel	270
Aneksy	271

Wstęp

Historia jest nauczycielką życia, jak – według części przekazów – powiedzieć miał niegdyś Cyceon. Takie stwierdzenie oczywiście dowartościowuje wielu historyków, ale zarazem nakłada na nich szczególny obowiązek dochowania wierności prawdzie obiektywnej. Trzeba bowiem pamiętać, że owa teza postawiona jakoby przez Cyceona, jest bardziej założeniem życzeniowym, niż realistycznym, bo jak wykazuje praktyka, lubujemy się w mitach i fantasmagoriach parahistorycznych. Wobec takiego stanu rzeczy, tym bardziej, trzeba badać, opracowywać i przypominać o historycznych zdarzeniach i związkach przyczynowo-skutkowych, jakie zachodziły między nimi.

Szczególnie zmitologizowanym w postrzeganiu społecznym okresem w dziejach Polski są czasy tuż po 1945 roku, kiedy to kształtowanie się - nowego pod wieloma względami - państwa przebiegało w nieraz bardzo dramatyczny sposób. Szereg narosłych w związku z tym mitów, stereotypów i przekonań dotyczących percepcji pogmatwanej – bądź co bądź - historii, dotyczyło również będącego przedmiotem niniejszych rozważań obszaru Bieszczadów. W tym też kontekście należy podkreślić, iż oczywiście istnieją powszechnie kojarzeni i uznani badacze tematyki czy to politycznej, czy wojskowej bądź kulturowo-społecznej, studiujący z całą pieczołowitością dzieje tego fascynującego pod względem naukowym obszaru i okresu, ale są również i tacy, którzy swe naukowe zainteresowania kierują w stronę analizy faktów zapisanych w ich własnej pamięci. Obserwatorów bądź często także, uczestników, opisywanych wydarzeń.

Zdobywana wiedza na studiach doktoranckich, seminariach i wielu konferencjach naukowych, wskazywała na potrzebę holistycznego podejścia do ówczesnego świata zjawisk tak, aby poza opisem zdarzeń bezpośrednio związanych z definicją tematu rozprawy, nanieść także aspekty ustrojowe, prawne i kulturowe, a także aspekty strukturalizmu etnicznego, lingwistycznego, mentalnego i religijnego. Temat rozprawy, nakazywał także egzystencjalne podejście do opisu wskazanego odcinka rzeczywistości społecznej. Głównym zaś celem badawczym autora, było realistyczne przedstawienie obrazu rzeczywistości, który miał wypełnić definicję tematu, tej rozprawy. Ten cel oraz uwarunkowania obiektywne dyktowały dobór metod badawczych¹. Rozprawa ta – napisana została właśnie z perspektywy obserwatora i uczestnika - ma na celu uzupełnić lukę w historycznej wiedzy na temat pewnych aspektów funkcjonowania regionu bieszczadzkiego i jego zagospodarowywania po drugiej wojnie

¹ M. Węglińska, *Jak pisać pracę magisterską?*, Kraków 2004, s. 28.

światowej. W ocenie autora bowiem przywracanie życia w wyludnionych Bieszczadach oraz ich zagospodarowanie, jest obszarem wiedzy nadal mało przeeksplorowanym i obrosłym we wspomniane wcześniej mity i fantasmagorie, zwłaszcza, że w powszechnej świadomości funkcjonuje bardzo dużo mitów, odnośnie nie tylko powojennej historii Polski i jej instytucji oraz służb - w szczególności Więziennictwa².

W tym miejscu należy podkreślić, że ów skomplikowany obraz przeszłości i trudnych lat powojennych, przechowywany w pamięci zbiorowej stanowi mieszankę wyobrażeń o różnym charakterze, układających się w mniej lub bardziej hierarchizowane opowieści, które są dużej mierze legendami albo mitami – zależnie od tego, na ile zgadzają się z faktami. Część z nich oparta jest na interpretacjach i ocenach ustalonych przez profesjonalnych badaczy, a także, przez tych, którzy poprzez powielanie owych zmitologizowanych przekazów przyczyniają się do ugruntowania stereotypów, które to z kolei kształtują wyobrażenia o przeszłości. Należy też podkreślić, iż obszar ten nie jest dostatecznie poznany z perspektywy historycznego badania mitów. Niemniej jednak zafunkcjonowanie myślenia stereotypowego w odniesieniu do Więziennictwa stało się w zasadzie standardem obecnym nie tylko w narracji powszechnej ale i naukowej. Funkcjonariuszom Więziennictwa przypisywane były – i są nadal - bowiem działania niemal tożsame z zakresem operacyjnym służb podległych Ministerstwu Bezpieczeństwa Publicznego czy innych służb odpowiedzialnych za stabilizowanie systemu realnego socjalizmu³. Dlatego też epitety „zdrajców” i „zbrodniarzy” przyłgnęły do ludzi, którzy z narażeniem życia i zdrowia, działając w dobrej wierze, współtworzyli powojenny system państwowy, Rzeczypospolitej Polskiej (RP). Ponad siedem tysięcy funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej (MO) i Straży Więziennej, oddało życie w obronie tej państwowości polskiej, jaka w ówczesnej sytuacji geopolitycznej mogła zaistnieć. Jest też sprawą oczywistą, że w ówczesnych realiach więzienia stały się nie tylko środkiem przymusu i izolacji przestępców, ale również miejscem represji wobec działaczy politycznych. Niemniej jednak, mimo, że Służba Więzienna funkcjonowała w trudnych realiach polityczno-społecznych, te lata

² Nie służy chyba temu, dość powszechne przeświadczenie, że rozwój nowoczesnego więziennictwa w Polsce, rozpoczął się dopiero po 1989 roku. Chociaż historia dowodzi czegoś innego, bo przykład opisywanego tematu uwidacznia, że wówczas więziennictwo było tańsze i bardziej efektywne resocjalizacyjnie.

³ Tego rodzaju mitologizacji nie uniknęła historiografia, w której również znalazły się uruchomione różne mechanizmy mitotwórstwa – nieuzasadnione uogólnienia na podstawie niedostatecznych materiałów, mistyfikacja powodująca fałszerstwa, świadome wprowadzenie w błąd z pobudek ideologicznych lub interesów własnych historyków, pod naciskiem cenzury lub autocenzury. Działały też inne mechanizmy mitologizacji, jak deifikacja, gloryfikacja personalna, stereotypizacja i profetyzacja. Co warto podkreślić, że o ile historiografia posiadała przy tym pewien margines naukowej suwerenności, to już powszechnie funkcjonujące w świadomości społecznej wyobrażenia upowszechniane podlegały mitologizacji w stopniu znacznie większym, bowiem w ich wypadku jedynym liczącym się naprawdę kryterium selekcji wyobrażeń był szeroko rozumiany interes własny. B. Szacka, *Czas przeszły, pamięć, mit*, Warszawa 2006, s.29

charakteryzuje duży dorobek penitencjarny. Były to czasy pogłębionych badań i penetracji naukowych, eksperymentów i nowatorskich rozwiązań. Wielu, po dziś dzień, tego nie rozumie, lub nie chce się z tym pogodzić. Należy przy tym bezstronnie stwierdzić, iż w tamtym czasie, walczące strony utraciły wielu wartościowych ludzi, w związku ze sprzecznymi założeniami ideologii, systemu władzy, światopoglądu i narodowości⁴.

W tym miejscu należy na wstępie wyjaśnić, że Bieszczady nie stanowiły tu jakiegoś specjalnego wyjątku, a odbudowę kraju, od samego zarania istnienia Polski Ludowej, zostało włączone Więziennictwo. Już 24 listopada 1944 roku, w Lublinie, utworzono Obóz Pracy Więźniów, celem pozyskiwania drewna z lasu na opał dla miasta. W 1945 roku, powstały już pierwsze kolonie rolne, przy zakładach karnych, a więźniowie byli dość licznie zatrudniani przy likwidacji skutków wojny⁵. Doświadczenia z tych kolonii, były przyczynkiem do powierzenia więziennictwu, misji zagospodarowywania Bieszczad w 1965 roku, którą to przedwcześnie, bo już w 1977 roku, zakończyły władze Województwa Krośnieńskiego, przez odebranie mu wypracowanego majątku.

Należy też wspomnieć, że już 20 lipca 1955 roku, Centralny Zarząd Więzień (CZW) w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, na podstawie umowy zawartej z Ministerstwem Leśnictwa, utworzył w Cisnej Ośrodek Pracy Więźniów. Ośrodek obliczony był na około 300 więźniów, którzy byli zatrudnieni przy budowie kolejki wąskotorowej, łączącej Cisną z Dąłzycami. Bardzo potrzebnej dla wywózki drewna z lasu⁶. Nie wdając się w szczegóły na tym etapie narracji, warto jedynie zasygnalizować, że więźniowie wykorzystywani byli także do pracy na rzecz Przedsiębiorstwa Robót Komunikacyjnych Nr 14 w Przemyśle⁷. Na podstawie przyjętych kryteriów metodologicznych odnośnie analizy materiału wspomnieniowego oraz treści wywiadów autor pragnie podkreślić, że do tego rodzaju pracy w systemie uproszczonego dozoru, mogli być kierowani skazani, którym do końca kary pozostało nie więcej niż trzy lata, a do systemu bezdozorowego - nie więcej niż dwa. I takich osadzano we wspomnianym „ośrodku”.

Trzeba również zdawać sobie jednak sprawę z istnienia kilku istotnych przesłanek, w tym specyficznych cechy łańcucha przyczynowo-skutkowego między decyzjami władz w sferze polityki karnej i penitencjarnej, a sytuacją w zakładach karnych. Niezależnie bowiem od modelu politycznego, w każdym systemie polityczno-prawnym więziennictwo stanowi element aparatu

⁴ J. Eisler, *Zarys dziejów politycznych Polski 1944-1990*, Warszawa 1992, s. 72 i dalsze.

⁵ K. Bedyński, *Historia więziennictwa Polski Ludowej 1944-1956*, Warszawa 1988, s. 14 i dalsze.

⁶ Dyrektor CZW Hipolit Duliasz, zobowiązał naczelnika Centralnego Więzienia (CW) w Rzeszowie, do zorganizowania tymczasowego OPW w Cisnej, a obowiązkami administracyjnymi Ośrodka, obciążył Zakład Karny w Sanoku. Ostatecznie w Cisnej powstał tylko oddział zewnętrzny ZK w Sanoku.

⁷ A IPN Rzeszów, Centralne Więzienie w Rzeszowie, Przepisy i Zarządzenia, 1955 – 1957, Sygn. CW I, k.63.

państwowego. W omawianym okresie więzienia stały się nie tylko środkiem przymusu i izolacji przestępców, ale niestety także i miejscem represji wobec działaczy politycznych⁸. Niemniej jednak chociaż Służba Więzienna (SW)⁹ funkcjonowała w trudnych realiach polityczno-społecznych, te lata charakteryzuje duży dorobek penitencjarny. Były to czasy pogłębionych badań i penetracji naukowych, eksperymentów i nowatorskich rozwiązań.

Osoba osadzona w zakładzie karnym zobowiązana jest do przestrzegania wielu przepisów prawnych, które ograniczając ją dodatkowo uniemożliwiają zaspokojenie wielu potrzeb. Ponadto skupienie wielu ludzi na małej przestrzeni, tworzy dla osadzonych sytuację trudną i pełną zagrożeń, co jest przyczynkiem dolegliwości i niekorzystnych zmian w psychice. Ten temat omawiany jest w takim zakresie, by był on materiałem poznawczym rzeczywistości więziennej, która od czasów wojny, dynamicznie się zmieniała, na lepsze, a zwłaszcza, gdy kierownictwo Centralnego Zarządu Więzień (CZW), objął gen. prof. Stanisław Ziemiński – człowiek wykształcony i życzliwy ludziom.

W oparciu o nabytą w czasie lat służby w Więziennictwie wiedzę, autor również może podkreślić, że zatrudnienie więźniów na tak szeroką skalę, w systemie uproszczonego dozoru, lub w warunkach bezdзорowych, służyło tworzeniu się więzi Więziennictwa, ze społeczeństwem. A za tym szło kształtowanie właściwego obrazu tej formacji, w oczach ludności cywilnej oraz obalaniu mitów na temat więźniów i funkcjonariuszy Służby Więziennej. A to z kolei było ważne, dla społecznej adaptacji osób, po odbyciu kary pozbawienia wolności¹⁰. Inaczej mówiąc, zatrudnienie więźniów, w Bieszczadach, bardzo dobrze służyło procesowi ich resocjalizacji¹¹.

Cel rozprawy

⁸ Wiosną 1945 oku. pod kontrolą Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego (MBP) znalazło się ponad 70 więzień i zakładów poprawczych. Największe placówki zlokalizowane były w: Warszawie, na Mokotowie (ok. 2,3 tys. więźniów) i Pradze (ok. 1 tys. więźniów), w Krakowie (więzienie św. Michała – ok. 1,9 tys. więźniów), Gdańsku (ok. 1,5 tys. więźniów), na Zamku w Lublinie (ok. 2 tys. więźniów). Pod kierownictwem MBP znalazły się również małe zakłady karne, w których przetrzymywano od kilku do kilkunastu osób. Jedyny zakład poprawczy w tym okresie był zlokalizowany w Studzieńcu k. Skierniewic. Zakłady karne w Warszawie, Rawiczu, Wronkach i Fordonie zostały przeznaczone w zasadzie w całości dla więźniów politycznych.

⁹ Do roku 1954 sprawami dotyczącymi zarządzania więzieniami i obozami pracy zajmował się Departament VI MBP. Następnie w latach 1954–1955 rolę tę przejął Departament Więziennictwa Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, który został przekształcony w Centralny Zarząd Więziennictwa (CZW), co miało miejsce w latach 1955–1956. Następnie CZW zostało podporządkowane Ministerstwu Sprawiedliwości. T. Kozłowski, *Bunt w bydgoskim areszcie śledczym w 1981 roku: Przejaw choroby więziennictwa w schyłkowym okresie PRL*, Warszawa 2010.

¹⁰ Więzienie poprzez swe ograniczenia degraduje psychikę człowieka i z tej przyczyny, powinno być zastrzeżone tylko dla najgroźniejszych przestępców. Społeczeństwo nie powinno wywierać nacisku na rządzących, by tworzyli restrykcyjne prawo i domagać się, od wymiaru sprawiedliwości, by wsadzano do więzienia wszystkich i za wszystko. Zgodnie z rzeczywistością, autor tej rozprawy zakłada sobie, by udowodnić, że więźniowie mogą zrobić wiele dobrego i być wartościowymi ludźmi, jeżeli stworzy im się ludzkie warunki i przedstawi pożyteczny cel.

¹¹ Relacja Artura Kochanka, płk SW, dyrektora OZZK w Rzeszowie, zastępcy dyrektora Delegatury CZWK w Lesku. W zbiorach autora. W zagospodarowywaniu Bieszczad pełnił on nadzór nad inwestycjami gospodarczymi i penitencjarnymi.

Teoretyczna analiza zagadnień związanych z rolą Więziennictwa w Bieszczadach oraz ocalenie od zapomnienia osobliwości tamtego regionu, w czasie jego rewitalizacji oraz trudu ludzi, którzy walczyli z dziką przyrodą, by oswoić ją człowiekowi – zwłaszcza, że był to okres — po zniszczeniach wojennych, po zagładzie miejscowych Żydów oraz wysiedleniu społeczności Łemków i Bojków¹² (Słowian wschodnich, nieraz utożsamionych błędnie z Ukraińcami)¹³ — gdy wcześniej gęsto zaludnione tereny Bieszczadów nagle stały się opustoszałymi oraz wtórnie dzikimi¹⁴. Godnym upamiętnienia – zdaniem autora - był zatem determinizm władz politycznych i administracyjnych, różnych szczebli, a zwłaszcza więziennictwa, tamtego okresu, które wykazało się skutecznym działaniem, w wielu wymiarach, przy zagospodarowaniu wyniszczonego w okresie drugiej wojny światowej obszaru Bieszczad i Beskidu Niskiego¹⁵. Wszystkie te zagadnienia były punktem wyjścia dla sformułowania problemów i hipotez badawczych.

Naczelnym celem tej rozprawy, jakie założył autor, jest powzukiwanie obiektywnej prawdy. W związku z powyższym, autor założył sobie następujące tezy tej rozprawy, a to:

1. że powierzenie więziennictwu misji zagospodarowywania Bieszczad było decyzją trafną, z punktu widzenia historycznego rozwoju.
2. Że resocjalizacja więźniów poprzez pracę społecznie użyteczną, jest dobrym rozwiązaniem prawnym, służącym rozwojowi społecznemu.
3. Że Służba Więzienna jest formacją zdyscyplinowaną i lojalną wobec państwa i historii.
4. Że zbiorowa, świadomość, w dużej mierze, ma wpływ na jakość i dynamikę rozwoju historycznego.

Kolejny celem tej rozprawy jest poznanie i opis historycznego fenomenu, jakim było zagospodarowanie Bieszczad przez Więziennictwo – czyli cel poznawczy. Obok tego celu, autor postawił sobie też, osobny cel aksjologiczny oraz edukacyjny. Wynikają one z oceny faktów i zjawisk, które towarzyszyły przedsięwzięciom więziennictwa w Bieszczadach.

¹² M. Gliwa, *Przesiedlenia ludności ukraińskiej z Bieszczad w latach 1944-1947*, [w:] J. Izdebski, K. Kaczmarek, M. Krzysztofiński [red.], *Bieszczady w Polsce Ludowej 1944-1989*, Rzeszów, 2009, s. 45-59.

¹³ A. Potocki, *Zaginiony świat bieszczadzkiego kresu. Bojkowie, Żydzi, Polacy, Niemcy i Cyganie*, Rzeszów 2013, *passim*.

¹⁴ Tu należy również nadmienić, że zmiany demograficzne na omawianym obszarze miały również związek z migracją ludności za pracą do miast, do innych okręgów gospodarczych oraz na Ziemię Zachodnią, a także, i to przede wszystkim, wyludnienie tych terenów na skutek działań wojennych i grasujących tam w pierwszych powojennych latach band UPA.

¹⁵ W dniu 20 października 1964 r. odbyła się w Rzeszowie narada aktywu partyjno-gospodarczego z trzech bieszczadzkich powiatów (Lesko, Sanok i Ustrzyki), w której wziął m.in. udział Piotr Jaroszewicz, ówczesny zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR. Celem tej narady było ustalenie postulatów dotyczących dalszego zagospodarowania opisywanego regionu. „Życie Warszawy” nr 261 z 30 października 1964 r.

W trakcie formułowania problematyki zakresu badań, na plan pierwszy wysuwało się, pytanie: jakie aspekty działań więziennictwa i podmiotów współdziałających, najlepiej będą obrazować definicję tematu, tej rozprawy? Od próby odpowiedzi na to pytanie, uzależniony był dobór źródeł wiedzy. W praktyce okazało się, że żywi ludzie są niezastąpieni w weryfikacji opisów, zawartych w dokumentach, jak i w przekazie zjawisk, które składały się na osobliwy klimat całego przedsięwzięcia.

W kwestiach porządkowych – co ma również pełne uzasadnienie metodologiczne – należy podkreślić, iż temat głównym tej rozprawy nie są kwestie polityczne (wraz ze wszystkimi wątkami forsowania ideologii dokonywanej przede wszystkim za pomocą manipulacji i cenzury) ale kwestie regionalistyczne i gospodarcze związane z dramaturgią regionu Bieszczad, zamieszkałej tam ludności, oraz roli Więziennictwa w podnoszeniu z ruin tej dotkniętej wydarzeniami lat drugiej wojny światowej (i kolejnymi) krainy. Autor w trakcie prowadzenia badań zauważył również, że w teorii organizacji i zarządzania oraz w prakseologii, zwraca się uwagę na takie aspekty zmiany systemu, które pociągają za sobą konieczność przeobrażeń całości, nawet wtedy, gdy jest tylko jeden zdefektowany jego element.¹⁶ Więziennictwo w Bieszczadach, dokonywało gruntownej zmiany struktury organizacyjnej PGR-ów, a nie tylko zmiany ich nazwy – na „Państwowe Przedsiębiorstwa Rolne” (PPR). Analiza struktury organizacyjnej więziennictwa oraz przedstawienie charakterystyki funkcjonariuszy Służby Więziennej i skazanych, osadzonych w Zakładach Karnych, wyjaśnia właśnie fenomen efektywności pracy więziennictwa w Bieszczadach.¹⁷

Przedstawienie społecznych skutków działalności więziennictwa w Bieszczadach, ma także wspomniany cel aksjologiczny, bo w etyce ogólnohumanistycznej, wartość czynu ocenia się po jego owocach.¹⁸ Działania więziennictwa w Bieszczadach, skutkowały wieloma dobrymi owocami dla tej krainy i jej mieszkańców, co jest widoczne jeszcze po dzień dzisiejszy.

Odnosnie głównych treści omawianych szczegółowo na kartach dysertacji autor uznał, za aby omówić rolę Więziennictwa w Bieszczadach, trzeba było przyjąć, wskazane przez naukę kryteria, które by to wyraźnie określały. W tym też celu autor przeanalizował:

- Przestrzeń terytorialną i zakres czasowy opisywanych działań,
- Rozmiar dokonań rzeczowych i stopień trudności w ich realizacji,

¹⁶ Tadeusz Kotarbiński, *Traktat o dobrej robocie*, Łódź 1955, s. 63.

¹⁷ J.Rejman, *Ocena personelu stymulatorem przedsiębiorczości*, [W:] Uwarunkowania przedsiębiorczości. K.Jaremczuk (red.), Wydawnictwo, Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Stanisława Tarnowskiego w Tarnobrzegu, Tarnobrzeg 2010, s. 449.

¹⁸ T. Kotarbiński, *Traktat o dobrej robocie*, Łódź 1955, s. 122.

- Proporcje wyników gospodarczych, do zasobów ludzkich i arealów użytkowych – co obrazuje efektywność działania,
- Stan uzbrojenia technicznego – co wyraża nowoczesność w gospodarowaniu.

O funkcjonowaniu danego systemu decyduje głównie czynnik ludzki.¹⁹ Jednym z celów tej rozprawy oraz przedmiotem badań, był czynnik sprawczy, który powodował to, że kierowane przez więziennictwo przedsiębiorstwa, były o wiele bardziej efektywne gospodarczo, od PGR-ów, na bazie, których zostały utworzone²⁰ Zmiany te, miały na celu stwarzanie takich warunków w Zakładach Karnych (ZK), które by zapewniały osiągnięcie możliwie najlepszych efektów resocjalizacji skazanych. Temu miało służyć nauczanie i masowe zatrudnianie, zwłaszcza w warunkach półotwartych, co w Bieszczadach znakomicie się potwierdziło²¹. Przejmowanie PGR-ów w Bieszczadach przez więziennictwo było innowacją, która pociągała za sobą zmianę struktury organizacyjnej. PPR-ole, miały lepsze rozwiązania organizacyjne, od PGR-ów, co było jednym z czynników poprawy efektywności gospodarowania. I te zagadnienia były przedmiotem szczegółowej analizy, autora tej rozprawy i mają w niej swój wyraz oraz oceny.

Mając na względzie wspomniane wyżej kwestie autor uznał, że założeniem tej rozprawy jest także wykazanie, że nie ma innej drogi do odtworzenia dóbr i zasobów, które zostały zniszczone ręką człowieka, jak tylko przez ciężką pracę innych ludzi. Autor zamierzał też wykazać zasadność humanistycznej wiary w człowieka, który okresowo podpadł w konflikt z prawem, że ten człowiek może być pełnowartościowy społecznie, jeżeli stworzy mu się odpowiednie warunki i wskaże użyteczny cel działania²².

Nie wdając się w szczegóły na tym etapie narracji należy zdaniem autor a podkreślić, że Więziennictwo zrobiło dużo dla Bieszczad, ale to nadal było o wiele za mało, w stosunku do potrzeb tego wyniszczonego Regionu. Fakt, że więziennictwo przejmowało PGR-y, w stanie zdewastowanym, na bazie, których utworzyło efektywne PPR-ole oraz to, że wkrótce po przejęciu ich przez władze województwa krośnieńskiego (w latach 1977-78), popadły one ponownie w ruinę,

¹⁹ J. Kummirys, *Zachowanie człowieka w organizacji*, Warszawa 1983, s. 433.

²⁰ Specyfika PRL-u, nie ma analogii w obecnej rzeczywistości, dlatego niektóre pojęcia wymagają pewnych dopełnień, jak np. „własność”. W czasach PRL-u, bardzo często, w rozumieniu potocznym, „własność” utożsamiano z „posiadaniem”. W opisywanym temacie, mamy do czynienia z własnością państwową, bez względu na to, czy posiadaczem było Ministerstwo Rolnictwa – w przypadku PGR-ów, czy też Ministerstwo Sprawiedliwości – w przypadku PPR-oli. Semantycznym wskaźnikiem właściciela, obydwu tych rodzajów przedsiębiorstw (PGR-ów i PPR-oli), był ich wspólny mianownik – „państwowe”.

²¹ Relacja Stanisława Ziemińskiego, gen. SW, prof. dyr. CZW w MS, w latach 1960-69. W zbiorach autora. Po odejściu ze stanowiska Dyrektora Generalnego w MS, był on nadal dyrektorem centralnego zarządu więziennictwa, a jednocześnie dyrektorem Wydawnictwa Prawniczego MS i wykładowcą akademickim. Był on wybitnym teoretykiem problematyki penitencjarnej i doświadczonym praktykiem więziennym.

²² Biblioteka Instytutu Historii UR (BIH UR), Nr inw. 4356, S. Januś, *PRL oczyma klawisza, od strażnika z wieżyczki do dyrektora więzienia*, Rzeszów 2019, Maszynopis. Passim.

dowodzi tego, że zagospodarowanie Bieszczad przez więziennictwo, było zjawiskiem osobliwym, które trzeba opisać i uzasadnić.

Układ prezentowanych treści

Efekty swych badań z zastosowaniem różnorodnych metod i narzędzi badawczych wynikających z charakteru analizowanych w niniejszej pracy treści autor zawarł w niniejszej dysertacji i przyjął następujący ustrukturyzowany układ prezentowanych treści merytorycznych:

W rozdziale pierwszym dysertacji autor poświęci uwagę charakterystyce rozwoju praktyki penitencjarnej w Polsce powojennej. Przedstawił jej główne założenia, programy i cele w układzie chronologiczno - problemowym. Tematyka ta stanowiła naturalny wstęp wyjaśniający do kwestii zasadniczych omówionych a dalszych częściach rozprawy.

W rozdziale drugim autor szczegółowo omówi charakterystykę i przedstawił zagadnienia, szeroko rozumianej infrastruktury więziennictwa na obszarze Bieszczad, która była niezbędna do zrealizowania, podjętych zadań organizatorskich i produkcyjnych.

W rozdziale trzecim dysertacji autor ukaże rozmiar przedsięwzięć gospodarczych i inwestycyjnych, jakie podjęło i realizowało więziennictwo w Bieszczadach. Obejmować on będzie nie tylko analizę i interpretację badań, ale i wskazanie doświadczeń własnych autora.

W rozdziale czwartym - ostatni niniejszej pracy - autor opisuje zmiany jakie miały miejsce na terenie Bieszczad, i przemiany gospodarcze jakie zaszły pod wpływem działań tam więziennictwa - tak te, które można wyrazić w opisie obrazowym i liczbach bezwzględnych, jak i zjawiska niewymierne, które zachodziły w sferze stosunków międzyludzkich, ich świadomości i obyczajach.

Podsumowując prezentowane efekty swych badań, w Zakończeniu autor umieścił szereg konkluzji oraz dowiódł, że efektem działalności więziennictwa w Bieszczadach – trudno wymiernym, a zarazem znaczącym społecznie – była nie przede wszystkim skuteczna resocjalizacja skazanych, których przez Bieszczady przewinęło się kilkadziesiąt tysięcy, ale wskazany wyżej rozwój regionalny i gospodarczy. Oczywiście warto - zdaniem autora - podkreślić fakt, iż opisane na kartach niniejszej dysertacji procesy miały charakter długofalowy , gdyż wielu z wcześniej tam osadzonych pozostało w Bieszczadach o odbyciu kar, - znaleźli żony, założyli rodziny, dostali pracę oraz mieszkania i żyją (oni bądź ich potomkowie) tam do dziś. Rozwój infrastruktury, będący skutkiem zagospodarowywania Bieszczad, przez Więziennictwo, przybliżył również miejscowej ludności osiągnięcia cywilizacji. Pobudowane mosty i drogi umożliwiły uruchomienie komunikacji PKS. Postawiono sklepy i kioski RUCH-

u, zbudowano szkoły i żłobki, doprowadzono sieć elektryczną i łączność telefoniczną, co służyło rozwojowi ekonomicznemu i duchowemu miejscowej ludności²³. Tym samym rozwój wielkotowarowej produkcji rolnej, sprzyjał powiązaniu jej z nauką, co pociągało za sobą, jej unowocześnienie i racjonalizację, a to z kolei promieniowało, na rolnictwo indywidualne²⁴. Zwraca też uwagę kładziony nacisk na infrastrukturę socjalną, na budownictwo mieszkaniowe, dla funkcjonariuszy SW i pracowników cywilnych. W czasach PRL mieszkania przysługiwały funkcjonariuszom SW za darmo. Oczywiście - nie na własność, ale w posiadanie i użytkowanie.

Przyjęte metody badawcze – cel i problemy

Niniejsza praca, zgodnie z kanonem prowadzenia tego typu badań, ma charakter interdyscyplinarny zarówno w podejściu merytorycznym, jak i metodycznym. Punktem wyjścia było analityczne badanie istniejących współzależności, oparte nie tylko na etapie pierwotnym o analizę i krytykę literatury przedmiotu, analizę istniejącego zasobu materiałów źródłowych oraz informacji prasowych, ale o doświadczenia własne autora, jako widza i uczestnika opisywanych i badanych procesów²⁵. O ile na temat powojennej historii Bieszczadów powstała obszerna literatura, zarówno historyczna²⁶, jak i etnograficzna²⁷, której nie sposób wymienić w niniejszym tekście, to analizując dostępna literaturę przedmiotu autor skonstatował, że żadna monografia zwarta nie porusza tematyki zagospodarowywania Bieszczadach przez Więziennictwo. Co okazało się szczególnie znamienne, że ono samo też nie podjęło tego tematu, mimo iż mógłby być on użyteczny np. od strony doświadczeń resocjalizacyjnych skazanych. Owszem, na półkach księgarskich można było spotkać pozycje poruszające ten temat jedynie sygnałnie²⁸ bądź ogólnikowo, ale po zweryfikowaniu prawdziwości zawartych w nich opisów, okazało się, że daleko rozmijały się one ze stanem faktycznym - jak na przykład, książka Krzysztofa Potaczały

²³ Relacja Adama Milanowskiego, płk SW, wicedyrektora OZZK w Rzeszowie. Przez wiele lat nadzorował bieszczadzkie jednostki gospodarcze i penitencjarne. W zbiorach autora.

²⁴ Relacja Artura Kochanka. W zbiorach autora.

²⁵ BIH UR Nr inw. 4356, S. Januś, *PRL oczyma kławisza, od strażnika z wieżyczki do dyrektora więzienia*, Materiały powielone, Rzeszów 2019.

²⁶ Reprezentatywnymi opracowaniami są np.: *Akcja Wisła*, [red.] J. Pisuliński, Warszawa 2003; M. Biernacka, *Kształtowanie się nowej społeczności wiejskiej w Bieszczadach*, Wrocław 1974; *Bieszczady w Polsce Ludowej 1944–1989*, [red.] J. Izdebski, K. Kaczmarek, M. Krzysztofiński, Rzeszów 2009; T. Gołębiowski, *Pionierzy budownictwa leśnego w Bieszczadach. Monografia Zarządu Budownictwa Leśnego „Bieszczady” w Ustrzykach Dolnych 1955–1980*, Przemyśl 1985; G. Motyka, *Od Rzezi Wołyńskiej do Akcji „Wisła”. Konflikt polsko-ukraiński 1943–1947*, Kraków 2013; G. Motyka, *W kręgu „Łun w Bieszczadach”. Szkice z najnowszej historii polskich Bieszczad*, wyd. 2, Warszawa 2013;

²⁷ Reprezentatywnymi opracowaniami są np.: W. Wojciechowski, *Czar Bieszczadów. Opowiadania Woja*, Rzeszów 2014; M. Biernacka, *Dawne oraz współczesne formy pasterstwa organizacji w Bieszczadach*, „Etnografia Polska” 1962, t. 6; G. Babiński, *Pogranicze polsko-ukraińskie: etniczność, zróżnicowanie religijne, tożsamość*, Kraków 1997; *Bieszczady. Natura – Kultura*, [red.] H. Kosętko, R. Gadamska-Serafin, J. Mazur-Fedak, Sanok 2011; *Łemkowie w historii i kulturze Karpat*, [red.] J. Czajkowski, cz. 2, Sanok 1994;

²⁸ T. Bomba, M. Nowakowska A. Odzierżyńska, *Zagospodarowanie Bieszczad jako regionu oraz gospodarstwa leśnego, Oddział Banku Rolnego w Rzeszowie, materiały powielone*, 1964.

„Bieszczady w PRL-u 3”²⁹, czy książka autorstwa Andrzeja Potockiego „Dzikie pola socjalizmu, czyli kowbojskie Bieszczady”³⁰.

Z tego też powodu autor w swych pionierskich badaniach zmuszony był oprzeć się wyłącznie o nieskatalogowany i niepełny zasób źródłowy, opracowaniach (w tym i obarczonych szeregiem błędów wynikających ze specyfiki okresu powstania)³¹ oraz wspomnieniowy³². Konsekwentnie też przy realizacji badań korzystał z metodyki badań społecznych - dla zobrazowania zmian przestrzennych, kierunków działań SW i zmian funkcjonalnych na omawianym obszarze zastosowanie znalazły metody analizy wywiadów³³, materiałów pochodzących z autopsji oraz wspomnień³⁴.

Uznany popularyzator dziejów, Bogusław Wołoszański, powiedział, że: „aby realistycznie przedstawić dane zdarzenie historyczne, to nie wystarczy tylko czytanie dokumentów archiwalnych, ale trzeba także rozmawiać ze świadkami historii i widzieć miejsca, gdzie opisywane zdarzenia się odbywały”³⁵. Niniejsza praca – to unikatowy materiał badawczy analizujący funkcjonowanie i rolę Więziennictwa, które to jako twór prawny, materialny i ludzki miało swoją złożoność i specyfikę. Kwestie poruszone w rozprawie stanowią wyniki badań o charakterze absolutnie pionierskim, gdyż dysertacja ta ma na celu możliwie jak najdokładniejsze przedstawienie wyników badań autora opartych nie tylko na wspomnianej powyżej kwerendzie archiwalnej, czy analizie treści literatury przedmiotu, ale również na wątkach wspomnieniowych oraz autobiograficznych. Autor ma pełną świadomość tego, że narracje, bez względu na formę w jakiej zostały utrwalone – zapiski, wspomnienia, relacje, dzienniki itp.– należą do specyficznych i pod wieloma względami trudnych źródeł badawczych, bowiem zarzuca się im głównie racjonalizację faktów, a tym samym subiektywizm w przedstawianiu obrazu przeszłości³⁶. Niemniej jednak przekazy ustne dotyczące roli Więziennictwa w omawianym okresie na terenie Bieszczad mają tę niezaprzeczalną wartość, że są spontaniczne i szczere oraz to, że odsłaniają tajemnice działalności politycznej i ekonomicznej SW. Ale nie tylko te wskazane podczas krytyki tego rodzaju materiału źródłowego zalety

²⁹ K. Potaczała, *Bieszczady w PRL-u3*, Olszanica 2012; K. Potaczała, *Bieszczady w PRL-u. Część 2*, Olszanica 2013; K. Potaczała, *Bieszczady w PRL-u. Część 3*, Olszanica 2015.

³⁰ A. Potocki, *Dzikie pola socjalizmu, czyli kowbojskie Bieszczady*, Rzeszów 2015.

³¹ M. Chilczuk, *Kierunki rozwoju gospodarczego Bieszczad w planie perspektywicznym*, Zeszyty Problemowe Postępów Nauk Rolniczych 1959.; J. Kubica, E. Otoliński, 1966, *Wstępna analiza państwowych gospodarstw rolniczych na terenie Bieszczadów w roku 1960/1961*, [w:] *Problemy Zagospodarowania Ziemi Górskich*, 1964, nr 1, 14.;

³² *Pionierzy. Pamiętniki osadników bieszczadzkich*, [red.] H. Jadam, Rzeszów 1975.; A. Maryański, *Osadnictwo pionierskie we wschodniej części Bieszczadów polskich*, [w] *Czasopismo Geograficzne* 1961, nr 32, 2.; *Bieszczady w 15-lecie. Jednodniówka Pow. FJN Sanok, Lesko i Ustrzyki Dolne*, lipiec 1959; J. Gerhard, *Łuny w Bieszczadach*, Warszawa 1959;

³³ Wywiady skategoryzowane przeprowadzone przez autora – pełny wykaz w Bibliografii.

³⁴ BIH UR Nr inw. 4356, S. Januś, *PRL oczyma klawisza, od strażnika z wieżeczki do dyrektora więzienia*, Rzeszów 2019, Maszynopis.

³⁵ B. Wołoszański, wystąpienie w TVP1, w programie historycznym, z dnia 10.11.2015 roku

³⁶ W. Czaplinski, *Pamiętnik jako źródło dla historyka nowożytnego*, „Pamiętnikarstwo Polskie” 1972, nr 2, s. 2–7.

przekazów osobowych skłoniły autora po częste z nich korzystanie. Głównym motywem pozostawało to, że literatura przedmiotu podnosząca omawiane kwestie jest uboga, a ta, z którą się zetknął autor w trakcie prowadzenia swych badań zawierała wiele błędów. Tym samym względy natury metodologicznej spowodowały, iż skoro miejsca i wydarzenia, które zostały objęte tematem rozprawy były słabo dokumentowane należało sięgnąć po wspomniane źródła narracyjne w postaci skategoryzowanych wywiadów oraz zapisów i notatek autobiograficznych³⁷.

Po ustrukturyzowaniu zawartych w nich danych i odpowiedniej krytyce³⁸ autor uznał, że aby czytelnik mógł dobrze zrozumieć opisywany temat, to trzeba także przedstawić nie tylko jego tło historyczne, opis podmiotu, który dokonywał przedmiotowego dzieła oraz jego wielkość i złożoność, ale także wynikające z niego dalekosiężne skutki gospodarcze, regionalne i społeczne. Oczywiście tego rodzaju podejście wymuszała w sposób naturalny wskazanie jako podłoża do zasadniczego tematu dysertacji zarysu specyfiki tematyki więziennej. Jest to zdaniem autora niezbędne aby dać czytelnikowi odpowiedź na nurtujące go pytanie: dlaczego to właśnie Więziennictwo uczyniono „kołem zamachowym”, do odbudowy zrujnowanego po drugiej wojnie światowej regionu bieszczadzkiego?

Tu też trzeba potrzeba poczynić pewne zastrzeżenie, że mimo, iż opisywana w tej rozprawie, działalność więziennictwa przekraczała swym zasięgiem region geograficzny, potocznie czy też geograficznie zwany „Bieszczadami”, to jednak w świadomości zbiorowej i w obiegu dokumentów prawnym, funkcjonowała jako „zagospodarowywanie Bieszczad”. I takie nazewnictwo będzie używane w opisie tematu niniejszej rozprawy. Pod względem łączności omawianego obszaru i cezury czasowej należy też uświadomić sobie to, że opisywana działalność odnosi się do okresu, gdy więziennictwo w Bieszczadach występowało w roli posiadacza dużych nieruchomości rolnych, na których gospodarowało, rozwijając i pomnażając posiadane tam zasoby. Bo w roli, tylko dostarczyciela siły roboczej skazanych, brało tam udział wcześniej i później.

³⁷ Decyzja o pisaniu tej rozprawy została podjęta niemal w ostatnim czasie możliwości dostępu do świadków tamtych wydarzeń oraz wielu dokumentów, które oni zachowali przy sobie. Opisywane działania więziennictwa zakończyły się ponad 40 lat temu. I ludzie, którzy brali w nich udział, już odeszli, lub są bardzo wiekowi. Już w czasie pisania tej rozprawy (w latach 2013-2019) odeszło w tego świata wielu ludzi, którzy współtworzyli tę historię i mieli jej wiele świadectw, nie tylko w pamięci, ale i w formie pamiątek i dokumentów. Należeli do nich: Gen. prof. Stanisław Ziemiński, gen. dr Antoni Frydel, płk mgr inż. Artur Kochanek, ppłk mgr Marian Kara, ppłk mgr August Trojanowski i mjr mgr inż. Józef Reizer oraz kilku innych mniej znaczących, dla tego tematu oficerów.

³⁸ Analizując archiwalne dokumenty oraz źródła pisane, autor wielokrotnie natrafiał na różnice, w opisie tego samego zdarzenia, przez różnych ludzi. Bywało przecież tak, że urzędnicy „koloryzowali” rzeczywistość, ku zadowoleniu przełożonych, a także by wykazać swoje zasługi i poprawność polityczną. Sam autor był świadkiem takich praktyk, podczas swej pracy zawodowej. Dlatego też skoncentrował się na weryfikacji źródeł i korzystania tylko z tych, które miały znamiona dowodów prawnych. Tego rodzaju specyfika źródeł stanowiła też jeden z podstawowych problemów badawczych, z którymi autor spotkał się w trakcie prowadzonych badań a następnie opisywania ich wyników.

W trakcie prowadzonych badań autor napotkał szereg problemów badawczych. Należy bowiem podkreślić, iż zagospodarowywanie Bieszczad przez Więziennictwo odbywało się w konkretnych warunkach społeczno-politycznych. A ponieważ dystans czasowy do realiów PRL-u jest nieduży to, nie ma też wielu rzetelnych opisów i ocen również i tego aspektu funkcjonowania państwa. Natomiast te, które są, bywają obciążone emocjami i często są jednostronne i niepełne. Z tych powodów, autor sięgnął wspomnianych wyżej do wypowiedzi ludzi, którzy byli współtwórcami, lub świadkami, narodzin i rozwoju PRL-u, a także zagospodarowywania Bieszczad przez więziennictwo. Pomijając wszelkie nieścisłości te źródła osobowe, okazywały się być bardzo cenne. Wiele z nich ma cechy „źródeł ujawnionych”, bo ujawniają nieznane dotąd fakty. Na całość prowadzonych badań rzutował też fakt, że opis historii i działalności więziennictwa, w Bieszczadach jest szczególnie trudny, bo jak wyżej zostało wspomniane, Więziennictwo stanowiło wówczas „służbę specjalną” i jako taka miała specjalne rygory, w tworzeniu i przechowywaniu dokumentacji. Wiele dokumentów tworzonych przez SW miało następujące klauzule: „tajne”, „tajne specjalnego znaczenia”, „poufne”, lub „do użytku wewnętrznego”. W praktyce oznaczało to, że dostęp do tych dokumentów mieli tylko ludzie dopuszczeni do tajemnic służbowych. Zaś sposób ich przechowywania i niszczenia był ściśle określony przepisami.³⁹ Tych ograniczeń było tak dużo, że naczelnicy więzień, czynili między sobą uszczypliwe uwagi, że „Służba Więzienna ma więcej tajemnic niż cały Układ Warszawski”⁴⁰.

Odnosząc się do tego rodzaju stwierdzeń autor podkreśla, że w czasach PRL-u Służba Więzienna była, pod względem liczebnym, trzecią siłą uzbrojoną w państwie. Miała status „służby specjalnej” i uważana była za „zbrojne ramię” Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (PZPR), zaś Zakłady Karne były uważane za obiekty strategiczne, o szczególnym znaczeniu, dla funkcjonowania państwa, tak w czasie pokoju, jak i na wypadek zagrożeń – zewnętrznych i wewnętrznych. Z tej przyczyny nie wolno było tych obiektów fotografować, ani opisywać od strony architektonicznej. W takim stanie prawnym, gdy następowały reorganizacje strukturalne więziennictwa, dokumentacje likwidowanych jednostek, w dużej części niszczone⁴¹. Jedynie dzięki odwadze niektórych oficerów ocalały pewne dokumenty przez to, że owi oficerowie złożyli je do archiwów własnych, by nie zostały spalone i puściły w niepamięć zdarzenia, które warto było zachować dla potomnych. Wielu oficerów działających w Bieszczadach prowadziło też podręczną

³⁹ Ustawa o Służbie Więziennej z dnia 10.12.1959 roku, Dz. U. Nr 42 z 1959 roku

⁴⁰ Doświadczenia własne autora

⁴¹ Trzeba także wspomnieć o tym, że niektóre dokumenty tworzone w więziennictwie, miały „żywoćność” ustaloną prawnie na pięć lat. I po pięciu latach nie było po nich śladu w zbiorach archiwalnych. I w tych aspektach, zachowana dokumentacja podręczna i pamięć świadków historii, była jedynym źródłem wiedzy o życiu więziennym, tamtego czasu.

dokumentację i robiło prywatne zdjęcia, które dzięki rozlicznym kontaktom udało się autorowi uzyskać i wykorzystać.

Osobnym problemem jest również niekompletność zasobów akt – spowodowane jest to „zawirowaniami historii” końca lat 80. i początku lat 90. XX w. kiedy to ulegały one, w znacznej części, spaleni. Dlatego też na etapie zbierania materiałów i ich krytyki tak ważnym – z punktu widzenia metodologii prac autora – źródłem wiedzy o działalności więziennictwa w Bieszczadach, byli ludzie, którzy tworzyli tę historię, lub nadzorowali tę działalność i ją dokumentowali. Wielu z nich, część dokumentów, które tworzyli, wbrew rozkazom, nie wrzucili do ognia, lecz zachowali⁴². Cennym źródłem informacji okazała się być także dokumentacja podręczna, sporządzana przez urzędników różnych szczebli, na ich użytek własny. Zawierała ona bowiem, prawdziwe i szczegółowe dane o wielkościach i problemach różnych działań przypisanych, danemu podmiotowi organizacyjnemu. Dokumentacja podręczna sporządzana była, dla potrzeb tworzonych sprawozdań, składanych zamówień i referowania spraw, na różnych zebraniach i odprawach służbowych. Zawierała także informacje i oceny z narad, w których uczestniczył autor danej notatki.

Pomocniczo zostały także użyte opisy wyjaśniające – te ostatnie zwłaszcza, w przypadku użytej w pracy ikonografii. Zaś zamieszczone kserokopie, owych pozyskanych przez autora dokumentów, umożliwią czytelnikowi obcowanie z relikdami, osobliwego ustroju, jakim była PRL. Odczucie klimatu minionej epoki oraz lepsze zrozumienie funkcjonowania gospodarki, w systemie nakazowo-rozdzielczym, opartym na centralnym planowaniu i przewodniej roli PZPR. W oryginalnych dokumentach tamtego czasu, podawane są wielkości planowane i wskaźniki ich wykonania, co było cechą gospodarki planowej PRL. Także zamieszczone na końcu rozprawy aneksy, mogą przenieść czytelnika w klimat tamtej epoki, choćby przez charakterystyczną retorykę. Przedstawiają one nie tylko słownictwo charakterystyczne, dla PRL-u, ale także sposób funkcjonowania państwa, pod kierowniczą rolą PZPR. Przedstawiają one także, funkcjonowanie gospodarki w systemie nakazowo-rozdzielczym, jak również, funkcjonowanie administracji w centralizmie demokratycznym, socjalistycznego ustroju państwa.

Pomijając jednak ten aspekt badań główny zasób źródłowy dotyczący działania Więziennictwa na omawianym terenie stanowią przede wszystkim sprawozdania CZKK z pracy więziennictwa w Bieszczadach, obejmujące w sumie kilkadziesiąt tomów. Liczne są też opisy zawierające wspomnienia pionierów zagospodarowywania Bieszczad. Nie sposób tego ogromu danych pomieścić w tej rozprawie, dlatego też celem autora było więc, wybrać te dane i opisy, które

⁴² Fakt, że większość swego życia zawodowego autor spędził w PRL-u, a na dodatek w służbach mundurowych, stwarzał mu możliwość dotarcia do wielu ludzi, którzy mieli wiedzę na opisywany temat i tą wiedzą się z nim podzielili, stanowił dobrą okoliczność dla wejścia w posiadanie wiedzy pewnej – „z pierwszej ręki”. Wspomniani ludzie, stanowili oni też skuteczne „narzędzie” do weryfikacji wiarygodności innych źródeł.

odtworzą w wyobraźni czytelnika realistyczny obraz tamtej sytuacji, złożoności problemów, zakresu przedsięwzięć i ostatecznych efektów, działań więziennictwa w Bieszczadach.

*

Pragnę serdecznie podziękować wszystkim, którzy mi pomogli w pozyskiwaniu źródeł wiedzy w przedmiotowym temacie i pomogli w zweryfikowaniu źródeł archiwalnych oraz pomogli realistycznie wypełnić definicje tematu niniejszej rozprawy.

Dziękuję serdecznie dr. hab. Wacławowi Wierzbieńcowi, prof. UR, , który na seminariach przekazywał nie tylko wiedzę warsztatową, ale uczył właściwego odczytywania historii i zasad etyki ogólnohumanistycznej. Podziękowania należą się też dr. hab. Krzysztofowi Mroczkowskiemu, prof. UR - promotorowi niniejszej dysertacji, który wniósł do tej dysertacji bogatą wiedzę warsztatową i merytoryczną.

Jako autor jestem zobowiązany do odnotowania wyrazów wdzięczności i uznania również dla nieżyjącego już Generała SW, Profesora Stanisławowa Ziemińskiego, który w czasie opisywanych działań, był Dyrektorem Generalnym Służby Więziennej i był współtwórcą opisywanych mechanizmów i wydarzeń. Miał w tym temacie ogromną wiedzę i tą wiedzą się ze mną podzielił.

Także, serdecznie dziękuję Panu Generałowi Janowi Pyrcakowi, który miał znaczący udział w koordynacji prac przy zagospodarowywaniu Bieszczad i swą wiedzę mi udostępnił.

Na moją wdzięczność zasłużyli także i inni. Tym samym składam podziękowania - Panu Pułkownikowi Arturowi Kochankowi, Panu Pułkownikowi Adamowi Milanowskiemu, i Panu Majorowi Józefowi Reizerowi oraz Panu Pułkownikowi Bolesławowi Czyżowiczowi, którzy jako współtwórcy sukcesów Więziennictwa w Bieszczadach, przekazali mi dużo wiedzy w tym temacie i dużo materiałów o znamionach dowodowych.

Serdecznie dziękuję oficerom, którzy mi na bieżąco pomagali weryfikować materiały źródłowe, uzupełniali wiedzę i przekazali wiele informacji na temat osobliwości życia w Bieszczadach. A byli to:

Pan Pułkownik Marek Grabek, Dyrektor Okręgowy Służby Więziennej w Rzeszowie.

Pan Pułkownik Jan Sudia Dyrektor ZK Tarnowie.

Pan Podpułkownik Józef Sołtys Wicedyrektor ZK w Tarnowie.

Pan Major dr Józef Rejman Kierownik Działu OZZK w Rzeszowie.

Na koniec chciałbym podziękować mojemu bratankowi Sławomirowi Janusiowi za wieloraką pomoc techniczną przy tworzeniu tej pracy.

Pułkownik SW Stanisław Januś

Zdjęcie nr 1: Okolice Wisłoka. Więziennictwo, dla zachowania walorów turystycznych Bieszczad, pewne tereny pozostawiało nietkniętą techniką.



Źródło: Ze zbiorów mjr Józefa Reizera.

Zdjęcie nr 2: Osobliwość Bieszczad. Wypalanie węgla drzewnego w Woli Wyżnej.



Źródło: Ze zbiorów mjr Józefa Reizera.

Zdjęcia nr 3 i 4: Zdjęcia przedstawiają tragiczne skutki walk w Bieszczadach. Czystohorb 1965 rok.



Źródło: Ze zbiorów mjr Józefa Reizera.

Zdjęcia nr 5 : Zdjęcie przedstawia jak wysiłek ludzki zmienił oblicze zniszczonych Bieszczad. Okolice Ustrzyk Dolnych i Ożennej w 1977 roku.



Źródło: Ze zbiorów płk Artura Kochanka.

Rozdział I

Kontekst historyczno-polityczny

1.1. Geneza i rozwój więziennictwa w latach 1944-1956

Służba Więzienna w czasach PRL stanowiła służbę specjalną i była trzecią siłą uzbrojoną w państwie. Określano ją też jako „zbrojne ramię PZPR”⁴³. Od jej zarania i przez cały okres PRL była pod czujnym okiem, najpierw PPR, a od 1948 roku – PZPR⁴⁴. SW w swej powojennej historii, przeszła przez kilka zawirowań politycznych i sprostała wyzwaniom przez nie niesionym. Tak było w 1947, 1954, 1956, 1968, 1970, 1976 i w 1981 oraz w 1990 roku, kiedy to przemiany były głębokie i bolesne⁴⁵. Ilościowo, od czasów wojny, SW systematycznie się rozwijała. W 1944 roku było około 800 funkcjonariuszy, w połowie 1945 roku – już około 4 000, a pod koniec tego roku już około 8 000, zaś początkiem lat sześćdziesiątych – około 12 000. W 1981 roku było już – około 18 000, a obecnie jest – około 27 000, z czego 1/3 obsługuje biurokrację.

Ustawą z dnia 21 lipca 1944 roku, Krajowa Rada Narodowa (KRN), powołała Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego (PKWN), któremu nadano cechy władzy wykonawczej, z zadaniami organizowania życia społecznego i gospodarczego oraz zapewnienia porządku i bezpieczeństwa, na wyzwolanych terenach.

W dniu 25 lipca 1944 roku, PKWN wyłonił z siebie Urząd Bezpieczeństwa Publicznego (UBP), który miał wspomagać „tworzenie władzy ludowej”⁴⁶, na wyzwolanych terenach oraz izolować jeńców wojennych i wrogów wczesnej władzy, a także przestępców kryminalnych.

Struktura organizacyjna więziennictwa, jako formacji paramilitarnej, miała charakter hierarchiczny i była trójstopniowa. W czasie wojny i zaraz po niej, centralnym organem tej instytucji był Wydział Więzień i Obozów, przy Resorcie Bezpieczeństwa Publicznego. Podległe

⁴³ W 1944 roku, nadano SW wojskowy dryl i stopnie wojskowe, które obowiązywały do 1954 roku, kiedy to, po rozwiązaniu UBP, więziennictwo przeszło do resortu MSW, a Straż Więzienna została przemianowana na Służbę Więzienną i powrócono do stopni służbowych wzoru przedwojennego, które z kolei ponownie zmieniono na wojskowe, w 1975 roku, i pozostają one niezmiennie do dziś. Zaś umundurowania zmieniano kilkakrotnie, wzorując się głównie na wojsku.

⁴⁴ K. Szwaagrzyk, *Aparat Bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza 1944-1956*, Warszawa 2005, s. 67

⁴⁵ Relacja gen. prof. Stanisława Ziemińskiego – zbiory autora.

⁴⁶ BIH UR, Nr inw. 4356, S. Januś, *PRL oczyma kławisza, od strażnika z wieżyczki do dyrektora więzienia*, Rzeszów 2019, Maszynopis, s.12.

mu były terenowe Zakłady Karne, Areszty Śledcze, Obozy i Zakłady Poprawczo-Wychowawcze. Był to podział dwustopniowy, ale dodać trzeba, że UBP miał w terenie oddziały, które stanowiły także nadzór nad, podstawowymi jednostkami więziennictwa.

Dnia 26 lipca 1944 roku, rząd ZSRR, zawarł z PKWN, pierwszą umowę o współpracy i pomocy oraz porozumienie o przejmowaniu terenów wyzwolanych spod okupacji niemieckiej. PKWN uzyskał prawo organizowania administracji cywilnej, życia gospodarczego i społeczno-politycznego oraz bezpieczeństwa publicznego⁴⁷. Złożoność zadań z tym związanych była bardzo duża, pod każdym względem. W temacie, który jest przedmiotem tej rozprawy, a mianowicie - więziennictwa - nowa władza też miała wiele kwestii do rozwiązania i kłopotów, bo brak było np. niezbędnej infrastruktury, odpowiedniej kadry i jasnych przepisów.

Wśród omawianych problemów – tj. początku powojennego więziennictwa, trzeba także wspomnieć o tym, o czym się mało mówi, a mianowicie - o więziennictwie wojskowym.

Centralnym organem odpowiedzialnym za stan więzień i aresztów śledczych przeznaczonych dla wojskowej służby wymiaru sprawiedliwości, był wydział sądownictwa wojskowego, przy naczelnym dowództwie Wojska Polskiego. Od 1943 roku, w Wojsku Polskim działało osiem Sądów Wojskowych⁴⁸. Początkowo skazanych żołnierzy osadzano w więzieniach w ZSRR. A od lipca 1944 roku, zaczęto tworzyć więzienia wojskowe już w polskich miastach: w Lublinie, Rzeszowie i Białymstoku. Koncepcja utrzymania osobnych, samodzielnych więzień wojskowych, nie ostała się, ze względu na brak funduszy i odpowiedniej kadry. Natomiast sądy wojskowe i prokuratura wojskowa, otrzymały prawo kontroli więzień, w zakresie praworządności aresztowań i przetrzymywania podejrzanych żołnierzy.

Koniec więziennictwa wojskowego w Polsce nastąpił zimą 1945 roku i odtąd osoby będące pod jurysdykcją wojskową, były przetrzymywane w wydzielonych oddziałach, więzień powszechnych⁴⁹.

W dniu 4 października 1944 roku, w Lublinie – z upoważnienia i w imieniu PKWN – Resort Bezpieczeństwa Publicznego opublikował dokument pod nazwą „Okólnika Nr 1”, w którym powierzał bezpośredni nadzór, nad Zakładami Karnymi i Wychowawczo-

⁴⁷ J. Buszko, *Historia Polski 1864-1948*, PWN, Warszawa 1988, s. 112.

⁴⁸ K. Bedyński, *Historia Więziennictwa Polski Ludowej 1944 - 1956*, Warszawa, 1988, s. 15.

⁴⁹ Tamże, s. 16.

Poprawczymi, Wydziałowi Więziennictwa i Obozów, przy Resorcie Bezpieczeństwa Publicznego⁵⁰.

W oparciu o wytyczne Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, nawiązano śmiało do pozytywnych koncepcji i osiągnięć więziennictwa okresu międzywojennego, co stanowiło podstawę wprowadzenia do użytku, w 1945 roku, Instrukcji w sprawie Regulaminu Więziennego⁵¹.

Opowiadano się też za przyjętym w regulaminie systemem progresywnym, ale nie było możliwości jego wprowadzenia w życie, z powodu braku przeszkolonej do tego celu kadry i warunków lokalowych. Przystąpiono natomiast do realizacji Kolonii Rolnych i Zakładów Rzemieślniczych, dla więźniów młodocianych. Odcinając się zdecydowanie, od systemów represyjnych, odwetowych, przyjmując oficjalnie mocno humanitarny i wychowawczy system penitencjarny, oparty na pracy społecznie użytecznej, przy odbudowie kraju⁵².

Jednocześnie, postawiono przed służbą więzienną szereg istotnych funkcji związanych z utrzymaniem ładu, porządku i bezpieczeństwem w kraju. Należy pamiętać, że system penitencjarny i rozwój Straży Więziennej (SW) kształtowały się w warunkach kończącej się wojny z hitlerowskim najeźdźcą oraz nasilającej się walki z tzw. „reakcyjnym podziemiem”. W ślad, za przesuwającą się linią frontu, postępowały tzw. „grupy operacyjne” Straży Więziennej, których głównym zadaniem było przejmowanie, zabezpieczanie i uruchamianie więzień.

Z uwagi na panującą sytuację w kraju, na plan pierwszy, wysunięto zadania zabezpieczenia Zakładów Karnych, niedopuszczenie do ucieczek i buntów, ze strony więźniów oraz izolowanie, szczególnie niebezpiecznych, przestępców wojennych i kryminalnych⁵³.

Tocząca się w kraju ostra walka polityczna pochłaniała liczne ofiary, w szeregach obrońców władzy ludowej i porządku publicznego również. W wyniku zbrojnych zamachów i w obronie więzień, przed akcjami – jak wówczas to określano „band” - zginęło wielu funkcjonariuszy Straży Więziennej⁵⁴.

⁵⁰ K. Bedyński *Historia Więziennictwa Polski Ludowej 1944 - 1956*, Warszawa 1988, s. 18

⁵¹ P. Wierzbicki, *Rozwój penitencjarystyki PRL Wybrane problemy*. Praca zbiorowa pod redakcją Piotra Wierzbickiego, Warszawa 1988, s. 7 i dalsze.

⁵² K. Bedyński, tamże, s. 50 i dalsze.

⁵³ P. Wierzbki, tamże, s. 8.

⁵⁴ A. Lityński, *Ustawodawstwo karne w pierwszych latach Polski Ludowej*, [w:] *Wojna domowa czy nowa okupacja. Polska po roku 1944. Materiały z sesji zorganizowanej na Zamku Królewskim w Warszawie 6 listopada 1997 r. przez Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej*, Ossolineum 1998, s. 122-123.

Skład osobowy Straży Więziennej, tych pionierskich czasów był różny. Najczęściej na stanowiska kierownicze byli oddelegowani, przez PPR, doświadczeni w walce komuniści, lub oficerowie Ludowego Wojska Polskiego. Najwięcej jednak było ludzi młodych, rekrutowanych ze środowisk wiejskich, niedoświadczonych, ale za to wnoszących do pracy hart ideowy oraz chęć i zapał do działania, co było wynikiem skutecznej indoktrynacji i skłaniało ich do nadgorliwości.

W październiku 1944 roku, nie bardzo było wiadomo, ilu i jakich funkcjonariuszy, pracuje w więzieniach i zakładach wychowawczo-poprawczych. Brakowało jakiegokolwiek dokumentacji personalnej, a zamiast legitymacji służbowych naczelnicy wydawali funkcjonariuszowi odręczne zaświadczenia, potwierdzające miejsce i charakter zatrudnienia. Później, doszło do skompletowania prowizorycznych akt personalnych Straży Więziennej oraz wydawania pierwszych legitymacji służbowych.

W trosce o „polityczny kręgosłup” kadry więziennej, w lutym 1945 roku, w Departamencie VI UBP, powołano Wydział Polityczno-Wychowawczy, a w Zakładach Karnych i Obozach – zastępców do spraw politycznych⁵⁵. Należy przy tym zdać sobie sprawę, że z ramienia PKWN, Urząd Bezpieczeństwa Publicznego powołał do działania Straż Więzienną, do której werbowano ludzi z AL, oddziałów leśnych i wiejskich wyrobników. Przyjmowano także zgłaszających się przedwojennych pracowników więziennictwa. Oni zaś dobrze się przysłużyli, szkoląc i wdrażając do służby ludzi bez przygotowania, z wyżej wymienionych oddziałów. I tak pierwszym szefem Wydziału Więzień i Obozów UBP, został Stanisław Kwiatkowski, przedwojenny naczelnik ZK w Tarnowie. Szybko jednak zastąpił go Teodor Duda z partyzanckiego oddziału „Grunwald”, który – jak można uogólnić - był obyty z więzieniami, gdyż przed wojną był karany za komunizm. Była to dość powszechna praktyka, by byłych więźniów politycznych kierować do więziennictwa w odradzającej się Polsce, bo znali regulamin więzienny i z racji przekonań politycznych byli lojalni wobec władzy ludowej⁵⁶. Obliczenia z lat osiemdziesiątych wykazują, że pod koniec 1945 roku, było około siedem tysięcy funkcjonariuszy Straży Więziennej, podległych Urzędowi Bezpieczeństwa Publicznego⁵⁷.

Na niedouczonej ludzi miała bardzo duży wpływ propaganda nowej władzy; na to nakładał się jeszcze przedwojenny głód pracy, tych biednych ludzi, którym władza ludowa

⁵⁵ AAN Warszawa, Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego (MBP) w Polsce, sygn. 852, k. 7 .

⁵⁶ K. Szwagrzyk, tamże, s. 81

⁵⁷ K. Bedyński, tamże, s. 7 i dalsze.

powierzała poważne zadania, co z jednej strony wywoływało u nich poczucie wdzięczności i ślepe oddanie tej władzy, a z drugiej poczucie dumy i siły, a często nawet, pychy z otrzymanych atrybutów władzy. I z pomocą tych atrybutów, wielu było skłonnych do rekompensowania sobie poprzednich upokorzeń, czyli wyzwalania się z kompleksów niższości. W wielu przypadkach pociągało to za sobą, nadużywania władzy i karykaturalne zachowania. Dodać trzeba, że okresowi temu towarzyszyła żelazna dyscyplina i ogromne wymagania. Pracowano prawie bez przerwy cały tydzień, w niedzielę udzielano przepustek w formie nagrody. Pracowano też w ogromnym napięciu, bo zagrożenie napadami na więzienia było bardzo realne i częste⁵⁸.

Po wojnie brak było ludzi wykształconych, bo okupanci wyniszczyli inteligencję polską. Nieliczni, którzy ocalili z wojennej pożogi, stanowili raczej element niepożądany, a co najmniej niepewny, dla władz sowieckich, które wprowadzały własny porządek, w wyzwolanej Polsce. Aparat nowego państwa miał mieć robotniczo-chłopski etos, i to kryterium było decydujące przy doborze kadr do UBP, czy więziennictwa, podlegającego także pod UBP. Przed wojną szkoły na wsi były w większości czteroklasowe i na tym wielu kończyło swą edukację. Po wojnie ten, kto ukończył siedem klas szkoły podstawowej, miał otwartą drogę do kariery w aparacie państwowym, o ile posiadał właściwy życiorys. W praktyce stanowiska w aparacie państwowym obejmowali ludzie niedouczeni, ze wsi, bez ogłady, przyzwyczajeni do wojennych okrucieństw, ale za to zdyscyplinowani, ofiarni i oddani nowej władzy⁵⁹. W trosce o dobre przygotowanie zawodowe funkcjonariuszy, zaczęto kłaść silny nacisk na ich doksztalcanie. Początkowo organizowano krótkoterminowe kursy, przyuczające funkcjonariuszy do pełnienia służby, a naczelnicy i kierownicy byli szkoleni, na kursach specjalistycznych. Już w jesieni 1944 roku, przeszkolono w Lublinie, kilkudziesięciu oficerów, którzy mieli obejmować stanowiska naczelników więzień. Szkoła była umieszczona w barakach byłego Obozu Koncentracyjnego na Majdanku.

W styczniu 1945 roku, gdy rozpoczęła się ofensywa Armii Czerwonej i Wojska Polskiego, zaś przeszkoleni w Lublinie oficerowie wchodzili w skład grup operacyjnych, które organizowały administrację państwową, na wyzwolanych terenach oraz przejmowały i uruchamiały przejęte od Niemców więzienia⁶⁰.

Jeżeli jest mowa o funkcjonariuszach SW, to pomijając czas wojenny i lata bezpośrednio po niej, kiedy SW zasilano ludźmi z oddziałów leśnych i młodymi, - jak to już zostało wspomniane

⁵⁸ Relacja gen. Antoniego Pożogi -zbiory autora.

⁵⁹ W. Wolski *Organy bezpieczeństwa publicznego 1944 – 1945*, VPH nr 2, Warszawa 1982 .

⁶⁰ W. Wolski, tamże.

- mało piśmiennymi ludźmi, ze wsi, to już w latach pięćdziesiątych XX w. wymagano i po dzień dzisiejszy wymaga się, od kandydatów do SW, odpowiednich postaw moralnych, wiedzy ogólnej, dobrego stanu zdrowia i sprawności fizycznej⁶¹. Doborowi kandydatów do SW, służyły odpowiednie testy psychologiczne i badania przez specjalistów z komisji lekarskich, przy poliklinikach MSW⁶².

W początkowej fazie szkolenia Straży Więziennej, ograniczone były do zasad musztry i służby wartowniczej oraz umiejętności posługiwania się bronią. Wkrótce jednak zaczęło się to zmieniać. Palącą potrzebę doskonalenia ludzi dostrzeżono, już na samym początku działania Straży Więziennej. Pierwsze zorganizowanie przeszkolenie kadry kierowniczej przeprowadzono, już w listopadzie i grudniu 1944 roku. W kwietniu 1945 roku, w Warszawie, na pierwszym zjeździe naczelników Więzień i Obozów postanowiono, by przy Departamencie VI MBP, została utworzona szkoła dla „wyższych” i „niższych” funkcjonariuszy Straży Więziennej, a przy większych więzieniach i obozach, organizować kursy zawodowe.

Należy też tu zdaniem autora zaznaczyć fakt, że jednostką centralną więziennictwa do 7 grudnia 1954 r. pozostawał departament VI Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, departament więziennictwa i obozów, później departament więziennictwa, któremu jako szczeble pośrednie podlegały wydziały więziennictwa usytuowane w strukturach wojewódzkich urzędów bezpieczeństwa publicznego⁶³. Rozwiązanie to wzorowane było w znacznej mierze na wzorcach radzieckich z okresu międzywojennego, w których to odnośne inspektoraty więzień w terenie, podporządkowane były bezpośrednio strukturom Narodowego Komisariatu Spraw Wewnętrznych (NKWD)⁶⁴. Niemniej jednak te rozwiązanie nie okazały się funkcjonalne i w latach 1947-1950 organizowano również kursy oficerskie, przy Centrum Wyszkożenia Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, w Legionowie. Ich absolwenci obejmowali stanowiska kierownicze w więzieniach i obozach. Bartoszyce i Iława, były pierwszymi załączkami centralnej szkoły Straży Więziennej. Następnie centrum wyszkolenia SW, z Iławy

⁶¹ W latach 50., kadra oficerska już legitymowała się cenzusem wykształcenia - podoficerowie mieli pełne podstawówki, ale wyższe wykształcenie było wyjątkiem. Jak opowiadał autorowi gen. Stanisław Ziemiński, gdy rozpoczął on pracę w CZW, w 1957 roku, w całej Służbie Więziennej było tylko dwóch oficerów z wyższym wykształceniem. Relacja gen. Stanisława Ziemińskiego – zbiory autora.

⁶² W. Kędzierski *Penitencjarystyka z resocjalizacją instytucjonalną*, Warszawa 2021, s. 67 i dalsze.

⁶³ Z. Karl, *Krótki zarys struktury organizacyjnej więziennictwa polskiego w latach 1945-1956*, „Przegląd Więziennictwa” 1962, nr 2.

⁶⁴ J. Utrat-Milecki, *Więziennictwo w Polsce w latach 1944-1956*, Warszawa 1996, s. 19.

przeniesiono do Szczypiorna, pod Kaliszem, gdzie rozpoczęto systematyczne szkolenie funkcjonariuszy „młodszych” i „starszych”⁶⁵.

Warto zaznaczyć, że szkolenie funkcjonariuszy, w OSSW w Kaliszu, odbywało się z zastosowaniem surowej dyscypliny i wojskowego drylu. Nauczano tam takich przedmiotów, jak: podstaw prawa karnego, psychologii i pedagogiki, historii więziennictwa i najnowszej historii Polski, regulaminu więziennego oraz wiedzy o społeczeństwie. Przywiązywano też dużą wagę do wyszkolenia bojowego i rozwoju sprawności fizycznej. To były przedmioty kursów podoficerskich. W szkole oficerskiej te przedmioty były bardziej rozwinięte i wzbogacone o takie przedmioty, jak: filozofia, ekonomika, penitencjarystyka i nauki polityczne⁶⁶.

W latach 1947-50, dużą wagę przywiązywano do szkolenia politycznego. Kursy dla oficerów organizowano, przy Centrum Wyszkożenia MBP w Legionowie. Wtedy to mówiono, że - „nie matura, lecz chęć szczerą zrobi z ciebie oficera”. W latach 1950-55, działała w Iławie szkoła oficerska SW. Większość oficerów legitymowała się wykształceniem podstawowym. Gen. prof. Stanisław Ziemiński, wspominał, że gdy w 1960 roku, został zastępcą dyrektora CZW, to stan tej instytucji liczył 512 ludzi (gdzie przed wojną było 37), w dużej mierze bez podstawowego wykształcenia i w większości wyznania mojżeszowego⁶⁷. Wspólnie z ministrem sprawiedliwości, prof. Stanisławem Walczakiem, sprowadzili tę instytucję do wymiaru 92 osób⁶⁸.

W 1950 roku, utworzono, w Szczypiornie Szkołę Podoficerską Służby Więziennej (SPSW), gdzie obecnie znajduje się Centralny Ośrodek Szkolenia Służby Więziennej (COSSW). Tam skoncentrowało się szkolenie zawodowe, kadry więziennictwa.

W 1958 roku, utworzono przy CZW, w Warszawie, Zaoczne Technikum Penitencjarne. Była to jedyna w Europie, średnia szkoła zawodowa SW. Kwalifikowała ona na stopnie oficerskie.

Odnosnie stosunku funkcjonariuszy do skazanych, wpajano im trzy główne zasady postępowania, a mianowicie: praworządność, humanitaryzm i indywidualizację oddziaływań. Co, oznaczało wyrzekanie się rutyny, na rzecz osobliwego podejścia do każdego człowieka w poszczególnych sytuacjach.

⁶⁵ BIH UR, Nr inw. 4356, S. Januś, PRL oczyma klawisza, od strażnika z wieżyczki do dyrektora więzienia, Rzeszów 2019, Maszynopis, s.16-17.

⁶⁶ K. Bedyński, *Historia Więziennictwa Polski Ludowej*, Warszawa 1988, s. 61.

⁶⁷ S. Kasprzycki, *Szkoły funkcjonariuszy służby więziennej*, Przegląd Więziennictwa nr 2 Warszawa 1962.

⁶⁸ Relacja gen. Stanisława Ziemińskiego – zbiory autora.

Humanizacja wykonania kary wyrażała się także w tym, a może głównie w tym, że środki ochrony i obrony oraz środki szczególnego bezpieczeństwa, zostały ściśle prawem określone i poddane reglamentacji. Każde użycie takiego środka musiało być udokumentowane. Wielu starych funkcjonariuszy odnosiło się do nowych przepisów i wytycznych z dezaprobatą, wyrażając opinie, że to rozłoży dyscyplinę w więzieniach. Centralne władze więziennictwa oceniali jako oderwanych od życia głupców. Życie potwierdziło jednak, że humaniści i uczeni, w większości, mieli rację. Przesadne środki represji sprowadzały na osadzonych niepotrzebne cierpienia i zarazem degenerowały psychikę funkcjonariuszy. Bowiem człowiek nie jest stworzony do zadawania cierpień drugiemu, a jeśli musi to robić wrażliwy człowiek, to jest to dla niego dramatyczne przeżycie⁶⁹.

Doceniając wskazane kryteria zauważono potrzebę kształcenia funkcjonariuszy w zakresie problematyki zawodowej i ogólnokształcącej - w 1958 roku utworzono przy Centralnym Zarządzie Więziennictwa, Zaoczne Technikum Penitencjarne. Była to jedyna w Europie średnia szkoła zawodowa Służby Więziennej. Jej absolwenci, oprócz świadectwa dojrzałości, otrzymywali tytuł technika penitencjarnego i uprawnienie na pierwszy stopień oficerski.

Wraz z rozwojem nowoczesnego systemu penitencjarnego i stawianiem przed kadrą więzienną, coraz bardziej złożonych zadań, położono duży nacisk na kształcenie funkcjonariuszy w zakresie szkół wyższych, co przyczyniało się do podnoszenia ich kompetencji zawodowych i moralnych.

Od 8 grudnia 1954 r. więziennictwo, w układzie zarządczym, wydzielono spod nadzoru Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Jednostką centralną więziennictwa został Departament Więziennictwa Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, po 19 marca 1955 r. przekształcony w Centralny Zarząd Więziennictwa Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Szczególnie ważną datą dla Służby Więziennej jest dzień 11 września 1956 roku. W tym to dniu, mocą ustawy sejmowej – więziennictwo przeszło do zakresu działań Ministra Sprawiedliwości. Fakt ten i związane z nim inne decyzje, umożliwiły rozpoczęcie prac nad reformą penitencjarną – ogromnie już wtedy potrzebną⁷⁰. Wydziały więziennictwa ukonstytuowane wcześniej w strukturach Wojewódzkich Urzędów Bezpieczeństwa Publicznego zostały z dniem 30 września 1955 r. rozwiązane. Jednostkami drugiego szczebla zostały

⁶⁹ St. Ziemiński, *Klasyfikacja skazanych*, Warszawa 1973, s. 27.

⁷⁰ W. Kędzierski, *Pedagogika z resocjalizacją instytucjonalną*, Warszawa 2021, s. 69 i dalsze.

centralne więzienia, którym administracyjnie podlegały mniejsze więzienia karne, więzienia karno-śledcze, ośrodki pracy więźniów oraz kolonie rolne⁷¹.

Podstawą idei zapoczątkowanych zmian, stała się konieczność pogodzenia interesów ochronnych i bezpieczeństwa zakładów karnych, z pracą resocjalizacyjną. Należy podkreślić, iż pewien postęp, w dziedzinie istniejących w więziennictwie przepisów, został zapoczątkowany już 1955 roku, kiedy to – mocą zarządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych – wprowadzono w życie regulamin więzienny.

Zawierał on określony program więziennictwa oraz określał cel wykonania kary pozbawienia wolności, jakim było wychowanie więźnia, w duchu poszanowania zasad współżycia społecznego i wdrożenia go do prowadzenia uczciwego życia, po odbyciu wymierzonej kary. Po raz pierwszy w historii powojennej Polski, regulamin ten wyraźnie mówił o prawach więźnia, co było istotnym postępem, w stosunku do metodyki obowiązującej a okresie stalinowskim. Był to, więc, wyraźnie sformułowany program resocjalizacyjny nie zaś wyłącznie represyjny. Można też powiedzieć, że od tamtego momentu, więzienie izolacyjne stało się bardziej symbolem niż celem praktycznym.

Trzeba podkreślić, że SW od czasów wojny przeszła morderczą drogę wielorakich przemian - prawnych, organizacyjnych i strukturalnych - ale nade wszystko dokonała ogromnego postępu w humanizacji stosunków między funkcjonariuszami, a osadzonymi⁷². Wspomniany okres stalinowski - i w znacznej mierze również post stalinowski - wyrządził, także więziennictwu, wiele szkód moralnych. W świadomości Polaków, SW jest obciążona represjami okresu stalinowskiego i wydarzeniami z lat osiemdziesiątych XX w. I chyba niesłusznie, bo SW nie ma znaczącego wpływu na surowość reżimu państwowego. Ona otrzymuje produkt wymiaru sprawiedliwości i systemu prawnego, i jest odpowiedzialna tylko za praworządne wykonanie orzeczeń sądowych⁷³. Należy przy tym podkreślić, iż po 1956 roku, nastąpiło pogodzenie interesów ochronnych z penitencjarnymi⁷⁴. Powołano działy penitencjarne do pracy ze skazanymi. Wprowadzono pogłębione formy oddziaływania wychowawczego, poprzez szkolenie ogólne i zawodowe więźniów.

⁷¹ K. Bedyński, *Kształtowanie się struktury administracyjnej więziennictwa*, [w:] *Rozwój penitencjarystyki w PRL. Wybrane problemy*. Praca zbiorowa pod red. P. Wierzbickiego,, Warszawa 1988, s. 38-39.

⁷² T. Szymanowski *Przemiany systemu penitencjarnego w Polsce*, Warszawa 1996, s. 13 – 14.

⁷³ Relacja prof. Jana Malca kryminologa, zastępcy RPO ds. więziennictwa – zbiory autora.

⁷⁴ Relacja gen. Stanisława Ziemińskiego – zbiory autora.

Nowością tego okresu była też zmiana nazwy - „Straży Więziennej”, na obowiązującą do dziś - „Służbę Więzienną”. W tym czasie nastąpiło zbliżenie społeczeństwa i świata nauki do działalności penitencjarnej. Odnotowana nazwa jest o tyle ważna, iż była wyrazem zmiany profilu zawodu pracownika penitencyjnego. Eliminowano, bowiem, przewagę czynnika kontrolującego - strażniczego, na rzecz roli penitencjarnej.

Następnym etapem kształtowania, w Zakładach Karnych, nowoczesnych działań resocjalizacyjnych, była rewolucja form zatrudnień skazanych, organizowanych wewnątrz zakładu i stworzenie warunków sprzyjających rozwojowi przywieziennych zakładów produkcyjnych⁵.

Mimo wcześniejszych zaleceń, dopiero zajęcie się problemami zatrudnienia osadzonych w zakładach karnych, przez Sejmową Komisję Wymiaru Sprawiedliwości oraz podjęcie, przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów (KERM), uchwały nr 315 z dnia 19 września 1960 roku, w sprawie zatrudnienia więźniów, dało duży impuls do dynamicznego rozwoju przywieziennych przedsiębiorstw przemysłowych⁷⁵.

Zaczęto wypracowywać system penitencjarny, w którym praca stanowi istotny element więzi łączącej skazanego ze społeczeństwem. Celem wysiłków reedukacyjnych stało się zwrócenie społeczeństwu pełnowartościowego obywatela⁷⁶. Drogą do tego celu było przestrzeganie zasad praworządności i humanitaryzmu⁷⁷.

Gdy 1 stycznia 1945 roku, powstał Rząd Tymczasowy Republiki Polskiej (RT RP). UBP przekształcono w Ministerstwo Spraw Wewnętrznych (MBP), a Wydział Więziennictwa i Obozów, w VI Departament MBP, na czele którego stanął Teodor Duda⁷⁸. Na wyzwanych terenach, oprócz więzień z polskimi załogami, były więzienia kierowane przez NKWD, do których kierowano żołnierzy AK i przedstawicieli tzw. „Rządu Londyńskiego”. W tych więzieniach warunki były gorsze, niż w więzieniach dla przestępców pospolitych. Teodor Duda już w 1945 roku, dla poprawy warunków życia w więzieniach, wprowadził w życie przepisy

⁷⁵ ANN, Akta Prezydium Rady Ministrów – Komitet Ekonomiczny (KE), 19 60 – 1980, sygn. KE IV 1132

⁷⁶ Relacja gen. Stanisława Ziemińskiego – zbiory autora.

⁷⁷ Idea resocjalizacji jest ideą słuszną, wyrażającą wiarę w człowieka (choćby najbardziej zdemoralizowanego), wiarę w to, że człowiek na każdym etapie swojego życia, może się zmienić na lepsze, jeżeli wskaże mu się taką drogę, rozbudzi uczucia wyższe i stworzy warunki do uczciwego życia. I to, w wielu wypadkach się potwierdza, ale niestety duży odsetek skazanych, po wyjściu na wolność, powraca do poprzedniego trybu życia. Z tego też powodu część społeczeństwa, funkcjonariuszy SW i kryminologów uważa, że idea wielkiej resocjalizacji skazanych, to „zawracanie kijem Wisły”, że praca wychowawców i psychologów to prace syzyfowe, a pieniądze wydane na ich zatrudnianie, to pieniądze wyrzucane w błoto. I mają na swe teorie, dość solidne uzasadnienie z obserwacji życia. S. Jedlewski, *Analiza pedagogiczna systemu izolacyjno-dyscyplinarnego*, Warszawa 1979, s. 112.

⁷⁸ K. Szwagrzyk, tamże, s. 87.

⁷⁹ AAN Warszawa, MBP sygn. 699, k. 12.

regulaminu z II RP, natomiast dla więźniów politycznych, zasady wymiaru sprawiedliwości wzorem z ZSRR⁷⁹.

Trzeba również podkreślić, że w tych trudnych czasach, Teodor Duda wykazywał troskę nie tylko o byt więźniów, ale i funkcjonariuszy. Dla poprawy zaopatrzenia w żywność, tworzył przy zakładach karnych Kolonie Rolne, w których wprowadził też dokształcanie więźniów i funkcjonariuszy Straży Więziennej.

Powojenne więziennictwo od samego początku zostało włączone w odbudowę kraju i pomoc dla ludności cywilnej. Przykładem tego był utworzony fakt, że 24 listopada 1944 roku, Wydział Więziennictwa i Obozów utworzył w Lublinie Obóz Pracy dla Więźniów, którzy mieli pozyskiwać drzewo z lasów na opał dla mieszkańców miasta.

Przyznane w nim racje żywnościowe dla więźniów i straży dowodzą, że przyznane racje żywnościowe jeszcze dziś mogą wzbudzać uznanie i tak: dzienna racja na osobę wynosiła – 700 gramów chleba, 1 kg ziemniaków, 50 gramów mąki, 50 gramów cukru, 50 gramów tłuszczu, 20 gramów marmolady, 20 gramów przypraw, 75 gramów kaszy, 225 gramów jarzyn, 30 gramów mięsa, 30 gramów twarogu i 20 gramów kawy⁸⁰.

W okresie powojennym, postawiono przed sądami i więziennictwem pięć zasadniczych zadań, a to:

- Izolowanie i karanie ludzi uznanych za wrogów władzy ludowej,
- Udział w przebudowie stosunków społecznych,
- Osadzanie rolników za nie wywiązywanie się z obowiązkowych dostaw, rzemieślników i kupców, którzy nie chcieli wstępować do spółdzielni i bogacili się na własną rękę,
- Karanie i osadzanie przestępców pospolitych,
- Wydobywanie węgla kamiennego i kruszyw oraz pomoc w odbudowie kraju⁸¹.

1.2. Rozwój praktyki penitencjarnej w latach 1956 -1978⁸²

⁸⁰ K. Bedyński, *Historia Więziennictwa Polski Ludowe 1944 - 1956j*, Warszawa 1988, s. 19 .

⁸¹ K. Bedyński, Tamże, s. 15 i następne

⁸² Od strony rozwiązań prawnych, okres ten można podzielić na trzy podokresy, a to: lata 1956-1966, 1966-1970 oraz 1970-1978.

W 1954 roku, już po rozwiązaniu MBP, w ramach likwidacji skutków stalinizmu, więziennictwo przeszło w gestię Ministra Spraw Wewnętrznych. Nastąpiła też zmiana jego struktury organizacyjnej. Utworzono wówczas Centralny Zarząd Więzień (CZW) i nową strukturę terenową – Centralne Więzienia - które stanowiły ogniwa pośrednie, między „centralą”, a jednostkami podstawowymi, a zarazem, spełniały też funkcje organiczne więziennictwa. W wyniku tej reorganizacji więziennictwo uzyskało, trójstopniowy podział administracyjny⁸³.

Uchwały VIII Plenum KC PZPR, w 1956 roku, zapoczątkowały proces przemian społeczno-politycznych, który także objął więziennictwo. W dniu 11 września tegoż roku, mocą ustawy sejmowej⁸⁴, więziennictwo weszło do zakresu działań Ministra Sprawiedliwości. Miało to na celu zapewnienie bardziej praworządnego wykonania kary pozbawienia wolności⁸⁵. Jednocześnie jedną z pierwszych decyzji ministra, było powołanie komisji do opracowania projektu ustawy o więziennictwie.

W warunkach nowego klimatu politycznego, więziennictwo podjęło również kilka eksperymentów odnośnie odmiennego wykonywania kary pozbawienia wolności. CZW w MSW, miał 17 wydziałów specjalistycznych. Nowością było powołanie w nim referatu do badań naukowych. Równoległe z CZW, działał w MSW, Zarząd Przedsiębiorstw Pomocniczych, który nadzorował przedsiębiorstwa przywięzienne.

W czerwcu 1956 roku, rozbudowaną strukturę CZW, zredukowano do siedmiu wydziałów, a były to:

- Organizacyjny,
- Rozmieszczenia i ewidencji,
- Ochrony,
- Specjalny,
- Kadr i szkolenia,
- Finansowy,
- Służby zdrowia

⁸³ W Kędziński *Penitencjarystyka z resocjalizacją instytucjonalną*, Warszawa 2021, s. 68 i dalsze

⁸⁴ Ustawą z dnia 11 września 1956 roku, więziennictwo zostało przekazane do zakresu działania Ministerstwa Sprawiedliwości, w celu dalszego umacniania praworządności. Po ustawie amnestyjnej z 1966 roku, zawieszono działalność kilku małych więzień, o niskim standardzie wyposażenia. Zmniejszono też liczbę Centralnych Więzień, z 33 do 17.

⁸⁵ AAN Warszawa, MBP, sygn. 602, k. 2.

Do tego dochodziły dwa zarządy - zaopatrzenia i przedsiębiorstw pomocniczych. Zadania zlikwidowanych wydziałów, zostały rozłożone na wydziały pozostające, w strukturze CZW. Nowością było, zlikwidowanie pionu polityczno-wychowawczego i przejęcie, przez CZW, nadzoru nad przedsiębiorstwami pomocniczymi więziennictwa, które zatrudniały skazanych i dawały wyroby na rynek⁸⁶. Równocześnie, z utworzeniem CZW, powołano na wpół samodzielny organ – Delegaturę CZW, ds. Ośrodków Pracy Więźniów (OPW), zorganizowanych przy kopalniach węgla kamiennego - z siedzibą w Chorzowie. Można powiedzieć, że doświadczenia z tą delegaturą przeniesiono w 1972 roku, na tworzenie Delegatury CZW, ds. Bieszczad, z siedzibą w Lesku⁸⁷.

Zgodnie z regulaminem organizacyjnym CZW, w terenie utworzono 33 Centralne Więzienia (CW), którym organizacyjnie podporządkowano mniejsze Zakłady Karne, Areszty Śledcze i Kolonie Rolne. Utworzono ośrodki pracy w Łęgowie, Stargardzie i Mrowinie, oraz dla młodocianych, w Sztumie i Rawiczu. Przy pomocy katedr uniwersyteckich, utworzono specjalny zakład karny dla młodocianych w Szczypiornie. Utworzono też, oddziały dla upośledzonych psychicznie, w Rawiczu i Świcie, oraz dla alkoholików, w Ośrodku Pracy Więźniów (OPW) Sikawa.

W Centralnym Zarządzie Więzień (CZW), powołano komisję do organizacji pracy penitencjarnej. Wydano przepisy o segregacji skazanych, co racjonalizowało indywidualizację oddziaływań na poszczególnych skazanych. Utworzono dwa oddziały obserwacyjno-rozdzielcze w Warszawie, z których miano kierować skazanych do właściwych typów jednostek więziennych – według ich cech osobowości⁸⁸.

W 1964 roku, CW zostały przekształcone na Wojewódzkie Więzienia Centralne, lub Wojewódzkie Areszty Śledcze, co uzależnione było charakterem jednostki podstawowej, przy której tworzona była struktura pośrednia⁸⁹.

W wyniku zmiany resortu i przeniesienia akcentów polityki penitencjarnej, z izolacyjno-ochronnej na penitencjarną, CZW uległ dalszej reorganizacji. Nowością było powołanie Wydziału Penitencjarnego. W 1966 roku, ponownie dokonano reorganizacji CZW, stosownie do nowych wyzwań i uwarunkowań.

⁸⁶ P. Wierzbicki, *Rozwój penitencjarystyki PRL*, Warszawa 1988, s. 88.

⁸⁷ Relacja Artura Kochanka – zbiory autora.

⁸⁸ W. Kędzierski, tamże s. 71.

⁸⁹ K. Bedyński, tamże s 15 i dalsze..

Od 1970 roku, zaczęto od oficerów wymagać wykształcenia wyższego, a od podoficerów – średniego⁹⁰. Funkcjonariusze, którzy tego nie posiadali, nie mogli awansować, na wyższy stopień służbowy. Oprócz nacisku na doksztalcenie, przywiązywano też, coraz większą wagę do estetyki wyglądu zewnętrznego i kultury bycia codziennego, funkcjonariuszy SW⁹¹.

Położono ogólny nacisk na oddziaływanie wychowawcze, przez pracę i naukę. W Szczypiornie, utworzono nawet Technikum Samochodowe, dla skazanych młodocianych. Podjęto również intensyfikację doksztalcenia kadry Służby Więziennej, a także przyciągania do SW ludzi z wyższym wykształceniem. Przyciągnięto do badań problematyki penitencjarnej i przeprowadzania eksperymentów pracowników naukowych, między innymi: Mieczysława Bawię, Witolda Świdę, Stanisława Walczaka i Stanisława Rapaporta. Należy dodać, że już w 1957 roku, PRL podpisała Reguły Minimalne ONZ i tym samym, zobowiązała się do przyjęcia standardów więziennych najwyżej cywilizowanych państw świata. Najogólniej mówiąc, reguły te określały warunki więzienne tak, by skazany nie poniósł szkody na zdrowiu ani swej godności, podczas pobytu w więzieniu.

W dwa lata po przejęciu więziennictwa przez MS, Sejmowa Komisja Wymiaru Sprawiedliwości dokonała oceny pracy więziennictwa, w której czytamy:

W zakładach karnych ukształtował się klimat praworządnego stosunku do więźnia. Pogłębia się troska o wprowadzenie metod reedukacyjnych, dostosowanych do cech osobowości więźnia i charakteru przestępstwa. Ministerstwo Sprawiedliwości poczyniło poważny wysiłek w kierunku podniesienia dyscypliny wśród więźniów i funkcjonariuszy SW w zakresie zatrudnienia i szkolenia więźniów, rozwoju pracy kulturalno-oświatowej oraz w zakresie podnoszenia poziomu ogólnego i zawodowego kadry więziennej. Poprawie uległ stan sanitarny zakładów karnych. Nawiązanie przez Ministerstwo Sprawiedliwości kontaktów z pracownikami nauki w opracowaniu systemu penitencjarnego, rozpoczęcie własnych eksperymentów penitencjarnych i prac badawczych w dziedzinie więziennictwa, stworzenie czasopisma poświęconego problematyce więziennej należy uznać za przedsięwzięcia słuszne z punktu widzenia rozwoju

⁹⁰ Odnosnie stopni służbowych, to dla jasności trzeba tu dodać, że odpowiednikami wojskowych stopni oficerskich, były następujące stopnie służbowe SW - wzoru z II RP, a to: podinspektor (podporucznik), inspektor (porucznik) i nadinspektor (kapitan), a oficerów starszych – podkomisarz (major), komisarz (podpułkownik) i nadkomisarz (pułkownik) oraz główny komisarz, który był odpowiednikiem stopnia generalskiego i był zastrzeżony dla dyrektora CZZK. Także na wojsku wzorowano się, w odniesieniu do zasad musztry i służbowego zachowania. K.Bedyński, *Historia Więziennictwa Polski Ludowej*, Warszawa 1988, s. 41.

⁹¹ Relacja gen. dr Antoniego Frydla – w zbiorach autora.

praktyk i teorii penitencjarnej w Polsce. Poprzez ustanowienie nadzoru sądów nad więzieniami zostały stworzone organizacyjno-prawne formy dla powiązania kary z jej wykonaniem. ⁹²

Złożona problematyka ustawy o więziennictwie, powodowała przedłużanie się prac nad nią. W tej sytuacji, minister sprawiedliwości, w formie rozporządzenia wydał regulamin więzienny, który wszedł w życie 1 lipca 1966 roku. Regulamin ten zawierał w sobie dorobek rodzimej myśli penitencjarnej, licznych eksperymentów i doświadczeń oraz postępowe dyrektywy światowej penitencjarystyki, a także zalecenia ONZ. Był to obszerny akt prawny, dzielący się na sześć regulacyjnych obszarów, a to:

- Odbywanie kary pozbawienia wolności w więzieniach,
- Odbywanie kary w ośrodkach pracy więźniów,
- Odbywanie kary w zakładach przejściowych,
- Wykonywanie kary w zakładach dla młodocianych,
- Wykonywanie kary w zakładach dla recydywistów,
- Wykonywanie kary dla więźniów z anomaliami psychicznymi.

Regulamin wyraźnie akcentował progresywny rygor więzienny, wprowadzając trójpodział warunków odbywania kary na:

- Rygor zasadniczy,
- Rygor złagodzony,
- Rygor obostrzony,
- Przechodzenie z rygoru do rygoru (system wolnej progresji) ⁹³.

W latach 1966-1970, pracowano intensywnie nad projektem Kodeksu Karnego Wykonawczego, co zostało uwieńczone ustawą sejmową, z dnia 19 kwietnia 1969 roku. A także nad wcieleniem w życie, postanowień regulaminu z 1966 roku, co wymagało rozbudowy infrastruktury, jak i oprzyrządowania prawnego w formie, niższych aktów normujących takie zagadnienia jak:

- Utworzenie komisji penitencjarnych,
- Klasyfikacji skazanych,

⁹² K. Bedyński, *Historia Więziennictwa Polski Ludowej*, Warszawa 1988, s. 48.

⁹³ K. Bedyński, *Tamże*, s. 82.

- Działalności oddziałów obserwacyjno-rozdzielczych,
- Zatrudnienia skazanych, itp.⁹⁴

Kodeks Karny Wykonawczy (k.k.w.) wszedł w życie, z dniem 1 stycznia 1970 roku, a tym samym Polska znalazła się wśród nielicznych krajów w świecie, w których działania więziennictwa były regulowane aktem prawnym tak wysokiej rangi. Na jego treść w dużej mierze, wpłynęły doświadczenia z wprowadzenia w życie regulaminu z 1966 roku. Nowością zaś było wprowadzenie, przez k.k.w., Ośrodków Przystosowania Społecznego (OPS), dla wielokrotnych recydywistów. Tak regulamin z 1966 roku, jak i k.k.w. z 1969 roku, cechował nacisk na resocjalizacyjne cele kary, które miały być osiąganym przez wdrożenie skazanych do pracy i dyscypliny oraz przestrzegania porządku prawnego. Cele te miano osiągać przez pracę, naukę i zajęcia kulturalno-oświatowe⁹⁵.

Omawiany okres cechowała intensyfikacja zatrudnienia skazanych. Rozbudowywano przywięzienne przedsiębiorstwa. Powstało kilkanaście ośrodków i pod ośrodków pracy więźniów, w Bieszczadach oraz w innych regionach Polski, a także zatrudniano skazanych w licznych przedsiębiorstwach produkcyjnych na terenie całego kraju. W latach siedemdziesiątych 92% skazanych pracowało. Zatrudnienie skazanych rozwiązywało wiele problemów więziennictwa i samych skazanych, w aspekcie wychowawczym, socjologicznym, psychicznym i ekonomicznym.

Należy wspomnieć, że za dynamiką tych zmian legislacyjnych i idei resocjalizacyjnych, przeprowadzanych dotychczas przez więziennictwo, nie nadążała świadomość znacznej części funkcjonariuszy SW. Skutkowało to, dość częstymi przypadkami, łamania praworządności. Rozwiązywania siłowe upraszczały złożone sytuacje życiowe i były kuszące dla funkcjonariuszy.

Wspomniano wyżej, że lata 60. XX wieku, cechowała duża dynamika pozytywnych zmian w więziennictwie. Głównymi inicjatorami tych zmian byli: ówczesny szef więziennictwa – główny komisarz (obecnie prof. gen.) Stanisław Ziemiński i minister sprawiedliwości, prof. Stanisław Walczak⁹⁶. Wprowadzana do praktyki penitencjarnej, przez gen. Stanisława Ziemińskiego, idea resocjalizacji, a co za tym szło, humanizacji stosunków między osadzonymi a funkcjonariuszami, przebiegała się z ogromnym trudem do świadomości funkcjonariuszy SW, albowiem ci przyzwyczajeni do praktyk represyjnych byli pełni obaw, że

⁹⁴ Relacja gen. Stanisława Ziemińskiego – zbiory autora.

⁹⁵ Kodeks Karny Wykonawczy, Ustawa z dnia 16.04.1969 roku, Dz. U. Nr 13 z 1969 roku.

⁹⁶ Relacja gen. Stanisława Ziemińskiego – zbiory autora.

będzie to kres dyscypliny w więzieniach, a także niechętni temu, iż idea resocjalizacji wskazywała na wiarę w człowieka, który w mniemaniu funkcjonariusza był „zakałą społeczną” i „wiecznym zatraceniem”. Takie podejście do osadzonych było dla wielu funkcjonariuszy, sposobem na podnoszenie własnej wartości, gdyż mieli pod ręką (ich zdaniem) dowód na to, iż oni są znacznie lepsi od tych „zwyrodnialców” siedzących za kratami, a to dla ludzkiej psychiki jest ważne, bo niemal każdy ma przemożną chęć bycia lepszym od innych. I jakże często, ludzie usiłują podnosić swoją wartość przez poniżanie innych, lub wyszukiwanie gorszych od siebie ze względu na rasę, wyznanie, pochodzenie, wykonywany zawód, itp.⁹⁷.

Idee wielkiej resocjalizacji, wzbudzały i wzbudzają wiele kontrowersji. Przeciwnicy argumentują (i mają na to wiele przykładów), że jest to „zawracanie kijem Wisły”, robiąc z prostych rzeczy, jaką ma być izolacja przestępców, złożoną filozofię, marnując przy tym społeczne pieniądze. Zaś zwolennicy resocjalizacji, a było ich i jest wielu, argumentują, że na resocjalizacji nie należy oszczędzać, że człowiek jest najwyższą wartością i należy w niego wierzyć. Wielu na tym zrobiło kariery, zdobywając stopnie naukowe i służbowe. Osiągnięcia praktyczne są trudno wymierne, ale stosunkowo wysoki procent recydywistów (około 50%) wskazuje raczej na to, że nakłady na resocjalizację są nieproporcjonalnie wysokie, w stosunku do społecznych efektów.

W 1965 roku podobną ilość więźniów zabezpieczało i obsługiwało ok. 12 000 ludzi, a dziś – ok. 30 000 ludzi. Niektórzy mówią, że w III RP, dokonano „patologicznej humanizacji” skazanych. Natomiast faktem jest, że znacznie wzrosły nakłady na więziennictwo. W 2015 roku, było to 2,7 miliarda złotych, a w 1977 roku, więziennictwo wypracowało nawet nadwyżkę, ponad koszty swego utrzymania.

Niezaprzeczalnym faktem i wartością idei resocjalizacji było to, że przyczyniła się ona znacząco do humanizacji stosunków międzyludzkich, w jednostkach penitencjarnych. Warto też zauważyć, że idea resocjalizacji miała cel propagandowy. Miała wykazywać społeczeństwu i światu, humanitarny i łagodny reżim PRL⁹⁸.

Wejście w życie k.k.w. zbiegło się w czasie z rozpoczęciem tzw. „gierkowskiej epoki”, którą cechowało przyspieszenie rozwoju ekonomicznego, wzrostu poziomu życia i poszerzania swobód obywatelskich oraz otwierania granic na świat zewnętrzny. Zapanował dość powszechny optymizm. Udzieliło się to też na więziennictwo. Podnoszono płace i wymagania

⁹⁷ S. Jedlewski, *Analiza pedagogiczna systemu izolacyjno-dyscyplinarnego*, Warszawa 1979, s. 115.

⁹⁸ Relacja gen. Stanisława Ziemińskiego – zbiory autora.

wobec załóg ZK i AŚ. Nastąpiła zmiana nazewnictwa stopni służbowych, wzorowanych na okresie międzywojennym, na stopnie wojskowe. Wprowadził to gen. Stanisław Filipiak i postawił wymóg wyższego wykształcenia, na stopień oficerski oraz średniego dla podoficerów⁹⁹.

Gdy szefem więziennictwa, w 1965 roku, został komisarz dr Stanisław Ziemiński (wykształcony humanista), w koncepcji rozwoju więziennictwa, walczyły ze sobą dwie tendencje – represyjna i resocjalizacyjna. Stanisław Ziemiński, był orędownikiem idei resocjalizacji, a gdy on odszedł z zajmowanego stanowiska służbowego, w 1969 roku, przewagę uzyskała ta druga tendencja. Po 1970 roku. zlikwidowano w więziennictwie, szkoły średnie dla skazanych oraz ograniczono zajęcia kulturalno-oświatowe.

Dodać należy, że główne funkcje organiczne więziennictwa spełniały jednostki podstawowe, które miały osobowość prawną i stanowiły samodzielne byty organizacyjne. Kodeks karny wykonawczy z 1969 roku, dzielił polskie jednostki penitencjarne na:

- Zakłady Karne zwykłe
- Zakłady Karne przejściowe
- Zakłady Karne dla więźniów młodocianych
- Zakłady Karne dla recydywistów
- Ośrodki Pracy Więźniów
- Zakłady Karne dla więźniów wymagających stosowania szczególnych środków wychowawczych i terapeutycznych¹⁰⁰.

Zakłady Karne, zatrudniające duże ilości skazanych na zewnątrz, miały swe oddziały zewnętrzne, zwane potocznie „OZ-tami”, które usytuowane były w pobliżu miejsc zatrudnienia skazanych. Taka struktura organizacyjna, charakterystyczna była dla jednostek penitencjarnych w Bieszczadach i na Śląsku, ale nie tylko¹⁰¹.

Prawnym usankcjonowaniem tej tendencji był, wydany w 1974 roku, regulamin wykonywania kary pozbawienia wolności. Regulamin był tymczasowy, wydany w celu zebrania doświadczeń i przeprowadzania badań skuteczności dotychczasowych rozwiązań resocjalizacyjnych. Regulamin znacznie upraszczał system penitencjarny, przez zmniejszenie

⁹⁹ Relacja prof. Jana Malca, prawnika, kryminologa, zastępcy Rzecznika Praw Obywatelskich w III RP – z biory autora.

¹⁰⁰ Kodeks Karny Wykonawczy, Ustawa z dnia 16.04.1969 roku, Dz. U. Nr 13 z 1969 roku.

¹⁰¹ Relacja gen. Stanisława Ziemińskiego – z biory autora.

ilości rygorów, a jednocześnie wprowadził nowy „surowy”- rygor, który miał wzmacniać prewencyjną funkcję kary¹⁰².

Było to następstwem tego, że w latach 1970-72, w polskich więzieniach, doszło do 132 buntów i wielu innych zbiorowych wystąpień skazanych, co oceniono jako skutki, rozluźnienia dyscypliny w więzieniach, przez regulamin więzienny z 1966 roku. I w przygotowaniach nowego regulaminu, obrano kurs bardziej represyjny wobec osadzonych. W praktyce obnażył on wiele mankamentów i zaczęto go uściślać i korygować. Powołano oddziały dla narkomanów, skazanych na karę pozbawienia wolności. Zajęto się intensywnie zapobieganiem samo uszkodzeniom w zakładach karnych, przywrócono szkoły średnie dla skazanych, podjęto pracę nad nowelizacją k.k.w. i projektem nowego regulaminu oraz rozpoczęto poszukiwanie i organizowanie nowych miejsc zakwaterowania skazanych¹⁰³. Okresowe oceny dokonywane przez Komisję Sejmową, korzystnie podsumowują wysiłki więziennictwa zmierzające do resocjalizacji skazanych¹⁰⁴. W odniesieniu do tych kwestii autor – w oparciu o własne doświadczenia zawodowe – może stwierdzić, że każdym człowieku tkwi przemożna siła bycia lepszym od innych. Uczciwi i kulturalni ludzie, dążą do podniesienia swojej wartości, przez pracę nad sobą i przez rywalizację, według ustalonych prawem i obyczajem reguł. Ale znaczna część populacji ludzkiej, chce się dowartościować przez poniżanie innych, bądź wykazywanie, że inni są od nich gorsi. Zdarza się to często ludziom, którym dano atrybuty władzy, a ci nie byli odpowiednio przygotowani, moralnie i mentalnie, do sprostania nałożonym na nich obowiązkom¹⁰⁵.

W 1970 roku, w związku z wejściem w życie Kodeksu Karnego Wykonawczego (k.k.w.), dokonano zmiany CZW, na Centralny Zarząd Zakładów Karnych i Aresztów Śledczych (CZZK i AŚ), a w rok później ją uproszczono na CZZK. Zmiana nazewnictwa objęła także organ pośredni, zastępując WWC-WAŚ – Wojewódzkimi Zarządami Zakładów Karnych (WZZK). Tym samym, nowo utworzona, terenowa administracja więzienna, pokrywała się z podziałem administracyjnym kraju¹⁰⁶.

¹⁰² Relacja gen. Stanisława Ziemińskiego – zbiory autora.

¹⁰³ Negowanie wszelkich pozytywnych cech skazanego i odbieranie mu zdolności, do miłości i empatii, jawne okazywanie mu niewiary, w jego poprawę i szansę na uczciwe życie jest wielkim błędem, ze strony służby, albowiem uświadamia skazanemu, że otoczenie spodziewa się po nim wszystkiego, co najgorsze i utwierdza go w roli złooczyńcy, a także pogłębia świadomościową przepaść, między funkcjonariuszami, a skazanymi. I odwrotnie – okazywanie wiary skazanemu w jego człowieczeństwo, w możliwość jego poprawy i szansy na uczciwe życie oraz wartości, jako osoby ludzkiej, może przynieść wiele dobrego, dla postępu w resocjalizacji i humanitaryzacji stosunków, między funkcjonariuszami, a skazanymi. J. Malec, *Przestępczość to ciekawe zjawisko*, Warszawa 2006, s. 132.

¹⁰⁴ P. Wierzbicki, *Rozwój penitencjarystyki PRL*, Warszawa 1988, s. 15.

¹⁰⁵ M. Jarosz, *Psychologia i psychopatologia życia codziennego*, PWN, Warszawa 1984 roku, s. 39.

¹⁰⁶ K. Bedyński, *Historia Więziennictwa Polski Ludowej*, Warszawa 1988, s. 22.

W 1975 roku, w związku ze zmianą ilości województw, więziennictwo dokonało też zmiany swoich organów pośrednich. W miejsce 17 WZZK powołano 12 Okręgowych Zarządów Zakładów Karnych (OZZK), z dużymi uprawnieniami, w stosunku do podległych im jednostek. Nastąpiła dalsza centralizacja władzy w więziennictwie.

W 1982 roku, na tle zaistniałej sytuacji w kraju (stanu wojennego), powołano w CZZK Wydział Polityczny¹⁰⁷.

W związku ze zmianami ustrojowymi w Polsce, w 1990 roku, przestały działać OZZK i nastąpił dwustopniowy podział organizacyjny więziennictwa. Nie wytrzymało to jednak próby czasu. I już po kilku miesiącach, utworzono strukturę pośrednią w formie Rejonowych Zakładów Karnych (RZK), co też się nie sprawdziło i w 1996 roku utworzono strukturę, na wzór OZZK, tylko z inną nazwą, a mianowicie: Rejonowych Inspektoratów Służby Więziennej (RISW), które funkcjonują do dziś¹⁰⁸.

Ponieważ powyższy opis powojennej historii polskiego więziennictwa, wyczerpuje ramy czasowe tematu rozprawy, to na tym postanowiono zakończyć ten rozdział. Jako że główny temat tej rozprawy nie obejmuje dalszego okresu historycznego, a temat rozwoju penitencjarystyki w Polsce, ma stanowić tylko wiedzę pomocniczą do zrozumienia zasadniczego tematu rozprawy.

¹⁰⁷ ANN Warszawa, Centralny Zarząd Zakładów Karnych, sygn. CZ IV 2228, K. 78 .

¹⁰⁸ Relacja prof. Jana Malca – zbiory autora.

Rozdział II

Rozwój infrastruktury więziennictwa na terenie Bieszczad

1. Charakterystyka ogólna uwarunkowań

Temat infrastruktury więziennej, będzie się też przewijał w tym i w następnym rozdziale, przy opisie rozmiaru zajęć, w zagospodarowaniu Bieszczad, bo nie da się oddzielić tematu działań produkcyjnych, od rozwoju urządzeń i instytucji, służących funkcjonowaniu przedsiębiorstw rolnych w Bieszczadach. Dlatego też tematyka tego podrozdziału, będzie ujęta syntetycznie.

Punktem wyjścia owych działań była podjęta przez Komitet Ekonomiczny przy Radzie Ministrów, dnia 27 czerwca 1959 r. „uchwała w sprawie zagospodarowania Bieszczad i części Beskidu Niskiego”¹⁰⁹, która zakładała stworzenie na tym terenie korzystnych warunków dla osiedlenia się, na tym terenie, około 1050 osadników (do końca 1961 r.) i dalszych 4050 osadników, w latach 1961—1965. Równocześnie uchwała ta przewidywała zabezpieczenie środków pomocowych z budżetu państwa dla osadników, w postaci systemu odpowiednio wysokich pożyczek i specjalnych ulg w ich spłacie. Zostały także ustalone podstawowe kierunki gospodarki rolnej w tym rejonie, w szczególności wskazano warunki dla rozwoju istniejących już tam PGR-ów, które miały prowadzić głównie gospodarkę wypasową, a nowo zakładane gospodarstwa osadnicze, gospodarkę hodowlano-wypasową, hodowlano-zbożową oraz hodowlano warzywniczą.

Warunki rzeczywiste odbiegały jednak od zakładanych – przykładowo: w roku 1963 we wspomnianych wcześniej powiatach – tj.: Lesko, Sanok i Ustrzyki — czekało na nowych osadników około 400 przygotowanych gospodarstw, które jednak nie znalazły wielu nabywców¹¹⁰. Przyczyn tego rodzaju stanu było zapewne wiele – w miarę korzystne warunki geograficzne nie mogły bowiem zrekompensować szeregu istniejących wówczas trudności organizacyjnych¹¹¹,

¹⁰⁹ AAN Warszawa, Prezydium RM – KE, sygn. KE/ V 11 34, K. 45.

¹¹⁰ Warto tu odnotować, że w pierwszych miesiącach 1963 osiedliło się w Bieszczadach zaledwie ok 60 rodzin chłopskich, głównie pochodzących z terenów ówczesnego z województwa kieleckiego i krakowskiego.

¹¹¹ Należy wskazać przy tym, że przy wtórnym zasiedleniu i zagospodarowywaniu opustoszałych ziem rejonu Bieszczadów stało na przeszkodzie szereg okoliczności; w pierwszym rzędzie skrajny prymitywizm warunków bytowania przy równoczesnym istnieniu bez porównania lepszych warunków osadnictwa na Ziemiach Zachodnich.

ale jako naczelne przyczyny można - zdaniem autora - wskazać przede wszystkim trudności początkowego zagospodarowania się na tym terenie¹¹². Nic więc dziwnego, że w okresie lat 1959—1961 centralne rządowe plany zwiększenia indywidualnego osadnictwa w Bieszczadach nie zostały zrealizowane.

Liczne (i kosztowne) próby działań, i wysiłki ze strony władz wojewódzkich i centralnych państwa, zmierzające do gospodarczego uaktywnienia regionu Bieszczad - nie licząc inwestycji takich jak budowa nowoczesnych szos i dróg w tym rejonie – nie przynosiły zakładanych rezultatów. Niemniej jednak w ich wyniku zaistniały w Bieszczadach pewne załączki podwalin przyszłej gospodarczej działalności tego rejonu. Należy tu – zdaniem autora – podkreślić, iż te mniej lub więcej udane formy uspołecznionej gospodarki rolnej przynosiły pewne korzyści¹¹³. Trzeba tu poczynić jednak uwagę, że włączenie więziennictwa w zagospodarowywanie Bieszczad, w 1965 roku, nastąpiło dość spontanicznie i w pewnym sensie było puszczane na „żywiol”. Nie było bowiem żadnego planu strategicznego, tej operacji, czy nawet logarytmu czynności podejmowania nowych zadań, na terenie Bieszczad. Dopiero w 1972 roku, CZZK opracował „Generalne Założenia Gospodarczo-Inwestycyjne Bieszczadzkiego Zespołu Przedsiębiorstw Rolnych Ministerstwa Sprawiedliwości” - z horyzontem czasowym do 1985 roku.

Więziennictwo przystępując do zagospodarowywania Bieszczad, w 1965 roku, przejmowało grunty, od Wojewódzkiego Zarządu Państwowych Gospodarstw Rolnych (WZ PGR), Wojewódzkiej Centrali Mięsnej WCM) i Państwowego Funduszu Ziemi (PFZ). Zajmowane PGR-y, były w stanie kompletnej dewastacji, tak obiektów gospodarczych, jak i kwaterunkowych. Zakrzaczone i podmokłe pola, z trudno dostępnymi drogami.

Sprawozdania z prac wykonanych przez Więziennictwo, na terenie Bieszczad i Beskidu Niskiego, w latach 1966 – 1978, wykazują ogromy postęp w efektywności gospodarowania na przejmowanych terenach¹¹⁴. Tak w produkcji rolnej i hodowlanej, jak i w dokonanych zmianach

¹¹² Po ogłoszeniu wspomnianej. „Uchwały” w świadomości społecznej Polaków rozpowszechniał się obraz Bieszczadów jako gór dzikich, czekających na pionierów. Socjologiczny mechanizm spowodował, że wyobrażony obraz tego rejonu był wyjęty wprost z pierwszego polskiego westernu pn.: „Rancho Texas” z 1958 r. w reżyserii W. Berestowskiego.

¹¹³ Gospodarka uspołecznioma w Bieszczadach uzyskała znaczną przewagę, pod względem utecnicznienia i posiadanego areалу gruntów oraz trwałych użytków zielonych, nad indywidualną gospodarką chłopską. **Mały Rocznik Statystyczny woj. rzeszowskiego 1958, s. 32.**

¹¹⁴ Ówczesne władze zdawały sobie sprawę z faktu istnienia znacznego rozdźwięku między planami a możliwościami ich realizacji. Dostrzegano m.in. fakt, że warunki obiektywne w zasadzie uniemożliwiały efektywne działania jednostkowe – donosiła o tym również ówczesna prasa: „Osadnictwo indywidualne ma rację bytu w tzw. starych wsiach, dotychczas częściowo zasiedlonych, gdzie powinno wypełniać ubytki „systemem plombowym”. Natomiast we wsiach istniejących tylko z nazwy, gdzie zabudowania są całkowicie zniszczone, a ziemia nie uprawiana od kilkunastu lat wymaga pracochłonnych zabiegów agrotechnicznych — osadnictwo, wiąże się z koniecznością

w infrastrukturze i obrazie terenu. Zmiany dokonywane były przez ludzi, a ludzie musieli gdzieś zamieszkać, coś jeść, zadbać o higienę i zdrowie, mieć narzędzia do pracy, itd. Trzeba było dokonywać remontów budynków mieszkalnych i socjalnych, a także pomieszczeń magazynowych i warsztatów pomocniczych¹¹⁵

W Bieszczadach, wszystko zaczynało niemal od zera, o czym będzie mowa szerzej, w następnym rozdziale.

Główną siłą roboczą byli skazani. Dla obsługi wielu obiektowych przedsiębiorstw rolnych, które tworzyło więziennictwo, zbudowano cztery Zakłady Karne, którym podlegały Oddziały Zewnętrzne dostosowane miejscowo i liczbowo do potrzeb przedsiębiorstw. I tak:

- ZK Moszczaniec, prowadził OZ-ty w - Czystohorbie, Woli Wyżnej, Wisłoku i Darowie.
- ZK w Łupkowie, prowadził OZ-ty w - Osławicy, Smolniku i Woli Michowskiej.
- ZK w Hercach, prowadził OZ-ty w - Żernicy, Średniej Wsi, Stężnicy, Jabłonkach, Czarnej, Skorodnym, Moczarach, Michniowcu i Ostrem oraz Polanie, a także dwa OZ-ty obsługujące przedsiębiorstwa budowy dróg leśnych umieszczone w Stuposianach i Zatwarnicy.
- ZK w Krempnej prowadził OZ-ty w Wyszowatce, Ożennej, Radocyni i w Żydowskim.

Dodać trzeba, że jednostki penitencjarne – w Czarnej i Moczarach – w latach 70. miały, przez pewien czas, status Zakładów Karnych. Tak, że okresowo, było w Bieszczadach, nawet sześć Zakładów Karnych

Zakład Karny w Sanoku istniał już wcześniej, ale w związku z zagospodarowaniem Bieszczad, został obłożony nowymi obowiązkami i prowadził OZ-ty, w - Płonnej, Smolniku, Karlikowie, Wysoczanach i Szczawnem. Przed zagospodarowaniem Bieszczad, ten zakład był w zasadzie, jedynym zakładem Więziennictwa wysuniętym w pobliże Bieszczad i odegrał dużą rolę w ich zagospodarowywaniu. Co prawda, był jeszcze mały Areszt Śledczy w Krośnie, ale on nie odegrał żadnej roli, w zagospodarowywaniu Bieszczad¹¹⁶.

Tu trzeba także dodać, że liczba przedstawionych wyżej OZ-tów i ich rozmieszczenie były zmienne, co wynikało z zapotrzebowania na siłę roboczą, w danym miejscu i czasie. Ze

poważnych nakładów inwestycyjnych. Nakładów z reguły przekraczających możliwości nowego osadnika, przychodzącego przeważnie z przeludnionych rejonów kraju”. Z. Siedlecki, *Nowe natarcie na Bieszczady*, [w:] „Trybuna Ludu” nr 64 z dn. 5 marca 1962 r.

¹¹⁵ Relacja ppłk Stanisława Kary, naczelnika ZK w Hercach. Pracował w Bieszczadach od 1965 roku i uruchamiał wiele powstających tam jednostek penitencjarnych – zbiory autora.

¹¹⁶ Relacja płk. Artura Kochanka – zbiory autora.

sprawozdań wynika, że było ich w sumie 29, bo tyle też było gospodarstw rolnych, które skazani obsługiwali.

W 1969 roku, powołano przy WZZK w Rzeszowie, Radę Koordynacyjną, która na terenie Bieszczad, miała usprawniać współpracę, działających tam podmiotów gospodarczych i administracyjnych. Cel jej powołania i zakres działania określił dyrektor CZW.

Wybudowane w/w Zakłady Karne, wraz z Oddziałami Zewnętrznymi, zapewniały całoroczne zakwaterowanie dla 3,6 tysiąca skazanych. Latem pod namiotami umieszczano dodatkowo ponad dwa tys. więźniów.

Na naradzie kolegium Ministerstwa Sprawiedliwości oceniono, że rozmieszczenie jednostek penitencjarnych, w Bieszczadach, jest społecznie i ekonomicznie uzasadnione i ma długoletnią perspektywę. Założono, że budowle trwałe, dla zakwaterowania skazanych, powinny być przeznaczone dla całorocznego ich pobytu, a dla skazanych zatrudnionych przy pracach sezonowych, w okresie letnim, zakwaterowanie powinno być pod namiotami wojskowymi. Ustalono także, że zakwaterowanie w budowlach stałych, powinno zapewniać dobre warunki dla całorocznego pobytu skazanych - w liczbie, od 3500 do 4000 osób¹¹⁷.

Rozbudowę bazy kwaterunkowej skazanych, w Bieszczadach, zgodnie z wytycznymi Ministerstwa, czyniono etapowo i sukcesywnie, w miarę rozwoju bazy produkcyjnej PPR-oli i ich zapotrzebowania na siłę roboczą. Do uruchomienia kolejnych jednostek penitencjarnych, przygotowywano się w ten sposób, że na bazie odpowiednio rozwiniętych jednostek w Bieszczadach, gromadzono materiały i środki potrzebne do uruchomienia następnych. Taką przykładową jednostką, stanowiącą bazę rozdzielczą materiałów i skazanych, był Zakład Karny w Olszanicy, działający w latach 1971-1972¹¹⁸.

W szczytowym okresie dynamiki zagospodarowywania Bieszczad, przypadającym na 1973 rok, funkcjonowało na tym terenie nawet 5 Zakładów Karnych z 29 OZ-tami, z ponad 6 tysiącami miejsc zakwaterowania w okresie letnim i 3,6 tysiąca w okresie zimowym. Trzeba było dla nich stworzyć nie tylko bazę kwaterunkową, ale i zaplecze socjalne oraz miejsca, do pracy resocjalizacyjnej. Był to ogromny wysiłek organizacyjny więziennictwa, tworzący duże wyzwania i nowe doświadczenia.

¹¹⁷ Archiwum prywatne płk Artura Kochanka, Notatka z pobytu ministra sprawiedliwości, prof. Stanisława Walczaka, w Bieszczadach, w maju 1968 roku – kopia w zbiorach autora.

¹¹⁸ AIPN Rzeszów, CW Rz, sygn. CW 1 k. 243

Uzupełniając opis wymienionych wyżej jednostek penitencjarnych, trzeba dodać, że krótkoterminowo, funkcjonował też Zakład Karny, w Olszanicy i Zakład Karny w Moczarach. Zakład Karny w Olszanicy utworzono, we wrześniu 1971 roku, a w kwietniu 1972 roku, Minister Sprawiedliwości przeniósł go do Uherc. Zaś Zakład Karny w Moczarach (koło Ustrzyk Dolnych), był powołany przez Ministra Sprawiedliwości, w marcu 1973 roku i działał do 1 września 1977 roku, kiedy to został przekształcony, w Oddział Zewnętrzny Zakładu Karnego w Uhercach¹¹⁹.

W okresie letnim organizowano tzw. Podośrodki Pracy Więźniów, pod namiotami, z których więźniowie wykorzystywani byli do zbiórki zielonek, wypasu bydła i pomocy miejscowej ludności¹²⁰. Odnośnie pomocy miejscowej ludności przez skazanych, to trzeba wyjaśnić, że odbywało się to dwutorowo. Oficjalnie i nieoficjalnie. Oficjalnie, na prośbę sołtysów, kierownicy jednostek penitencjarnych kierowali skazanych, do pomocy ludziom biednym i samotnym, przy różnego rodzaju pracach. Nieoficjalnie, gdy skazani samowolnie, schodzili z miejsc pracy w PPR-olach i pomagali miejscowej ludności, na jej prośbę. Czynili to dość często i chętnie, bo otrzymywali za to papierosy i jedzenie, a często także poczęstunek bimbrem. Wszystko to było możliwe, bo skazani pracujący, w Bieszczadach, mieli dużą swobodę. Mieli jednak poczucie samodyscypliny i wiedzieli, gdzie i na ile mogą sobie pozwolić. Nie było z nimi większych problemów resocjalizacyjnych¹²¹.

Wyżej wymienione Zakłady Karne, były nowoczesne, półotwarte, oparte na dyrektywach ONZ i polskiej nowoczesnej myśli penitencjarnej. Wzbudzały uznanie, a nawet zachwyt gości zagranicznych. Przykładem może być ocena Minister Sprawiedliwości Austrii, który – jak wspominał, na odprawie naczelników więzień, generał Antoni Frydel - był zachwycony i oczarowany ich rozwiązaniami architektonicznymi, warunkami bytowymi i poziomem estetyki.

Zakłady Karne w Bieszczadach wizytowały także delegacje Ministerstwa Sprawiedliwości Czechosłowacji i Węgier, na czele z ich ministrami. Osiągnięcia polskiego więziennictwa, w Bieszczadach, robiły na nich duże wrażenie, a także i polska gościnność. Pułkownik Adam Milanowski wspominał, że Węgrzy korzystając z polskiej gościnności, popijali wódkę szampanem i wyrażali podziw dla polskiej penitencjarystyki i gościnności¹²².

¹¹⁹ Zakład Karny w Uhercach, Kronika ZK w Uhercach.

¹²⁰ BIH UR, Nr inw. 4356, S. Januś, PRL oczyma klawisza, od strażnika z wieżyczki do dyrektora więzienia, Rzeszów 2019, Maszynopis, s.64.

¹²¹ Relacja płk Artura Kochanka – zbiory autora.

¹²² Relacja płk Adama Milanowskiego – zbiory autora.

Dla obsługi przedsiębiorstw rolnych, zbudowano 9 budynków administracyjno-socjalnych. Służyły one nie tylko administracji, ale także załogom PPR-oli oraz miejscowej ludności, jako obiekty dla potrzeb kulturalno-oświatowych.¹²³

Odnosnie wypasu letniego bydła to, warto odnotować, że było to zorganizowane tak, iż krowy dojne były na wypasie blisko bazy, a młode bydło przeznaczone na rzeź, tzw. „opasy”, miało zorganizowane stanowiska, w kotlinach górskich, dość daleko od gospodarstwa rolnego i przebywało tam całe lato. W dzień pasło się na polanach, a na noc skazani zapędzali je do zagród. Stanowiska wypasu letniego obsługiwało kilku skazanych, którzy na stałe tam przebywali. Mieszkali pod wojskowymi namiotami, lub mieli jakiś drewniany domek. Po zaopatrzenie, w potrzebne im artykuły żywnościowe i inne rzeczy, raz w tygodniu jeździli do macierzystej jednostki. Posiłki przygotowywali sobie sami, na miejscu. Prowadzili prawie pustelniczy tryb życia. Na co dzień, obcowali z dziką przyrodą i zwierzętami. Bywało, że nawet przez cały tydzień nie odwiedził ich żaden funkcjonariusz SW - w celach kontrolnych. Cieszyli się, więc, dużą swobodą, ale warunki życia mieli prymitywne i uciążliwe. Żyli bez elektryczności, bieżącej wody i łączności z cywilizacją. Dla potrzeb aprowizacji mieli wóz i dwa konie. W niektórych przypadkach mieli jeszcze dojną krowę, by mieć świeże mleko, na co dzień¹²⁴. W odróżnieniu od skazanych, którzy obsługiwali bydło w oborach i świnie w chlewach, mieli ten luksus, że nie wachali fetoru kiszzonek, i gnojowicy krowiego i świńskiego moczu.

Dla funkcjonariuszy Służby Więziennej i ich rodzin oraz pracowników cywilnych oddano do użytku 920 mieszkań, w budynkach cztero i sześciopokojowych, których powierzchnie wynosiły od 70 do 90 metrów kwadratowych. Rozwiązanie problemu mieszkaniowego, poprawę warunków socjalno-bytowych, uznawano za zadanie o podstawowym znaczeniu, dla realizacji programu zagospodarowywania Bieszczad. Oprócz budowy mieszkań organizowano hotele robotnicze, stołówki i świetlice¹²⁵. Jest bowiem faktem, że w PRL-u, przywiązywano dużą wagę do warunków socjalno-bytowych, ludzi pracy, a zwłaszcza, w Bieszczadach.

Jak już wspomniano wyżej, w Bieszczadach, więziennictwo wszystko zaczynało, prawie od początku, dlatego też bardzo często, infrastruktura socjalna, pozostawała w tyle, za bazą kwaterunkową i gospodarczą. Bo to było ważniejsze dla produkcji. Dość wyrazistym tego przykładem było to, że przy wielu jednostkach osiedleńczych nie było szkół, przedszkoli i

¹²³ Relacja gen. Jana Pyrcaka – zbiory autora

¹²⁴ Relacja ppłk Bolesława Czyżowicza, dyrektora ZK w Przemyśle – zbiory autora.

¹²⁵ Relacja płk Artura Kochanka – zbiory autora.

żłobków. Dzieci pobierały naukę w szkołach, które istniały przy większych ośrodkach cywilizacyjnych. Jeżeli była to odległość kilku kilometrów, to dzieci chodziły do szkoły na nogach. Jeżeli zaś, odległości były większe, to wożono je na przyczepach ciągnikowych, na których ustawione były ławki i zadaszenie, z plandeki rozciągniętej na pałkach. Zimą, gdy były duże zasy, gdzie ciągnik kołowy sobie nie radził, przyczepę ciągnął ciągnik gąsienicowy, lub spychacz – „Staliniec”. Na środku przyczepy stawiano „koksiak”, przy którym dzieci się ogrzewały¹²⁶.

W budynkach inwentarskich, uzyskano stanowiska dla 23 000 sztuk bydła, 6 000 owiec, 3 000 trzody chlewnej i 549 koni. Uzyskano też odpowiednią powierzchnię do magazynowania pasz. W kotlinach górskich wybudowano, ośrodki wypasu letniego, dla ponad 14 000 sztuk bydła i 6 000, owiec.

Owe budynki inwentarskie zawierały w sobie, stajnie dla koni, obory dla krów z wydzielonymi matecznikami, w których cielne krowy oczekiwały na poród, chlewy dla świń, owczarnie i cielętniki. Nadmienić warto, że dojne krowy (latem) były wypuszczane rano na pastwiska, a pod wieczór zaganiano je do obór. Krowy były dojne dwa razy dziennie, a mleko odbierała mleczarnia, rano i wieczorem.

- Zbudowano bazy techniczne, warsztaty, garaże i wiaty, służące potrzebom PRR-oli.
- Utwardzono place i nawierzchnie dróg, w obrębie wielu gospodarstw rolnych..
- Zbudowano pomieszczenia magazynowe o powierzchni 60 tysięcy metrów kwadratowych. Zbudowano wiaty typu „starogardzkiego”, o powierzchni 41 000 metrów kwadratowych.
- Zbudowano silosy, magazyny, stacje ujęcia wody i wodociągi, służące także miejscowej ludności.
- Podciągnięto instalację elektryczną do siedmiu miejscowości. Rozbudowano łączność telefoniczną z dwunastoma miejscowościami¹²⁷.

Ponieważ życie składa się z trzech form działalności – pracy, walki i zabawy - to dla relaksu i wypoczynku oraz rozwoju życia duchowego, pobudowano świetlice i kluby osiedlowe, w których rozwijały się więzi społeczne z miejscową ludnością.

¹²⁶ Relacja płk Jana Sudii, dyrektora ZK w Tarnowie, który w 1973 roku rozpoczął prace w ZK, w Moszczaniecu i przez wiele lat pełnił różne funkcje w bieszczadzkich jednostkach – zbiory autora.

¹²⁷ Archiwum prywatne płk A. Kochanka, Sprawozdanie Delegatury CZZK w Lesku z 1974 roku – kopia w zbiorach autora.

Wyremontowano i wybudowano ponad 70 km dróg i 19 mostów, do 14 miejscowości, w których znajdowały się jednostki więziennictwa, a to: do - Sokołowej Woli, Żernicy, Szczawnego, Smolnika, Wisłoka, Darnicy, Ożennej, Lutowisk, Karlikowa, Średniej Wsi, Krempnej i Łupkowa¹²⁸.

Zbudowano 5 nowoczesnych oczyszczalni ścieków, dla potrzeb własnych i miejscowej ludności¹²⁹. Oczyszczalnie te powstały, w - Olszanicy, Średniej Wsi, Uhercach, Łupkowie i Jaśle. W owym czasie były to działania pionierskie, dla ochrony środowiska.

Minister Sprawiedliwości zarządzeniem nr 18, z dnia 18.04.1972 roku, dla usprawnienia organizacyjnego, działalności więziennictwa w Bieszczadach, powołał Delegaturę CZZK ds. Bieszczad, z siedzibą najpierw w Sanoku, a następnie w Lesku. Przeniesienie Delegatury z Sanoka do Leska nastąpiło po likwidacji Sądu Powiatowego w Lesku, na skutek reorganizacji administracyjnej kraju, w 1975 roku, i do budynku po Sądzie, wprowadzono urząd Delegatury. Celem przeniesienia jej z Sanoka do Leska było, przybliżenie do Bieszczad i poprawa warunków pracy zespołu ludzi tej instytucji. Dla Delegatury, utworzono też odpowiednią bazę, łączność i powołano specjalistyczną kadrę. Szczegółowe cele powołanej Delegatury określił dyrektor CZZK.

Po zmianie struktury administracyjnej państwa polskiego, w 1975 roku (z 17 na 49 województw i likwidacji powiatów), Minister Sprawiedliwości, w miejsce 17 WZZK, powołał 12 Okręgowych Zarządów Zakładów Karnych (OZZK), o szerokich kompetencjach, w stosunku do jednostek im podległych.

W tej nowej sytuacji Minister Sprawiedliwości, w kwietniu 1976 roku, podjął decyzję o likwidacji Delegatury CZZK w Lesku, która zaprzestała swą działalność, z dniem 31.12.1976 roku.

Pod naciskiem władz nowo utworzonego województwa krośnieńskiego, w 1976 roku, CZZK podjął decyzję o fuzji przedsiębiorstw – z Moszczańca, Łupkowa i Szczawnego – w jedno wieloobiektowe, Państwowe Przedsiębiorstwo Rolne nr 1, z siedzibą w Szczawiem. Z jednym ośrodkiem zarządzania, co pociągnęło za sobą dalsze zmiany, w infrastrukturze administracyjnej i produkcyjnej. Był to załączek kombinatu¹³⁰.

¹²⁸ Relacja płk Artura Kochanka – zbiory autora.

¹²⁹ Relacja płk Adama Milanowskiego - zbiory autora.

¹³⁰ AP w Rzeszowie, Akta WZZK w Rzeszowie, sygn. MS/ 3041, k. 47 .

Z dniem 01.07.1976 roku, utworzono ośrodek administracyjny Kombinatu Rolnego „Komańcza”, z siedzibą w Karlikowie, który skupiał w sobie cztery PPR-ole, a to: „Czystohorb”, „Wisłok”, „Wole Wyżną” i „Karbików”. Była to wstępna faza tworzenia kombinatu, który ostatecznie otrzymał siedzibę w Szczawnem. Praktyka wykazała, że było to przedsięwzięcie nie racjonalne ekonomicznie, ale ówczesna polityka władz państwowych wyrażała skłonność do gigantomanii i podmioty gospodarcze musiały jej ulegać, mimo przesłanek nieracjonalnych ekonomicznie.

By zaspokoić zapotrzebowanie na fachową siłę roboczą, uruchomiono szkołę zawodową dla skazanych, najpierw, przy ZK w Moszczańcu, a później, przy ZK w Hercach. Utworzono tam, w 1972 roku, Rolniczą Szkołę Zawodową. Uczący się w niej skazani odbywali praktykę zawodową w PPR-olu Średnia Wieś.

Szkoła w Uhercach uzyskała bardzo wysoką ocenę władz oświatowych, więziennych i dyrektorów przedsiębiorstw rolnych. Wizytowali ją także przedstawiciele resortu Ministerstwa Sprawiedliwości i Oświaty z Polski, Węgier, Austrii i Szwajcarii, i oni także, wystawili jej wysokie oceny. Wspomniana szkoła dla skazanych, miała jeszcze i ten skutek, że PPR-ol w Średniej Wsi, po 1977 roku, pozostał w gestii więziennictwa, bo był „warsztatem szkolnym” dla uczniów z Uherc.

Olbrzymim wyzwaniem dla więziennictwa, związanym z zagospodarowywaniem Bieszczad, była logistyka, w bardzo trudnym terenie. Trzeba pamiętać, że w owym czasie, kładziono duży nacisk na sprawy socjalne ludzi pracy i opiekę medyczną. Państwo brało też, na siebie obowiązek zapewnienia ludziom pracy, mieszkania, dostępu do dóbr kultury i rozrywki. W Bieszczadach, to wszystko musiało realizować więziennictwo. Dodatkowo, fakt, iż główną siłą roboczą w Bieszczadach, mieli być skazani, obciążał organizatorów sprawami resocjalizacji, warunkowych przedterminowych zwolnień, pomocy postpenitencjarnej i szeroko rozumianego bezpieczeństwa¹³¹.

Braki odpowiedniej sieci dróg i łączności, a w wielu przypadkach i elektryczności, potęgowały rozmiar trudności. Gdzie było możliwe adaptowano obiekty z przejmowanych PGR-ów. Budowano prowizoryczne baraki i posiłkowano się namiotami wojskowymi, kuchniami polowymi, agregatami prądotwórczymi i innymi prowizorkami. Kładziono też podwaliny, pod przyszłe trwałe obiekty gospodarcze, administracyjne, mieszkaniowe, socjalne i

¹³¹ Zakład Karny w Uhercach, Kronika ZK w Uhercach.

penitencjarne. Tak powstał Moszczaniec, Łupków, Krempna, Szczawne, Średnia Wieś, Czarna, Lutowiska i Uherce¹³².

Zagospodarowywanie Bieszczad, było bez wątpienia składnikiem leczenia ran wojennych, przez polskie państwo. W tym okresie prowadzono intensywną industrializację i uprzemysłowienie całego kraju, a to tworzyło ogromne zapotrzebowanie na materiały i siłę roboczą, zwłaszcza wykwalifikowaną. Więziennictwo w Bieszczadach miało z tych powodów duże trudności ze zdobywaniem materiałów budowlanych i fachowej siły roboczej, której wśród skazanych nie było zbyt wiele. CZZZK wydał odpowiednie polecenia naczelnikom ZK, by kierowali w Bieszczady skazanych z odpowiednimi kwalifikacjami, w zakresie budownictwa, uprawy rolnej i hodowli. Praca w Bieszczadach, w warunkach pół wolnościowych, tworzyła dodatkowy wymóg wobec skazanych, aby nie byli to ludzie z wysokimi wyrokami i głęboko zdemoralizowani. Wymagało to od więziennictwa pryncypialnej ich selekcji, sprawnego organizowania transportów i odpowiedniego ich zakwaterowania w Bieszczadach¹³³.

Dodać należy, że skazani z bieszczadzkich jednostek penitencjarnych, byli zatrudniani także w przedsiębiorstwach cywilnych, na terenie Podkarpacia, jak np. w - GAMRAT Jasło, Zakładach Drzewnych w Rzepedzi, Nadleśnictwie Komańcza, Przedsiębiorstwie Budowy Dróg i innych. Z tych przedsiębiorstw, więziennictwo otrzymywało także pomoc rzeczową, do rozbudowy swych placówek¹³⁴.

Na bliskie odległości, skazani szli do pracy czwórkami, jak żołnierze na ćwiczenia, a na dalsze odległości, byli dowożeni, na skrzyniach ładunkowych ciężarówek. Było luksusem, jeżeli ciężarówka miała na pałkach rozciągniętą plandekę i przymocowane do podłogi ławki.

W początkowej fazie zagospodarowywania Bieszczad, dużą rolę w tworzeniu infrastruktury więziennictwa, na tym terenie, odegrały konie, które służyły jako wierzchowce, pod siodło, dla dozoru technicznego i służbowego oraz jako siła pociągowa, do bryczek i wozów transportowych.

By funkcjonariusze mogli sprawnie korzystać z wierzchowców, CZZZK zorganizował przy ZK w Łupkowie, kurs jazdy konnej. Mimo, iż konie były przygotowane pod siodło, to i tak dla wielu funkcjonariuszy, jazda na koniu była dużym wyzwaniem¹³⁵.

¹³² Relacja płk Jana Masacza, naczelnika ZK w Moszczańcu i Medyce – zbiory autora

¹³³ Archiwum prywatne mjr Józefa Reizera, Notatka z pobytu dyrektora CZZZK w ZK Moszczaniec w 1968 roku.

¹³⁴ Relacja płk Adama Milanowskiego – zbiory autora.

¹³⁵ AP Rz., WZZK Rz., sygn. MS/1279, k. 49.

Dla zapewnienia sobie wykwalifikowanej siły roboczej już w 1968 roku, z inicjatywy ministra sprawiedliwości, prof. Stanisława Walczaka, utworzono w Moszczańcu Szkołę Zawodową dla skazanych, jako Oddział Zewnętrzny, przy ZK Moszczaniec. Jej następczynią stała się później Szkoła Zawodowa dla skazanych przy, ZK Uherce – o czym wyżej była mowa.

Minister Sprawiedliwości profesor Stanisław Walczak i dyrektor generalny więziennictwa, generał dr Stanisław Ziemiński, przywiązywali dużą wagę do nauczania skazanych. Traktowali to jako bardzo ważny element ich resocjalizacji oraz ułatwiania im readaptacji społecznej, po odbyciu kary pozbawienia wolności.

Nie bez znaczenia, też były aspekty ekonomiczne, związane z zatrudnieniem skazanych. Podnoszenie ich kwalifikacji zawodowych i wiedzy ogólnej, czyniło z nich bardziej wydajnych i wartościowych pracowników, zdolnych do wykonywania złożonych i specjalistycznych zadań, jakie wyłaniały się przy rozbudowie bazy produkcyjnej i kwaterunkowej, w Bieszczadach.

Kolejnym dużym wysiłkiem więziennictwa, związanym z zagospodarowywaniem Bieszczad, było dostarczenie odpowiedniej ilości i odpowiednio wykwalifikowanych funkcjonariuszy¹³⁶. Przybywali oni z różnych jednostek, z głębi kraju, które miały zupełnie odmienny profil działania, niż jednostki w Bieszczadach. Wymagało to przeszkolenia i rzetelnego przygotowania funkcjonariuszy, do nowych zadań, w warunkach Bieszczadzkich. Takim zakładem adaptacyjno-szkoleniowym, dla kierowanych w Bieszczady funkcjonariuszy SW, stał się ZK w Medyce, który był zakładem półotwartym i profilowo zbliżonym do tworzonych w Bieszczadach, jednostek penitencjarnych¹³⁷. Notatka służbowa, z dnia 15 września 1968 roku, sporządzona na okoliczność pobytu Ministra Sprawiedliwości, prof. Stanisława Walczaka w Bieszczadach, przedstawia wyniki wizyty, ujęte jako wytyczne do tworzenia infrastruktury logistycznej, technicznej i organizacyjnej, potrzebnej do dalszej intensyfikacji zagospodarowywania Bieszczad. Notatka obrazuje rozmiar przedsięwzięć oraz mechanizm funkcjonowania gospodarki socjalistycznej, dlatego jej kserokopie, autor zamieszcza w aneksach, jako unikalny dokument i dowód¹³⁸.

Także notatka, z dnia 4 września 1974 roku, ze spotkania przedstawicieli władz partyjnych, administracyjnych i więziennych – różnych szczebli – przedstawia wagę, jaką przywiązywało państwo, do zagospodarowywania Bieszczad i Beskidu Niskiego oraz zakres problemów i

¹³⁶ BIH UR, Nr inw. 4356, S. Januś, *PRL oczyma klawisza, od strażnika z wieżyczki do dyrektora więzienia*, Rzeszów 2019, Maszynopis, s.67.

¹³⁷ Relacja płk Artura Kochanka – zbiory autora.

¹³⁸ **Patrz aneks nr. 2.**

zamierzonych działań, w zakresie infrastruktury. Celem w/w spotkania, w Ustrzykach, było uzgodnienie stanowisk, przedstawicieli władz centralnych z przedstawicielami władz terenowych, odnośnie dalszego sposobu zagospodarowywania terenu Bieszczad i Beskidu Niskiego. Podstawą do dyskusji była informacja CZZK oraz wyniki kontroli KW PZPR, a także informacje, z Ministerstwa Sprawiedliwości i Ministerstwa Rolnictwa. Zamieszczone kserokopie tych oryginalnych dokumentów są podyktowane tym, że dają rzeczywisty obraz funkcjonowania gospodarki socjalistycznej, a także działalności władz administracyjnych i gospodarczych, pod kierowniczą rolą PZPR¹³⁹.

Żadne opisy autora, nie byłyby w stanie, tego zobrazować i oddać posmaku tamtego klimatu społeczno-politycznego, co czytelnik może odebrać z kontaktu z oryginalnymi dokumentami, dlatego zamieszczone zostają w całości. Zwraca w nich uwagę skład uczestników konferencji, co też obrazuje ustrój społeczny i sposób funkcjonowania gospodarki w PRL.

Zdjęcie nr 24: Zdjęcie przedstawia warunki życia w Bieszczadach. OZ w Karlikowie. Przed namiotami stoją oficerowie z ZK w Sanoku.



Źródło: Z kroniki ZK w Sanoku.

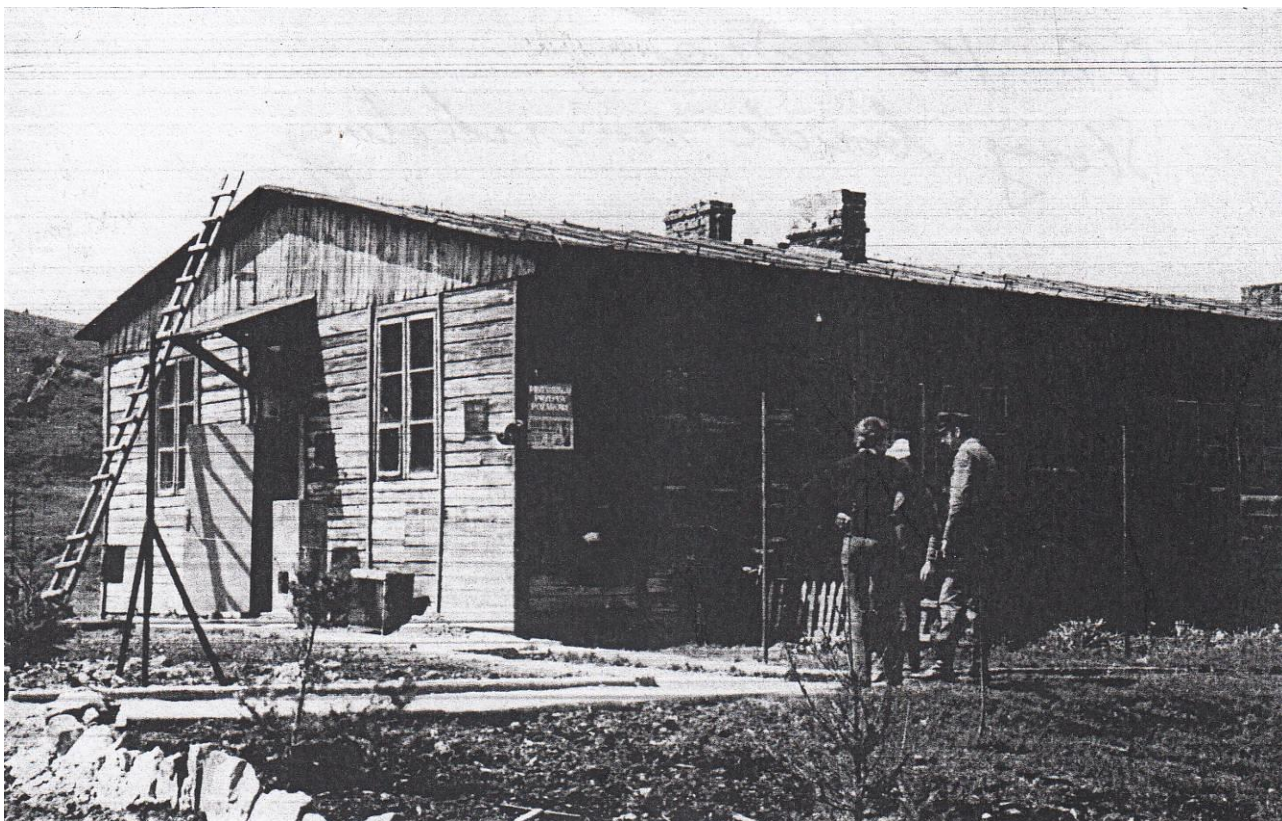
¹³⁹ Archiwum prywatne płk A. Kochanka, Notatka ze spotkania w Ustrzykach w dniu 04.09.1974 roku władz politycznych i administracyjnych oraz więziennictwa – kopia w zbiorach autora.

Zdjęcie nr 25: OZ w Karlikowie. Namioty, w których przebywali skazani.



Źródło: Z kroniki ZK w Sanoku.

Zdjęcie nr 26: OZ w Kalnicy. Stary barak dla więźniów.



Źródło: Z kroniki ZK w Sanoku.

Zdjęcie nr 27: OZ w Kalnicy. Grupa skazanych na tle starego baraku.



Źródło: Z kroniki ZK w Sanoku.

Zdjęcie nr 28: OZ w Kalnicy. Grupa skazanych przy jego rozbudowie.



Źródło: Z kroniki ZK w Sanoku.

Zdjęcie nr 29: OZ w Płonnej. Przyjechał samochód łącznościowy w Sanoka, GAZ-63. Atrakcja dla dzieci.



Źródło: Z kroniki ZK w Sanoku.

Sposób przeprowadzania inwestycji

Gospodarka PRL funkcjonowała według systemu nakazowo-rozdzielczego, pod kierowniczą rolą PZPR. W praktyce oznaczało to, uzależnienie inwestorów i wykonawców, od decyzji politycznych i administracyjnych, odpowiednich organów, odnośnie przydziałów materiałów, sprzętu i środków finansowych.

Nie zawsze odbywało się to, adekwatnie do potrzeb, ubiegających się o przydział podmiotów i interesu społecznego. Często, bowiem decyzje uzależnione były od wpływów i siły przebiccia petentów.

Takie administracyjne przydziały materiałów, nie zawsze dobrze służyły racjonalnemu ich wykorzystaniu. Bywało, że w danym roku, określone przedsiębiorstwo, nie wykorzystało przydzielonych mu materiałów i w obawie by, w następnym roku, przydziały nie zostały obcięte, to niewykorzystane materiały złomowano, lub w inny sposób usuwano ze stanu majątku przedsiębiorstwa tak, by nie wykazywać rezerw magazynowych. Oczywiście było to

marnotrawstwo, ale wtedy, gdy prawie wszyscy, własność państwową uważali za niczyją to, nikogo taka praktyka nie gorszyła i nie wzruszała¹⁴⁰.

Innym mechanizmem generującym straty w gospodarce materiałowej i zasobami ludzkimi, był sposób mierzenia efektywności gospodarowania, poprzez rozliczanie, z tzw. „przerobów”. W praktyce wyglądało to tak, że ten, co więcej zużył materiałów i surowców, wydał więcej pieniędzy i wykazał więcej przepracowanych roboczogodzin, to on był bardziej znaczącym gospodarzem i był premiowany. Taki irracjonalny mechanizm rozliczeń, był wprost zachętą do marnotrawstwa pieniędzy, zasobów materiałowych i siły roboczej.

W tamtym okresie, nie było firm prywatnych, jedynie pojedynczy rzemieślnicy świadczyli usługi na rzecz ludności. I było to poza rejestrem państwowym.

Dla swych potrzeb inwestycyjnych, więziennictwo miało Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane, podległe Zarządowi Przedsiębiorstw i Gospodarstw Pomocniczych, przy CZW, a potem przy CZZK w Warszawie.

Ministerstwo Rolnictwa zaś miało - Przedsiębiorstwa Budownictwa Rolniczego i Biura Projektów, podległe temu resortowi.

Ponieważ więziennictwo przejmowało, do zagospodarowania, tereny w Bieszczadach, w porozumieniu z Ministerstwem Rolnictwa, to inwestycje związane z tym przedsięwzięciem były realizowane z zaangażowaniem sił i środków, obu resortów.

Początkowo, zadania inwestycyjne związane z przejmowaniem PGR-ów, przez więziennictwo, realizowane były przez Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolnego, z siedzibą w Lesku. Przedsiębiorstwo to miało odpowiednią bazę, sprzęt, kadre kierowniczą i dozoru technicznego oraz wykwalifikowanych robotników. Siłą roboczą skazanych, posiłkowało się doraźnie i wybiorczo.

Wobec ogromu zadań, jakie ujawniły się w trakcie realizacji opisywanego przedsięwzięcia, powstała potrzeba, by więziennictwo uruchomiło odpowiednią instytucję, do realizacji inwestycji. W 1968 roku, podczas wizytacji Ministra Sprawiedliwości, w Bieszczadach, wyszła od niego propozycja, aby Centralny Zarząd Więzień, powołał na terenie Województwa Rzeszowskiego, filię Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego, podległego CZW w Warszawie. Inicjatywa ministra została przyjęta do realizacji i Centralny Zarząd Więziennictwa, powołał przy WZZK w Rzeszowie – Zakład Remontowo-Budowlany, który funkcjonował do

¹⁴⁰ Relacja płk Adama Milanowskiego – zbiory autora.

2012 roku. Zakład ten wyposażono, odpowiednio do nałożonych zadań - kadrowo i technicznie. We wrześniu 1969 roku, po wizycie w Czystohorbie, Minister Sprawiedliwości polecił utworzyć „grupę remontowo-budowlaną”, z siedzibą w Łupkowie. Grupa powstała i dla wzmocnienia jej możliwości przerobowych, postawiono tam też trak do przeróbki drewna, na tarcicę¹⁴¹.

Więziennictwo stosowało też system gospodarczy, przy drobnych remontach i inwestycjach. Był to system najtańszy, ale zarazem najbardziej kłopotliwy dla inwestora, bo wszystkie sprawy zaopatrzeniowe i organizacyjne spoczywały, na nim.

Przy zagospodarowywaniu Bieszczad, często stosowano, tzw. „prowizorki”. Miały one umożliwić szybki rozruch Przedsiębiorstw Rolnych i Zakładów Penitencjarnych, by po pewnym czasie, zostały zastąpione przez obiekty, które odpowiadają wszelkim wymogom celów, dla których zostały zbudowane. Tymi prowizorkami były baraki typu „niemieckiego” i „Skopie”, które służyły jako budynki administracyjne, magazynowe, kwaterunkowe dla skazanych oraz jako mieszkania dla funkcjonariuszy i pracowników przedsiębiorstw¹⁴². Tak było przy powstawaniu Zakładu Karnego w - Moszczańcu, Łupkowie, Krempnej, Uhercach i Moczarach.

Zauważyć warto, że więziennictwo podpatrywało rozwiązania inwestycyjne, w innych krajach, także i w kapitalistycznych. Nie wszystko to wychodziło tym inwestycjom na dobre, bo niekiedy to, co było dobre w Holandii i we Włoszech, nie było dobre w Bieszczadach, ze względu, na odmienny klimat. Tak było, na przykład, z oborami dla krów. Holenderski wzór obór bezściółkowych i bez ocieplanych ścian, a także bez pował, nie sprawdził się w Bieszczadach. Krowy cierpiały zimno, obrastały w grubą sierść i nie dawały mleka, a młode bydło, nie przybierało na wadze. Sprawdziło się natomiast stosowanie prefabrykatów, przy wznoszeniu budowli gospodarczych i kwaterunkowych, a także przy budowie urządzeń zabezpieczających¹⁴³.

Inwestycje przeznaczone na infrastrukturę więzienną, finansowane były przez Departament Budżetowo-Gospodarczy Ministerstwa Sprawiedliwości, zaś Przedsiębiorstw Rolnych, przez Ministerstwo Rolnictwa. W sprawie zagospodarowywania Bieszczad, ministrowie resortów –

¹⁴¹ Relacja płk Artura Kochanka – zbiory autora.

¹⁴² Warto dodać, że te baraki były składane z prefabrykatów, przywożonych na miejsce budowy. Baraki typu „Skopie”, w odróżnieniu od baraków typu „niemieckiego”, miały elewację eternitową, a baraki typu niemieckiego elewację drewnianą.

¹⁴³ Relacja płk Adama Milanowskiego – zbiory autora.

rolnictwa i sprawiedliwości – wzajemnie się konsultowali i podpisywali porozumienia, czego dowodzą kserokopie dokumentów, zamieszczone w aneksach.

Ministerstwo Sprawiedliwości, przejmując zadania Ministerstwa Rolnictwa, na terenie Bieszczad, otrzymywało od tego resortu odpowiednie wsparcie, do realizacji tych przedsięwzięć. Wsparcie to, wyrażało się w środkach finansowych jak i instytucjonalnych - o czym była mowa wyżej¹⁴⁴. Dodać trzeba, że władze województwa rzeszowskiego, też wspierały więziennictwo, w rozwoju inwestycji, na terenie Bieszczad. Tak finansowo, jak i organizacyjnie.

Dla skutecznego działania, Ministerstwo Sprawiedliwości, w nadzorowanych przez siebie Przedsiębiorstwach Rolnych, rozwijało brygady remontowo-budowlane oraz służby inwestycyjne. Nad dyscypliną finansową inwestora, czuwali rewidenci z WZZK i CZW.

¹⁴⁴ Archiwum prywatne płk A. Kochanka, Pismo Ministra Rolnictwa do Ministra Sprawiedliwości z 7 grudnia 1968 roku.

O d p i s

MINISTER ROLNICTWA
Nr IBp-0359/12/68

Warszawa, dnia 15 lipca 1968 r.

Ministerstwo Sprawiedliwości
Podsekretarz Stanu
Obywatel dr. Józef Szczerski

W a r s z a w a

W związku z pismem Ob. Ministra z dnia 29 maja 1968 r. Nr NZP - 337/68/R w sprawie objęcia resortowym wykonawstwem budownictwa inwestycyjnego w podległych Ministerstwu Sprawiedliwości gospodarstwach rolnych uprzejmie informuję, że doceniając znaczenie deinvestowania tych gospodarstw wyraziłem zgodę na zlecenie tych inwestycji do wykonania przedsiębiorstwom budownictwa rolniczego w ramach wolnej mocy przerobowej w pierwszej kolejności po zaspokojeniu potrzeb inwestorów resortu rolnictwa

Ponieważ zgodnie z zarządzeniem nr 30 Przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów z dnia 11 czerwca 1968r. w sprawie instrukcji dotyczącej opracowania bilansu i planu rozdziału robót budowlano-montażowych na 1969 r. /M.P.nr 26, poz. 170/ wolną mocą przedsiębiorstw budownictwa rolniczego dysponują wojewódzkie komisje bilansowania i rozdziału robót, zwróciłem się do zastępców przewodniczących prezydiów wojewódzkich rad narodowych właściwych województw z prośbą o wydanie odpowiednich dyspozycji tym organem bilansującym. Kopię tego pisma załączam do wiadomości Obywatela Ministra.

Jednocześnie pragnę poinformować Ob.Ministra, że wobec b.trudnej sytuacji w zakresie zabezpieczenia realizacji zadań budownictwa rolniczego resortu rolnictwa w latach 1969-1970, zaistnieją poważne trudności w lokowaniu zadań inwestycyjnych resortu sprawiedliwości w przedsiębiorstwach budownictwa rolniczego, zwłaszcza w takich deficytowych województwach, jak: warszawskie, wrocławskie, szczecińskie i koszalińskie.

Zwłoka w załatwieniu pisma Ob. Ministra została spowodowana koniecznością uprzedniego ustalenia z Komisją Planowania przy R.M. planu produkcji dla podległych przedsiębiorstw na 1969 r.

Nadmienić trzeba, że więziennictwo podlegało też ocenie Najwyższej Izby Kontroli (NIK) i inspektorzy NIK lustrowali działanie więziennictwa w Bieszczadach. Oceny były pozytywne.

Brygady remontowo-budowlane, organizowane przez więziennictwo, do zadań budowlano-remontowych, w systemie gospodarczym, usytuowane były przy Gospodarstwach Rolnych, w - Szczawnem, Średniej Wsi i Lutowiskach¹⁴⁵. Z dniem 1 lipca 1971 roku, z polecenia Ministra Sprawiedliwości, powstał w Szczawnem - Samodzielny Oddział Wykonawstwa Inwestycyjnego (SOWI). O umiejscowieniu go w Szczawnem zdecydowało to, że było stamtąd blisko do kamieniołomu w Komańczy i do żwirowiska, które utworzono w korycie rzeki Oslawy.

Do transportu materiałów ziarnistych, używano głównie samochodów ciężarowych, tak zwanych „wywrotek”, marki „Star 20”, ale też posiłkowano się ciągnikami i samochodami skrzyniowymi, które były w posiadaniu więziennictwa i innych podmiotów gospodarczych współpracujących z więziennictwem. Wspomniane samochody skrzyniowe, to były też „Star”-20, „ZIS”- 150, a czasami także i „Lubliny” - Gaz 51.

Jeżeli chodzi o ciągniki, to w większości były używane do transportu i prac polowych ciągniki kołowe, marki „Ursus” C 228 i „Ursus” C 411, „Ursus” C 360. Było też kilka sztuk starych typów Ursusa C 45 – „Buldog”, który z jednocyldrowym silnikiem, miał tak niestabilną pracę, że dosłownie wytrząsał wnętrze kierowcom i większość z nich chorowała na obniżenie żołądka. Mimo wielu wad, miały tą zaletę, że były to, jednak pojazdy bardzo wytrzymałe i miały wiele walorów użytkowych. Przy ich pomocy, odbudowywano Polskę z powojennych zniszczeń. W Bieszczadach szczególnie przydawały się, te modele Ursusa C 45, które zamiast opon miały na kołach szerokie obręcze uzbrojone w kolce. To rozwiązanie techniczne, nadawało kołom ciągnika cechy pojazdów gąsienicowych i czyniło go skutecznym, na bezdrożach i w śnieżnych zaspach¹⁴⁶.

W warunkach szczególnie trudnych, używane były ciągniki gąsienicowe – radzieckie „DT-75” i polskie „Mazurki”, a gdy i one nie mogły sobie poradzić, w grząskim terenie i śnieżnych zaspach, to sytuację ratowano, użyciem spychacza – „Stalińca”. Wydobywanie żwiru z koryta rzecznego, odbywało się przy użyciu spychaczy, typu „Staliniec” i koparek łyżkowych, produkcji czeskiej, a później, także i polskich. Tak, wspomniane spychacze, jak i koparki, w

¹⁴⁵ AP Rz., WZZK Rz., sygn. MS/ 1279, k. 52.

¹⁴⁶ Relacja płk Artura Kochanka – zbiory autora.

owym czasie miały oprzyrządowanie sterownicze typu linowego, co bywało przyczyną wielu ich awarii.

W latach siedemdziesiątych, transport budowlany zasilili nowoczesne samochody radzieckie, typu „ZiŁ”-130. Były bardzo wygodne i niezawodne, tylko, że paliwożerne, ale to dla kierowców, stanowiło raczej zaletę tych samochodów, bo jak „podkręcali” liczniki, to pozostawało im, więcej benzyny. Benzynę, użytkownicy prywatnych pojazdów, kupowali od kierowców zawodowych po trzy złote za litr i zwano ją „benzyną turystyczną”. Ta praktyka była dość rozpowszechniona, w czasach PRL-u¹⁴⁷. Stanowiła ona dodatkowe źródło dochodu dla kierowców. O tym wiedzieli prawie wszyscy, ale było to tolerowane przez kierownictwa przedsiębiorstw transportowych, bo one były rozliczane z „przerobu”, a więc, im więcej wykazały przejechanych kilometrów, tym przerób był większy, a za tym i efektywność Firmy była wyższa. To był jeden z licznych paradoksów PRL.

Wykonując inwestycje w systemie gospodarczym, były one na wewnętrznym rozrachunku PPR-oli i przynosiły dość duże oszczędności, w wydatkach na zagospodarowywanie Bieszczad.

Wielość i wielkość inwestycji stwarzała liczne problemy z dotrzymywaniem terminów, oddawania do użytku poszczególnych obiektów. Dla złagodzenia tych napięć, posiłkowano się czynami społecznymi, w których udział brali funkcjonariusze, pracownicy cywilni oraz skazani. Czyni społeczne, w czasach PRL-u, były dość częstym zjawiskiem społecznym, a wykonywane były w niedziele, bo wówczas soboty były dniami pracującymi. Dopiero w „Dekadzie Gierka” zaczęto wprowadzać, po jednej sobocie wolnej, w miesiącu. Owe czyni społeczne były dobrowolne, ale w praktyce, były to często propozycje „nie do odrzucenia”, a zwłaszcza dla funkcjonariuszy SW i skazanych.

W latach 70-tych, zaczęto wykorzystywać do prowadzonych inwestycji, coraz więcej prefabrykatów, na które składały się, gotowe elementy konstrukcji budowlanych i drogowych.

Na podstawie dokumentacji z Krakowskiego Biura Projektów, zakład budowlany w Gołubiu-Dobrzyniu, wytwarzał elementy budowlane typu „Fermbek”, a zakład „SUW” w Dubiecku – elementy typu „IMER”. Owe prefabrykaty wykorzystywane były, do budowy ferm

¹⁴⁷ Relacja płk Adama Milanowskiego - zbiory autora.

hodowlanych bydła. Do utwardzania placów i dróg dojazdowych, masowo stosowano płyty drogowe i „trelinkę”¹⁴⁸.

Plany inwestycyjne, opracowywały odpowiednie pionosy służb w WZZK i CZW. Projekty inwestycji opracowywało, Wojewódzkie Biuro Projektów w Rzeszowie. Projekty, Ośrodków Wypasu Letniego, opracowywało Biuro Projektów w Krakowie. Odnośnie przeprowadzanych inwestycji, związanych z łącznością, projekty dostarczało Krakowskie Przedsiębiorstwo Telekomunikacyjne. Bieżącej koordynacji prac, przy zagospodarowywaniu Bieszczad, dokonywała Delegatura CZZK z siedzibą w Sanoku, a od 1975 roku – w Lesku. Inwestycje realizowane przez Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolnego, miały projekty z Biura Projektów, tego przedsiębiorstwa. Biuro Budownictwa Wiejskiego w Rzeszowie opracowywało dokumentację, na budowę obór dla bydła. Nadzór budowlany, nad inwestycjami, sprawowany był głównie przez inspektorów z WZZK w Rzeszowie i CZW w Warszawie¹⁴⁹.

Warto wspomnieć, że ingerencje czynnika politycznego (sekretarzy PZPR) oraz władz administracyjnych Województwa Rzeszowskiego, zakłócały niekiedy harmonogram inwestycji, ustalony przez CZZK. Wymagało to organizowania, kolejnych spotkań i uzgodnień. Tak, na przykład, było z naciskami na budowę ferm typu „Cerkwica”, które niezbyt nadawały się do bieszczadzskich warunków klimatycznych.

Infrastruktura organizacyjna

Efektywność działania jest funkcją organizacji. Jedną z przesłanek powierzenia więziennictwu zagospodarowywania Bieszczad była jego dobra organizacja, zdyscyplinowanie i ofiarność funkcjonariuszy SW oraz pracowitość skazanych.

Sprawność działania nadaje więziennictwu jego hierarchiczna struktura organizacyjna i zdyscyplinowanie oraz zdolność do poświęceń.

W okresie powojennym więziennictwo, z małymi wyjątkami, miało trzystopniowy podział hierarchii organizacyjnej.

¹⁴⁸ „Trelinka” to bloki betonowe, sześciokątne, o średnicy około 40 cm i grubości około 20 cm. Rozpowszechnione w czasach PRL. Były wygodne do budowy nawierzchni dróg i placów. Można je było produkować zimą i przy złej pogodzie i także układać w różnych warunkach pogodowych.

¹⁴⁹ Relacja płk Artura Kochanka – zbiory autora.

W 1965 roku, gdy więziennictwo zaczęło przejmować tereny w Bieszczadach celem ich zagospodarowywania, jego struktura organizacyjna przedstawiała się następująco:

- Organem centralnym był Centralny Zarząd Więzień (CZW), w Ministerstwie Sprawiedliwości, który dzielił się na wydziały specjalistyczne. Równolegle, działał - Zarząd Przedsiębiorstw i Gospodarstw Pomocniczych – CZW. Nim, kierował Dyrektor Generalny SW.
- W terenie były Centralne Więzienia (CW), które miały odpowiednie uprawnienia organizacyjne i kontrolne, wobec jednostek podstawowych – Zakładów Karnych i Aresztów Śledczych. Kierowali nimi Naczelnicy, którzy byli zarazem naczelnikami, jednostek podstawowych, w których były siedziby – CW.
- Jednostki podstawowe, spełniające główne funkcje organiczne więziennictwa, jakimi były - praworządne wykonanie orzeczonych wyroków sądowych, zabezpieczanie skazanych i ich resocjalizacja. A to, wyrażało się także, w zatrudnianiu skazanych przy pracach społecznie użytecznych. Dla tych celów, miały swe Oddziały Zewnętrzne, usytuowane w pobliżu miejsc zatrudniania skazanych. Na czele OZ-tów, stali ich kierownicy¹⁵⁰. Kierownicy OZ-etów mieli kompetencje naczelników Zakładów Karnych. „Ozety”, od Zakładów Karnych, różniły się głównie tym, że nie miały osobowości prawnej, i wszelkie umowy i decyzje administracyjne, ich dotyczące, załatwiała jednostka macierzysta.

Jednostkami gospodarującymi, a zarazem inwestorami i organizatorami inwestycji były w Bieszczadach - Państwowe Przedsiębiorstwa Rolne - podlegające organizacyjnie pod więziennictwo, a ściślej mówiąc, pod Zarząd Przedsiębiorstw i Gospodarstw Pomocniczych, Centralnego Zarządu Więzień, w Warszawie. Wspomniane PPR-ole, utworzono na gruzach dawnych PGR-ów, które przejęło więziennictwo. Wraz z powstawaniem PPR-oli, tworzono przy nich Oddziały Zewnętrzne Zakładów Karnych, które miały zapewniać siłę roboczą, dla gospodarujących podmiotów. Na czele PPR-oli stali ich dyrektorzy, a Gospodarstwami Rolnymi kierowali kierownicy. PPR-ole skupiały w sobie po kilka Gospodarstw Rolnych, rozmieszczonych na ich terenie¹⁵¹.

Dla lepszego wykorzystania potencjału wyżej wymienionych podmiotów organizacyjnych w 1969 roku, utworzono Radę Koordynacyjną, której zadaniem było koordynowanie działań

¹⁵⁰ AP Rz. WZZK Rz., sygn. MS/ 1279, k. 87.

¹⁵¹ Relacja płk Adama Milanowskiego – zbiory autora.

organizatorskich i inwestycyjnych na terenie Bieszczad. Na czele Rady stanął, dyrektor CW w Rzeszowie, starszy komisarz mgr Józef Dawida¹⁵².

W 1972 roku powołano delegaturę CZZK w siedzibę w Sanoku, a następnie, przeniesiono ją do Leska, aby była bliżej Bieszczad i lepiej dokonywała koordynacji działań podmiotów gospodarujących w Bieszczadach i jednostek więziennictwa. Delegatura miała część uprawnień CZZK. Na jej czele stał dyrektor, w osobie pułkownika Stanisława Jacka, a jego zastępcą był mgr inż. Artur Kochanek, który był odpowiedzialny za inwestycje. Delegatura działała do końca 1976 roku. Powodem jej likwidacji było utworzenie Okręgowych Zarządów Zakładów Karnych (po zmianie podziału administracyjnego kraju w 1975 roku), w miejsce WZZK, bo OZZK miały większy zasięg terytorialny i większe uprawnienia.

Dla odpowiedniego wykorzystania zasobów rolnych i leśnych powołano specjalistów od tych działów gospodarki. Głównym specjalistą od rolnictwa i hodowli, był mjr mgr inż. Józef Reizer.

W WZZK, a po zmianie nazwy, w OZZK w Rzeszowie, był dział inwestycji, który planował, organizował i nadzorował inwestycje, tak pod względem zgodności z planami, jak i jakości ich wykonania. Więziennictwo miało też swój nadzór BHP i medycyny pracy, chociaż to się tak wówczas nie nazywało. Behapowcami byli, specjalnie przeszkoleni, inspektorzy z OZZK i Zakładów Karnych, natomiast nadzór medyczny sprawował Wojewódzki Inspektorat Więziennej Służby Zdrowia.

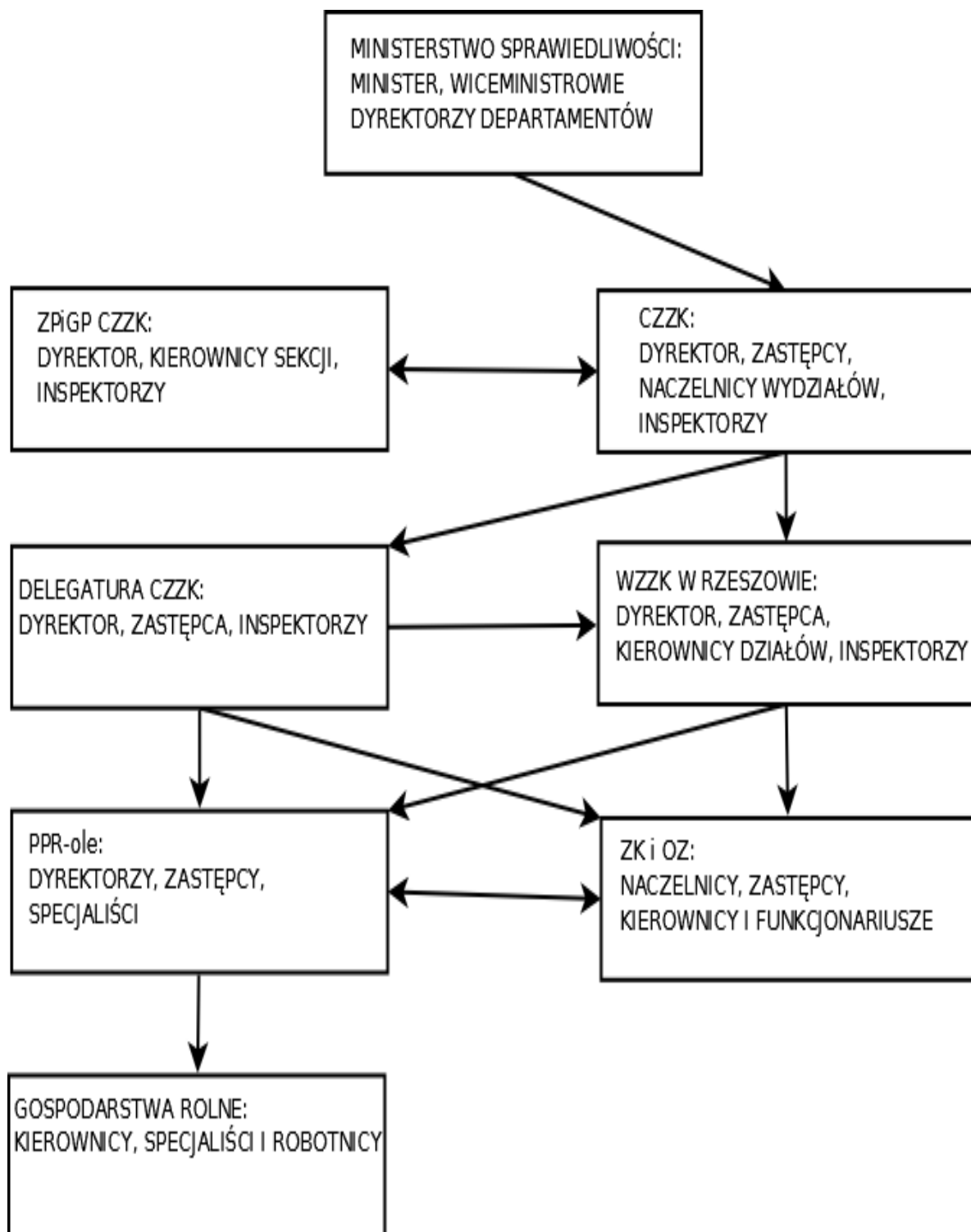
Znaczącą rolę w zagospodarowywaniu Bieszczad odgrywał też Dział Ewidencji i Rozmieszczenia skazanych WZZK, a później OZZK, bo ten dział pozyskiwał z Zakładów Karnych, z pozostałej części Polski, skazanych z odpowiednimi kwalifikacjami, do pracy w Bieszczadzkich przedsiębiorstwach MS.

Kolejnym ważnym działem był Dział Ochrony WZZK i OZZK, który czuwał nad stanem bezpieczeństwa, porządku i dyscypliny, w jednostkach penitencjarnych rozmieszczonych w Bieszczadach. Ważnym też był Dział Gospodarczy WZZK i OZZK, który zaopatrywał jednostki penitencjarne, w Bieszczadach, w niezbędny sprzęt gospodarczy i kwaterunkowy, pochodzący w centralnego rozdzielnictwa CZZK, a także z innych źródeł gospodarki uspołecznionej¹⁵³.

¹⁵² Relacja gen. Jana Pyrcaka – zbiory autora.

¹⁵³ Relacja płk Artura Kochanka – zbiory autora.

Schemat ideowy struktury organizacyjnej, podmiotów Ministerstwa Sprawiedliwości, biorących udział w zagospodarowaniu Bieszczad, w 1974 roku, przedstawiał się następująco:



Zdjęcie nr 30: Spychacz „Staliniec”. Dobrze przysłużył się więziennictwu na bieszczadzkich budowach i bezdrożach.



Źródło: Ze zbiorów płk Bolesława Czyżowicza.

Zdjęcie nr 31: Ciągnik produkcji radzieckiej DT-75. Miał zastosowanie w produkcji rolnej i w transporcie.



Źródło: Ze zbiorów płk Bolesława Czyżowicza.

Zdjęcie nr 32: Wojskowy STAR 6x6. Służył więziennictwu do łączności i transportu.



Źródło: Ze zbiorów płk Bolesława Czyżowicza.

Zdjęcie nr 33: Ciągnik gąsienicowy na bieszczadzkich bezdrożach. Okolice Wisłoka. 1966 roku



Źródło: Ze zbiorów płk Bolesława Czyżowicza.

Techniczne środki łączności

Zespół Gospodarstw Rolnych i jednostek penitencjarnych w Bieszczadach i Beskidzie Niskim, niewątpliwie wypełniał definicję „systemu”, więc te czynniki musiały istnieć, aby ten system nie tylko był podtrzymywany, ale by się także rozwijał, co było głównym celem jego utworzenia. Zasilanie i informacje (szeroko rozumiane) musiały mieć swoje kanały przepływowe, a z tym, w bieszczadzkich warunkach terenowych i klimatycznych, były trudności.

By mówić w sposób zrozumiały, o problemach związanych z funkcjonowaniem Państwowych Przedsiębiorstw Rolnych i jednostek penitencjarnych w Bieszczadach, trzeba się raczej wyrzec aparatury pojęciowej cybernetyki, na rzecz języka prawniczego i humanistycznego, pozostawiając jedynie logikę argumentów, tej dyscypliny nauki.

Więziennictwo, ze swym programem zagospodarowania Bieszczad, weszło w tereny gdzie dominowała dzika przyroda. W tych warunkach, wszelką łączność trzeba było budować niemal od podstaw. Na dodatek, rzeźba terenu, warunki klimatyczne i bezdroża, te zadania utrudniały¹⁵⁴. Mówiąc, o łączności między jednostkami gospodarującymi w Bieszczadach, trzeba ją pojmować, w szerokim rozumieniu. A więc, nie tylko jako przekaz informacji werbalnych i zawartych w dokumentach, ale także jako możliwości dowozu zaopatrzenia, transportu ludzi, pomocy medycznej, interwencji porządkowej - czyli wielorakiej łączności, ze światem zewnętrznym. W omawianym temacie oznaczało to, łączność między jednostkami penitencjarnymi, przedsiębiorstwami gospodarującymi oraz różnymi instytucjami zewnętrznymi. Była ona konieczna, nie tylko ze względu na potrzebę sprawności organizacyjnej, wymienionych podmiotów, ale i dla spełnienia wymogów bezpieczeństwa, określonych w przepisach organizacyjnych więziennictwa¹⁵⁵.

Służba Więzienna, jako formacja paramilitarna, już w tamtym czasie, była wyposażona w dość dobre środki łączności bezprzewodowej, co ją w pewnym stopniu uniezależniało od Telekomunikacji. Jednak w Bieszczadach, ówczesne radiotelefony często zawodziły, ze względu na odbicia fal, w terenie górzystym. Jeżeli już mowa o środkach łączności bezprzewodowej to, trzeba nadmienić, że Służba Więzienna (podobnie jak inne formacje mundurowe) miała, w tej materii, organizację systemową polegającą na tym, że jednostki organizacyjne miały radiostacje bazowe, których maszty przesyłały fale radiowe na odległość

¹⁵⁴ Relacja płk Adama Milanowskiego — zbiory autora.

¹⁵⁵ Relacja płk Artura Kochanka — zbiory autora.

dziesiątek kilometrów, co umożliwiało łączność między jednostkami i poszczególnymi użytkownikami, radiotelefonów osobistych. Radiostacje bazowe, były też montowane w samochodach. W pierwszym etapie zagospodarowywania Bieszczad, było to rzadkością. Natomiast w latach siedemdziesiątych, już wszystkie samochody operacyjne, były wyposażone w radiostacje bazowe.

Radiotelefony osobiste, miały zasięg kilku kilometrów i były wrażliwe na zakłócenia, a także kłopotliwe w obsłudze i nadawały się głównie, do przekazywania krótkich komunikatów. Miały one wymiary (w przybliżeniu), 15 x 20 centymetrów i wagę około 1 kilograma. Osadzone w skórzanym pokrowcu, były noszone na pasku przerzuconym przez ramię użytkownika. Do tego paska, przymocowana była antena radiotelefonu¹⁵⁶. Ograniczenia i wady łączności radiowej, jak i wymogi prawne więziennictwa, wymuszały stosowanie łączności przewodowej. Wspomagano się więc wojskowymi telefonami polowym. Łączność telekomunikacyjna była w Bieszczadach bardzo słabo rozwinięta. Dodatkowo, więziennictwo rozmieszczało swe jednostki, bardzo często, z dala od skupisk ludzkich, co utrudniało dostęp do sieci przewodowej - Telekomunikacji. W takich przypadkach, ratunkiem były telefony polowe, połączone przewodami - typu PTF. Z takiej łączności korzystały jednostki penitencjarne i Gospodarstwa Rolne w - Darowie, Woli Łukowskiej, Woli Michowej i Woli Wyżnej.

Trwałą sieć telefoniczną, jak i prowizoryczną, w bieszczadzkich jednostkach więziennictwa, montował - Rejonowy Urząd Telekomunikacyjny w Jaśle - często przy pomocy więziennictwa.

W 1972 roku, WZZK w Rzeszowie, zatrudnił specjalistę od łączności, do konserwacji tych urządzeń, użytkowanych przez więziennictwo w Bieszczadach. Był nim technik łączności, starszy sierżant Antoni Goryl. Warto o nim wspomnieć, bo był dobrym fachowcem i ofiarnym pracownikiem. Był specjalistą, tak od łączności przewodowej, jak i bezprzewodowej. Po Bieszczadach poruszał się służbową „Nyską”, która stanowiła jego mobilny warsztat i zarazem pogotowie techniczne. Często też była dla niego noclegownią¹⁵⁷.

Więziennictwo, w dużej mierze, sprzęt łączności, zwłaszcza łączności bezprzewodowej, zakupywało w przedsiębiorstwie – „RADMOR – Gdynia”. Ten sprzęt, sierżant Antoni Goryl, instalował w poszczególnych jednostkach penitencjarnych, a także i w samochodach służbowych.

¹⁵⁶ Relacja płk Adama Milanowskiego – zbiory autora.

¹⁵⁷ Relacja płk Artura Kochanka – zbiory autora.

Na początku lat siedemdziesiątych więziennictwo, przy pomocy Rejonowego Urzędu Telekomunikacji (RUT), rozciągnęło w Bieszczadach, ponad 20 kilometrów prowizorycznej sieci telefonicznej¹⁵⁸. Powstające jednostki penitencjarne i gospodarcze więziennictwa, w Bieszczadach, jeżeli było to możliwe, podłączały się też, do publicznej sieci telekomunikacyjnej. W 1971 roku, niżej wymienione jednostki więziennictwa, korzystały w publicznej sieci telekomunikacyjnej, w następujący sposób:

- Szczawne, Płonna, Wysoczany i Karbików, miały czynne telefony do godziny 15, a na pozostałą część doby przyłączane były, do centrali telefonicznej w Sanoku, na wspólnym łączu z innymi abonentami.
- jednostki organizacyjne więziennictwa w - Żarnicy, Moczarach i Olszanicy, miały telefony czynne całą dobę.
- jednostki organizacyjne w - Stuposianach, Zatwarnicy, Kotoniu, Żydowskim, Ożennej, Wyszowatce, Osławicy, Smolniku i Michniowcu, miały telefony czynne tylko w godzinach pracy Urzędów Pocztowych.
- Smolnik II, Moszczaniec, Czystohorb, Wisłok Wielki i Łupków, miały telefony czynne do godziny 16, a na pozostałą część doby, przyłączane były do wspólnych łączu centrali telefonicznych, w Sanoku i Ustrzykach Dolnych.

Jednostki w - Woli Wyżnej, Derde, Woli Michowej i Woli Cokołowej, nie miały jeszcze, w tym czasie, żadnej łączności telefonicznej.

Złożona działalność więziennictwa w Bieszczadach wymagała, poza łącznością telefoniczną, łączności interpersonalnych, do czego wykorzystywano konie pod siodło, bryczki zaprzęgowe, samochody terenowe i osobowe oraz motocykle. W 1971 roku Minister Sprawiedliwości, po wizytacji jednostek bieszczadzkich, wydał polecenie, by w każdej jednostce organizacyjnej więziennictwa, był samochód terenowy - „Gaz 69”- oraz w miarę możliwości, samochód osobowy, a także odpowiednia ilość motocykli lekkich – typu SHL 175 – do użytku poszczególnych funkcjonariuszy. Motocykle marki SHL175, były używane przez funkcjonariuszy, do różnych celów służbowych, łącznie z kontrolą grup roboczych skazanych¹⁵⁹. Zgodnie z zarządzeniem dyrektora CCZK, motocykle były przydzielane imiennie danemu funkcjonariuszowi, który odpowiadał za jego stan techniczny i konserwację. Zwykle był to kierownik OZ-tu. Każdorazowe użycie motocykla, musiało być odnotowywane w „karcie

¹⁵⁸ Relacja płk Adama Milanowskiego – zbiory autora.

¹⁵⁹ AP Rz. WZZK Rz. sygn. MS/ 1279, k. 112.

drogowej pojazdu” i na jej podstawie rozliczano paliwo i materiały eksploatacyjne. Drobne naprawy motocykli, a także i samochodów, dokonywane były w jednostkach, do których były przypisane, a poważniejsze naprawy i okresowe przeglądy techniczne, wykonywane były, w Stacji Obsługi Samochodów, przy WZZK w Rzeszowie.

Mimo, iż pojazdy mechaniczne, używane przez więziennictwo, w Bieszczadach, użytkowane były głównie na drogach lokalnych i polnych, to i tak władze więzienne pilnowały tego, aby użytkownik danego typu pojazdu, miał stosowne kwalifikacje do tych czynności i odpowiednie uprawnienia. W tym celu, z polecenia dyrektora CZZK, w Bieszczadach, organizowano kursy na prawo jazdy - samochodowe i motocyklowe – dla funkcjonariuszy SW i pracowników cywilnych, a także niektórych skazanych.

W latach sześćdziesiątych, były w użyciu więziennictwa, motocykle marki WFM 06, „Ify” 350, „Iže” 350 i WSK.125. Motocykle marki – SHL, WFM i WSK - były produkcji polskiej, natomiast, „Ify”- były produkcji NRD, a „Iže” - produkcji radzieckiej¹⁶⁰.

Jednostki organizacyjne więziennictwa, które były podłączone do publicznej sieci telefonicznej, dla obsługi wewnętrznych abonentów (poszczególnych pionów służb i urzędów), miały zamontowane dwudziesto - abonamentowe centrale telefoniczne, w których połączeń dokonywano ręcznie, za pośrednictwem „sznurów”. Umieszczane one były zwykle na wartowni¹⁶¹.

Sprawy łączności, absorbowały uwagę władz więziennych, w sposób szczególny, bo łączność była bardzo ważna, nie tylko dla sprawnej organizacji wszystkich pionów służb i efektywności gospodarczej, ale także dla bezpieczeństwa jednostek penitencjarnych.

Obfite opady śniegu i zamiecie śnieżne zimą oraz ulewne deszcze i gradobicia latem, czyniły bieszczadzkie drogi nieprzejezdnymi, a także uszkadzały sieć łączności telefonicznej, co równało się z odcięciem jednostek organizacyjnych, od świata zewnętrznego. W takich przypadkach, tylko jeździec konny, lub ciągnik gąsienicowy mógł być łącznikiem.

Nadmienić warto, że dużą skuteczność w pokonywaniu trudnego terenu, miały też wojskowe Stary 6x6, które, były na wyposażeniu niektórych jednostek więziennych w Bieszczadach i odegrały znaczącą rolę, w jego zadaniach, na tym terenie. Jednakże warunki klimatyczne i terenowe, w Bieszczadach, były niejednokrotnie, zaporowe dla tego typu pojazdów, bo gdy taki pojazd osiadł w śniegu lub w błocie na podwoziu to, wszystkie jego

¹⁶⁰ Relacja gen. Jana Pyrcaka – zbiory autora

¹⁶¹ Relacja ppłk Bolesława Czyżowicza – zbiory autora.

sześć kół traciło przyczepność z podłożem i kręciło się wokół własnej osi. Ciągniki gąsienicowe, ze względu na większą płaszczyznę kontaktu z podłożem, wywierały mniejszy nacisk jednostkowy, na podłoże i nie tonęły tak łatwo jak pojazdy kołowe, co dawało im większą skuteczność, w pokonywaniu grząskiego terenu, lub zasp śniegowych. W Bieszczadach, najtrudniejszy był dostęp do OZ-tów w - Stężnicy, Skorodnem i w Michniowcu¹⁶².

W pierwszej fazie zagospodarowywania Bieszczad, samochód terenowy marki - GAZ-69 posiadał tylko Zakład Karny w Sanoku i to on, obsługiwał podległe mu jednostki więziennictwa, w Bieszczadach. W praktyce wyglądało to tak, że co drugi dzień, dowożono z Sanoka zaopatrzenie i pocztę. Następnie, stopniowo, powstające jednostki więziennictwa, wyposażano w motocykle marki WFN, WSK i SHL, a dla kilku oficerów, zakupiono niemieckie „Ify” i rosyjskie „Iże”. Był też jeden „Junak” z przyczepą. Otrzymał go OZ-et, w Czystohorbie, od Zakładu Karnego w Medyce i był on w użyciu ówczesnego kierownika OZ-tu, inspektora Eugeniusza Dobrowolskiego¹⁶³.

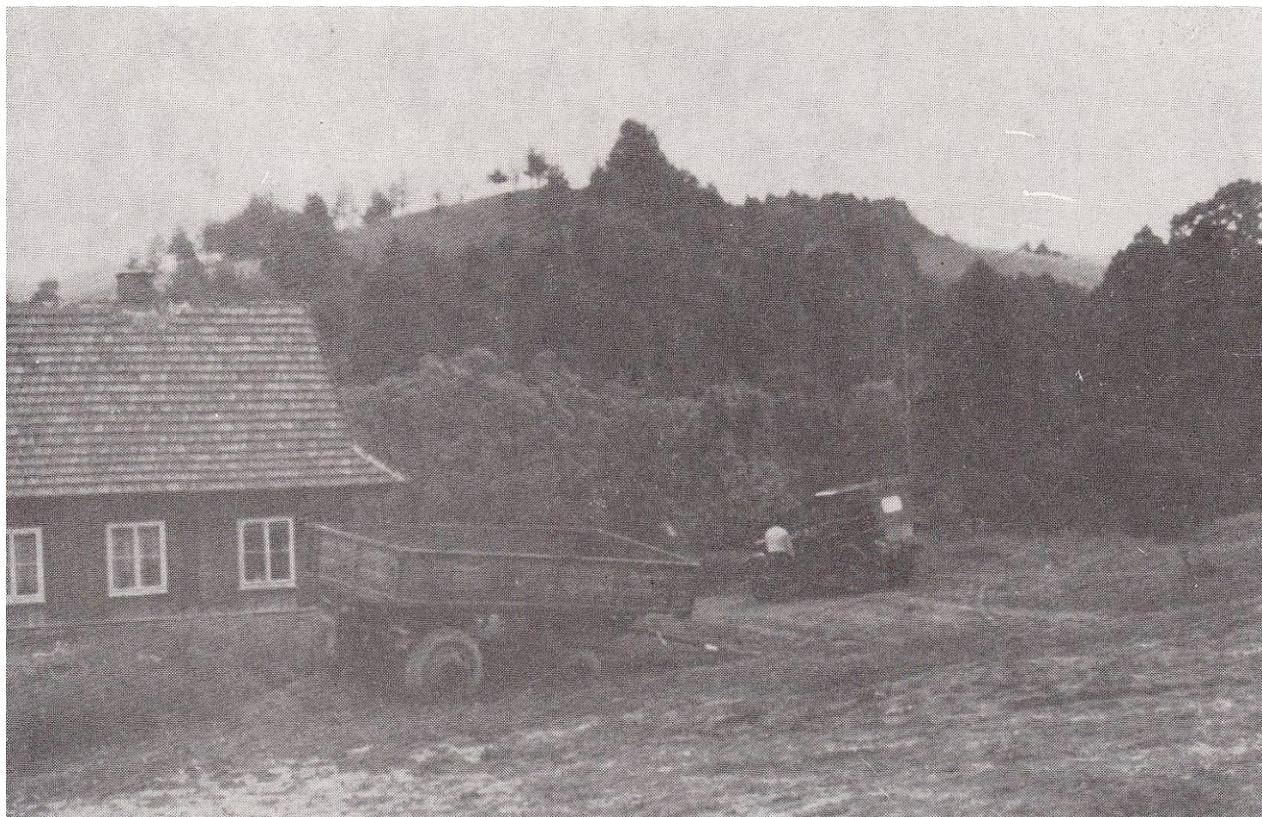
W miarę powiększania działalności więziennictwa w Bieszczadach, stawało się koniecznym wyposażyć, powstałe tam jednostki, w pojazdy zdolne do pokonywania trudnego terenu. Pierwszym takim pojazdem, jaki otrzymał Czystohorb, był ciągnik marki Ursus C 45 „Buldog”, wyposażony w obręcze kół, uzbrojone w kolce, co zapewniało mu dobrą przyczepność, do mokrego lub śliskiego podłoża. Następnym pojazdem był ciągnik gąsienicowy, marki - „Mazurek”. Oba typy ciągników, miały wielorakie zastosowanie dla potrzeb więziennictwa w Bieszczadach. Pod koniec lat sześćdziesiątych, więziennictwo wprowadziło do swego użytku, na terenie Bieszczad, pojazdy wojskowe typu - Star 6x6. Pojazdy te, oprócz napędu na wszystkie koła, miały też blokady mechanizmów różnicowych, co znakomicie podnosiło ich zdolność, do pokonywania trudnego terenu i dobrze się sprawdzały w bieszczadzkich warunkach¹⁶⁴.

¹⁶² Archiwum prywatne mjr Józefa Reizea, dokumentacja podręczna.

¹⁶³ Relacja płk Adama Milanowskiego – zbiory autora.

¹⁶⁴ Relacja płk Jana Masacza, naczelnika ZK w Moszczańcu i Medyce – zbiory autora.

Zdjęcie nr 34: Zdjęcie przedstawia warunki w jakich rozpoczęło pracę więziennictwo w Czystohorbie, w 1965 roku



Źródło: Ze zbiorów mjr Józefa Reizera.

Zdjęcie nr 35: Zdjęcie przedstawia infrastrukturę socjalną w Czystohorbie w 1965 roku



Źródło: Ze zbiorów mjr Józefa Reizera.

Zdjęcie nr 36: Zdjęcie przedstawia początki OZ w Szczawnem.



Źródło: Ze zbiorów mjr Józefa Reizera.

Zdjęcie nr 37: Budowa drogi do OZ w Szczawnem.



Źródło: Ze zbiorów mjr Józefa Reizera.

Infrastruktura więzienna widziana oczami skazanego.

Rzeczywistość więzienna w Bieszczadach była niezmiernie specyficzna. By ją bliżej poznać od wewnątrz, warto oddać głos byłemu pensjonariuszowi zakładów karnych. Wspomina to anonimowo, Maciej X¹⁶⁵.

Ze stacji PKP Uherce maszerowaliśmy ze 40 minut, mijając po drodze drewniane chaty, z których część była pokryta słomianą strzechą, albo drewnianym gontem. Bardzo podobał mi się kolor futryn w małych okienkach i drzwi. Przeważał kolor żółty i niebieski. Zobaczyliśmy wreszcie po lewej stronie drogi ładny pałac, a za nim wiele wojskowych namiotów otoczonych płotem z drucianej siatki. Ktoś powiedział, że jesteśmy w Olszanicy. Za kilka minut weszliśmy na pałacowy plac, a potem do wnętrza pałacu, gdzie stanęliśmy na korytarzu w dwuszeregu.

„Maciej X – wchodzić do pokoju na komisję”!. Wchodząc do pokoju zobaczyłem za stołem kapitana w towarzystwie dwóch klawiszy w stopniu sierżanta.

– „Jesteście technikiem budowlanym z zawodu. Wobec tego pojedziecie na Skorodne budować nowy OZ. Tutaj w Bieszczadach wszyscy są na prawach P-3, czyli złagodzonego

¹⁶⁵ Nazwisko skazanego z powodów proceduralnych zostało pominięte. Relacja w zbiorach autora.

rygoru. Tak, że na tym skorzystacie. Teraz poczekacie na korytarzu na strażnika, który zaprowadzi was do magazynu, gdzie zdacie swoje ciuchy i pobierzecie pościel, bieliznę, buty i ubranie więzienne. Dostaniecie też przydział do namiotu. To wszystko”¹⁶⁶.

Tu wyjaśnię czytelnikowi, że podane wyżej określenie „P-3” to według regulaminu więziennego, z 1966 roku, oznaczało zakwalifikowanie skazanego do grupy klasyfikacyjnej, skazanych pierwszy raz karanych, przeznaczonych do odbywania kary w rygorze złagodzonej. Dodam jeszcze, że ów regulamin dzielił skazanych na trzy, zasadnicze grupy, oznaczane literami alfabetu łacińskiego, a to:

- * literą „P” oznaczano pierwszy raz karanych,
- * literą „M” oznaczano skazanych młodocianych,
- * literą „R” oznaczano skazanych recydywistów.

Następnie, zgodnie z progresywnym systemem penitencjarnym, te grupy skazanych były dzielone na podgrupy klasyfikacyjne, według wagi popełnionego przestępstwa i stopnia demoralizacji. Na skutek tego odbywali oni karę w trzech rygorach: obostrzonym, zasadniczym i złagodzonej, a te rygory oznaczane były cyframi 1, 2 i 3.

Tak, więc, wspomniany Maciej, mając oznaczenie: „P-3”, był skazanym, pierwszy raz karanym, zakwalifikowanym do odbywania kary pozbawienia wolności, w rygorze złagodzonej. Dodam jeszcze, że regulamin więzienny z 1966 roku, był bardzo rozbudowany i nacechowany humanitaryzmem, oraz zasadami praworządności i indywidualnego podejścia do skazanego - według jego cech osobowościowych.

Nie ma tu miejsca na szczegółowy opis tego doniosłego dokumentu, oddaję więc dalej głos cytowanemu wyżej osadzonemu Maciejowi X:

Po obiedzie dostaliśmy po ćwiartce czarnego chleba, po kawałku margaryny i marmolady na kolację i zaczęliśmy się ładować na samochód. Był to terenowy, wojskowy STAR 6x6, który po chwili ruszył. Jechałem wraz z innymi więźniami daleko w góry, by budować OZ w Skorodnem. Podróż trwała ze dwie godziny, aż STAR rzeźił pokonując wzniesienia i kręte górskie drogi. Wreszcie stanął a my zobaczyliśmy dwa namioty i jedną drewnianą chatę. Przywitał nas jeden klawisz w stopniu kaprała i młody więzień z opaską na rękawie.

¹⁶⁶ Relacja w zbiorach autora.

Choć miałem niemiłe zdanie o kapitanie z Olszanicy to jednak okazało się, że podzielił nas dobrze, bo znaleźli się w naszej grupie cieśle, stolarze, elektrycy i hydraulicy, a także kucharz i kilku rolników.

Nie mogłem się nadziwić, że nikt nas nie pilnuje, bo klawisza widywaliśmy tylko na rannym i wieczornym apelu. Wy tłumaczono nam, że w OZ-tach jest system wojskowy – są dowódcy plutonów i drużyn. Szef jest stale w ośrodku, dowódcy plutonów pilnują grup w pracy, a dowódcy drużyn odpowiadają za porządek i dyscyplinę w namiotach. Docelowo nasz OZ miał liczyć 120 ludzi, a kadra miała się składać z komendanta, wychowawcy, trzech klawiszy i magazyniera¹⁶⁷.

Tu dodać trzeba, że w Bieszczadach liczba skazanych przypadająca, na jednego funkcjonariusza SW, była znacznie wyższa od przeciętnej, z pozostałości kraju. Wynikało to, z charakterystyki jednostek penitencjarnych w Bieszczadach i rodzaju populacji skazanych, którzy byli zakwalifikowani, do pracy w systemie zmniejszonego dozoru, lub bez dozoru. Liczba etatów, załogi dla poszczególnych jednostek, ustalana była według ich pojemności, dla całorocznego zakwaterowania skazanych. Dla zabezpieczania skazanych, skierowanych do prac sezonowych, delegowano funkcjonariuszy SW, z terenu całej Polski. Zgodnie z wytycznymi dyrektora CZZK, delegowani w Bieszczady, funkcjonariusze musieli być przeszkoleni zawodowo. Tyle wyjaśnienia, a teraz przekazuję ponownie głos panu Maciejowi:

Po kilku miesiącach odsiadki w zatłoczonym areszcie bieszczadzkie warunki odczuwałem jako luksusowe. Nie było bram, krat i blend w oknach, a była za to namiastka wolności.

Zgodnie z przydziałem kierowałem grupą stawiającą nam namioty, a postaviliśmy ich jeszcze dziewięć. W sumie nasz ośrodek liczył dziesięć namiotów do spania, jeden pełnił rolę izby chorych, a jeden świetlicy. Za jakiś czas dostawiliśmy jeszcze dwa namioty, które się też zappełniły. Postawiliśmy także polową łaźnię i latrynę, którą sam zaprojektowałem. Muszę przyznać, że moi współpracownicy byli dobrymi fachowcami i znali się na swoim rzemiośle. Jako materiał służyły nam deski najniższej klasy. Słupki i belki wycinaliśmy w lesie. Druga grupa skazanych stawiała łóżka – po dwanaście w każdym namiocie. Inni skazani napychali słomą silniki. Moja drużyna zbijała jeszcze podesty, które pełniły w namiotach rolę podłogi. Elektrycy doprowadzili oświetlenie do namiotów i zaprojektowali lampy. Prąd mieliśmy z agregatu napędzanego silnikiem diesla, a później z sieci elektrycznej¹⁶⁸.

¹⁶⁷ Relacja w zbiorach autora.

¹⁶⁸ Tamże.

Tu należy podkreślić, że budowa OZ-tu w Skorodnem, odbywała się w okresie schyłkowym budowy prowizorek więziennych, w Bieszczadach. Zgodnie z oceną ekonomiczną, Ministerstwa Sprawiedliwości, że prowizorki są bardziej kosztowne od budowli trwałych, już po 1970 roku, przystąpiono do tworzenia jednostek penitencjarnych, na bazie budowli trwałych, które oprócz aspektów ekonomicznych, zapewniały także lepsze warunki bytowe.

Dla wyjaśnienia autor uznał za konieczne wspomnieć, że opisywany ośrodek został rozlokowany w niewielkiej dolinie górskiego strumienia, w podnóży Otrytu. Nazwę Skorodne, wziętą od niewielkiej rolniczej wsi założonej w 1533 roku, a obecnie nieistniejącej, po wysiedleniu mieszkańców do ZSRR. Oddaję dalej głos Panu Maciejowi:

Jak wcześniej wspomniałem, po dwóch tygodniach do naszego ośrodka zaczęły napływać nowe transporty więźniów. Gdy ośrodek zaczął się zapelniać więźniami dojechał do nas magazynier i wychowawca oraz trzech młodych klawiszy z Poznania. Owi klawisze, pracując w więzieniu z kratami i murami oraz wieżyczkami i kupą klawiszy z ochrony, nie mogli się od razu przyzwyczaić do nowej sytuacji. Nasz ośrodek był ogrodzony symbolicznym płotem z siatki stalowej, a my mieszkaliśmy w namiotach, które trudno było nazwać celami. Na dodatek, było nas 150 chłopów, których należało pilnować i wymagać dyscypliny.

Funkcjonariuszy więziennych w naszym ośrodku było sześciu i to nieuzbrojonych – z komendantem, wychowawcą i magazynierem na czele. Oni również musieli szybko przyzwyczaić się do nowych warunków. Dla nadzoru dostali dwa konie pod siodło, aby objeżdżać miejsca, gdzie pracowaliśmy.

Skorodne zaczęło tętnić życiem, a my zaczęliśmy pracować przy koszeniu trawy i zbiorze siana. Dostaliśmy nowe granatowe drelichy i buty gumowe. Goniono nas, gdy je ściągaliśmy, gdyż jadowitych żmij na łąkach było bardzo dużo. Był też traktor z przyczepą, na którą składaliśmy wysuszone siano. Pracowaliśmy już za pieniądze w Państwowym Przedsiębiorstwie Rolnym.

Dobrze nam było w ośrodku, który był z dala od Boga i ludzi, tym bardziej, że pod koniec lipca pojawiły się wypiski na jedzenie, papierosy i środki higieniczne. Zaczęła również funkcjonować poczta, co umożliwiło i otrzymywanie listów od bliskich.

W połowie września przeniesiono kilkunastu z nas do OZ w Smolniku. Wcześniej o nim słyszeliśmy, bo tam było to sławne Gospodarstwo Rolne z całym kierownictwem. Pożegnaliśmy swoich kolegów i klawiszy, którzy z nami pędzili żywot bieszczadzkich pionierów.

Wieś Smolnik została postawiona na prawach wołoskich, w dobrach Kmitów, w 1580 roku i liczyła 82 domy. W latach 1945-1951 była na terenie ZSRR. W 1951 roku powróciła do Polski, ale jej mieszkańców przesiedlono pod Lwów. Wieś nie została zasiedlona przez polskie władze i powoli ją rozebrano¹⁶⁹.

Wartość zacytowanych wspomnień jest znaczna, jednak należy zauważyć, że były skazany połączył Smolnik, położony koło Ustrzyk Górnych, ze Smolnikiem z pod Łupkowa. Bowiem „słynne gospodarstwo rolne”, o którym wspomina, znajdowało się w Smolniku koło Łupkowa. Było to - Państwowe Przedsiębiorstwo Rolne nr 8. Najwyraźniej autor tych wspomnień nie miał świadomości, że na terenie zagospodarowywanym, przez więziennictwo, były dwie miejscowości o nazwie - „Smolnik”. Tyle wyjaśnienia z strony autora i niech dalej przemówi pan Maciej, co następuje:

OZ w Skorodnem był postawiony w odległości kilometra od dawnej wsi, przy dużym gospodarstwie rolnym z różnego rodzaju warsztatami. Osada składała się z kilku drewnianych domków jednorodzinnych i dwóch dwupiętrowych bloków mieszkalnych. Niedaleko była baza transportu leśnego z własnymi warsztatami. Nasz ośrodek mieścił się przy drodze, a w jego skład wchodziła portiernia, drewniany barak mieszkalny i kilka namiotów, na dodatek. Była też kuchnia i pomieszczenia magazynowe. Całość była ogrodzona płotem z metalowej siatki. Na miejscu dowiedzieliśmy się, że jesteśmy tu potrzebni jako fachowcy – budowlańcy, traktorzyści i doświadczeni rzemieślnicy.

Po zwykłych formalnościach związanych z przyjęciem, dostałem przydział do pracy na terenie gospodarstwa, w grupie remontowej. Praca nie była ciężka, nikt nas też nie pilnował, a klawiszki widziałem tylko na terenie ośrodka. Kierownikiem grupy remontowej był pracownik cywilny – z zawodu technik budowlany.

Szefem ośrodka był Mikołaj, były kierownik PGR-u na Mazurach, który za jakieś machlojki trafił do więzienia. Okazało się, że był on wielkim nadgorliwcem i współpracował z klawiszami. W mej ocenie pracował on ciężko na warunkowe przedterminowe zwolnienie. Po kilku tygodniach otrzymałem propozycję przeniesienia do OZ w Michniowcu i pokierowania tam budową przyszłego ośrodka na potrzeby więziennictwa. Żał mi było wyjeżdżać, bo zdążyłem się przyzwyczaić do Smolnika i nowych kolegów.

W Michniowcu dano mi zadanie by zamknąć stan surowy budynku przed nadejściem zimy, by w czasie mrozów wstawiać okna i kłaść drewniany dach.

¹⁶⁹ Tamże.

OZ Michniowiec położony był we wsi, która uzyskała prawa lokacji w 1527 roku za króla Zygmunta. Po przyjeździe do ośrodka, który wzorem poprzednich mieścił się w namiotach, poczułem się znowu jak u siebie.

Muszę uczciwie przyznać, że nowa fucha plasowała mnie dość wysoko w hierarchii ośrodka i liczyli się ze mną nawet klawisze. Jak się okazało budowa była ważna, bo planowano w tym budynku urządzić ośrodek wypoczynkowy funkcjonariuszy SW.

Czas biegł szybko i czuć było w powietrzu nadchodzącą zimę. Wzięliśmy się ostro do roboty i do pierwszych mrozów położyliśmy strop z belek i pustaków. Udało nam się jeszcze zalać wieniec razem ze stropem. Zgodnie z harmonogramem postawiliśmy budynek w stanie surowym, otwierając tym samym front pracy na zimę – wstawianie okien i montaż drewnianego dachu z gotowych elementów.

Spadł już pierwszy śnieg, a my ciągle mieszkaliśmy w namiotach, które ogrzewaliśmy żeliwnymi piecykami. Paliliśmy drewnem, gdyż węgiel był tylko dla klawiszy. Nie było w sumie źle, ale przezimować w namiotach całą zimę nie było przyjemną perspektywą. Nic więc dziwnego, że któregoś dnia wyczytano kilkudziesięciu z nas i kazano się pakować w transport. Moje nazwisko było również na tej liście. Na pożegnanie powiedziano nam, że jedziemy otwierać nowy ośrodek w Olchowcu, niedaleko Zalewu Solińskiego.

Do Olchowca wiozły nas dwa samochody STAR 6x6. Jechaliśmy około półtorej godziny mijając po drodze wsie przy małej obwodnicy bieszczadzkiej, a na końcu jakiś barak o obok niego pomniejsze budynki i magazyn. Całość była ogrodzona typowym płotem ze siatki stalowej. To był właśnie OZ w Olchowcu.

Olchowiec, niegdyś była to osada rolnicza, powstała 1589 roku, na prawie wołoskim, w dobrach Kmitów. Po 1951 roku, kiedy to wysiedlono ludność polską na Ukrainę, nie została ponownie zasiedlona. Niszczące domy powoli rozebrano. Dopiero w latach sześćdziesiątych, gdy zbudowano asfaltową drogę, powstał tu PGR i hotel pracowniczy. PGR upadł, a hotel przejęło nadleśnictwo. Po upadłym PGR, puste obory i hotelowy barak z budynkiem gospodarczym przejęło więziennictwo. Przy upadłym PGR był jeszcze mały warsztat, magazyn, zbiorowe ubikacje i garaże. Upadłe obiekty miały na szczęście agregat prądotwórczy i hydrofor, który zaopatrywał w wodę łaźnie i kuchnie. Szybko rozlokowano nas po pokojach, a starszych więźniów, w tym i mnie, zrobiono dowódcami drużyn. Jeden pokój stanowiła jedna drużyna. W pokoju mieściło się dwunastu ludzi na piętrowych łóżkach. Pokoje były ogrzewane piecami, które były pomyślane tak, że można było na nich gotować. Po zasiedleniu, część z nas wzięła się

za porządku i uruchomiła kuchnię, gdzie nasi kucharze przyrządzili obiadokolację, reszta poszła zdobywać drewno na opał.

Jak wspomniałem, warunki bytowe mieliśmy dobre, ale jedynym mankamentem była świadomość, że nowy ośrodek oznaczał opóźnienie wypisek i talonów na paczki. Najgorzej, że zbliżały się Święta Bożego Narodzenia, a świadomość, że możemy pozostać bez paczek i wypiski, nie napawała nas radością. Na szczęście nowym komendantem okazał się być dość łebski, młody kapral, z którym szło się dogadać. Był to fajny chłop o nazwisku Jan Dobrowolski. Wysoki, wysportowany i mimo srogiego wyglądu, na jego z pozoru chłodną posturą kryło się dobre serce.

Za parę dni przyszedł ciągnik z przyczepą, dwa konie do gospodarstwa, bryczka oraz wóz do wożenia w nowopowstającym gospodarstwie rolnym. Jeśli chodziło o sprawy wyposażania nowych gospodarstw, to działa się to bardzo szybko, gdyż większe gospodarstwa działały już sprawnie i to one zaopatrywały, te nowe, w niezbędny sprzęt, konie i bydło. Dostaliśmy też trzy krowy, aby mieć swoje mleko¹⁷⁰.

Ów były skazany wymienia tu składniki wyposażenia, nowo tworzonego OZ-tu. Autor pragnie zwrócić uwagę na wspomnianą „bryczkę” i dlaczego była ona potrzebna¹⁷¹. Jak już wyżej pisałem, warunki terenowe w Bieszczadach były trudne, a drogi bite (zwłaszcza na początku zagospodarowywania) były nieliczne, to w tych warunkach, pojazdy konne były podstawowym środkiem łączności i transportu. Zwłaszcza, w małych jednostkach penitencjarnych i gospodarczych.

Było i jest tak, że obowiązki nałożone na kierownika jednostki organizacyjnej, wymagają od niego by przemieszczał się w terenie. W tym celu więziennictwo wyposażało naczelników więzień i kierowników OZ-tów, w bryczki i rydwany. Zauważyć warto, że i pod tym względem była hierarchia, która wyrażała się w tym, że naczelnik więzienia miał do dyspozycji dwukonną bryczkę, wraz z furmanem, a jego zastępca i kierownicy OZ-tów, mieli do dyspozycji jednokonne rydwany, którymi musieli się sami powozić – kierując koniem za pomocą lejca¹⁷².

Wyżej wymienione pojazdy konne, to były przydziały etatowe. To, że do OZ-tu w Olchowcu (według opisu byłego skazanego), przydzielono bryczkę, mogło być wyrazem szczególnego dowartościowania Jana Dobrowolskiego, lub też, skazany w swym opisie, pomylił bryczkę z rydwanem. Cytując dalej wspomnianego byłego osadzonego pana Macieja:

¹⁷⁰ Relacja skazanego w zbiorach autora

¹⁷¹ Na podstawie wspomnień własnych autora.

¹⁷² Relacja gen. Jana Pyrcaka – zbiory autora

Po paru dniach podzielono nas na dwie grupy, z których najbardziej liczna (24 osoby) została przydzielona do pracy w lesie, a pozostali do pracy w gospodarstwie. Ogółem było nas w ośrodku 44 więźniów i w tym składzie mieliśmy przetrzymać. Praca w lesie nie była ciężka, ale trzeba było nachodzić się po Otrycie, by dotrzeć na stanowiska robocze. Traktor z przyczepą do wożenia ludzi i sprzętu nie zawsze mógł dojechać na miejsce. Jak tylko spadły śniegi pomagaliśmy przy wyrębie lasu, oczyszczając z krzaków i małej olchy przyszłe wyręby. Wykonywaliśmy przeróżne prace leśne, tak produkcyjne jak i porządkowe. Z niektórych drzew szykowaliśmy materiał budowlany, a inne na tak zwaną papierówkę, gałęzie i krzaki paliliśmy na bieżąco. Kopaliśmy też rowy odwadniające przy górskich drogach, a wiosną sadziliśmy drzewa na uprzednio wykarczowanych miejscach. Wykonywaliśmy też pasy przeciwpożarowe. Praca w lesie miała też tą dobrą stronę, że otrzymywaliśmy codziennie posiłek regeneracyjny w postaci zupy i ćwiartki białego chleba.

Święta Bożego Narodzenia nadchodziły szybko, a na tydzień przed nimi przyszły pierwsze paczki od rodzin. Po paczki jechaliśmy traktorem do Czarnej, gdzie była poczta. Najbardziej skorzystali ci, co nie mieli talonów, bo ci z talonami mieli paczki pięciokilowe – tak jak Bóg przykazał i więzienny regulamin nakazywał. Pozostałe paczki, te bez talonu, miały w większości znaczną nadwagę. Rekordzistka przekraczała dwanaście kilogramów, a moja miała siedem. Jak to klawisz zobaczył to zdębiał, ale cóż miał robić. Nie był on złym człowiekiem, więc machnął ręką i kazał nam je załadować na przyczepę. Komendant jak zobaczył te ogromne paki to się trochę wkurzył, ale odpuścił nam, bo jak już wcześniej wspomniałem miał dobre serce.

Na Wigilię był tradycyjny czerwony barszcz, pierogi z kapustą i kawalek pieczonego dorsza. Wcześniej przynieśliśmy z lasu kilka choinek, aby tradycji stało się zadość. Największą postawiliśmy w świetlicy, a mniejsze znalazły swoje miejsce w pokojach. Przynieśliśmy też dla komendanta i klawiszy, bo oni też mieli święta z dala od swoich rodzin¹⁷³.

Warto wspomnieć, że na święta stawka żywnościowa, w więzieniach, zwiększana była o 100 procent. Dla wyjaśnienia dodam, że stawka żywnościowa przeznaczona była na tzw. „wkład do kotła”, czyli na zakup artykułów żywnościowych, wchodzących do jadłospisu na dany dzień¹⁷⁴. Dalej, ma głos cytowany już wcześniej pan Maciej:

¹⁷³ Relacja w zbiorach autora.

¹⁷⁴ Na podstawie wspomnień własnych autora.

Święta minęły o wiele za szybko niż byśmy chcieli. Zima w lasach ma swój urok, ale bardzo utrudnia pracę, szczególnie męczące było dojście ma miejsce, w głębokim śniegu, którego miejscami było po pas¹⁷⁵.

Powyższe wspomnienia byłego skazanego przedstawiają wiele aspektów życia więziennego w Bieszczadach i jego specyfiki. Uświadamiają, że skazani są ludźmi takimi jak inni na wolności, że mają swoją psychiczną wrażliwość, empatię i potrzeby.

Warto wspomnieć o pewnym szczególe. Zimą chodził z nami do lasu leśniczy lub gajowy uzbrojony w służbową dubeltówkę. Jak się szybko okazało, uzbrojona obstawa nie wynikała z jakiegoś szczególnego zagrożenia z naszej strony, a raczej z zagrożenia nam jaką mogła stanowić zwierzyna leśna. Zimą w Bieszczadach było mniej jedzenia dla zwierzyny, więc była ona bardziej rozdrażniona, bardziej odważna i mniej się bała ludzi. Szczególnie aktywne były wilki, które widzieliśmy z oddali, oraz rysie, które kryły się na drzewach. Uzbrojeni leśnicy mieli dubeltówki po to, by nas w razie czego bronić przed zwierzyną.

Powoli doczekaliśmy się końca zimy. Wiosnę czuliśmy też w ośrodku. Nie musieliśmy już tak często dźwigać drzewa na opał. Nosiliśmy je jedynie na potrzeby kuchni.

Pewne poruszenie w OZ wywołała przywózka kilku namiotów, które złożyliśmy w magazynie. Były to jakieś stare, dwudziestoczteroosobowe hangary z demobilu, które pamiętały chyba okres wojny. Był to dla nas nieomyślny znak, że niedługo opuścimy barak i przeniesiemy się na namiotów, ale pojawił się też pewien problem, bo tego typu namiotów nikt nie umiał stawiać. Młodzi znali tylko te nowe namioty wojskowe, stawiane na metalowych stelażach. Ja z racji lat spędzonych w harcerstwie miałem doświadczenie w stawianiu takich hangarów. Pochwalilem się tym swoim kolegom, co doniosło się do komendanta. Komendant zlecił mi to zadanie i ja się z tego wywiązałem, to komendantowi zaświeciły się oczy z zadowolenia.

Ledwie się uporaliśmy z robotą, a już zaczęły przychodzić nowe transporty więźniów. Mnie przypadła rola rozlokowania w namiotach nowych transportów, a drugi grupowy pilnował sprawnej przeprowadzki z baraków. Najważniejsza była kuchnia, którą nasi cieśle postavili z desek, a przy niej magazyny na żywność.

Jak się później okazało ten OZ był ostatnim moim OZ-em mego pobytu w Bieszczadach, bo otrzymałem warunkowe zwolnienie i wróciłem do pracy na wolności.¹⁷⁶

¹⁷⁵ Tamże

¹⁷⁶ „Skazany na Uherce”, Strona internetowa: michalc30.bloog.pl. Stan na dzień 20.09.2015 roku

Należy zauważyć, że w swym opisie jednostek penitencjarnych w Bieszczadach, były skazany używa, na przemian, określenia ich mianem – „Ośrodka” lub „Ozetu”. Wyjaśnić tu trzeba, że więźniowie odbywający karę w bieszczadzkich jednostkach penitencjarnych, byli osadzeni głównie w oddziałach zewnętrznych kilku Zakładów Karnych. Te oddziały zewnętrzne charakteryzowały się minimalnym zakresem, stosowanych środków ochrony i zabezpieczenia, a zwane były potocznie „Ozetami”. Owe „Ozety”, miały cechy i funkcje charakterystyczne dla „Ośrodków Pracy Więźniów” (OPW), które to kodeks karny wykonawczy, wymieniał jako odrębny typ zakładów karnych. OPW były jednostkami samodzielnymi i miały osobowość prawną, natomiast „Ozety” były filiami, jednostek macierzystych – Zakładów Karnych. Ponieważ środki ochrony i rygor, w obu typach jednostek był podobny, to bardzo często, tak skazani jak i funkcjonariusze, nie odróżniali jednych od drugich i „Ozety” zwali „Ośrodkami”. Bieszczadzkie „Ozety”, stanowiły też pewną kontynuację, Ośrodków Pracy Więźniów, usytuowanych, przy kopalniach węglowych – na Śląsku¹⁷⁷.

Przy zatrudnieniu więźniów w Bieszczadach, wykorzystywano doświadczenia z kolonii rolnych, które funkcjonowały przy Zakładach Karnych, a także doświadczenia, z zatrudniania skazanych przy odbudowie kraju, z powojennych ruin. Zatrudnienie skazanych, oprócz znaczenia resocjalizacyjnego, było także znaczącym czynnikiem ekonomicznym, tak dla państwa jak i samych skazanych.

Nadmienić warto, że opisywane przez byłego więźnia warunki życia i pracy, w trzech bieszczadzkich „Ozetach”, były charakterystyczne dla wszystkich jednostek penitencjarnych, w Bieszczadach, których było w sumie aż dwadzieścia dziewięć.

Były skazany opisuje też stan kadry więziennej, w bieszczadzkich jednostkach. Jak już opisano, w poprzednich rozdziałach, więziennictwo w Bieszczadach, miało kłopoty kadrowe. Z tych powodów, wiele kierowniczych stanowisk zajmowali podoficerowie, jak wymieniony kapral Jan Dobrowolski, w „Ozecie”, w Olchowcu, czy starszy sierżant Stanisław Czmyr, w Smolniku¹⁷⁸.

Odnosnie starszego sierżanta Stanisława Czmyra, to warto dodać, że w 1973 roku, gdy OZ Smolnik, wizytował Wiceminister Sprawiedliwości i widział dobrą gospodarkę, w „Ozecie”, prowadzoną przez tego człowieka, powiedział, że zasługuje on by na jego pagonach były gwiazdki oficerskie, a nie „krokiewki” sierżanta. I tak też się stało. Starszy sierżant Stanisław

¹⁷⁷ A IPN Rz. 190/ 14, sygn. OZ 1 – MS, k. 224

¹⁷⁸ Relacja mjr Mariusza Czmyra, zastępcy dyrektora ZK w Uhercach - zbiory autora.

Czmyr, decyzją ministra, bez szkoły oficerskiej i innych formalności, został podporucznikiem Służby Więziennej, ale w ówczesnej nomenklaturze stopni służbowych, był podinspektorem. Później zawistni koledzy, nazywali go „oficerem z rowów”, bo był awansowany przy rowach, w polu¹⁷⁹. Takich przypadków awansowania podoficerów, na stopnie oficerskie, było w Bieszczadach kilka, jeśli nie kilkanaście, bo nikt tego nie ujmował w statystykę, a o takich przypadkach się, dosyć często słyszało¹⁸⁰.

Zdjęcie nr 38: OZ w Karlikowie. Barak po byłym PGR-ze.



Źródło: Ze zbiorów płk Artura Kochanka.

¹⁷⁹ Relacja mjr Mariusza Czmyra, zastępcy dyrektora ZK w Uhercach - zbiory autora.

¹⁸⁰ Na podstawie wspomnień własnych autora.

Zdjęcie nr 39: Budowa osiedla mieszkaniowego w Szczawnem. 1969 roku



Źródło: Ze zbiorów płk Artura Kochanka.

Rozdział III

Zakres prac przy zagospodarowywaniu Bieszczad

Informacje ogólne

Bieszczady mają swoją magię. Tak oceniają te góry ludzie, którzy się z nimi zetknęli. Rzeźba terenu, dzikość przyrody, relikty kultury zamieszkałej tam ludności i złożoność historii, nadając tej krainie szczególnego posmaku w jej odbiorze. Dają duże poczucie wolności. Osobliwy nastrój Bieszczad miał także wpływ na sposób funkcjonowania tam więziennictwa.

Impulsem do zagospodarowywania zrujnowanych Bieszczad była tzw. „odwilż październikowa” z 1956 roku, i powrót do władzy Władysława Gomułki. Urodzony w Krośnie, 6 lutego 1905 roku, ślusarz z zawodu, był emocjonalnie związany z tym regionem i wyczulony na ludzką biedę. Przywiązywał ogromną wagę do odbudowy kraju, ze zniszczeń wojennych i poprawy życia biedoty wiejskiej i robotniczej. I to on zainspirował zagospodarowywanie Bieszczad, przez sektor państwowy. Można pokusić się o postawienie tezy, iż w aspekcie politycznym, wykazał wielką odwagę i determinację wobec ZSRR, w zakresie usamodzielniania się Polski, ale nie to jest tematem niniejszej rozprawy¹⁸¹.

Już 17 grudnia 1956 roku, Prezydium Rady Ministrów przyjęło uchwałę, nr 1014/56 o rolniczym zagospodarowaniu Bieszczad i Beskidu Niskiego, przez Ministerstwo Rolnictwa¹⁸². Uchwała nr 271, Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, z dnia 27 maja 1958 roku, doprecyzowywała poprzednią uchwałę i w wyniku tych aktów prawnych, powstało na terenie Bieszczad - 53 Państwowe Gospodarstwa Rolne (OGR)¹⁸³. Uchwała, Wojewódzkiej Rady Narodowej w Rzeszowie, z dnia 15 lipca 1965 roku, wprowadzała dalsze uszczegółowienie planów działania, w Bieszczadach. Wprowadzono plan, Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego, opracowany przez Pracownię Planów Regionalnych, który to zakładał, trzy mikroregiony rolno – produkcyjne, w Bieszczadach i Beskidzie Niskim. Dwa hodowlano-

¹⁸¹ AP Rz. KW PZPR Rz. Wystąpienie W. Gomułki, sygn. o4, k. 19.

¹⁸² AAN Warszawa, Prezydium RM – KE, sygn. V 1132, k. 42.

¹⁸³ Dokumentacja podręczna płk Artura Kochanka – kopia w zbiorach autora.

uprawowe i trzeci hodowlano - wypasowy, który później przejęło więziennictwo¹⁸⁴. Szkic planu zagospodarowania przedstawia, zamieszczona na końcu rozdziału, jego kserokopia¹⁸⁵.

Podstawowe elementy zagospodarowania terenów górskich, Województwa Rzeszowskiego, planowane do 1985 roku, wytyczała uchwała nr 35/69 Rady Ministrów, z dnia 28 stycznia 1969 roku. W załączniku do uchwały, podano wskazówki dotyczące sposobu produkcji rolnej, a to:

- Głównym kierunkiem rozwoju rolnictwa w tym rejonie powinna być gospodarka hodowlano-wypasowa.
- Rozwój produkcji rolnej należy zrealizować w zależności od warunków przyrodniczych i klimatycznych.
- Należy wprowadzać nowoczesną technologię uprawy i odpowiednie rasy zwierząt hodowlanych¹⁸⁶.

PGR-om w Bieszczadach wiodło się źle. Zagospodarowywały tylko 18-25%, przydzielonego im areału. Oficjalnie tłumaczono to trudnościami obiektywnymi i brakiem ludzi do pracy. Rzeczywiste przyczyny były bardziej złożone, ale analiza tego zjawiska nie jest przedmiotem tej pracy, więc pozostawiam to, na uboczu, do innych analiz. Wspomnę jedynie, że zła kondycja PGR-ów, w Bieszczadach, była głównie skutkiem ludzkiego niedbalstwa i lenistwa. Bywały przypadki, że traktorzysta dokonując zasiewu objechał z siewnikiem tylko obrzeża stajania, a resztę materiału siewnego sprzedał indywidualnemu gospodarzowi. Później pole i tak się zazieleniło, na obrzeżu zbożem, a w środku trawą i chwastami, tylko, że w żniwa nie było co zbierać. Ta sytuacja skłoniła władze wojewódzkie w Rzeszowie, do zwrócenia się z prośbą o pomoc, do więziennictwa, które w tym temacie miało pewne doświadczenia i dobre osiągnięcia, w prowadzonych Koloniach Rolnych.

Ministerstwo Sprawiedliwości, na wniosek władz wojewódzkich w Rzeszowie i Ministerstwa Rolnictwa, przejęło w latach 1965 do 1974, ponad 35 tys. hektarów gruntów, przy czym największy zakres ich przejmowania (ponad 16 tys. ha), przypadał na lata 1970 do 1972, zaś najniższy (5,2 tys. ha) – w latach 1965 do 1967 - co było jakby okresem próbnym, sprawdzianem, jak więziennictwo będzie sobie radzić, z nowymi zadaniami¹⁸⁷.

¹⁸⁴ Archiwum prywatne mjr Józefa Reizera. Dokumentacja podręczna.

¹⁸⁵ Tamże

¹⁸⁶ AAN Warszawa, Prezydium RM – KE, sygn. KE/ V 1132, k. 43

¹⁸⁷ Łącznie więziennictwo przejęło, 14 byłych PRG-ów, z 17 obiektami gospodarczymi, z których utworzyło siedem, wieloobiektowych, przedsiębiorstw rolnych, o areałach od 3,5 do 6,1 tys. hektarów. Relacja gen. Stanisława Ziemińskiego – zbiory autora.

Struktura organizacyjna, stan posiadania i rozmieszczenie utworzonych, przez więziennictwo PPR-oli, przedstawiała się następująco:

- W Moszczańcu - PPR-ol nr 2, o areale 5,2 tys. ha, w skład, którego wchodziły gospodarstwa – Czystohorb, Wisłok Wielki, Moszczaniec i Wola Wyżna.
- PPR-ol nr 8, w Łupkowie, o areale - 3956 ha. W jego skład wchodziły gospodarstwa rolne – Łupków, Osławica, Smolnik i Wola Michowa.
- PPR-ol nr 13, w Szczawnem, o areale 5671 ha. W jego skład wchodziły następujące gospodarstwa rolne: - Szczawne, Karlików, Wysoczany, Średnie oraz baza opasowo-wypasowa w Kalnicy.
- PPR-ol nr 7, w Krępej o areale 4137 ha. Na jego obszarze działały poniższe przedsiębiorstwa: Świątkowa, Wyszowatka, Radocyna i Żydowskie.
- PPR-ol nr 6, w Średniej Wsi o areale 3501 ha. W jego skład wchodziły gospodarstwa rolne w: Żrenicy, Stężnicy, Jabłonkach i Gródku.
- PPR-ol nr 9, w Czarnej o areale 3883 ha. W jego skład wchodziły przedsiębiorstwa: Czarna, Moczary, Polana i Szczecisko.
- PPR-ol nr 4, w Lutowiskach o areale 2923 ha. Miało ono w swym składzie przedsiębiorstwa rolne w: Lutowiskach, Smolniku, Ostrem i Michniowcu¹⁸⁸.

Zamieszczony na końcu rozdziału szkic, przedstawia ich rozmieszczenie w terenie.

Główny ciężar prac fizycznych, przy zagospodarowaniu przyjętych terenów, spoczywał na barkach więźniów, ale i w nie mniejszym stopniu, ciężar prac organizatorskich i nadzorczych, obciążał funkcjonariuszy SW i pracowników cywilnych więziennictwa.

Z analiz wyników gospodarczych PPR-oli, będących we władaniu więziennictwa, można wyliczyć, że stosunek ilościowy pracowników cywilnych, do skazanych, kształtował się średnio - jeden do trzech. Zaś funkcjonariuszy SW, do skazanych, wynosił średnio - jeden do dziewięciu. Przy czym należy pamiętać, że tak w przypadku funkcjonariuszy SW, jak i pracowników cywilnych, ich liczba obejmowała obsadę administracji więziennej i przedsiębiorstw produkcyjnych, nadzór ochronny i technologiczny oraz różnego rodzaju specjalistów. Na pierwszej linii frontu pracy byli skazani, i oni głównie, należeli do ludzi, ze sfery produkcyjnej. Mimo to, obraz, jaki się wyłania ze sprawozdań i analiz, dobrze świadczy o

¹⁸⁸ Archiwum prywatne płk Artura Kochanka, Sprawozdanie Delegatury CZZK w Lesku z 1973 r. – kopia w zbiorach autora.

organizacji pracy więziennictwa w Bieszczadach. Wynika, bowiem z niego, że średnio na jednego człowieka, zatrudnionego w bieszczadzkim zespole przedsiębiorstw więziennictwa, przypadało, około 10 ha ziemi¹⁸⁹.

Rolnictwo indywidualne, nie miało takiej sprawności organizacyjnej ani wydajności pracy, jaką wykazywały PPR-ole. Miały one, 180% wskaźnika, średniej krajowej, w wydajności z uprawy zbóż.

Dziesiątki miejsc, w Bieszczadach, kojarzą się z trudem funkcjonariuszy SW i ciężką pracą skazanych. Pracowano, jak to się mówi, w - „świętek, piątek i niedzielę”. Nikt nie liczył godzin pracy. Czas pracy, wyznaczał zazwyczaj, wschód i zachód słońca¹⁹⁰.

Więziennictwo miało niebagatelny udział, w rozwoju tego górskiego regionu. Materialne ślady tej misji w postaci - dróg, mostów, budynków mieszkalnych i gospodarczych oraz kilkudziesięciu tysięcy, hektarów zrekultywowanej ziemi, w znacznej części, pozostają do dziś.

Na apel ministra sprawiedliwości, do pracy w Bieszczadach, zgłosiło się kilkuset funkcjonariuszy SW. Zaczynali dosłownie od niczego. Bazę socjalno-bytową, stanowiły dla nich: namioty wojskowe, kuchnie i łaźnie polowe, a wszystko to, ogrodzone było prymitywnym płotem. I to były warunki wspólne, tak dla skazanych, jak i funkcjonariuszy SW, dla których, w drodze wyjątku, władze więzienne, zezwoliły na korzystanie z posiłków pochodzących z więziennego kotła¹⁹¹.

Te wspólne trudne warunki, wytwarzały solidaryzm między funkcjonariuszami, a skazanymi, zwykle wrogo nastawionych do siebie. Były nawet przypadki, że zmieniali się rolami. Że skazani pilnowali funkcjonariuszy, a nawet przynosili ich na swych plecach, do bazy, gdy ten nie mógł iść na nogach, po obfitym poczęstunku miejscowych chłopów, którym także więziennictwo pomagało. W tych trudnych bieszczadzkich warunkach, zwykle antagonistyczne stosunki skazanych, z funkcjonariuszami SW, przybierały charakter niezwyklej zażyłości i zaufania¹⁹². Tak to wspomina ppłk Marian Kara, który był pionierem, w zagospodarowywaniu Bieszczad: *Pewnego razu, w wyniku osobistych urazów., Milicjanci zatrzymali, na Posterunku MO, w Komańczy, oficera SW. Gdy skazani się o tym dowiedzieli, spontanicznie, w sile ponad dwudziestu ludzi, udali się pod ów posterunek MO i go otoczyli, i zapowiedzieli, że nie odejdą*

¹⁸⁹ AP Rz. WRN w Rzeszowie, sygn. SW/ 8392, k. 14.

¹⁹⁰ Relacja gen. Jana Pyrcaka – zbiory autora

¹⁹¹ Relacja gen. Stanisława Ziemińskiego – zbiory autora.

¹⁹² Na podstawie wspomnień własnych autora.

bez swojego kierownika. Milicjanci widząc ilość i determinację skazanych, wypuścili zatrzymanego oficera SW, który wraz ze skazanymi powrócił do bazy.

Innym razem, kilku funkcjonariuszy udało się na wiejską zabawę. Powstał jakiś zatarg z miejscowymi, w wyniku, którego, kilku funkcjonariuszy zostało poturbowanych. Gdy wieść o tym dotarła do siedziby skazanych, ci spontanicznie (w odpowiedniej sile) poszli pomścić krzywdy swych opiekunów, i rozpędzili całą zabawę. Podobnych incydentów było wiele i mimo, że bywało naruszenie prawa, nie było procesów sądowych, lecz załatwiano te sprawy polubownie, wyciszano emocje i życie toczyło się dalej. PPR-ole i OZ-ty, w Bieszczadach, miały pewne cechy życia rodzinnego.

*Bywało, że kobiety nakrzyczały na siebie, a mężczyźni „dali sobie po gębie” po pijanemu, ale na drugi dzień nikt już o tym nie pamiętał. Nie było chęci zemsty ani odwetu. Nie było też między ludźmi wyraźnej zawiści¹⁹³. Taki był osobliwy klimat społeczny, w Bieszczadach¹⁹⁴. Zdarzały się też, funkcjonariuszom, różne przypadki „ułańskiej fantazji”. Jak wspomina płk Artur Kochanek – *pewnej soboty, gdy jeden z funkcjonariuszy żenił się z miejscową dziewczyną i urządzał wesele, to jego koledzy ubrani w galowe mundury, siedli na konie i na nich, wjechali do domu weselnego, by nowożeńcom złożyć życzenia i wręczyć, okolicznościowe prezent.**

Inspiracją do takiej fantazji, był dla nich przekaz, jak to przed wojną, płk Wieniawa-Długoszowski, wjeżdżał na koniu do „Adrii”, by napić się wódki.

W Bieszczadach, różnych przygód, z użyciem koni funkcjonariusze SW mieli wiele, bo to one służyły, za powszechny środek łączności - konie pod siodło, i pociągowe, do bryczek i wozów transportowych.

*Różnych przypadków humorystycznych, z udziałem funkcjonariuszy SW, w Bieszczadach było wiele, bo temu służyły osobliwe warunki życia i służby¹⁹⁵. Ale tu nie ma miejsca na ich opisy, chociaż godne są one upamiętnienia, bo były to ciekawe przerywniki w ciężkiej pracy i trudnym życiu. Jak wspominał ppłk Bolesław Czyżowicz - *skazani w Bieszczadach, spisywali się, wyjątkowo dobrze. Na każdym odcinku pracy i życia, działali z poświęceniem i wytrwałością. Czuli się współgospodarzami przedsiębiorstw rolnych. Bywały przypadki, że przychodzili do naczelnika na skargę i z interwencją, że coś nie zostało sprzątnięte z pola. Mieli świadomość, że przyrody nie da się oszukać, albowiem zaniedbania zaraz się ujawniają i**

¹⁹³ Relacja płk Artura Kochanka – zbiory autora

¹⁹⁴ Relacja płk Adama Milanowskiego – zbiory autora.

¹⁹⁵ Relacja płk Mariana Kary – zbiory autora.

mszczą. Wiedzieli, że za dobrą pracę natura potrafi też wynagradzać. W ten sposób przyroda oddziaływała wychowawczo i dyscyplinująco, na skazanych¹⁹⁶.

Prawie wszystkie ciężkie i brudne prace były udziałem skazanych. W OZ-tach i PPR-olach, ciągle się słyszało: „to zrobią złodzieje”, „tamto i owo zrobią złodzieje” i tak na okrągło¹⁹⁷.

Tu trzeba wyjaśnić, że w żargonie funkcjonariuszy SW i pracowników cywilnych więziennictwa, epitetem „złodziej” określano każdego skazanego, bez względu na to, za co odbywał karę. Mógł siedzieć za pobicie teściowej, za wypadek po pijanemu, czy za alimenty, to i tak, w więzieniu był „złodziejem”, a czasami też zwany „zbójem”, bo i taki epitet przynależał skazanym, jako substytut epitetu „złodziej”. To mianowanie wszystkich skazanych „złodziejami”, miało swój początek w tym, że przed wojną złodzieje, a zwłaszcza kieszonkowcy, stanowili „elitę”, wśród przestępców osadzonych w Zakładach Karnych. Było to może nawet pewną formą, dowartościowania pospolitych przestępców, gdy służba więzienna, mianowała ich „złodziejami”¹⁹⁸.

Skazani w Bieszczadach, widzieli efekty swej dobrej pracy, autentycznie społecznie użytecznej, i byli z tego dumni i zadowoleni. Bieszczady na skazanych oddziaływały, jak balsam na chore ciało. Z dnia na dzień stawali się coraz lepszymi ludźmi. Tak to postrzegało i oceniało wielu funkcjonariuszy SW.

Kiedy na stację kolejową, w Komańczy, przyjeżdżał transport skazanych, z głębi Polski, to funkcjonariusze, ich przywożący, patrzyli z niedowierzaniem, że po stu skazanych przychodziło trzech, nieuzbrojonych konwojentów. Takie, były realia bezpieczeństwa w Bieszczadach. Jak wspominał płk Jan Studia - *gdy mi zlecono odebrać transport skazanych, ze stacji kolejowej w Komańczy, to ZK w Moszczańcu, dał mi samochód ciężarowy, typu „Star”, i tym samochodem udałem się po odbiór, 50 skazanych. Gdy przyjechałem na stację kolejową, to funkcjonariusze którzy przywieźli ową grupę skazanych, byli przerażeni tym, że po tak liczną grupę więźniów, przybywa jeden funkcjonariusz i to nieuzbrojony, podczas, gdy oni mieli długą broń i psy służbowe. Na ów samochód wszyscy skazani się nie zmieścili, więc połowę z nich wysłałem, tym samochodem bez dozoru do Moszczańca, a z drugą połową szedłem pieszo, w kierunku Moszczańca, by beczynn timer czekać na powrót samochodu. Skazani byli tak przestraszeni*

¹⁹⁶ Relacja płk Bolesława Czyżowicza – zbiory autora.

¹⁹⁷ Relacja płk Jan Sudii – zbiory autora.

¹⁹⁸ Na podstawie wspomnień własnych autora.

*nocnym widokiem gór i wyciem wilków, że skupili się w ciasną grupę i szli grzecznie, w wyznaczonym kierunku. Nie było obawy, by którykolwiek z nich mógł się oddalić.*¹⁹⁹.

Ppłk Marian Kara był świadkiem powstawania, prawie wszystkich bieszczadzkich ZK i ich oddziałów zewnętrznych. Zaczynał w 1965 roku, jako pierwszy mianowany naczelnik, w Czystohorbie. Później współtworzył - Moszczaniec, Łupków, Krempną i Nową Wieś. PGR-y – wspominał – nie miały dobrej kadry. Stanowiska średniego dozoru technicznego, obsadzano skazanymi. Praca penitencjarna ze skazanymi nie była sformalizowana, wychowawcy nie mieli nawet biurka, żelaznych szaf na dokumentację, a odręczne notatki nosili w kieszeniach. Spali w barakach, gdzie w nocy temperatura zbliżała się do tej, jaka była na zewnątrz. W zimie, gdy zawało drogi, bywało, że przez kilka dni nie było chleba. W takich sytuacjach, piekli ziemniaczane placki. A latem, gdy spadły deszcze, też drogi były nieprzejezdne i były braki w zaopatrzeniu, to skazani i funkcjonariusze posilali się grzybami z lasu. Odbywało się to tak, że funkcjonariusz brał grupę skazanych, a ci brali poszewki z zagłówek, (koszy ani pojemników nie było) i do nich zbierali grzyby. By nie zagać w bezdrożach obszernych lasów, funkcjonariusz stawał przy drodze i wykrzykiwał „hop, hop”. Skazani w lesie, oddalali się na odległość słyszalności jego głosu, który był azymutem drogi powrotnej. Nie było przypadków ucieczek ani zaginięć skazanych – kończył, z zadumą, swój wywód ppłk Marian Kara,²⁰⁰

Jak można wynieść z cytowanych wcześniej wspomnień Bieszczady to była prawdziwa szkoła życia. Z upływem czasu rozmiar prac i liczba skazanych dynamicznie wzrosły – wspominał płk Artur Kochanek, wicedyrektor OZZK w Rzeszowie. – Trend do zatrudnienia skazanych przez wszystkie przedsiębiorstwa w regionie był nieustannie wzrostowy. Deficyt siły roboczej był permanentny. Nie było takiej dziedziny gospodarki, gdzie nie pracowaliby skazani: od budowy dróg i mostów, kolejek leśnych poprzez budownictwo rolnicze i mieszkaniowe, przemysłowo-komunalne i socjalne aż do zatrudnienia w GS-ach i PSS „Społem” – jako piekarzy, masarzy, a nawet, i cukierników²⁰¹.

Jak wielu innych wspominało, warunki bytowe w Bieszczadach były ciężkie – tak to, też wspominał, wicedyrektor OZZK w Rzeszowie, ppłk Adam Milanowski²⁰². Bywało, że z powodu zimna skazani tak się opatulali w pościel, że aby można ich było policzyć, to trzeba było chodzić między łózkami i dotykać każdego ręką. Gdy się oddychało, to widać było skraplającą się parę z ust. I tak wszyscy byli zahartowani, że nikt nie chorował i nikt nie

¹⁹⁹ Relacja płk Jana Sudii – zbiory autora.

²⁰⁰ Relacja płk Mariana Kary – zbiory autora.

²⁰¹ Relacja płk Artura Kochanka – zbiory autora.

²⁰² Relacja płk Adama Milanowskiego.

narzekał. Dalej, jak wspominał ppłk Adam Milanowski – w Bieszczadach, były też różne smakołyki, jak np, barcie dzikich pszczół, do których skazani udawali się po miód. W czystych strumykach było sporo ryb i raków, które też łowili skazani, by wzbogacić sobie dietę. Zbierali też owoce i jagody²⁰³.

Warto dodać, że owa specyfika życia w Bieszczadach, nacechowana była często woluntaryzmem, i tak było w przypadku łowienia ryb. Robiono to tak, (choć nie była to stała praktyka), że spychaczem – osławionym „Stalińcem” – na korycie rzeki robiono małe jezioro, do którego napływały ryby. Następnie zamykano dopływ wody, a gdy woda odpłynęła, z płytkiej sadzawki wybierano ryby rękami. Potem udrażniano koryto rzeki i nie było śladu²⁰⁴.

I jeszcze jedna ciekawostka z życia skazanych w Bieszczadach, o czym także wspominał ppłk Adam Milanowski. Skazani zazwyczaj mają jakieś rzeczy osobiste i zapasy np. papierosów i żywności, z paczek czy „wypisek”, co bywało łupem rabusiów. W Bieszczadach, co niektórzy łapali żmije i wsadzali do „samary”, gdzie mieli swoje dobra i tam żmija była stróżem i gwarantem, że nikt tego nie ruszy. Przebywający w Bieszczadach skazani byli tak oswojeni z gadami, że gołymi rękami łapali żmije, zabijali je, a z wysuszonych, ich skór robili paski do zegarków²⁰⁵.

Wspomnieć warto, że wielu skazanych wykazywało duże zdolności manualne i potrafili, z byle czego, zrobić dzieło sztuki. Robili np. piękne kasetki ze słomy i deseczek, kolie z miedzianych drucików, figurki i kinkiety z korzeni drzew itp. Niektóre ich wyroby miały tak cenne walory artystyczne, że chętnie przyjmowali je wysocy urzędnicy i oficerowie z CZZK, a także cywilni notable.

Sprawujący stały nadzór nad skazanymi w Bieszczadach, funkcjonariusze SW i pracownicy cywilni PPR-oli, też chętnie kolekcjonowali wyroby rękodzielnictwa skazanych. Można je spotkać w ich domach, jeszcze teraz.

Nadmienić jednak trzeba, że prawo zabraniało „nielegalnych kontaktów” ze skazanymi, tak funkcjonariuszom SW, jak i dozorowi cywilnemu, w PPR-olach. A do takich zaliczały się wszelkiego rodzaju transakcje handlowe ze skazanymi, oraz przyjmowanie od nich

²⁰³ Relacja płk Adama Milanowskiego – zbiory autora..

²⁰⁴ tamże.

²⁰⁵ Na podstawie wspomnień własnych autora.

podarunków. W Bieszczadach, było to jednak tolerowane, ale zbyt zachłannych funkcjonariuszy, potępiano i zwano ich powszechnie - „fajansiarzami”²⁰⁶.

Postępowanie ze skazanymi, w określonych warunkach, regulowały odpowiednie przepisy. W Bieszczadach omijano te jednak, i ku zdumieniu funkcjonariuszy SW, z Polski Centralnej, nic się nie działo złego z tego powodu. Najczęściej omijane były przepisy dotyczące ochrony i bezpieczeństwa, skazanych i funkcjonariuszy, które regulują np.- ilu skazanych i jak należy konwojować, nadzorować, zabezpieczać, itp.²⁰⁷.

Jak wspominał podpułkownik Bolesław Czyżowicz, - w Bieszczadach czymś zwyczajnym było, że funkcjonariusz bez broni zabierał do pracy w lesie nawet trzy razy więcej skazanych niż pozwalał przepis i to ludzi uzbrojonych w siekiery, piły i inne narzędzia i nic się złego nie działo, wszyscy wracali cali i zdrowi. Raz się zdarzyło, że jeden skazany oddalił się w lesie na niebezpieczną odległość i zablądził. Doszedł aż na Słowację. Tam go Słowacy znaleźli, nakarmili i wskazali drogę powrotną. Na drugi dzień powrócił do bazy wymęczony i wystraszony. To, że niezauważony, dwukrotnie przekroczył granicę między Polską a Czechosłowacją dowodzi tego, że w owym czasie granice między bratnimi krajami socjalistycznymi nie były zbyt dobrze strzeżone²⁰⁸.

Przepisy ochronne w sposób szczególny regulują wzajemne stosunki funkcjonariuszek SW – ze skazanymi. W Bieszczadach praktyka życia codziennego, rodziła potrzeby by te przepisy omijać, a wręcz łamać. Jak wspomina była pielęgniarka z Zakładu Karnego w Moszczańcu, - sama zabierała nawet dziesięciu skazanych do „Żuka” i wiozła ich do lekarza, do Sanoka i szczęśliwie z nimi wracała, bez żadnych incydentów ze strony skazanych, ani wymówek ze strony przełożonych²⁰⁹.

W Bieszczadach, w jakiś dziwny sposób dochodziły do głosu prawa naturalne. Życie było trudne, ale barwne i ludzie się szanowali oraz dawali dowody, że można żyć bez skomplikowanej biurokracji. Potwierdzała się teza, „że obyczaje mogą być silniejsze od prawa pisanego”.

Jak wspomniano wyżej, Bieszczady stwarzały osobliwy klimat dla relacji służbowych między funkcjonariuszami SW, a skazanymi. Zadania, jakie postawiono przed

²⁰⁶ Na podstawie wspomnień własnych autora.

²⁰⁷ Relacja płk Adama Milanowskiego – zbiory autora.

²⁰⁸ Relacja płk Bolesława Czyżowicza – zbiory autora.

²⁰⁹ Relacja płk Adama Milanowskiego – zbiory autora.

więziennictwem, były olbrzymie. Pracy było bardzo dużo i była ona często bardzo ciężka. Główną siłą roboczą byli skazani, a egzekutorami ich wydajności pracy, byli funkcjonariusze SW. Na ogół, skazanych w tym czasie, cechowała duża wydajność pracy i zdyscyplinowanie. Dodać jednak trzeba, że byli i tacy skazani, którzy kombinowali jak ulżyć sobie w ciężkiej pracy i trudnych warunkach. Jednym ze skutecznych tego sposobów było, rozpoznanie i wykorzystywanie cech osobowości poszczególnych funkcjonariuszy, którzy sprawowali nad nimi nadzór. O kilku takich przypadkach warto wspomnieć, a mianowicie: jednym z ważnych organizatorów zagospodarowywania Bieszczad, był nadinspektor mgr inż. Józef Reizer. Człowiek bardzo solidny i pryncypialny, starający się służyć wszystkim poradą i swym doświadczeniem²¹⁰. Tę jego zaletę, dość szybko skazani rozpoznali i zaczęli traktować instrumentalnie, dla uzyskania przerw w pracy. Robili to w ten sposób, że prosili go o różne porady, przy rozpatrywaniu różnych wariantów, wykonania poszczególnych zadań i przez to wciągali go w dyskusje merytoryczną, a gdy ów inspektor wyjaśniał im zawile arkana sztuki inżynierskiej, oni stali oparci o łopaty i odpoczywali, udając podziw dla wiedzy rozmówcy. Innym trafionym tematem zagadywania funkcjonariuszy przez skazanych, był sport. Sport, jak wiadomo, fascynuje wielu mężczyzn i angażuje ich emocjonalnie. Nie było, więc czymś osobliwym, gdy wciągano w taką dyskusję funkcjonariusza, który spędził z nimi, na tej rozmowie godzinę i więcej, a oni się relaksowali zamiast pracować.

Absorbującym tematem rozmów, też były kobiety. Skazani w dużej swej liczbie, mieli za sobą bogate życie erotyczne, a na dodatek, zdolności do konfabulacji. Nic więc dziwnego, że gdy w taki temat został wciągnięty funkcjonariusz, to czas uciekał niespostrzeżenie, a wielu skazanym głównie na tym zależało, by wyrok odbyć jak najszybciej i jak najprzyjemniej²¹¹.

Oczywiście, w całej masie tego ogromnego przedsięwzięcia, jakim było zagospodarowanie Bieszczad, przedstawione wyżej opisy zdarzeń, były raczej incydentalne, bo skazani i funkcjonariusze wykonali tam ogrom pracy, w trudnych warunkach i wszyscy mieli realny kontakt z rzeczywistością, a chwile słabości należały, raczej do wyjątkowych²¹².

²¹⁰ Relacja gen. Jana Pyrcaka – zbiory autora.

²¹¹ Relacja płk Jana Sudii – zbiory autora.

²¹² tamże.

Oдноśnie wzajemnych relacji funkcjonariuszy SW, ze skazanymi, to warto odnotować formy, które dziś są nie do pomyślenia. Bywało, bowiem tak, że skazani byli używani do różnych prac i posług w gospodarstwach domowych funkcjonariuszy. Krążyła nawet pogłoska, że jednemu z naczelników więzienia w Bieszczadach, zaufany skazany bawił małe dzieci. Używanie skazanych do prywatnych celów funkcjonariuszy SW, było nielegalne, ale powszechnie tolerowane. Wówczas na terenie Bieszczad uważano to, za coś naturalnego i nikt się z tym nawet nie krył i nie robił z tego problemów. Skazani, z takich układów też byli zadowoleni, bo były to układy oparte na wzajemnym zaufaniu, życzliwości i szacunku²¹³. I często dowartościowywały skazanego. Wspomnieć tu należy, że prawo dawało możliwość zatrudnienia skazanych, na rzecz funkcjonariuszy SW, za odpłatnością i pod warunkiem zalegalizowania tego, u naczelnika więzienia. Wielu funkcjonariuszy z tego korzystało przy budowie domów i remoncie mieszkań.

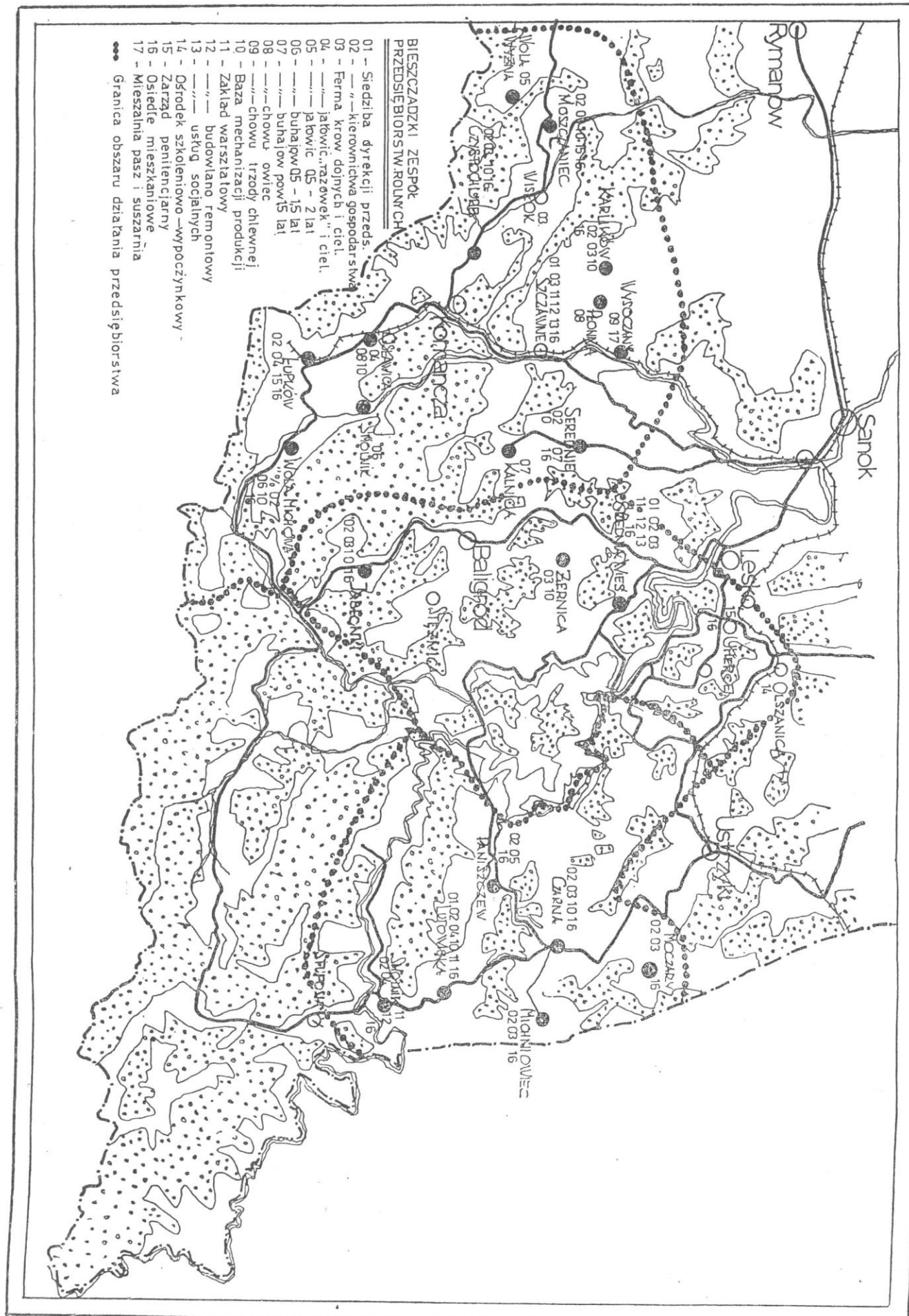
W 1971 roku, aby sprawnie rozwiązywać problemy mieszkaniowe funkcjonariuszy SW, dyr. CZZK wydał polecenie, służbie gospodarczej OZZK w Rzeszowie, by ta udzielała stosownych informacji oraz pomocy, przy realizacji budownictwa jednorodzinnego.

Tu trzeba zauważyć, że w całokształcie działalności gospodarczej więziennictwa w Bieszczadach, w sposób naturalny, wyodrębniły się trzy etapy tej działalności, o zróżnicowanej charakterystyce – co będzie opisane w dalszej części niniejszej rozprawy.

Pierwszy etap zagospodarowywania i jego znamiona.

W ślad za uchwałą nr 35 WRN w Rzeszowie, z dnia 23 września 1965 roku, o jednośnie przekazywania PGR-ów w Bieszczadach, Ministerstwu Sprawiedliwości, już 1 października 1965 roku, PGR nr 7 w Czystohorbie, został przyjęty przez więziennictwo. Przejmowane PGR-y przez więziennictwo, od Wojewódzkiego Zarządu Państwowych Gospodarstw Rolnych w Rzeszowie, podporządkowywano Zarządowi Przedsiębiorstw i Gospodarstw Pomocniczych - CZW w MS, w Warszawie. Z przejmowanych PGR-ów, więziennictwo tworzyło - Państwowe Przedsiębiorstwa Rolne. (PPR-ole). Wraz z tworzeniem PPR-oli, dla zapewnienia im siły roboczej, budowano przy nich, oddziały zewnętrzne, samodzielnych jednostek penitencjarnych. – jakimi były Zakłady Karne i Areszty Śledcze.

²¹³ Relacja płk Bolesława Czyżowicza – zbiory autora.



Najpierw, Zakładu Karnego w Sanoku, a później, Zakładów Karnych w: Moszczańcu, Łupkowie, Krempnej, Olszanicy, Uhercach i Moczarach. Oddziały Zewnętrzne, miały dostarczać siłę roboczą skazanych, dla tworzonych PPR-oli. Pierwszy, Oddział Zewnętrzny ZK w Sanoku - powstał w Czystohorbie, jesienią 1965 roku. W 1967 roku w Moszczańcu, został utworzony samodzielny Zakład Karny, który miał swoje, oddziały zewnętrzne w - Czystohorbie i Wisłoku²¹⁴.

W miarę przyjmowania, przez więziennictwo, dalszych gospodarstw rolnych, po upadłych PGR-ach, w – Szczawiem, Płonnej i Kalnicy - w roku 1966, powstały Oddziały Zewnętrzne - ZK Sanok, w - Szczawnem, Płonnej, Karlikowie i Kalnicy. Te Oddziały Zewnętrzne, podlegały Zakładowi Karnemu w Sanoku, aż do 1 lipca 1976 roku, kiedy to przejął je Zakład Karny, w Łupkowie Nowym.

Jak czytamy w informacji, opracowanej przez mjr mgr inż. Józefa Reizera, dla CZW, z dnia 25 listopada 1968 roku, PGR w Czystohorbie, był w stanie kompletnej dewastacji budynków oraz miał zakrzaczone i odłogujące pola²¹⁵. Więziennictwo utworzyło tam przedsiębiorstwo (PPR-ol), o powierzchni 1219 ha. Było ono położone w odległości 45 km od Sanoka i 7,5 km od stacji kolejowej, w Komańczy. Co zastał w Czystohorbie, w grudniu 1965 roku, wspominał mjr Eugeniusz Dobrowolski, naczelnik ZK, w Sanoku:

Byłem przygotowany na złe warunki, ale to, co tam zastałem, nie mieściło się nawet w moich najczarniejszych przewidywaniach. Droga i świat kończyły się przed bramą. W jednym baraku byli zakwaterowani skazani, w drugim funkcjonariusze, a w sąsiednim, po pas w gnojowicy stały owce. Po pomieszczeniach hulał wiatr, bo nie było w oknach szyb. Tak naprawdę od podstaw zaczęło się organizowanie ośrodka pracy skazanych i gospodarstwa rolnego.

W późniejszym okresie w Czystohorbie pracowało 300 skazanych i 12 funkcjonariuszy. Sam byłem wychowawcą, oddziałowym, konwojentem i pracownikiem gospodarczym zarazem – wspomina dalej mjr Dobrowolski. – Nie mieliśmy nawet celi dyscyplinarnej na wypadek naruszania dyscypliny, ale na szczęście takich zjawisk nie było. Nie pamiętam, by był jakiś groźny incydent ze strony skazanych. Nikt nie słyszał tam o podkulturze więziennej, o „drugim życiu” skazanych. Skazani nie mieli czasu na żadne głupstwa i tak samo jak funkcjonariusze SW, od wczesnego rana do późnego wieczora pracowali²¹⁶.

²¹⁴ AP Rz. WZZK Rzeszów, sygn. MS/ 1279, k . 34.

²¹⁵ Archiwum prywatne Józefa Reizera, dokumentacja podręczna - kopia w zbiorach autora.

²¹⁶ Relacja mjr Eugeniusza Dobrowolskiego, dyrektora ZK w Sanoku – zbiory autora.

Kiedy Czystohorb przybrał już formę prawdziwego ośrodka pracy, zostałem przeniesiony na kierownika OZ w Moszczańcu i znów wróciłem do pionierskich warunków. Namioty, puste pole, a wokół góry i lasy. Z desek sklecono dyżurkę i podciągnięto prowizoryczną elektryczność. Zakwaterowanie było w namiotach.

Dodać należy, że w tym czasie Moszczaniec, nie miał drogi dojazdowej, bo istniejąca droga polna bardzo często była nieprzejezdna, z powodu ulewnych deszczy i zimowych śnieżyc. Bitą drogą z Komańczy kończyła się w Czystohorbie. Z Czystohorbu do Moszczańca, trzeba było pokonać polną drogę pieszo, wierzchem na koniu lub traktorem. Bywało, że i zwykły traktor, też sobie nie radził, na tej drodze. Dla łączności Moszczańca z Czystohorbem wykorzystywano ciągnik Ursus C 45 „Buldog”, który zamiast opon miał na kołach zamontowane szerokie obręcze, z metalowymi kolcami, co zapewniało mu zdolność do pokonywania rozmokłej, lub zaśnieżonej drogi²¹⁷.

Praktykowano też, że ludzi przybyłych na widzenie, ze skazanymi, osadzonymi w Moszczańcu, wsadzano na ciągnikową przyczepę, którą „Buldog” ciągnął z Czystohorbu, do Moszczańca. Dodać należy, że i w innych nowotworzonych jednostkach z dojazdem nie było lepiej²¹⁸.

Na początku, ważną sprawą dla więziennictwa, było zdobywanie zaufania u miejscowej ludności. I jak wspominał anonimowy mieszkaniec z Moszczańca - z początku miejscowa ludność odnosiła się do przybyszów w mundurach z rezerwą. Z czasem jednak przekonała się, że dzięki nim świat przybliżyła się do zapadłych osad, powstają drogi, przystanki autobusowe, sklepy itp. udogodnienia. Na wniosek sołtysów, skazani pomagali miejscowej ludności przy zbiorach płodów rolnych, zwłaszcza ludziom starszym i samotnym wdowom. Pracowali społecznie przy remontach i wyposażeniu przedszkoli, szkół oraz innych urządzeń publicznych.

O początkach zagospodarowania Bieszczad, główny specjalista od rolnictwa i hodowli - mjr mgr inż. Józef Reizer, wspominał tak:

W momencie przyjęcia PGR-u w Czystohorbie pod uprawą było 44 ha. Już na jesieni 1965 roku więziennictwo wykonało orki na obszarze 365 ha, zaś w 1968 roku przeprowadzono ostatnie karczunki na areale ponad 700 ha i przedsiębiorstwo miało już 491 ha gruntów uprawnych, 524 ha użytków zielonych, 42 ha lasu oraz 162 ha nieużytków, na które składały się bardzo strome stoki, urwiska, wąwozy i jary, a także bagniska, drogi dojazdowe do pól i tereny

²¹⁷ Relacja płk Artura Kochanka – zbiory autora.

²¹⁸ Relacja płk Adama Milanowskiego – zbiory autora.

zabudowane. Razem powierzchnia Przedsiębiorstwa Rolnego w Czystohorbie wynosiła 1219 ha.

Na areale uprawnym siano pszenicę, jęczmień, owies, grykę, wykę, bobik, rzepak, len oraz sadzono ziemniaki i buraki. ²¹⁹

W roku uprawnym 1967/68 uzyskano wydajność z 1 hektara, nieznana dotąd w Bieszczadach, a mianowicie: pszenicy – 21,6 q; żyta – 21,4 q; jęczmienia – 18,5 q; owsa – 24,4 q. Zbiór zielonek wynosił od 150 do 180 q, z 1 hektara. W porównaniu ze średnią krajową, te zbiory były około 80 procent wyższe²²⁰. Zauważyć tu jednak należy, że średnia krajowa, obejmowała także rolnictwo indywidualne, które w owym czasie było dość prymitywne.

Przedsiębiorstwo, w Czystohorbie, prowadziło także hodowlę, w której również dokonano dużego postępu. Podczas przejścia PGR, w 1965 roku było tylko 44 opasy i 2 konie, a w 1969 roku, było już 149 krów, 65 cieląt, 79 jałówek, 60 opasów, 4 buhaje i 8 koni. W 1969 roku, gospodarstwo więziennictwa dysponowało już, znacznym parkiem maszynowym, a mianowicie: 2 kombajnami, 4 ciągnikami gąsienicowymi, 11 ciągnikami kołowymi, 2 samochodami pół ciężarowymi i innym drobnym sprzętem gospodarczym²²¹.

Na dobre efekty PPR-oli, w Bieszczadach, złożyło się także to, że więziennictwo korzystało z doświadczeń innych krajów. W zakresie upraw zbóż i roślin pastewnych, wzorowano się na osiągnięciach czechosłowackich, gdzie była podobna rzeźba terenu i zbliżone warunki klimatyczne. Odnośnie hodowli krów i owiec, korzystano z osiągnięć holenderskich i szwajcarskich. Szczególnie dobrze sprawdziła się w Bieszczadach, rasa szwajcarskich owiec²²².

Jeżeli mowa o parku maszynowym, to warto wspomnieć o jego jakości. Wspomniane kombajny zbożowe były to, nowoczesne – „Bizony”. Ciągniki gąsienicowe, to były zasłużone w odbudowie Polski – „Mazurki” i radzieckie – DT-75, które miały w Bieszczadach wielorakie zastosowanie. „Dety” były silniejsze od „Mazurków” i lepiej sobie radziły w trudnym terenie, bo miały szersze gąsienice i mocniejsze silniki. W wyjątkowo trudnym terenie, do ciągnięcia przyczep i wyciągania pojazdów, które zakopały się w błocie lub w śniegu, używano spychaczy – zwanych pospolicie – „Stalińcami”. Ich siła i skuteczność, była zdumiewająca. W składzie ciągników kołowych, znajdowały się pojazdy marki – „Ursus” i były to, modele: C 45, C 228 i C 360. Z wymienionych modeli ciągników, w bieszczadzkich warunkach, szczególnie dobrze się

²¹⁹ Archiwum prywatne mjr Józefa Reizera, Informacja WZZK z 25.11.1969 roku

²²⁰ *Rocznik Statystyczny GUS*, 1969 roku, Rok XXIX, dział produkcja rolna, s. 81.

²²¹ Archiwum prywatne mjr Józefa Reizera, Informacja WZZK z 25.11.1969 roku

²²² Relacja mjr Józefa Reizera – zbiory autora.

przysłużyły ciągniki – Ursus C 45 „Buldog”. Były to maszyny zbudowane na bazie niemieckich „Buldogów”, napędzane jednocyldrowym, dwusuwowym, silnikiem dieslowskim o bardzo niskiej kulturze pracy. Ich atutem było natomiast to, że były proste w swej konstrukcji, niezawodne i skuteczne w ciężkim terenie, zwłaszcza te wyposażone, w koła na obręczach, z osadzonymi w nich kolcami. Ursus C 228, był ciągnikiem z dwucylindrowym, czterosuwowym, silnikiem diesla, o dobrej kulturze pracy i nadawał się do lekkich prac polowych i lekkiego transportu kołowego. Kolejnym typem ciągnika, był Ursus C 360, który był ciągnikiem dość uniwersalnym, bo dobrze sobie radził z maszynami uprawy rolnej, jak i z ciągnięciem przyczep. Montowano też na nim pługi do odśnieżania, a także urządzenia, do prac ziemnych – jak np. łyżki koparkowe.

Wspomniane półciężarówki, to były „Lublinki” i „Żuki”, produkowane w Lublinie. Służyły one jako samochody dostawcze i do transportu ludzi²²³.

W latach 1965 do 1969, systemem gospodarczym, wykonano w Czystohorbie i Moszczańcu remonty następujących obiektów:

- Budynku mieszkalnego 6-rodzinnego,
- Dwóch budynków mieszkalnych 2-rodzinnych,
- Dwóch baraków mieszkalnych dla więźniów,
- Warsztatów naprawy maszyn,
- Magazynu na nawozy sztuczne,
- Adoptowano budynek na kuchnię i stołówkę dla więźniów oraz pralnię, łaźnię i kotłownię.
- Wykonano drogi wewnętrzne o nawierzchni twardej, wykorzystując miejscowy kamień.

Ponadto, wykonano inwestycje, przy użyciu firm zewnętrznych, budując obiekty gospodarcze takie jak: silos przejazdowy, wagę wozową, cieleśnik, szopę na nawozy, garaże, stodołę, magazyn paliw, oborę oraz 7 budynków mieszkalnych, ujęcia wody, drogi wewnętrzne i ogrodzenia.

Następnie, w dniu 1 lipca 1967 roku, więziennictwo, przejęło PGR nr 2 w Moszczańcu, w powiecie Sanok. Ogólny obszar przejętego przedsiębiorstwa wynosił 3890 ha,

²²³ Relacja płk Jana Sudii – zbiory autora.

w IV i V, klasie gruntów. Było to gospodarstwo górskie. Grunty położone były – 450 do 500 metrów, n.p.m.

Przedsiębiorstwo było wielo obiektowe, posiadające jedno gospodarstwo, częściowo zorganizowane, zaś pozostałe dwa, były w trakcie organizacji.

Gospodarstwo w Moszczańcu, było głównym, a pomniejsze w - Wisłoku Wielkim i Woli Niżnej, oddalone po ok. 4 km, od Moszczańca, były w początkowej fazie organizacji²²⁴. W dniach 2 - 4 lipca 1968 roku, minister sprawiedliwości prof. Stanisław Walczak i zastępca kierownika Wydziału Rolnego KC PZPR Roman Stachurski, wraz z przedstawicielami więziennictwa, wizytowali Gospodarstwo Rolne i ZK w Czystohorbie i Moszczańcu. Minister, szczegółowo badał stan osiągnięć gospodarczych oraz organizację jednostek penitencjarnych. Ocena była bardzo pozytywna i minister polecił, aby sporządzono wnioski o nagrody i odznaczenia, dla funkcjonariuszy i pracowników cywilnych. Na skutek tego dyrektor Gospodarstwa Rolnego w Czystohorbie, inż. Zbigniew Jabłoński, został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, a inni pracownicy i funkcjonariusze, niższymi rangą, odznaczeniami i nagrodami pieniężnymi.

W wyniku tych pozytywnych ocen, w dniu 7 grudnia 1968 roku, Minister Rolnictwa wystąpił z wnioskiem, do Ministerstwa Sprawiedliwości, by więziennictwo przejmowało kolejne PGR-y w Bieszczadach, argumentując, że: *dotychczasowe doświadczenia w zakresie reedukacji więźniów w oparciu o pracę produkcyjną w przedsiębiorstwach rolnych są pozytywne, a osiągnane wyniki produkcyjne bardzo zachęcające. Mają swój wyraz w wydatnym*

²²⁴ Archiwum prywatne mjr Józefa Reizera, Informacja OZZK z 25.11.1969 roku.

MINISTER ROŚNICTWA
PGR-st-0372a/13

Warszawa, dnia 7 grudnia 1968 r.

Minister Sprawiedliwości
Towarzysz prof. dr Stanisław Walczak

W miejscach

Nawiązując do przeprowadzonych rozmów, proponuję przejęcie przez Centralny Zarząd Więziennictwa, Państwowym Gospodarstw Rolnych w Łupkowie i Płonniej pow. Sanok woj. rzeszowskie.

Dotychczasowe doświadczenia w zakresie społecznej reedukacji więźniów w oparciu o pracę produkcyjną w przedsiębiorstwach rolnych są pozytywne. Jednocześnie osiągane wyniki produkcyjne jak wykazała wizytacja gospodarstwa Czystohorb potwierdza znaczną intensyfikację produkcji, mającą swój wyraz w wydatnym podniesieniu plonów wszystkich ważniejszych roślin uprawnych oraz zwiększeniu produkcji zwierzęcej i wydajności krów. Jako duże osiągnięcie należy uznać również rozbudowę bazy produkcyjnej i mieszkaniowej tego gospodarstwa.

W związku z tym uważam, że celowe przejęcie przez Centralny Zarząd Więziennictwa wymienionych wyżej gospodarstw.

W wypadku pozytywnej decyzji Towarzysza Ministra Ministerstwo Rolnictwa prześle niezbędne limity inwestycyjne.

Minister
podpis nieczytelny

Za zgodność:

*podniesieniu plonów roślinnych oraz zwiększeniu produkcji żywca i mleka, a także w rozbudowie bazy produkcyjnej i mieszkaniowej*²²⁵.

Odpowiedź Ministra Sprawiedliwości była pozytywna i nastąpiły dalsze przejęcia PGR-ów przez więziennictwo. Znaczącą rolę w tych efektach gospodarczych, odegrał specjalista od spraw rolnictwa - mjr mgr inż. Józef Reizer.

Efekty gospodarcze i społeczne, działalności więziennictwa w Bieszczadach i w Beskidzie Niskim, w latach 1966-69, zachęcały władze terenowe i centralne, do rozbudowy infrastruktury więziennej, na tym terenie i przekazywania więziennictwu, kolejnych PGR-ów. W 1968 roku, więziennictwo przejęło PGR w Łupkowie, z którego utworzyło PPR-ol Nr 8, a przy nim zbudowało Oddział Zewnętrzny - Aresztu Śledczego, w Sanoku.

Rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości nr 31/69, z dnia 22 maja 1969 roku, OZ w Łupkowie został przekształcony w Zakład Karny, który przejął kontrolę nad, nowo wybudowanymi, OZ-tami w - Ośławicy, Smolniku i Woli Michowej.

Różne sprawozdania zawierają mnóstwo danych szczegółowych, które dla czytelnika tej rozprawy mogłyby być zbędnym obciążeniem, ale dla uświadomienia wielkości przemian, które dokonywało więziennictwo, w utworzonych przez siebie Przedsiębiorstwach Rolnych należy podać, iż wartość inwestycji wyniosła 339 milionów złotych. Dla wyobrażenia wielkości tej kwoty trzeba dodać, że ówczesna siła nabywcza złotówki była zbliżona do dzisiejszej, a w niektórych koszykach zakupów, nawet wyższa, i tak: dwukilogramowy chleb kosztował - 2 zł, 50-gramowa bułka – 50 gr, 1 litr mleka – 1,20 zł; 1 litr benzyny – 4,80 zł; 1 litr oleju napędowego – 2 zł, 1 kg cukru – 5 zł, 1 kg kiełbasy – 26 zł²²⁶.

Wszystkie inwestycje na tym terenie, miały projekty z Wojewódzkiego Biura Projektów Budownictwa Wiejskiego i były zgodne z planem zagospodarowania przestrzennego Województwa Rzeszowskiego, co wymagało sprawnej działalności organizacyjnej, wielu pionów i służb więziennictwa. Tak było w ogólnym założeniu. Zdarzały się jednak przypadki woluntaryzmu, ze strony wyższych urzędników więziennictwa - CZZK z Warszawy.

Jak poinformował autora, gen. Jan Pyrcak, który w tamtym czasie, był inspektorem Delegatury CZZK w Lesku, były przypadki lokalizacji inwestycji, w niestosownych miejscach. Jak np. budowa fermy hodowli bydła, w pobliżu rzeki San i Zalewu Solińskiego. Tworzyło to

²²⁵ Archiwum prywatne mjr Józefa Reizera, Wniosek ministra rolnictwa z dnia 07.12.1968 roku do MS, w sprawie dalszego przejmowania PGR-ów przez więziennictwo.

²²⁶ Relacja mjr Józefa Reizera – zbiory autora.

zagrożenie, że gnojowica może się przedostawać do wód gruntowych, a następnie do rzeki i zalewu. Owo zagrożenie było bardzo realne, bo budowane nowoczesne ферmy, miały prowadzić hodowlę w systemie bez ściółkowym, z których wszystkie odchody od zwierząt, miały być splukiwane do odstojników. Generał Jan Pyrcak to dostrzegał, ale wtedy miał jeszcze za słabą pozycję w SW, by temu przeszkodzić. Zresztą, wtedy był taki czas, że priorytety dawano wynikom ekonomicznym, a inne dobra stawały się mniej ważne²²⁷.

Obecnie zdarza się widzieć migawki w telewizji, lub wyczytać w gazetach, czy też słyszeć w radio, że stawiane ферmy – np. w Lutowiskach, czy Tarnawie – miały zły wpływ na środowisko naturalne. Były, bowiem zbyt blisko Bieszczadzkiego Parku Narodowego, co w opisie współczesnych autorów, było wyrazem ignorancji ochrony środowiska. Dla sprawiedliwości, w ocenie tych faktów, trzeba przypomnieć o tym, że owe ферmy powstały wcześniej, niż utworzono Bieszczadzki Park Narodowy. A także i o tym, że ówczesne sprawy wyżywienia ludzi, były bardziej przekonujące, niż potrzeby ochrony środowiska. Podobnie było w wielu innych krajach na świecie. Sprawom ochrony środowiska nadano odpowiednią rangę nieco później²²⁸.

Główne inwestycje, przedsiębiorstw rolnych, wykonywało Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolnego, z siedzibą w Lesku, które na prośbę więziennictwa, utworzyło także swoją filię w Krempnej.

W dniu 1 lipca 1971 roku, przy PPR-ol nr 13 w Szczawiem, więziennictwo utworzyło Samodzielny Oddział Wykonawstwa Inwestycyjnego (SOWI).

Więziennictwo tworzyło też własne, brygady remontowo-budowlane, do prowadzenia inwestycji systemem gospodarczym, i już w 1966 roku, utworzono taką brygadę w Łupkowie.

Znaczącej pomocy, w zagospodarowywaniu Bieszczad, udzielało więziennictwu, Krakowskie Przedsiębiorstwo Robót Telekomunikacyjnych, którego dyrektorem był mgr Wacław Kęsek, oraz Rzeszowskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych, a także Okręgowy Zarząd Lasów Państwowych, w Przemyśle.

W początku lat siedemdziesiątych, powstał przy OZZK w Rzeszowie, Zakład Robót Budowlanych (ZRB), który stał się znaczącym wykonawcą inwestycji, realizowanych przez

²²⁷ Relacja gen. Jana Pyrcaka – zbiory autora.

²²⁸ Na podstawie wspomnień własnych autora.

więziennictwo na terenie Bieszczad, a także, w innych jednostkach podległych OZZK w Rzeszowie ²²⁹.

Jako ciekawostkę, warto odnotować, że przy wyborze miejsca stawiania obory i chlewni korzystano z porady radiestety. Stwierdzono, bowiem, że jeżeli, te budowle, stały na złym podłożu, gdzie były podziemne ciekły wody, które wytwarzały promieniowanie geopatyczne, to zwierzęta źle się czuły, nie przybierały na wadze, a krowy dawały mniej mleka²³⁰.

Taką informację przekazał autorowi specjalista rolny z Delegatury CZZK w Lesku – mjr mgr inż. Józef Reizer. Przekazał także informację, że w Związku Radzieckim, była powszechna praktyka, by w wyborze miejsc stawiania budowli przeznaczonych, tak do zamieszkiwania przez ludzi, jak i hodowli zwierząt, zaciągać porady radiestety. Odnośnie zachowania krów podczas letniego wypasu, na bieszczadzskich pastwiskach, to inżynier Józef Reizer, przekazał autorowi jeszcze i taką ciekawostkę, że te zwierzęta ustawiały oś swojego ciała, na kierunku południe-północ. W pochmurne dni, według ich ustawiania się, można było określać strony świata.

Trzeba pokreślić fakt, że pierwszy etap zagospodarowywania Bieszczad, był w dużej mierze, zespołem prac przygotowawczych, do prowadzenia w dalszym czasie, efektywnej produkcji rolnej i skutecznej resocjalizacji skazanych.

Na te czynności przygotowawcze składało się wiele działań, takich jak:

- Budowa jednostek osiedleńczych,
- Budowa baz produkcyjnych,
- Budowa jednostek penitencjarnych,
- Odkrzaczanie i melioracja gruntów,
- Budowa dróg dojazdowych,
- Budowa sieci energii elektrycznej,
- Budowa sieci łączności telefonicznej,
- Budowa szeroko rozumianej infrastruktury gospodarczej i socjalnej²³¹.

²²⁹ AP Rz. WZZK w Rzeszowie, sygn. MS /1279 k. 124.

²³⁰ Na podstawie wspomnień własnych autora.

²³¹ Relacja gen Jana Pyrcaka – zbiory autora.

By właściwie ocenić stopień trudności, w zagospodarowywaniu Bieszczad, trzeba wziąć pod uwagę nie tylko stan infrastruktury, ale także warunki terenowe i klimatyczne. Z opowiadań mjr inż. Józefa Reizera wynika, że grunty przejmowane przez więziennictwo, położone były średnio - od 450 do 500 metrów nad poziomem morza. Słoneczne naświetlenie terenu było stosunkowo korzystne, ale opady deszczu i śniegu były obfite – powyżej średniej normy w Karpatach i wynosiły około - 1100 milimetrów.- rocznie. Dominujące wiatry zachodnie bywały dość silne, i często nawiedzały te tereny. Najcieplejszym miesiącem był lipiec, ze średnią temperaturą - 17 stopni Celsjusza. Najzimniejszymi miesiącami były - styczeń i luty. Lato w Bieszczadach odznaczało się dużymi upałami, spotęgowanymi gorącymi powiewami wiatrów, z południa. Piękna i dość stabilna pogoda, bywała wiosną i jesienią. Pory te były ulubione przez turystów zwiedzających Bieszczady. Liczba dni z pokrywą śnieżną, wynosiła rocznie - od 90 do 115. Zimy bieszczadzkie charakteryzują obfite opady śniegu, lekkie mrozy i dość częste odwilże, ale bywają też zimy o bardzo niskich temperaturach, dochodzących do, minus 41 stopni Celsjusza²³².

Państwowe Przedsiębiorstwo Rolne nr 2 w Moszczańcu, leżało w odległości 55 kilometrów od miasta powiatowego – Sanok, a od stacji kolejowej w Komańczy – 18 kilometrów. Umiejscowione było przy drodze państwowej, czwartej klasy, łączącej Komańczę z Jaśliskami - w połowie odległości, między przełęczą łupkowską a dukielską.

Następne gospodarstwo rolne w Wisłoku Wielkim (wchodzące w skład PPR-ol nr 2), oddalone było o 4 kilometry, na wschód od Moszczańca. W skład tego Gospodarstwa wchodziły grunty wsi - Wisłok Wielki i Darów.

Trzecim Gospodarstwem, oddalonym o 4 kilometry, na Zachód od Moszczańca, było Gospodarstwo w Woli Niżnej. Nie posiadało ono, na razie, żadnego zaplecza gospodarczego. Grunty w większości stanowiły niezagospodarowane pastwiska. Były to przeważnie enklawy leśne, a dostęp do nich był drogami polnymi, nieutwardzonymi.

W wyniku długoletniej ekstensywnej gospodarki PGR-ów, postępował na tych gruntach proces zakrzaczenia łąk i pastwisk przez - jałowce, sosnę i olchę szarą. Rekultywacja tych gruntów wymagała dużego nakładu pracy i środków finansowych²³³.

Powojenna sytuacja w Bieszczadach, jak i upadek PGR-ów, po transformacji ustrojowej w 1989 roku, dowodzą jak szybko następowała degradacja użytków rolnych i jak silna była dzika

²³² *Rocznik Statystyczny GUS z 1965 roku*, Rok XXV, dział I – gospodarka i meteorologia, s. 5.

²³³ Archiwum prywatne mjr Józefa Reizera, Informacja CZZK z 20.12.1968 roku.

przyroda, która wdzieriała się z przemożną siłą wszędzie tam, gdzie ustępował jej pola cywilizowany człowiek.

Opisane wyżej cechy klimatyczne i warunki środowiskowe były charakterystyczne, dla dalszych, tworzonych przez więziennictwo, Państwowych Przedsiębiorstw Rolnych, a to: w Łupkowie, Krempnej, Czarnej, Szczawnem, Średniej Wsi i Lutowiskach. Przy czym trzeba zauważyć, że w miarę rozwoju PPR-oli, więziennictwo przejmowało coraz gorsze grunty do zagospodarowania. Były one coraz bardziej zakrzaczone, podmokłe, z coraz gorszym urzeźbieniem terenu i z coraz trudniejszym dostępem²³⁴.

Pierwszy etap zagospodarowywania Bieszczad, uformował osobliwą specyfikę życia więziennego, w tych warunkach. A jeżeli jest już mowa o specyfice (powszechnie określanej przez znawców tego zagadnienia), to warto, a nawet należy podać jej przykłady zaczerpnięte z życia.

Niektóre przejawy życia w Bieszczadach, charakterystyczne dla tamtych czasów, były już częściowo opisane wyżej. Tutaj autor chce skupić uwagę czytelnika na warunkach życia więźniów i ich ocenie tej rzeczywistości, w warunkach bieszczadzkich.

Jak wspomina (pragnący zachować anonimowość) były skazany, pewne epizody życia przedstawiały się tak:

Gdy ośrodek zaczął się zapelniać więźniami, dojechał do nas magazynier, wychowawca oraz trzech młodych klawiszy z Poznania, którzy przyjechali na kilkumiesięczny kontrakt, aby przeżyć przygodę i zarobić więcej pieniędzy. Oni również byli na początku przestraszeni nową i jakże odmienną od poprzedniej rzeczywistością. Pracując w więzieniu z kratami i murami, wieżyczkami i kępą klawiszy z ochrony, nie mogli się od razu przyzwyczaić do nowej sytuacji. Ośrodek był ogrodzony symbolicznym płotem z siatki stalowej, a my mieszkaliśmy w namiotach, które trudno było nazwać celami. Na dodatek było nas 150 chłopów, których należało pilnować i wymagać dyscypliny. Funkcjonariuszy więziennych w naszym ośrodku było sześciu i to nieuzbrojonych. Oni również musieli się szybko przyzwyczaić do nowych warunków. Do kontroli miejsc zatrudnienia dostali dwa konie pod siodło, aby objeżdżać miejsca, gdzie pracowaliśmy. Ja większość czasu spędzałem na terenie ośrodka, gdzie zawsze było coś do roboty. Do sianokosów mnie nie ciągnęło. Przypomina mi się taka zabawna historyjka, gdy zbieraliśmy siano, zmęczeni siedliśmy sobie za kępą jałowców i paliliśmy papierosy. Słodką sjęstę przerwał nam klawisz, który niepostrzeżenie zaszedł nas od góry. Z początku zaczął się pieklić, gdy

²³⁴ Relacja płk Artura Kochanka – zbiory autora.

zobaczył nas rozłożonych na trawie. Ale że był porządny chłop z Poznania, to się uspokoił, gdy go zagadaliśmy o klubie piłkarskim – „Lechu Poznań”. I tak przegadaliśmy razem ponad dwie godziny. (...) Dobrze nam było w ośrodku, który był z dala od Boga i ludzi. Praca nie była ciężka, nikt też nas nie pilnował, a klawiszy widziałem tylko na terenie ośrodka, albo w domach, gdzie coś robiliśmy. Kierownikiem grupy remontowej był cywilny pracownik, którego wraz z żoną zwabiły w Bieszczady pieniądze i mieszkanie w bloku. (...) Każdy ośrodek ma swoje śmieszne historie i dość znane postacie. W naszym, niewątpliwie do takich należał „Dziadzio” – chłopak z Wrocławia – z zawodu kreślarz, a z zamiłowania drobny złodziejasek. Tak naprawdę miał na imię Władek, ale wołali na niego Dziadzio. Dziadzio, oprócz wielu niewątpliwych zalet posiadał jedną słabość – lubił wypić i nieraz za to podpadał. Oprócz tego był wspaniałym gawędziarzem i fajnym kumplem. Miał też ogromne szczęście, bo przy swojej słabości do alkoholu (pijał denaturat rozcieńczony czarną kawą) nigdy nie dostał łupnia od klawiszy. Kiedy dostaliśmy Dziadzia do pomocy i mieliśmy poprawiać ogrodzenie pastwiska w Lutowiskach, to już sam ten fakt napawał dreszczem, bo nie daleko miejsca naszego miejsca pracy był sklep, który korcił go jak diabli. Wiedzieliśmy, że go nie utrzymamy i zgodnie z przewidywaniami, on się nam zerwał i wyskoczył po denaturat, bo miał parę groszy w kieszeni. Kupił sobie ćwiartkę, a dla nas po piwie i dla kurażu pociągnął sobie na miejscu z butelki tęgiego łyka. Czym wzbudził podziw pijących pod sklepem piwo leśników. Takich przygód miał Włdeczek jeszcze kilka, a jedna z nich o mało nie skończyła się tęgim laniem przez klawiszy na dyżurce, ale tym razem skończyło się dobrze, do OZ-tu wróciliśmy na obiad, a Władzio przetrzeźwiał na tyle, że strażnik nic nie wykapał.

Na drugi dzień, jak się okazało, pojechałem traktorem, razem z magazynierem do wsi Czarna, gdzie w wiejskiej, drewnianej chacie, jakiegoś urzędnika z GS-u, miałem czekać, aż jakiś klawisz po mnie przyjdzie. Gdy przyjechał, kazał wsiąść na przyczepę ciągnika, a po drodze, zabraliśmy jeszcze, jakieś przenośne piecyki i blaszane rury, z magazynu GS-u.

Ten klawisz, okazał się być fajnym chłopem, gdyż pomagał mi, te piecyki i rury, ładować na przyczepę. Po dokonaniu załadunku, jechaliśmy razem na przyczepie, aż do samego ośrodka.

I jeszcze jedna ciekawostka, z życia ośrodka.

Pod plotem, w narożniku ośrodka, stała latryna, a za nią „małolatka” zrobiła sobie zamaskowane wyjścia na zewnątrz. Nie żeby uciekać, ale żeby wyskoczyć do sklepu, albo na dziewczyny, które ich odwiedzały po cichu²³⁵.

Tu należy wyjaśnić, że odnośnie tego „tęgiego lania” na dyżurce, przez „klawiszy”, to prawda była taka, że wszelkie naruszenie nietykalności cielesnej skazanych było surowo zabronione prawem i karalne sądownie, ale zdarzało się, że jeżeli skazany drastycznie naruszył zasady dyscypliny, to dostał „bęcka” – jak to skazani nazywali – ręką, a nawet kijem od miotły, bo pałek gumowych na wyposażeniu OZ-ów, nie było. Ale trzeba zaznaczyć, że skazani akceptowali takie formy wymierzania sprawiedliwości, przez funkcjonariusza SW²³⁶. Mieli, bowiem świadomość, że za złe zachowanie należy się kara. Woleli, więc dostać na miejscu „bęcka”, niż mieć raport o dokonaniu wykroczenia, który im ciążył na opinii w aktach i na ocenie Sądu, przy decyzji o warunkowym, przedterminowym zwolnieniu. Byli, więc, zwolennikami załatwiania spraw na miejscu i po męsku.

Pałki gumowe, na swym wyposażeniu miała tylko „grupa interwencyjna”, która była powołana do zwalczania groźnych wystąpień skazanych. Miała ona charakter mobilny i była jedyna na całe Bieszczady i Polskę Południową. Owa grupa, zwana potocznie: „grupą hyc”, miała do dyspozycji samochód terenowy i psa służbowego. Składała się: z dowódcy, kierowcy, i kilku, odpowiednio wyszkolonych i wyposażonych funkcjonariuszy SW. Cała grupa składała się z szesnastu funkcjonariuszy SW, którzy byli przypisani, etatowo, do Zakładu Karnego w Uhercach. Podporządkowani zaś byli CZZZK. Celem tej grupy było oddziaływanie profilaktyczne i prewencyjne na skazanych, by nie łamali dyscypliny, a także przywracanie porządku, gdy skazani, go drastycznie, naruszyli - co było rzadkością. Grupa interwencyjna spełniała też, funkcje kontrolne, grup roboczych skazanych, rozrzuconych na dużym terenie Bieszczad. W praktyce, grupa interwencyjna, była podzielona na dwie podgrupy, liczące po około 7 funkcjonariuszy SW. Niekiedy, na interwencję zabierali ze sobą psa służbowego, gdy czuli poważniejsze zagrożenie²³⁷. Autorowi wiadomo z doświadczenia, iż skazani na obecność psa służbowego reagowali natychmiastową zmianą zachowania. Mieli większy respekt przed zwierzęciem niż człowiekiem. Przy czym należy zauważyć, że użycie psa służbowego było ściśle reglamentowane prawnie i odbywało się na takich samych zasadach prawnych, jak użycie

²³⁵ Relacja skazanego w zbiorach autora.

²³⁶ Na podstawie wspomnień własnych autora.

²³⁷ Na podstawie wspomnień własnych autora.

broni palnej²³⁸. Gdy grupa patrolowa pełniła funkcje kontrolne skazanych, na terenie Bieszczad, to po przyjeździe do danej jednostki terenowej, funkcjonariusze przesiadali się na konie i pojedynczo rozjeżdżali w rozległe pola. Dalej, dla wyjaśnienia zwierzeń cytowanego skazanego, trzeba dodać, że w żargonie więziennym - „małolatka”- to skazani, którzy nie ukończyli dwudziestego pierwszego roku życia. Wyodrębniało ich także prawo karne wykonawcze, z ogólnej populacji skazanych, w celu objęcia szczególną opieką wychowawczą i zdrowotną - czego domaga się młody organizm człowieka²³⁹.

Dodać także należy, że skazani młodociani, bardzo często, sprawiają różne kłopoty personelowi więziennemu, co jest wynikiem dynamizmu młodości i zarazem lekkomyślności wynikającej z braku doświadczenia życiowego. Częstym przejawem tego, jest wiązanie się skazanego młodocianego, z podkulturą więzienną, narkotyzowanie się „czajem” oraz innymi środkami odurzającymi, dokonywanie samo uszkodzeń i innych ekscesów, mających na celu wyróżnienie się w grupie²⁴⁰.

„Czaj” zastępował alkohol. Był czynnikiem wiążącym ludzi i „znieczulaczem”, dla czynników stresujących. Stawał się groźny dla zdrowia, gdy do herbaty dosypywano tytoniu - dla wzmocnienia efektu. Były nawet przypadki zejść śmiertelnych, z tego powodu. W Bieszczadach, nie było takich skrajnych wypadków, ale karetki pogotowia ratunkowego, były wielokrotnie wzywane, do udzielania pomocy smakoszom „czaju”, gdy zbyt długo ucztowali²⁴¹.

Tyle tytułem wyjaśnień do powyższych wspomnień skazanego, a teraz powróćmy do jego dalszych wypowiedzi, a to:.

Któregoś dnia klawisze zauważyli, że paru małolatów poszło na lewiznę, więc zaczęli się na nich koło latryny. Pech chciał, że jakiś dziadek, który miał problemy gastryczne, wybrał się nocą do wychodka, aby sobie ulżyć i przypadkowo wpadł im w ręce. Klawisze też byli prawdopodobnie podpici i po ciemku się pomylili i dali wycisk dziadkowi. Dziadek narobił wrzasku i pobudził innych. Chłopaki słysząc wrzaski chwycili za siekiery, kosy i grabie i ruszyli na odsiecz dziadkowi. Na ten widok klawisze szybko wytrzeźwiali i uciekli przez krzaki do swej kwatery. Po chwili zostaliśmy sami w ośrodku, bez klawiszy. Jednak apele i zbiorki odbywały się normalnie, tyle tylko, że funkcje klawiszy pełnili sami więźniowie. Tak było przez dwa dni, aż

²³⁸ Na podstawie wspomnień własnych autora.

²³⁹ S. Ziemiński *Klasyfikacja skazanych*, Warszawa 1971, str. 122.

²⁴⁰ W Bieszczadach, nie było skrajnie zdemoralizowanych, młodocianych „grypserów”, ale pewne przejawy podkultury więziennej występowały. Narkotyzowanie się „czajem” (mocną herbatą), było dość powszechnym, więziennym zwyczajem, nie tylko „małolatów”, ale także i recydywistów. Na podstawie wspomnień własnych autora.

²⁴¹ Na podstawie wspomnień własnych autora.

przyjechało wyższe dowództwo więzienne. Gdy już się z nami dogadali, wymieniono większość klawiszy, pozostawiając jedynie dwóch młodych, którzy nie brali udziału w incydencie z dziadkiem i byli dobrzy w stosunku do innych więźniów. Szybko wszystko wróciło do normy, a przywódców buntu wywieziono do innych więzień. Nam zabroniono trzymać z namiotach narzędzia. Postawiono dodatkowo drewnianą szopę, która stanowiła magazyn na narzędzia, gdzie składaliśmy je po powrocie z pracy. Po buncie w ośrodku klawisze nie byli już tacy butni, bo się chyba nas trochę obawiali. Ich było, góra kilku w ośrodkach, a więźniów ponad setka. Na plus należy im przyznać, że starannie nas wyselekcjonowano, gdyż nie było wśród nas jakiś strasznych zakapiorów, którzy mogliby przysparzać problemów garstce klawiszy.

W Wigilię, gdy usiedliśmy za stołem i odśpiewaliśmy kolędy, wielu z nas miało łzy w oczach, a szczególnie ci, którzy spędzali w więzieniu swoje pierwsze święta. Wtedy kolejny raz zrozumiałem, że na takie podniosłe chwile nie było mocnych i najwięksi nawet twardziele, po cichu, uronili nie jedną łezkę. Nawet klawisze przy wieczornym apelu, złożyli nam życzenia. Im się również udzielił świąteczny nastrój, bo oni też przecież byli samotni i z dala od swych rodzin. Choć gołnęli sobie dla kurażu, widać było, że alkohol nie przyniósł im ulgi. Mimo wszystko, mieli jednak lepiej od swych kolegów w macierzystych więzieniach, których stawiano, w czasie świąt, w stan podwyższonej gotowości.²⁴²

Te kilkanaście zdań wspomnień, byłego skazanego, oddają klimat społeczny życia, w Bieszczadach, tak skazanych, jak i funkcjonariuszy, oraz relacji z pracownikami cywilnymi i miejscową ludnością. Obrazują także prymitywne warunki bytu, w których jednak ci ludzie, zachowywali pogodę ducha i stać ich było na odrobinę humoru i fantazji. Niektórzy trudne warunki życia i tęsknotę z powodu rozłąki z bliskimi, próbowali łagodzić alkoholem, co niekiedy pociągało za sobą przykre dla nich skutki.

²⁴² Informacje ze strony internetowej: michalc30.bloog.pl. Stan na dzień 20.09.2015 roku

Zdjęcie nr 40: Zdjęcie przedstawia skazanych przy pracach polowych w Czystohorbie.



Źródło: Ze zbiorów mjr Józefa Reizera.

Zdjęcie nr 41: Koszenie trawy w PPR-ol Moszczaniec.



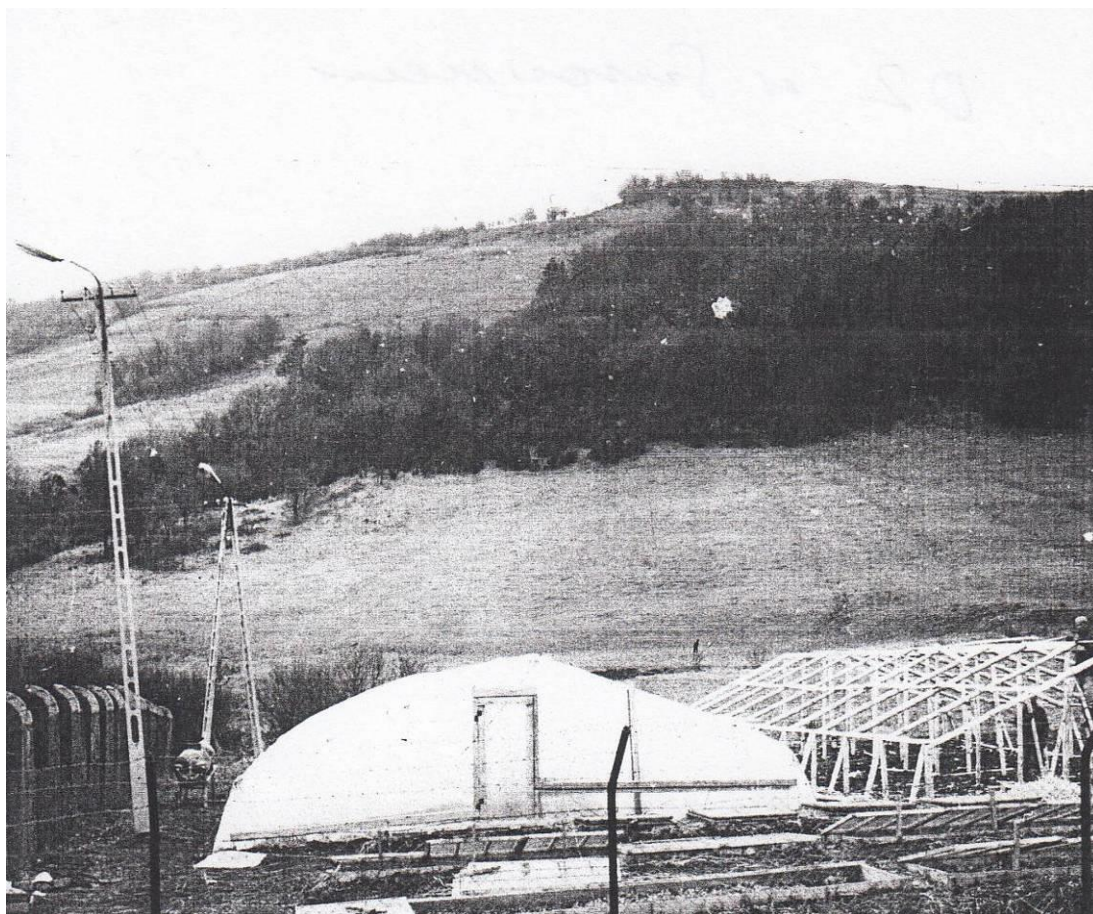
Źródło: Ze zbiorów mjr Józefa Reizera.

Zdjęcie nr 42: Pierwszy PPR-ol więziennictwa, w Moszczańcu.



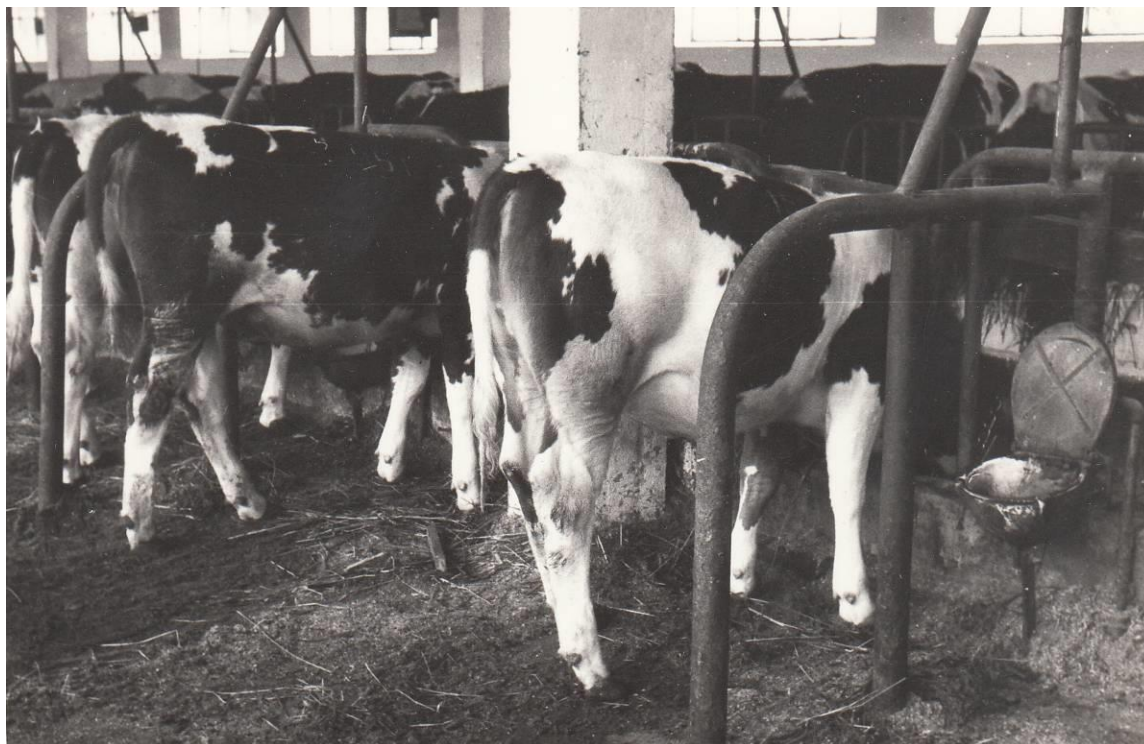
Źródło: Ze zbiorów płk Artura Kochanka.

Zdjęcie nr 43: Gospodarstwo rolne w Jabłonkach.



Źródło: Ze zbiorów płk Artura Kochanka.

Zdjęcie nr 44: Obora dla bydła w Karlikowie.



Źródło: Ze zbiorów płk Artura Kochanka.

Drugi etap zagospodarowywania i jego dynamika.

Drugi etap zagospodarowywania Bieszczad, charakteryzował się wzmocnieniem kadrowym i technicznym utworzonych przedsiębiorstw oraz realizacją szeroko zakrojonego programu inwestycyjnego. Na przejętych terenach, w latach 1965 – 1969, więziennictwo utworzyło dwa przedsiębiorstwa rolne – W Moszczańcu (w latach 1965-67) i w Łupkowie (1969)²⁴³.

W chwili przejmowania gruntów, tylko połowa z nich nadawała się pod uprawę. Reszta była zakrzaczona, lub podmokła. Odkrzaczanie i melioracja pochłaniały duże nakłady pracy i finansów. Czyniono to jednak z dużym determinizmem i skutecznością. Systematycznie powiększano areał uprawny i wydajność z hektara oraz liczbę inwentarza żywego. W 1970 roku, więziennictwo przejęło PGR Płonna z obiektami w - Karlikowie i Wysoczanach oraz PGR Szczawno, gdzie utworzono, wieloobektowe, Przedsiębiorstwo Rolne. Tym samym stan gruntów przejętych przez więziennictwo, wzrósł do 12 674 hektarów.

Na przyjętych gruntach do 1970 roku, działały trzy państwowe przedsiębiorstwa rolne, a to: Moszczaniec (z połączenia z Czystohorbem, utworzone w latach 1965-67), Łupków (od 1969

²⁴³ AP Rz., WZZK w Rzeszowie, sygn. MS/ 1279, k. 75.

roku) i Szczawne (od 1970 roku). Na gruntach przejętych przez więziennictwo w 1971 roku, zorganizowano 4 nowe przedsiębiorstwa rolne, a to: w Lutowiskach, Średniej Wsi, Czarnej i Krempnej. Było to wyrazem wzrostu dynamiki w zagospodarowywaniu Bieszczad przez więziennictwo. Utworzony w 1971 roku stan organizacyjny i stan posiadanych gruntów, utrzymywał się prawie bez zmian, do 30 czerwca 1975 roku.

Dynamika zmian, w szczytowym okresie zagospodarowywania Bieszczad, przez więziennictwo, była bardzo duża i wieloraka, tak pod względem zakresu działań, jak i ich jakości.

W 1972 roku, na tle efektów działalności więziennictwa w Bieszczadach, wzrosło zainteresowanie tym tematem, różnych czynników politycznych, administracyjnych i społecznych w kraju. Premier, Piotr Jaroszewicz wyraził życzenie, by stan zatrudnienia więźniów, w Bieszczadach wyniósł, co najmniej, 10 tys. osób. Stanowiło to dla więziennictwa wielkie wyzwanie, bo dotychczasowa baza lokatorska, w czterech bieszczadzkich ZK, z 21 OZ-tami, dawała całoroczne zakwaterowanie dla 3,6 tys. więźniów. Latem umieszczano pod namiotami dodatkowe 3 tys. skazanych²⁴⁴.

Na impuls wysłany od premiera rządu, zareagowało Ministerstwo Sprawiedliwości i CZZK (o czym dowodzą zamieszczone niżej kserokopie) przystąpił do intensywnych działań, w tym kierunku, w porozumieniu z innymi instytucjami.

W notatkach z posiedzenia dyrekcji CZZK, w dniach 30 31 października 1972 roku, poprzez skład osobowy uczestników, jak i omawianą tematykę dowodzi, o powadze i zakresie omawianych problemów. Zamieszczone w niej 85 wniosków i dyrektyw uwidacznia, zakres zadań i skalę trudności, jakie stawiano przed jednostkami organizacyjnymi więziennictwa, w Bieszczadach. Ze względu na obszerność i ważność dokumentu, autor podjął decyzję zamieszczenia jego kserokopię, w aneksach tej rozprawy²⁴⁵.

Zagadnieniami związanymi z zagospodarowaniem Bieszczad przez więziennictwo, zainteresowana też była „Gazeta Penitencjarna”, która była organem prasowym CZZK. Mobilna redaktorka Janina Majer, która bywała często w Bieszczadach, w 1972 roku, zamieściła na łamach tej gazety, kilka artykułów poświęconych tematyce jednostek penitencjarnych i PPR-oli, w Bieszczadach²⁴⁶.

²⁴⁴ AAN Warszawa, Prezydium RM – KE/ V 1132, k. 127.

²⁴⁵ Aneks nr 5

²⁴⁶ Relacja redaktor Janiny Majer – zbiory autora.

Upublicznienie tej tematyki miało na celu, z jednej strony, oczyścić istniejącą rzeczywistość z mitów, a z drugiej, zachęcić ludzi do wyjazdu w Bieszczady. I tak, w artykule *Baza ludzi dobrej roboty*, przedstawiała barwy i cienie życia w bieszczadzkich jednostkach więziennictwa, na początku drugiego etapu, zagospodarowywania Bieszczad²⁴⁷. Szczególnie akcentowała ofiarność funkcjonariuszy SW oraz dobre stosunki międzyludzkie, wszystkich zaangażowanych w tym dziele podmiotów.

W artykule - *Mity groźniejsze od prawdy* - przedstawiała rzeczywistość taką, jaką była. A była taka, że mimo wielu niedogodności życia, ludzie byli weseli i zadowoleni i zachowywali między sobą, silne więzi oraz wzajemną życzliwość²⁴⁸.

Generalne Założenia Gospodarczo-Inwestycyjne CZZK, dla bieszczadzkiego zespołu przedsiębiorstw rolnych więziennictwa, z dnia 16 stycznia 1973 roku, opracowane pod kątem uchwały Rady Ministrów, obejmowały horyzont czasowy do 1985 roku. Twórcy tych ambitnych i dalekosiężnych założeń inwestycyjnych, nie przewidzieli, że Boginie Mojry, mogą mieć inne plany i zniweczą ich wysiłki, co też się stało. W generalnych założeniach CZZK czytamy:

*Celem stworzenia podstaw dla planowego rozwoju przywieziennych przedsiębiorstw rolnych opracowano docelowy program rozbudowy i modernizacji istniejących oraz budowy od podstaw nowych gospodarstw i przedsiębiorstw bieszczadzkiego zespołu Ministerstwa Sprawiedliwości. Programowi temu nadano formę generalnych założeń gospodarczo inwestycyjnych. Rozbudowa, modernizacja i budowa gospodarstw wchodzących w skład bieszczadzkiego zespołu przedsiębiorstw Ministerstwa Sprawiedliwości, jest przedsięwzięciem inwestycyjny, mającym na celu intensyfikację, gospodarki rolnej, w Bieszczadach.*²⁴⁹

W świetle tych założeń, całość programu, była jednym przedsięwzięciem składającym się z odrębnych zadań inwestycyjnych. Zadania te, dotyczyły od 25, do 29 jednostek produkcyjnych, które wchodziły w skład siedmiu przedsiębiorstw rolnych.

Generalne założenia obejmują pełny, kompleksowy program i zasady organizacji jednostek, technologii produkcji, szczegółowe zasady specjalizacji i kooperacji, w ramach zespołu. Zasady prowadzenia robót remontowo-budowlanych, zakres robót drogowych, a także skalę bieżącej i

²⁴⁷ J. Majer, *Baza ludzi dobrej roboty*, [W:] „Gazeta penitencjarna” nr 15, Warszawa 1972.

²⁴⁸ J. Majer, *Mity groźniejsze od prawdy*, [W:] „Gazeta penitencjarna” nr 17, Warszawa 1972.

²⁴⁹ Biblioteka Zakładu Karnego w Rzeszowie, *Generalne założenia gospodarczo-inwestycyjne CZZK*, Wytyczne Ministra Sprawiedliwości z dnia 16.01.1973 roku

przyszłej działalności inwestycyjnej. Na realizację powyższych założeń przewidywano 1.000.084.000 złotych.

Zakładano docelową roczną produkcję, w wysokości - 4300 ton żywca rzeźnego, 12.5 tony wełny, 19,8 mln litrów mleka, chów 23 tys. sztuk bydła, 8 tys. owiec, 545 koni i około 3 tys. świń.

Planowano również rozbudowę, modernizację i budowę gospodarstw rolnych, wchodzących w skład Bieszczadzkiego Zespołu Przedsiębiorstw Rolnych, podległych Ministerstwu Sprawiedliwości.

BIESZCZADZKI
ZESPÓŁ PRZEDSIĘBIORSTW ROLNYCH
MINISTERSTWA SPRAWIEDLIWOŚCI

GENERALNE ZAŁOŻENIA
GOSPODARCZO INWESTYCYJNE ZESPOŁU

Wykonał: Dział Produkcji Rolnej Zarządu Przedsiębiorstw
i Gospodarstw Pomocniczych Centralnego Zarządu
Zakładów Karnych Ministerstwa Sprawiedliwości.

Starszy Inspektor
[Signature]
mgr.inż. Feliks Paszko

Kierownik Działu
[Signature]
inż. Jerzy Matykiewicz

A k c e p t o w a l i:

DYREKTOR ZARZĄDU PRZEDSIĘBIORSTW I GOSPODARSTW POMOCNICZYCH CZZK DYREKTOR CENTRALNEGO ZARZĄDU ZAKŁADÓW KARNYCH
/st.komisarz mgr. Z. Macias / /General bryg.S.Filipiak/

Z a t w i e r d z a m:

2 MINISTER SPRAWIEDLIWOŚCI

[Signature]

ADAM ZBOROWSKI

Warszawa, dnia 16

Podsekretarz Stanu
stycznia 1973 r.

Planowane przedsięwzięcia, ujęto w siedmiu grupach zadań inwestycyjnych, według instrukcji branżowej, a to:

1. Zadania inwestycyjne na terenie PPR - olu. Nr 2, w Moszczańcu, a to:

- Nr 1 Gospodarstwo Moszczaniec
- Nr 2 Gospodarstwo Czystohorb
- Nr 3 Gospodarstwo Wisłok
- Nr 4 Gospodarstwo Wola Wyżna

2. Zadania inwestycyjne na terenie PPR -olu. Nr 4, w Lutowiskach

- Nr 5 Gospodarstwo Lutowiska
- Nr 6 Gospodarstwo Smolnik
- Nr 7 Gospodarstwo Ostre
- Nr 8 Gospodarstwo Michniowiec

3. Zadania inwestycyjne na terenie PPR - olu. Nr 6, w Średniej Wsi

- Nr 9 Gospodarstwo Żernica

a/ obiekt Żernica

b/ obiekt Uherce

c/ obiekt Olszanica

d/ obiekt Średnia Wieś

- Nr 10 Gospodarstwo Stężnica
- Nr 11 Gospodarstwo Gródek
- Nr 12 Gospodarstwo Jabłonki

4. Zadania inwestycyjne na terenie PPR - olu. Nr 7, w Krempnej

- Nr 13 Gospodarstwo Świątkowa

a/ obiekt Wrzosowa Polana

b/ obiekt Świątkowa

c/ obiekt Kotań

- Nr 14 Gospodarstwo Wyszowatka
 - a/ obiekt Wyszowatka
 - b/ obiekt Ożenna
 - Nr 15 Gospodarstwo Radocyna
 - Nr 16 Gospodarstwo Żydowskie
5. Zadania inwestycyjne na terenie PPR - olu. Nr 8, w Łupkowie
- Nr 17 Gospodarstwo Łupków
 - Nr 18 Gospodarstwo Osławica
 - Nr 19 Gospodarstwo Smolnik
 - Nr 20 Gospodarstwo Wola Michowa
6. Zadania inwestycyjne na terenie PPR - olu. Nr 9, w Czarnej
- Nr 17 Gospodarstwo Czarna
 - Nr 18 Gospodarstwo Moczary
 - Nr 19 Gospodarstwo Polana
 - Nr 20 Gospodarstwo Szczycisko
7. Zadania inwestycyjne na terenie PPR - olu Nr 13, w Szczawnem
- Nr 25 Gospodarstwo Szczawne
 - a/ obiekt Szczawne - gospodarstwo
 - b/ obiekt Szczawne - dyrekcja
 - Nr 26 Gospodarstwo Karlików
 - Nr 27 Gospodarstwo Wysoczany
 - Nr 28 Gospodarstwo Kalnica
 - Nr 29 Gospodarstwo Średnie.

Dla każdego z zadań sporządzono oddzielne projekty techniczne inwestycji.

Pod pojęciem „zadań inwestycyjnych”, autorzy tego dzieła przedstawiali założenia, budowy i rozbudowy wymienionych gospodarstw rolnych, wraz z odpowiednimi, dla nich,

budynkami do zakwaterowania skazanych. Podział zadań, zamieszczony w tym opracowaniu, stanowił wytyczne dla dalszego planowania, finansowania i rozliczania realizowanych inwestycji. W skład zadań inwestycyjnych wchodziły budynki, budowle inżynierskie i urządzenia inżynierskie, dające się wydzielić pod względem rzeczowym i wykonywanych robót. Obiekty budowlane, w rozumieniu „założeń”, stanowiły zespół budynków i urządzeń, umożliwiające pełną realizację procesu produkcyjnego. Obiekty miały być oddawane jednocześnie i w całości, do eksploatacji. Założenia inwestycyjne przykładały dużo uwagi, potrzebom jednostek penitencjarnych, w zakresie przystosowania skazanych, do życia na wolności, przez traktowanie tych jednostek jako ośrodków rehabilitacji społecznej, skazanych²⁵⁰.

W PRL-u była gospodarka planowa, dlatego też program produkcji, przedstawiany w „założeniach”, obejmował dane wejściowe i docelowe, odnoszące się do poszczególnych gospodarstw, w zakresie produkcji roślinnej i zwierzęcej oraz wskazania, co do technologii tej produkcji.

„Założenia”, zawierały też analizy związków, które zachodziły między programem inwestycyjnym, a efektem produkcyjnym. Miały też na celu określenie, jak te relacje rzutowały na skutki ekonomiczne. „Założenia”, także zawierały wskazania, co do rozwoju parku maszynowego, dla poszczególnych PPR-oli i baz technicznych.

Zaznaczyć warto, że „założenia” zawierały dane, z opinii odpowiednich urzędów, dotyczących takich zagadnień jak:

- Zgodności, ogólnej koncepcji z planem regionalnego zagospodarowania,
- Sprawności komunikacyjnej, zaopatrywania w wodę, energię elektryczną i odprowadzenie ścieków,
- Przydatności gruntów, dla celów budowlanych, we wskazanych lokalizacjach szczegółowych,
- Mocach przerobowych przedsiębiorstw, celem oszacowania długości cyklu budowy i ustalenia harmonogramu realizacji, poszczególnych zadań inwestycyjnych i kolejności budowy, poszczególnych obiektów trwałych,
- Kosztów projektowania i realizacji.

²⁵⁰ Biblioteka Zakładu Karnego w Rzeszowie, *Generalne założenia gospodarczo-inwestycyjne CZZK*, Wytyczne Ministra Sprawiedliwości z dnia 16.01.1973 roku.

Nadmienić trzeba, że wiele z tych założeń, więziennictwo nie zdążyło zrealizować, ze względu na przemiany społeczno-gospodarcze, jakie zaszły w połowie lat, 70-tych i następnych, o czym będzie mowa dalej. Natomiast planowana kwota wydatków (ponad dwa miliardy złotych), na przyszłe inwestycje, ma szczególną wymowę i może działać na wyobraźnię – odnośnie zakresu, planowanych inwestycji.

Na terenach przejętych przez więziennictwo, były dość duże obszary leśne, które stanowiły około 10 procent, przejmowanych gruntów. Dla racjonalnego gospodarowania zasobami leśnymi, więziennictwo, utworzyło etat specjalisty do produkcji leśnej. Zaczęło też wykorzystywać posiadane zasoby leśne, do poprawy efektów gospodarczych Przedsiębiorstw Rolnych²⁵¹.

Wśród rozlicznych problemów, jakie wiązały się z nowymi przejęciami gruntów, główną bolączką były bezdroża. Dotyczyło to, także terenów zalesionych. Rodziła się pilna i zasadnicza potrzeba, budowy utwardzonych dróg, łączących przedsiębiorstwa rolne i jednostki penitencjarne, między sobą, oraz drogi dojazdowe do pól i lasów, a także do ośrodków administracji państwowej i innych instytucji.

Tak na przykład, więziennictwo zapewniło siłę roboczą na budowę drogi, na dziesiętnastokilometrowym odcinku, między Komańczę, a Jaśliskami. Droga ta, tworzyła połączenie Przedsiębiorstw Rolnych – Czystohorb, Wisłok Wielki, Moszczaniec i Wolę Wyżną. Drogę tą, ukończono w 1971 roku.

Już w pierwszym etapie zagospodarowywania Bieszczad, przez więziennictwo, systemem gospodarczym i w tempie przyspieszonym, rozpoczęto budowę dróg łączących Czystohorb z Wisłokiem Wielkim, Jawornikiem oraz Dążycą – o łącznej długości 10 kilometrów.

By utrzymać intensywne tempo zagospodarowywania ziem, leżących odłogiem, podjęto energiczne starania, do budowy dróg dojazdowych, do pól i lasów. Materiałem na utwardzanie dróg polnych był kamień i żwir rzeczny. Kamień zdobywano z kamieniołomu w Komańczy. Wykorzystywano też kamienie (tzw. otoczaki), zbierane na polach uprawnych. Kamienie te, wyłaniały się z ziemi przy orce i bronowaniu i stanowiły przeszkodę, w uprawie zbóż i roślin okopowych, więc skazani je zbierali, a następnie wywożono je na polne drogi. W utwardzaniu dróg dojazdowych, kamień stanowił warstwę podkładową i osuszającą. Zaś do wyrównywania nawierzchni drogi, stosowano żwir rzeczny i piasek. Żwir wydobywano z koryta rzeki San i rzeki Osławy. Legalne wydobycie żwiru odbywało się w miejscach wyznaczonych, gdzie nie

²⁵¹ AP Rz. WZZK w Rzeszowie, sygn. MS/ 1279, k. 56.

przynosiło to szkody dla środowiska naturalnego. Jednak w praktyce, zdarzały się przypadki ignorowania tych ograniczeń. Na rzece San, takie miejsce wyznaczone było w okolicach Sanoka, a na Oślawie, w pobliżu Szczawnego. Warto też zwrócić uwagę, że już w latach sześćdziesiątych dwudziestego wieku, w PRL-u, zwracało się uwagę, na ochronę przyrody i walorów krajobrazowych²⁵².

Siłami grup roboczych skazanych, na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, wybudowano drogi dojazdowe, do pól z gospodarstw rolnych – Moszczaniec, Wola Niżna, Wisłok Wielki, Oślawica, Łupków Nowy, Smolnik i Wola Michowa. Razem dwadzieścia dwa kilometry. Zbudowano także drogę, między gospodarstwami w - Szczawnem i Płonem - o długości 5 kilometrów.

Systemem gospodarczym, więziennictwo wykonało także, drogi łączące gospodarstwa rolne i jednostki penitencjarne, usytuowane w miejscowościach: Oślawia, Łupków Nowy, Smolnik i Wola Michowa. O łącznej długości 15 kilometrów. Początkiem lat siedemdziesiątych, wybudowano drogę bitą łączącą Łupków Nowy – Łupków Stary i Smolnik. Łącznej, długości 6 kilometrów i to także, systemem gospodarczym przy użyciu skazanych i sprzętu PPR-oli²⁵³.

Więziennictwo w Bieszczadach, posiadało stosowny sprzęt do budowy dróg. Były to ciągniki gąsienicowe i kołowe, spychacze, walce drogowe, samochody ciężarowe (skrzyniowe i wywrotki) oraz koparki i drobny sprzęt ręczny. Ciężki sprzęt, miał cechy wielozadaniowe i w różny sposób i w różnych celach, był używany przez więziennictwo, w czasie zagospodarowywania Bieszczad. Więziennictwo, miało tam także stosowne narzędzia ręczne, za pomocą, których, skazani czyścili i profilowali rowy przydrożne, pasy przeciwpożarowe w lasach, karczowali zarośla i meliorowali mokradła²⁵⁴.

W drugiej fazie zagospodarowywania Bieszczad, więziennictwo wybudowało nowoczesne Zakłady Karne w - Łupkowie Nowym i Uhercach, a także prowizoryczny ZK, w Moczarach.. Były to, jak na owe czasy, bardzo nowoczesne jednostki penitencjarne, które były przedmiotem zainteresowań i podziwu gości z zagranicy. Jak już wspomniano, więziennictwo, dla szybkiego uruchomienia działalności Gospodarstw Rolnych, budowało prowizorki Zakładów Karnych i ich Oddziałów Zewnętrznych, które niekiedy bardziej przypominały harcerskie obozy

²⁵² Relacja gen. Jana Pyrcaka – zbiory autora

²⁵³ Archiwum prywatne mjr Józefa Reizera, Sprawozdanie WZZK w Rzeszowie z 1970 – kopia w zbiorach autora.

²⁵⁴ Relacja płk Bolesława Czyżowicza – zbiory autora.

przetrwania, niż jednostki penitencjarne, mimo iż miały takie statusy prawne i taką rolę spełniały.

W takich prowizorycznych ZK, skazani rozmieszczeni byli pod namiotami, a administracja w barakowozach. A wszystko to, ogrodzone było metalową siatką, o wysokości dwóch metrów, rozpiętą na metalowych lub betonowych słupkach, nad którymi rozciągnięto dwie nitki drutu kolczastego. Ten drut na odkosach, był bardziej dla ozdoby, niż dla przeszkody przed ucieczką. Dzięki ofiarności i wytrwałości funkcjonariuszy Służby Więziennej i skazanych, te prowizorycznie utworzone jednostki, funkcjonowały dobrze i miały duże osiągnięcia, w realizacji nałożonych na nie celów i zadań²⁵⁵.

Dość szczegółowy obraz z budowy takich prowizorek, zamieszczony jest w opisie infrastruktury więziennej w Bieszczadach, przedstawiony przez byłego skazanego, a zamieszczony w poprzednim rozdziale, tej pracy.

Oprócz dróg dojazdowych, niemniej potrzebne były utwardzone place i drogi wewnętrzne, tak w Gospodarstwach Rolnych, jak i w jednostkach penitencjarnych.

Dla uświadomienia wielkości zadań, niezbędnych dla uruchomienia działalności Przedsiębiorstwa Rolnego (choćby w prowizorycznej formie), niezbędne były takie obiekty i urządzenia, jak:

- Budynki administracyjne i kwaterunkowe
- Stajnie i obory
- Stodoły i szopy
- Warsztaty naprawcze i garaże
- Magazyny zbożowe i silosy
- Sieć wodociągowa i elektryczna
- Drogi dojazdowe i place wewnętrzne.

Do tego trzeba jeszcze dodać, niezbędny park maszynowy, inwentarz żywy i ręczne narzędzia.

Dla dłuższego funkcjonowania przedsiębiorstwa rolnego i jednostki penitencjarnej, potrzebne także były, obiekty socjalne, placówki oświatowe, punkty usługowo-handlowe i

²⁵⁵ Na podstawie wspomnień własnych autora.

ośrodki zdrowia. Wszystko to więziennictwo organizowało, od samego początku, do końca swej działalności²⁵⁶.

W 1972 roku, z myślą o poprawie zaopatrzenia stołówek i sklepów, w wyroby mięsne, rozpoczęto hodowlę świń. Dla produkcji, w skali przemysłowej wymagało to, wielu przygotowań i działań organizatorskich.

Hodowlę świń prowadzono w Czystohorbie i Szczawnem. Zaś hodowlę owiec usytuowano w Osławicy, ze względu na leżące położenie, na większej wysokości, w stosunku do innych gospodarstw rolnych. Było to ważne, bo owce wypasano, na wyższych partiach gór, a niżeli pasiono bydło, czy dokonywano upraw.

W drugim etapie zagospodarowywania Bieszczad, więziennictwo coraz więcej inwestycji realizowało systemem zleconym, bo system własny nie był w stanie podołać rosnącym potrzebom ilościowym i wymogom jakościowym. Także środki materiałowe, zaczęto zdobywać z różnych źródeł, poza centralnym rozdzielnictwem.

Wracając do tematu dróg, które były bardzo ważne, dla zagospodarowywania Bieszczad i ogólnego rozwoju całego regionu to, trzeba dodać, że już w 1962 roku, oddano do użytku „Dużą Obwodnicę” Bieszczad, a w 1968 roku „Małą Obwodnicę” bieszczadzką, biegnącą przez Haczów, Wołkowyje, Polanę i Czarną. Ta obwodnica, między innymi, posłużyła więziennictwu, do łączności między tworzoną jednostkami gospodarczymi i do rozbudowy dróg lokalnych²⁵⁷.

Rok gospodarczy 1973 - 74, cechowało szczególne wyzwanie, dla załóg jednostek penitencjarnych, jak i PPR-oli, w Bieszczadach. Zagospodarowywano, bowiem coraz gorsze grunty i bardziej zakrzaczone pola - potrzebujące odkrzaczania, melioracji i budowy dróg dojazdowych²⁵⁸. Już na samym początku, większość gruntów przekazywanych więziennictwu, była zakrzaczona – głównie olchą szarą, jałowcem i sosną karłowatą. Gleby były przeważnie zdegradowane i zaperzone, a w poroście traw, przeważały gatunki, o niskiej wartości odżywczej dla zwierząt.

W czasie przejmowania tych terenów przez więziennictwo, do kategorii gruntów „zagospodarowywanych”, należało zaledwie 5,5 tysiąca hektarów. Z tego też powodu, na początku działalności więziennictwa, podstawowymi czynnościami były prace związane z

²⁵⁶ Relacja płk Artura Kochanka – zbiory autora

²⁵⁷ Archiwum prywatne mjr Józefa Reizera, Sprawozdanie CZZK z października 1974 roku

²⁵⁸ Na podstawie wspomnień własnych autora.

odkraczaniem arealów, przeznaczonych do rolniczego wykorzystania. Następnie przeprowadzano wyrównywanie skarp i orkę.

Podgórska rzeźba terenu, uniemożliwiała uprawę na dużych arealach, dlatego też krajobraz tego rejonu cechuje szachownica pól, podzielonych na nieduże kwadraty i prostokąty, poszczególnych kultur rolnych, poprzecinanych lasami i zaroślami oraz korytami rzek i strumyków. Te uwarunkowywania terenowe i klimatyczne, stawiały przed więziennictwem potrzebę znajomości odpowiedniej agrotechniki, a zwłaszcza wiedzy, o tym, jakie rośliny dobrze znoszą sąsiedztwo innych kultur rolnych i jakie stosować płodozmiany. Wraz ze wzrostem dynamiki przejmowanych terenów i ich zagospodarowywania, mnożyły się problemy z rozbudową bazy gospodarczej i kwaterunkowej oraz penitencjarnej, a także z pozostałą infrastrukturą. Na to nałożyły się jeszcze sprawy, związane ze zmianą regulaminu więziennego w 1974 roku. Zmiany przepisów wymagały przeszkolenia funkcjonariuszy i częściowo skazanych oraz dokonania zmian w pracy penitencjarnej.

Zwiększenie zakresu działań więziennictwa, pociągnęło za sobą zwiększone zapotrzebowanie na siłę roboczą. Ponieważ więziennictwo, posługiwało się głównie skazanymi, to, w kwietniu 1974 roku, przetransportowano z różnych stron Polski, do jednostek penitencjarnych w Bieszczadach, 1950 więźniów. Do ich zakwaterowania (na sezon letni), Zakłady Karne otrzymały 219 namiotów wojskowych, które rozdzielono w sposób następujący:

- Zakład Karny Moczary otrzymał 81 namiotów
- Zakład Karny Krempna otrzymał 30 namiotów
- Zakład Karny Łupków otrzymał 40 namiotów
- Zakład Karny Uherce otrzymał 48 namiotów
- Zakład Karny Sanok otrzymał 20 namiotów²⁵⁹.

Oczywiście, te namioty były rozstawione przy OZ-tach, podległych w/w jednostkom penitencjarnym, a OZ-ty były usytuowane, przy gospodarstwach rolnych, w których skazani pracowali.

Rozbudowywano i budowano, nowe obiekty do całorocznego zakwaterowywania skazanych oraz budynki mieszkalne, dla rodzin funkcjonariuszy Służby Więziennej i załóg PPR-oli. W 1974 roku, oddano do użytku nowe obiekty przy ZK Uherce - OZ w Czarnym, OZ

²⁵⁹ Archiwum prywatne mjr Józefa Reizera, Sprawozdanie CZZK z października 1974 r. – kopia w zbiorach autora

Skorodle, OZ Żydowskie, OZ Wiśłok Wielki, OZ Michniowiec, OZ Średnia Wieś, OZ Wyszowatka, OZ Moczary i OZ Wola Michowa.

Odnosnie zasobów ludzkich to, w związku z intensyfikacją zagospodarowywania Bieszczad, pogłębiły się braki funkcjonariuszy do dozoru skazanych, braki specjalistów od uprawy roli oraz braki fachowców, do naprawy pojazdów samochodowych, traktorów i maszyn rolniczych²⁶⁰.

Zwiększone zadania wymuszały na władzach więziennictwa, podejmowanie inicjatyw zmierzających do lepszego wykorzystywania zasobów, które już były w ich dyspozycji, przez usprawnienia organizacyjne i poszerzenie bodźców motywacyjnych, w stosunku do ludzi. Między innymi, wprowadzono współzawodnictwo pracy, a jego wyniki były brane pod uwagę przy orzekaniu, przez Sąd, o warunkowym przedterminowym zwolnieniu skazanego oraz w innych formach wyróżnień. Istotnym sposobem na rozwiązanie problemów z zatrudnieniem skazanych, było ich przekwalifikowanie tak, by jak największa ich liczba, mogła pracować w systemie bez dozorowym.

Nadmienić warto, że Delegatura CZZK w Lesku, przywiązywała dużą wagę, nie tylko do efektów pracy skazanych, ale też do praworządnego wykonania kary pozbawienia wolności, co też nakładało na funkcjonariuszy obowiązek, odpowiednich działań organizacyjnych i penitencjarnych oraz przestrzegania praworządności²⁶¹.

W zakresie hodowli, pogłębiły się problemy z nabywaniem materiału hodowlanego. Pogłowie bydła mogło być, w tym czasie, już o trzy tysiące sztuk większe, od stanu faktycznego (około 19 tysięcy sztuk), bo pozwalała na to wybudowana baza, ale kłopot ze zdobywaniem materiału hodowlanego i inne obiektywne trudności, na to nie pozwalały.

W zakresie rolnictwa, starano się pozyskać jak najwięcej gruntów pod uprawę. To pociągało za sobą potrzebę dokonywania dalszych karczunków i melioracji. Na 1974 rok, zaplanowano wykonać odkrzaczanie na powierzchni 4593 hektarów i meliorację na powierzchni 1990 hektarów i tym samym pozyskać około 4 tysięcy hektarów, nowych użytków rolnych. Problematyczne też było, zbieranie zielonek na zapasy zimowe. A uzyskiwano ich wtedy około 300 – 400 kwintali z hektara.

²⁶⁰ AP Rz., OZZK w Rzeszowie, sygn. MS/ 3041, k . 75.

²⁶¹ Relacja ppłk dr Andrzeja Stankiewicza, kierownika działu OZZK w Rzeszowie – zbiory autora.

Zapotrzebowanie PPR-oli wynosiło, tym czasie, 78 tysięcy ton kiszonek i 11 tysięcy ton siana, jako zapasu zimowego. Potrzebna też była duża ilość masy zielonej do żywienia letniego, bo nie cały materiał hodowlany był na wypasie polowym²⁶².

W zakresie działalności inwestycyjnej, która była podstawowym dźwigarem rozwoju przedsiębiorstw rolnych i jednostek penitencjarnych, wprowadzono także jej dużą dynamikę. Oprócz w/w obiektów, które oddano do użytku (w roku gospodarczym 1973/74), wiele obiektów gospodarczych i budynków zakwaterowania oraz budynków mieszkalnych, dla kadry więziennej i PPR-oli, było w budowie. Na ukończeniu były budynki zakwaterowania w - OZ Jabłonki, OZ Czarna, OZ Moczary, OZ Kalnica i OZ Michniowiec.

Budynki mieszkalne budowane były w kilku jednostkach osiedleńczych, a to:

- W Lutowiskach – budynek dziesięciorodzinny typu poznańskiego
- W Smolniku Łuszczyckim – dwa budynki czterorodzinne
- W Średniej Wsi - dwa budynki czterorodzinne
- W Krempnej – trzy budynki dziesięciorodzinne
- W Ożennej – budynek czterorodzinny
- W Wyszowatce – budynek ośmiorodzinny
- W Łupkowie – budynek ośmiorodzinny
- W Czarnej – trzy budynki dziesięciorodzinne
- W Moczarach – dwa budynki jednorodzinne
- W Szczawnem – budynek dziesięciorodzinny
- W Karlikowie – dwa budynki czterorodzinne.

Nadmienić warto, iż mieszkania rodzinne składały się z trzech, lub czterech izb, o łącznej powierzchni od 70 do 90 metrów kwadratowych i były przydzielane bezpłatnie.

Inwestycje penitencjarne, też były imponujące. W ZK Herce, prowadzono inwestycje, których wartość kosztorysowa wynosiła 39 mln złotych, a w ZK Łupków, wartość prowadzonych inwestycji przekroczyła, 18 mln złotych.

W zakresie rozbudowy baz produkcyjnych także, robiono wiele. W 1974 roku, w PPR-ol Moszczaniec oddano do użytku, dwa ośrodki wypasu letniego dla 864 sztuk bydła. Postawiono

²⁶² Archiwum prywatne mjr Józefa Reizera, dokumentacja podręczna - kopia w zbiorach autora.

wiaty stalowe w - Moszczańcu i Czystohorbie oraz Wisłoku Wielkim. W PPR-olu nr 4 w Lutowiskach, oddano do użytku dwa ośrodki wypasu letniego na 970 stanowisk. Postawiono cztery wiaty stalowe w Smolniku, a w PPR-ol nr 6 w Średniej Wsi, oddano do użytku trzy ośrodki wypasu letniego, na łączną ilość 970 stanowisk. Postawiono też w tym PPR-olu, cztery wiaty stalowe, typu „starogardzkiego”. W PPR-ol nr 7 w Krempnej, oddano do użytku dwa ośrodki wypasu letniego na 970 stanowisk. W PPR-ol nr 8 w Łupkowie, rozpoczęto budowę dwóch ośrodków wypasu letniego, na łączną liczbę 870 stanowisk. Oddano do użytku cztery wiaty stalowe – po dwie – w Osławicy i Łupkowie. W PPR-ol nr 13 w Szczawiem, rozpoczęto budowę dwóch ośrodków wypasu letniego, na łączną liczbę 960 stanowisk. Postawiono sześć wiat stalowych – typu „starogardzkiego” – cztery w Szczawnem i dwie w Płonnej.

W zakresie inwestycji rolnych, branżowych, wykonano poniższe zadania:

- W Woli Wyżnej oddano do użytku jałownik na 495 stanowisk,
- W Karlikowie zbudowano trzy obory na 420 stanowisk,

Oddano też do użytku 23 budynki inwentarskie, na łączną ilość 1720 stanowisk, w siedmiu Gospodarstwach Rolnych, przynależnych do PPR-oli w - Łupkowie i Szczawnem.

Dopełnieniem całości obrazu przedsięwzięć i efektów gospodarczych więziennictwa, pierwszego i drugiego etapu zagospodarowywania Bieszczad, są dane zamieszczone w tabelach, umiejscowionych w punkcie 4 - tego rozdziału²⁶³.

²⁶³ AP Rz. WRN, sygn. SW/ 8392, k. 124.

Zdjęcie nr 45: Brygadowy zespół zbierania zielonki w PPR-ol Szczawne.



Źródło: Ze zbiorów mjr Józefa Reizera.

Zdjęcie nr 46: Zbiór zielonki w PPR-ol Łupków.



Źródło: Ze zbiorów mjr Józefa Reizera.

Zdjęcie nr 47: Stanowiska wypasu letniego.



Źródło: Ze zbiorów mjr Józefa Reizera.

***Informacja szczegółowa w sprawie rolniczego zagospodarowania terenów
przejętych przez Ministerstwo Sprawiedliwości w Bieszczadach i Beskidzie
Niskim***

Stan posiadania

W 1974 roku, obszar gruntów pozostających we władaniu siedmiu państwowych przedsiębiorstw rolnych więziennictwa, położonych w południowej części województwa rzeszowskiego, osiągnął ogółem 33 887 hektarów, w tym 26 536 hektarów użytków rolnych. Wzrost stanu posiadania, w owym roku, był wynikiem przejęcia, w miesiącu marcu, gruntów do rolniczego zagospodarowania, głównie od Tatrzańskiego Parku Narodowego i resortu leśnictwa, położonych w dolinie górnego Sanu i w Brzegach Górnych²⁶⁴.

Jak już wyżej wspomniano, początek lat siedemdziesiątych XX wieku, był okresem najbardziej dynamicznego rozwoju zagospodarowania Bieszczad, przez więziennictwo i zarazem okresem, gdy Ministerstwo Sprawiedliwości osiągnęło szczyt posiadania obszarów

²⁶⁴ Archiwum prywatne mjr Józefa Reizera, Sprawozdanie CZZK z 17.11.1974 roku – kopia w zbiorach autora.

rolnych, w Bieszczadach. Tu trzeba dodać, że tworzone w tej sprawie dokumenty miały cechy „tajności” lub „poufności” i były dostępne tylko dla upoważnionych do tego osób. Dlatego też, przekazy ustne osób, które te dokumenty tworzyły, stanowią cenne, a w niektórych przypadkach, jedyne źródło informacji.

Zmiany w stanie posiadania przedsiębiorstw więziennictwa, jakie zachodziły w okresie, od 1970 – 1974 roku, ilustrują poniższe zestawienia:

Tabela nr 1. Przedstawia dynamikę zmian w stanie posiadania gruntów przez MS na terenie Bieszczad

Obszar wg stanu na 1 lipca 1974	Powierzchnia ogółem	W tym				
		Użytki rolne			Lasy	Pozostałe grunty
		Razem	Z czego			
			Zagosp.	Do zagosp.		
1970	12674	10290	5464	4826	1219	1165
1971	25400	20155	9107	11048	3625	1620
1972	29098	22063	11278	10785	4699	2336
1973	29696	22662	14964	7698	4648	2386
1974	33887	26536	18901	7635	4096	3258

Źródło: informacja w sprawie zagospodarowywania Bieszczad przez MS, CZKK, Warszawa, sierpień 1974, archiwum prywatne płk Artura Kochanka. Opracowanie własne.

Na przejętych terenach zorganizowano siedem wieloobektowych przedsiębiorstw rolnych, będących przedsiębiorstwami planu centralnego. Obszar tych przedsiębiorstw wahał się od 3882 do 6141 hektarów i wynosił w roku gospodarczym 1974/1975, jak niżej:

Tabela nr 2. Obszar i struktura gruntów, przedsiębiorstw rolnych, będących we władaniu więziennictwa, w MS.

Przedsiębiorstwo Numer i Nazwa	Ogółem (ha)	W tym				
		Użytki rolne			Lasy	Pozostałe grunty
		Razem	Z czego			
			Zagosp.	Do zagosp.		
2 Moszczaniec	5605	4311	3925	386	723	571

4 Lutowiska	5140	3896	1910	1986	653	591
6 Średnia Wieś	4219	3481	1795	1686	215	526
7 Krempna	4381	3698	2710	988	504	179
8 Łupków	4519	3792	2702	1090	387	340
9 Czarna	3882	2590	1836	754	888	404
13 Szczawne	6141	4768	4023	745	726	647
Razem hektarów:	33887	26536	18901	7635	4096	3258

Źródło: informacja w sprawie zagospodarowywania Bieszczad przez MS, CZZK, Warszawa, sierpień 1974., archiwum prywatne płk. Artura Kochanka. Opracowanie własne.

Jak zauważył płk. mgr inż. Artur Kochanek, stany posiadania gruntów, przedsiębiorstw rolnych, wykazywane przez powiatowe biura geodezji i urzędów rolnych, nie zawsze były zgodne, ze stanem faktycznym. W wielu przypadkach, na gruncie, brak było trwałych oznaczeń linii granicznej. Wykazywana na planach sytuacyjnych granica, rolno-leśna, niejednokrotnie miała inny przebieg w polu. Niektóre grunty zaklasyfikowane jako użytki rolne, nie nadawały się do rolniczego zagospodarowania. Natomiast były przypadki, włączenia części arealu wykazywanego jako nieużytek - po jego rekultywacji - do powierzchni produkcyjnej²⁶⁵.

/Podstawowy zakres robót związanych z zagospodarowaniem przejętych terenów oraz zasadnicze problemy bieżącej działalności produkcyjnej.

Większość gruntów przekazywanych więziennictwu, była zakrzaczona, głównie olchą szarą, jałowcem i sosną. Gleby uległy poważnej degradacji, a w poroście traw, przeważały rośliny o niskiej wartości paszowej. W czasie przejmowania tych terenów, przez więziennictwo, do kategorii gruntów zagospodarowanych, należało zaledwie około 5,5 tysiąca hektarów. Z tego względu, na początku działalności gospodarczej, podstawowym kierunkiem działań, były prace związane z karczunkiem i odkrzaczaniem, powierzchni nadających się do rolniczego wykorzystania, a następnie regulacja powierzchni - przez orkę i równanie skarp.

²⁶⁵ Relacja płk Artura Kochanka – zbiory autora.

Tabela nr 3. Zakres robót karczunkowych wykonanych przez więziennictwo od 1970 roku do 1974.

Przedsiębiorstwo Numer i Nazwa	Łączna powierzchnia użytków rolnych (ha)	Z tego				
		zagosp. przy przejęciu	Nie wymaga karczunków	Do wykarczowania	Wykarczowano do 30.06.1974	Plan. na 1974/ 1975
2 Moszczaniec	4311	205	239	3867	3867	-
4 Lutowski	3896	898	1202	1796	1323	473
6 Średnia Wieś	3481	646	500	2335	1942	393
7 Krempna	3698	992	206	2500	2270	230
8 Łupków	3792	490	316	2986	2741	245
9 Czarna	2590	606	2	1982	1982	-
13 Szczawne	4768	1627	55	3086	3086	-
Razem hektarów:	26536	5464	2520	18552	17211	1341

Źródło: informacja w sprawie zagospodarowywania Bieszczad przez MS, CZZK, Warszawa, sierpień 1974 roku
Archiwum prywatne płk. Artura Kochanka. Opracowanie własne.

Tempo przeprowadzania karczunków ilustrują dane odnoszące się do poszczególnych lat gospodarczych w okresie do 1971 i od 1971/72 do 1973/74 roku, przedstawia poniższa tabela.

Tabela nr 4: Zakres i dynamika karczunków na obszarach poszczególnych PPR-oli.

Przedsiębiorstwo Numer i Nazwa	Do wykarczowania ogółem (ha)	Z tego wykarczowano				Plan karczunków na 1974/75
		Do 30.06.1971	1971/72	1972/73	1973/74	
2 Moszczaniec	3867	2437	630	400	400	-
4 Lutowiska	1796	-	480	515	328	473
6 Średnia Wieś	2335	-	653	500	789	393
7 Krempna	2500	-	600	1170	500	230
8 Łupków	2986	925	780	551	485	245
9 Czarna	1982	-	200	900	882	-
13 Szczawne	3086	338	757	806	1185	-
Razem hektarów:	18552	3700	4100	4842	4569	1341

Źródło: zestawienie danych, z dokumentacji podręcznej, specjalisty rolnego mjr mgr inż. Józefa Reizera. Opracowanie własne.

Zakres robót związanych z zagospodarowaniem, które wykonuje się po uporządkowaniu powierzchni użytków rolnych, obejmuje komplet prac uprawowych, łącznie z nawożeniem oraz obsiewem.

Tabela nr 5. Tempo przeprowadzania zagospodarowania oraz zakres zmian w poszczególnych przedsiębiorstwach.

Przedsiębiorstwo Numer i Nazwa	Ogółem pow. użytków rolnych (ha)	Użytków zagospodarowanych						Pozostało do zagospodarowania (ha)
		Przy przejęciu	Do 30.06. 1971	71/72	72/73	73/74	Razem (ha)	
2 Moszczaniec	4311	205	2397	403	305	615	3925	386
4 Lutowiska	3896	898	-	384	300	328	1910	1986
6 Średnia Wieś	3481	646	-	69	500	580	1795	1686
7 Krempna	3698	992	-	518	550	650	2710	988
8 Łupków	3792	490	861	349	502	500	2702	1090
9 Czarna	2590	606	-	90	500	640	1836	754
13 Szczawne	4768	1627	278	482	1012	624	4023	745
Razem hektarów:	26536	5464	3536	2295	3669	3937	18901	7635

Źródło: informacja w sprawie zagospodarowania Bieszczad przez MS, CZZK, Warszawa, sierpień 1974. Archiwum prywatne płk. A. Kochanka. Opracowanie własne.

Obszar gruntów pozostających do zagospodarowania, stanowił: w Lutowiskach – 51,0 %, w Średniej Wsi – 48,4 %, w Czarnej – 29,1 %, w Łupkowie – 28,7 %, w Krempnej – 26,7 %, w Szczawnem – 15,6 % i w Moszczańcu – 9,0 %, zaś w całym zespole bieszczadzkim – 28,8 % ogólnego obszaru użytków rolnych. Wysoki odsetek gruntów, wymagających zagospodarowania w Lutowiskach i w Średniej Wsi, wynikał z dołączenia do tych

przedsiębiorstw, w pierwszym półroczu 1974 roku, znacznych obszarów nowych gruntów w dolinie górnego Sanu i w Brzegach Górnych.

Plan zagospodarowania gruntów, przewidywał zakończenie prac w roku gospodarczym 1975/1976, z wyjątkiem przedsiębiorstw - Lutowiska i Średnia Wieś. W tych jednostkach koniec prac rekultywacyjnych, został ustalony na rok 1976/1977. Plan przedstawiał założenia, według wytycznych zespołu ekspertów CZZK, z 1972 roku, o których jest mowa w innej części tej pracy.

Tabela nr 6. Struktura i dynamika rozwoju hodowli bydła, w przedsiębiorstwach więziennictwa, w Bieszczadach.

Rok	Bydło ogółem	Krowy	Jalowice			Pozostałe bydło		
			Cielne	Powyżej 1,5 roku	0,5 - 1,5 roku	Cielęta do 0,5 roku	Bydło rzeźne	Buhaje
1970	1592	503	-	-	-	-	-	-
1971	6988	1209	116	195	412	1943	3089	24
1972	9273	1382	186	523	848	2197	4111	26
1973	12905	1719	218	603	2236	3844	4254	31
1974	19398	1952	239	463	2794	5637	8282	31

Źródło: zestawienie danych z dokumentacji podręcznej specjalisty rolnego mjr mgr. inż. Józefa Reizera. Opracowanie własne.

Równocześnie z powiększaniem się stanów bydła, następowała systematyczna poprawa jego rasowości, zdrowotności i produkcyjności. Warto dodać, że kierownictwa PPR-oli, współpracowały w tym zakresie z placówkami naukowymi w Polsce, a także zagranicznymi. Wprowadzono np. niektóre odmiany rasy holenderskiej. Podpatrywano też sposoby chowu bydła w Holandii i we Włoszech, co jednak nie zawsze miało dobre skutki w polskich warunkach klimatycznych. Struktura stada w poszczególnych przedsiębiorstwach, była zróżnicowana i na dzień 1 lipca 1974 roku, przedstawiała się jak pokazuje zamieszczona poniżej tabela.

Tabela nr 7. Struktura stada bydła, w PPR –olach podległych więziennictwu

Przedsiębiorstwo Numer i Nazwa	Bydło ogółem	Krowy	Jalowice			Pozostałe bydło		
			Cielne	Pow. 1,5 roku	0,5 - 1,5 roku	Cielęta do 0,5 roku	Bydło rzeźne	Buhaje
2 Moszczaniec	2973	572	41	147	650	395	1158	10
4 Lutowska	2048	116	10	-	24	225	1669	4
6 Średnia Wieś	2329	233	47	-	410	790	844	5
7 Krempna	3046	601	125	73	407	1069	770	1
8 Łupków	2564	101	10	181	413	814	1042	3
9 Czarna	2375	100	4	-	-	980	1290	1
13 Szczawne	4063	229	2	62	890	1364	1509	7
Razem:	19398	1952	239	463	2794	5637	8282	31

Źródło: dokumentacja podręczna specjalisty rolnego mjr. mgr inż. Józefa Reizera. Opracowanie własne.

Następowały również, dalsze zmiany w obsadzie zimowej bydła, które uwarunkowane były warunkami klimatycznymi i przedstawiały się – jak podaje tabela nr 8.

Tabela nr 8. Obsada bydła, w okresie zimowym, w poszczególnych PPR-olach na terenie Bieszczad

Przedsiębiorstwo Numer i Nazwa	Stan bydła na		Dynamika wzrostu obsady zimowej w %
	31.12.1973r. /wyk./	31.12.1974r. /plan/	
2 Moszczaniec	2003	2500	125,0
4 Lutowska	927	1100	118,7
6 Średnia Wieś	1376	1700	121,7
7 Krempna	2355	2650	112,5
8 Łupków	1339	1700	126,9
9 Czarna	1206	1500	124,4
13 Szczawne	1889	2350	124,4
Razem:	11095	13500	121,7

Źródło: zestawienie danych, dokumentacji przygotowawczej mjr mgr, inż. Józefa Reizera. Opracowanie własne.

Zmiany w sposobie chowu bydła, które ilustrują dane zawarte w tabelach polegały na:

- Stopniowym, zwiększaniu stanu bydła poprzez zakupy, których skala z roku na rok wzrastała.
- Dawaniu, w zakupach pierwszeństwa krowom i jałowicom cielnym oraz jałowicom powyżej - pół roku życia.
- Pozyskiwaniu większej, z roku na rok, ilości cieląt od własnego stada krów i jałowic cielnym, o określonych cechach rasowych.

Zmiany te oznaczały, systematyczne kompletowanie stada podstawowego bydła i przechodzenie, z sezonowego (letniego) chowu bydła - na chów całoroczny.

W kolejnych latach: 1970/71, 1971/72, 1972/73 i 1973/74, zakupiono odpowiednio do potrzeb - ogółem bydła: 828, 5098, 7847 i 12431 sztuk. W tym krów i jałowic cielnym - odpowiednio: 81, 213, 138 i 362 sztuk, zaś jałowic powyżej pół roku - odpowiednio: 333, 1095, 2177 i 1858 sztuk. W roku 1974/75, przewidywano dalszy rozwój chowu bydła. Planowany na 30.06.1975 roku, stan bydła ogółem wynosił: 23704 sztuk, w tym 2357 krów. Zmiany jakie nastąpiły w strukturze organizacyjnej PPR-oli, po 1975 roku (tworzenie kombinatów), zakłóciły wiele z planowanych przedsięwzięć²⁶⁶.

Tu trzeba nadmienić, że według generalnych założeń gospodarczych, dla bieszczadzkiego zespołu przedsiębiorstw rolnych MS, głównym celem ich działalności miała być hodowla zwierząt – zwłaszcza bydła. Stąd też powyższe wyszczególnienie, tej działalności gospodarczej, jako przewodniej.

Osiągnięcia więziennictwa w Bieszczadach, wzbudzały zainteresowanie nie tylko władz, ale i opinii publicznej oraz prasy. W dniu 20 grudnia 1973 roku, „Zielony Sztandar” zamieścił artykuł, redaktora Pawła Popika, zatytułowany - *Temida na Bieszczadzkich Połoninach*. Autor w nim pisał: *Jakże zmieniły przez ostatnie dwa lata swój wygląd gospodarstwa, w Średniej Wsi, Żarnicy, Stężnicy, Jabłonkach i Uhercach. Wielka w tym zasługa dyrekcji przedsiębiorstw i kierownictw gospodarstw rolnych, jak również samych więźniów*. Dalej autor wymienia zmiany, w wyglądzie zewnętrznym poszczególnych przedsiębiorstw, i gospodarstw rolnych oraz wielkości wyników produkcji rolnej i hodowli. Wymienia zasługi organizacyjne i zaangażowanie ludzi biorących udział w tym dziele²⁶⁷.

²⁶⁶ Archiwum prywatne mjr Józefa Reizera, dokumentacja podręczna – kopia w zbiorach autora.

²⁶⁷ P. Popik, *Temida na Bieszczadzkich Połoninach*, [W:] „Zielony Sztandar” z dnia 20.12.1973 roku

Trzeci etap zagospodarowywania i jego specyfika.

Trzeci etap zagospodarowywania Bieszczad rozpoczął się w drugiej połowie 1975 roku i charakteryzował się koncentracją obszarów przedsiębiorstw i ich zarządzania, przyjmując struktury działowo-zakładowe, typu kombinatowego. Wyrazem tego były zmniejszające się ilości przedsiębiorstw i zarządów, umocnienie zakładów rolnych i ferm chowów zwierząt, wykształcanie się zakładów specjalistycznych - budownictwa, mechanizacji i socjalnych. Tendencja do tworzenia kombinatów była wyrazem gigantomanii, „epoki gierkowskiej” i zbiegała się ze zmianą podziału administracyjnego państwa, jaka nastąpiła w 1975 roku, gdzie w miejsce 17, utworzono 49 województw i zlikwidowano powiaty. A to z kolei, wywarło wiele reperkusji w różnych dziedzinach życia w kraju, i w więziennictwie także.

Powyższe zmiany, w administracji państwa, pociągnęły za sobą zmiany w strukturze administracyjnej więziennictwa i także przedsiębiorstw rolnych, w Bieszczadach. I tak:

- Grunty położone we wschodniej części obszaru bieszczadzkiego – Dźwiniacz, Tarnawa, Sokoliki, Bukowiec i w dolinie górnego Sanu oraz w Brzegach Górnych – przeszły do Ministerstwa Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego.
- Dla usprawnienia organizacji i zarządzania, przedsiębiorstwa w - Lutowiskach i Czarnej połączono w jedno przedsiębiorstwo, pod nazwą - PPR-ol Nr 4 - z siedzibą w Lutowiskach. Nowe przedsiębiorstwo uzyskało obszar - 6 598 hektarów.
- Z trzech przedsiębiorstw rolnych – PPR-ol Nr 2 w Moszczańcu, PPR-ol Nr 8 w Łupkowie i PPR-ol Nr 13 w Szczawiem - stworzono jedno, wielozakładowe, Państwowe Przedsiębiorstwo Rolne Nr 1, z siedzibą w Szczawnem. Przedsiębiorstwo miało obszar 17 428 hektarów.
- W dniu 30 czerwca 1976 roku, przedsiębiorstwo rolne, w Krempnej, na życzenie władz Województwa Krośnieńskiego, weszło w skład - Kombinatu Dukla.

NZF/DR/3134/76

5 lipca

6

Gbywatel
Wojewoda Kresniński

38-400 K R O S N O

Zarząd Przedsiębiorstw i Gospodarstw
Pomocniczych Centralnego Zarządu Zakładów Karnych Minister-
stwa Sprawiedliwości uprzejmie informuje, że Prezes Rady
Ministrów decyzją z dnia 6 lipca 1976 r. wyraził zgodę na
utworzenie w województwie kresnińskim kombinatu przedsię-
biorstw rolnych resortu sprawiedliwości na warunkach i sasa-
dach określonych uchwałą nr 82 Rady Ministrów z dnia 9 kwiet-
nia 1976 r. w sprawie kombinatów rolnych, /MP Nr 20, poz. 90/.

Zarząd zamierza, zgodnie z poprzednimi
ustaleniami, dokonać w ciągu r.gosp.1976/77 ewolucyjnych
zmian w wewnętrznej organizacji powstałego z dniem 1 lipca
1976 r. Państwowego Przedsiębiorstwa Rolnego Nr 1 w Szczawnem,
umożliwiających przekształcenie tego przedsiębiorstwa w Kombi-
nat Rolny Komańcza, z siedzibą w Szczawnem.

DIREKTOR
ZARZĄDU PRZEDSIĘBIORSTW
I GOSPODARSTW POMOCNICZYCH PZZK

wyk. w 4 egz.

- 1 adresat
 - 2 PP Rol.Nr 1 w Szczawnem
38-541 SZCZAWNE
 - 3 Okręgowy Zarząd Zakładów
Karnych w Rzeszowie
 - 4 s / s
- JH/ac

W roku gospodarczym 1975/76 w jednostkach gospodarczych Ministerstwa Sprawiedliwości prowadzono nadal intensywną działalność inwestycyjną. Wartość majątku trwałego zwiększyła się o - 211 milionów złotych. Przeprowadzono dalszą, intensywną rekultywację gruntów, w wyniku czego, powierzchnia użytków rolnych zwiększyła się o 10%.

Zagospodarowywanie Bieszczad przez więziennictwo, od początku, miało charakter ewolucyjny i ulegało zmianom, które w połowie lat 70. XX w. nabrały większej dynamiki. Kierownictwo CZZK, prowadziło dalsze prace analityczne, zmierzające do utworzenia kombinatu w Komańczy.

Na naradzie u sekretarza KC PZPR Józefa Pinkowskiego, w dniu 2 marca 1976 roku, z udziałem Ministra Polnictwa i kierowników Wydziałów KC PZPR, ds. Administracji i Rolnictwa oraz Gospodarki Żywnościowej, sekretarza KW w Krośnie i Wojewody Krośnieńskiego, szef więziennictwa gen. Stanisław Filipiak, otrzymał zalecenie, by więziennictwo przejmowało, do rekultywacji, obszary gruntów położone w sąsiedztwie, areałów uprawianych, przez gospodarstwa rolne Ministerstwa Sprawiedliwości, a które są niezagospodarowane. W następstwie tych poleceń, zagospodarowywany przez więziennictwo areał gruntów, wzrósł do 38.813 hektarów.

Tworzenie kombinatów, przez CZZK, było reakcją na Uchwałę Rady Ministrów nr 82 z dnia 9 kwietnia 1976 roku, w sprawie tworzenia kombinatów rolnych²⁶⁸. Dla zilustrowania tych przedsięwzięć zostaje zamieszczona kserokopia założeń organizacyjnych tego kombinatu opracowanych przez CZZK. Zawarte są w niej planowane zmiany organizacyjne, w bazie produkcyjnej, gospodarstw rolnych Ministerstwa Sprawiedliwości, w perspektywie do 1985 roku.²⁶⁹.

Tworzenie kombinatów okazało się być koncepcją błędną, bo jak wykazała praktyka, duże jednostki organizacyjne były ociążałe w podejmowaniu decyzji, hamowały inicjatywę podległych podmiotów oraz słabo reagowały na zjawiska rynkowe.

²⁶⁸ AP Rz. KW PZPR w Rzeszowie Wydział Rolny, sygn. 12431.

²⁶⁹ Archiwum prywatne Józefa Reizera, Informacja CZZK, odnośnie decyzji Prezesa Rady Ministrów z dnia 06.07.1976 r. o utworzeniu kombinatów rolnych w województwie krośnieńskim.

MINISTERSTWO SPRAWIEDLIWOŚCI
CENTRALNY ZARZĄD ZAKŁADÓW KARNYCH

Zarząd Przedsiębiorstw
i Gospodarstw Pomocniczych

ZAŁOŻENIA ORGANIZACYJNE
=====

Kombinatu Rolnego Komańcza

1. Wprowadzenie

Propozycja utworzenia z dniem 1 lipca 1976 r. kombinatu rolnego na obszarze państwowych przedsiębiorstw rolnych w Moszcząncu, Lutowiskach, Średniej Wsi, Łupkowie, Szczawnem zmienia dotychczasowy układ organizacyjny Przedsiębiorstwo-Gospodarstwo poprzedzona została analizą wariantów nowego układu.

W analizie wykorzystano miarodajne opracowania odnoszące się do organizacyjnych przekształceń w państwowych gospodarstwach rolnych Ministerstwa Rolnictwa uwzględniając dotychczasową ewolucję przedsiębiorstw na obszarze którego powstaje kombinat, aktualny poziom rozwoju jednostek produkcyjnych oraz nowe, docelowe zadania wyznaczone tym jednostkom przez władze polityczne i gospodarcze.

2. Jednostki produkcji zwierzęcej

W przedsiębiorstwach rolnych Ministerstwa Sprawiedliwości zlokalizowanych w rejonie górskim województwa krośnieńskiego, głównym ziemiopłodem jest zielonka. Racjonalna produktywizacja tego ziemiopłodu może nastąpić przede wszystkim poprzez rozwinęty chów bydła i owiec. O efektywności rolnictwa na omawianym obszarze decyduje więc skala produkcji zwierzęcej i jej efektywność.

Specjalizacja produkcji w poszczególnych jednostkach i jej koncentracja została określona na etapie programu, jakim są formalnie zatwierdzone i aktualnie realizowane generalne *zatrzymanie gospodarstwa - inwestycyjne CZZK.*

odrębnego Kombinatu rolnego integrującego całość obszaru rolnego wyznaczonego obecnie luźno granicami przedsiębiorstwa w Lutowiskach.

10.3. Wnioski organizacyjne

Z dniem 1 lipca 1976 r. Państwowe Przedsiębiorstwa Rolne Nr 6 w Średniej Wsi i Nr 4 w Lutowiskach przystąpić powinny do Kombinatu Rolnego w Komańczy na zasadzie zrzeszenia.

Oba przedsiębiorstwa zachować powinny osobowość prawną i samodzielność finansową przyjmując jednak formy organizacji wewnętrznej jednostek produkcyjnych zastosowane w Kombinacie.

Przystąpienie obu przedsiębiorstw do Kombinatu na zasadzie zrzeszenia ma na celu zapewnienie koordynacji działalności rolniczej na całym obszarze i ujednolicenie informacji.

Nie przewiduje się zmian personalnych w kierownictwie obu omawianych jednostek.-

Opracował:

Kierownik Działu

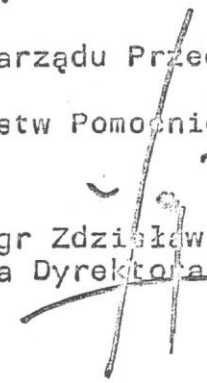
Produkcji Rolnej ZP i GP CZZK


kpt.mgr inż.J.Matykiewicz

Akceptował:

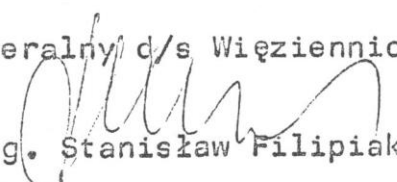
Dyrektor Zarządu Przedsiębiorstw

i Gospodarstw Pomocniczych CZZK

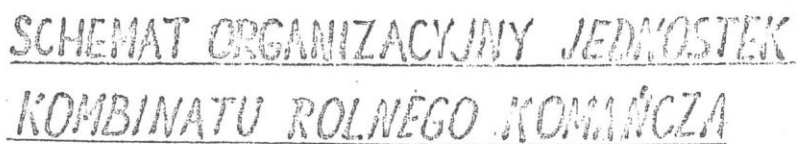

płk mgr Zdzisław Macias
Z-ca Dyrektora CZZK

Zatwierdził:

Dyrektor Generalny d/s Więziennictwa


Gen.bryg. Stanisław Filipiak

Warszawa, 3 maja 1976 r.



BRYGADA
PRODUKCI
ROZLINNY

02:

W Bieszczadach, przy tworzeniu kombinatów, wystąpiły jeszcze dodatkowe trudności wynikające ze słabo rozwiniętej sieci dróg, a także łączności telefonicznej, a nawet i radiowej, tak potrzebnej, do prawidłowego funkcjonowania, nowych struktur organizacyjnych. Trudności te przekładały się później negatywnie, na efektywność gospodarczą, tworzonych tam kombinatów²⁷⁰.

Siła władzy wyrażała się, między innymi, w ilości posiadanych środków produkcji. Sekretarz KW PZPR, nowo utworzonego województwa krośnieńskiego, dla wzmocnienia swojego prestiżu, postanowił utworzyć Wojewódzki Zarząd PGR-ów w Krośnie i włączyć do niego PPR-ole, będące dotychczas w posiadaniu więziennictwa. I dopiął swego w 1976 roku. Na wspomnianej już naradzie, odbytej w dniu 2 marca 1976 roku w KC PZPR, w sprawie przedsiębiorstw rolnych MS, w Bieszczadach i Beskidzie Niskim, podjęto ustalenia, w wyniku których, Państwowe Przedsiębiorstwo Rolne w Krempnej, zostało z dniem 1 lipca 1976 roku przekazane Ministerstwu Rolnictwa i weszło w skład powołanego, z tym dniem, Kombinatu Komańcza, podporządkowanego WZ PGR-ów, z siedzibą w Krośnie. To był wstęp, do dalszych przejęć majątku więziennictwa w Bieszczadach, przez władze cywilne województwa krośnieńskiego²⁷¹.

W związku z przejęciem PPR-olu w Krempnej, przez resort rolnictwa, OZZK w Rzeszowie został zobowiązany, przez CZZK, do zawarcia umowy z nowymi gospodarzami, w sprawie zatrudnienia skazanych, w tych przedsiębiorstwach. Zgodnie z życzeniami władz krośnieńskich, stan zatrudnienia skazanych miał być stopniowo zmniejszany, aż do likwidacji ich zatrudnienia, z dniem 1 lipca 1978 roku. Władze województwa krośnieńskiego oceniały, że z tym dniem ich przedsiębiorstwa będą miały własną kadrę cywilną. Następstwem tych zmian była likwidacja Zakładu Karnego w Krempnej i utworzenia Zakładu Karnego w Jaśle, na bazie dotychczasowego Oddziału Zewnętrznego - likwidowanego Zakładu Karnego w Krempnej²⁷². Z kolei, w 1987 roku Zakład Karny w Jaśle, został przekształcony w Ośrodek Przystosowania Społecznego (OPS)²⁷³.

²⁷⁰ Trzeba wiedzieć, że był to okres ustrojowy, w którym przesłanki polityczno-ideologiczne brały górę nad rachunkiem ekonomicznym. A podmioty gospodarujące, nie miały swobody działania.

²⁷¹ AP Rz. OZZK w Rzeszowie, sygn. MS/ 3041, k. 128.

²⁷² Relacja płk Adama Milanowskiego – zbiory autora.

²⁷³ Warto wspomnieć, że Ośrodki Przystosowania Społecznego przeznaczone były dla skazanych „multirecydywistów”, których po odbyciu kary zasadniczej Sąd Penitencjarny, oceniał jako mało zresocjalizowanych i kierował do tych właśnie ośrodków, gdzie mieli się przystosowywać do życia na wolności. Na podstawie wspomnień własnych autora.

Skazani zwali te ośrodki „chałupkami” i chcieli ich uniknąć. Stanowiły one praktycznie, przedłużenie kary pozbawienia wolności, z tą różnicą, że w warunkach półotwartych. Wkrótce okazało się, że z tymi OPS – ami, to był niedobry pomysł i już w latach osiemdziesiątych je zlikwidowano.

Jak wspomniano wyżej, w 1978 roku PPL-ole, w Beskidzie Niskim i zachodniej części Bieszczad zostały przejęte przez WZ PGR w Krośnie. Zaś we wschodniej części Bieszczad, następowało stopniowe przejmowanie PPR-oli przez Kombinat Rolniczo-Przetwórczy „Igłopol” z Dębicy. Dyrektor Brzostowski był zarazem, wiceministrem rolnictwa, co pomagało mu w dynamicznym rozwoju Igłopolu²⁷⁴.

Po 1978 roku, więziennictwu pozostał tylko PPR-ol w Średniej Wsi, bo na jego terenie – w Uhercach – była Szkoła Zawodowa dla skazanych i w tym przedsiębiorstwie, ci skazani odbywali praktyki zawodowe.

W ten sposób, zakończył się prawie całkowicie, dla więziennictwa, program zagospodarowywania Bieszczad i Beskidu Niskiego, w roli organizatora i posiadacza PPR-oli²⁷⁵. Więziennictwo, zostało praktycznie, sprowadzone do roli dostarczyciela siły roboczej skazanych (w ramach ich resocjalizacji, przez prace) – dla podmiotów tam gospodarujących. Wspomnieć należy, że przejęty od więziennictwa majątek, przez władze województwa krośnieńskiego, szybko popadł w ruinę, gdy zabrakło dobrego gospodarza. Nowi właściciele nie mieli tej determinacji działania, samodyscypliny i skłonności do poświęceń, którą wykazywali funkcjonariusze SW i kierowani przez nich skazani.

Ministerstwo Sprawiedliwości przejmując wyżej opisane tereny, nigdy nie nosiło się z zamiarem utrzymywania ich na stałe, bowiem uprawa ziemi i hodowla zwierząt nie są funkcjami organicznymi, resortu wymiaru sprawiedliwości. Jedynie resocjalizacja skazanych przynależna więziennictwu, pokrywała się z zadaniami, jakie nałożono na nie w Bieszczadach. Było to dobre doświadczenie, bowiem praca więźniów w kontakcie z przyrodą, w warunkach półwolnościowych, wyprowadzała ich na uczciwą drogę życia.

Ostały w posiadaniu więziennictwa, PPR-ol w Średniej Wsi, miał obszar 3 481 hektarów. Gospodarstwo to pozostając nadal we władaniu więziennictwa, wykazywało całkiem pokaźny potencjał produkcyjny, z tendencją wzrostową, na poziomie 108% zakładanych planów. W 1978

²⁷⁴ Relacja gen Jana Pyrcaka – zbiory autora.

²⁷⁵ Relacja płk Artura Kochanka – zbiory autora.

roku, gospodarstwo dostarczyło na rynek 171,7 tony żywca wołowego, 2,8 tony żywca wieprzowego, 550 tysięcy litrów mleka i 1 400 kilogramów wełny.

PPR-ol w Średniej Wsi, pozostał w gestii więziennictwa z przyczyn opisanych wyżej i nie poszerzał swej działalności na terenie Bieszczad, co zostało uznane, iż w 1978 roku więziennictwo zakończyło swoją misję, zagospodarowywania Bieszczad. Jego rola na tym terenie poza zadaniami penitencjarnymi, sprowadzała się do dostarczania siły roboczej gospodarującym tam przedsiębiorstwom państwowym.

Wobec decyzji władz województwa krośnieńskiego, odnośnie ograniczania zatrudniania skazanych w przejętych Gospodarstwach Rolnych, Zakład Karny w Moszczańcu stracił status Zakładu Karnego i stał się Oddziałem Zewnętrznym - Zakładu Karnego w Łupkowie. Uwolnione obiekty mieszkalne, po wykwaterowaniu skazanych, zostały przekształcone na ośrodek wczasowy, w którym wypoczywali funkcjonariusze SW i pracownicy cywilni, a także były organizowane kolonie letnie i zimowiska dla dzieci²⁷⁶.

Podkreślić trzeba, że trzeci etap zagospodarowywania Bieszczad charakteryzował się wznoszeniem budowli trwałych. Odstąpiono od inwestycji etapowych, zaczynanych od prowizorek, jako, że to tylko podnosiło koszty, a nie służyło efektywności gospodarczej. W początkowych etapach było to jednak konieczne, ze względu czas. Prowizorki powstawały szybko i pozwalały na szybkie uruchomienie danej instytucji. A takie były wymogi, stawiane przez władze państwowe.

Wykorzystując zdobyte doświadczenia zaczęto przywiązywać dużą wagę do intensywnych form gospodarowania, w miejsce gospodarki ekstensywnej. W tym celu dokonywano usprawnień organizacyjnych, mechanizacji prac produkcyjnych oraz wprowadzano coraz lepsze odmiany zbóż i roślin pastewnych, a także coraz bardziej odpowiednie, do klimatu bieszczadzkiego, rasy hodowlane bydła, owiec i koni. Inaczej mówiąc, właściwie programowano profil rolnictwa, w terenie górskim, co przynosiło coraz lepsze wyniki gospodarcze.

Coraz bardziej przywiązywano też wagę, do szeroko rozumianej infrastruktury gospodarczej i socjalnej, jako ważnych czynników rozwojowych. Zintensyfikowano koncentrację osadnictwa, rozbudowę sieci handlu i usług oraz placówek kulturalno-

²⁷⁶ Archiwum prywatne mjr Józefa Reizera, dokumentacja podręczna – kopia w zbiorach autora.

oświatowych. Dostrzeżono znaczenie turystyki dla rozwoju Bieszczad. Łączono problemy osadnictwa z rozwojem wsi turystycznych, czyli – jak to się obecnie mówi – „agroturystyki”²⁷⁷.

W trzecim etapie zagospodarowywania Bieszczad zakończono budowę bazy kwaterunkowej dla skazanych, którą stanowiły nowe obiekty (uwzględniające wymogi ONZ) – w Moszczańcu, Łupkowie i Uhercach – mające status Zakładów Karnych. Natomiast nowe budowle kwaterunkowe dla skazanych powstałe w: Czystohorbie, Wisłoku, Woli Wyżnej, Karlikowie, Osławicy, Woli Michowej, Smolniku, Kalnicy, Średniej Wsi, Jabłonkach, Moczarach, Czarnej i Skorodnym, były obiektami Oddziałów Zewnętrznych - Zakładów Karnych.

Istotnym elementem programu gospodarczo-inwestycyjnego, była budowa sieci osiedli mieszkaniowych wraz z zapleczem socjalnym. W trzecim etapie zagospodarowywania Bieszczad było już wiele jednostek osiedleńczych, w budownictwie jedno- i wielorodzinnym. Ale zgodnie z długofalowym planem zagospodarowywania Bieszczad, więziennictwo nadal rozbudowywało osiedla mieszkaniowe w: Moszczańcu, Szczawnem, Karlikowie, Łupkowie, Średniem, Średniej Wsi, Jabłonkach, Lutowiskach, Smolniku, Miechowcu, Czarnej i Moczarach. Planowano budowę kolejnych osiedli w - Woli Michowej i w Polanie. Program rozbudowy bazy mieszkaniowo-socjalnej był elastyczny. Jego realizacja była uzależniona od kształtowania się sytuacji kadrowej, związanej z rozszerzaniem zadań inwestycyjnych i produkcyjnych.

Analiza danych programu gospodarczo-inwestycyjnego, zawartych w Generalnych Założeniach - Bieszczadzkiego Zespołu Przedsiębiorstw Rolnych, wskazywała na jego systemowe ujęcie, umożliwiające utworzenie w przyszłości, na bazie już powstałych jednostek produkcji rolnej, organizmów gospodarczych typu zjednoczenia rolniczo-przemysłowego, czyli podmiotów wielobranżowych. Przesądzić miał o tym chów bydła, owiec i trzody chlewnej, w cyklach zamkniętych, z możliwością ich otworzenia na kooperację.

W tym czasie zwracano dużą uwagę na specjalizację, w ramach produkcji, rolnej i hodowli oraz rozwijanie stosownej mechanizacji, co miało poprawiać intensyfikację gospodarki. Dostrzegano też duże znaczenie, dla efektów gospodarczych, w równoległym rozwoju - zaplecza usługowego oraz infrastruktury socjalnej i technicznej - z bazą produkcyjną²⁷⁸.

²⁷⁷ Relacja płk Adama Milanowskiego – zbiory autora.

²⁷⁸ Archiwum prywatne mjr Józefa Reizera, Założenia organizacyjne Kombinat Rolnego “Komańcza” z lipca 1976 roku, CZZK.

O potencjale ekonomicznym i kondycji gospodarczej PPR-oli, podległych więziennictwu, dowodzi ich uzbrojenie techniczne i park maszynowy oraz liczba pojazdów samochodowych i liczba obiektów, do ich przechowywania i konserwacji.

Poniższe zestawienie danych obrazuje ten potencjał, a to:

Tabela nr 9. Tabela przedstawia stan posiadania maszyn i środków transportowych PPR-oli więziennictwa w Bieszczadach na koniec 1975 roku

L. p.	Wyszczególnienie	Ilość sztuk	Ilość na 100 ha
1.	Ciągniki kołowe	305	1,69
2.	Ciągniki gąsienicowe	80	0,44
3.	Samochody ciężarowe	40	0,22
4.	Samochody dostawcze, mikrobusy i terenowe	23	0,12
5.	Ładowacze obornika	29	0,16
6.	Roztrząsacze obornika i wapna	146	0,74
7.	Kosiarki rotacyjne	72	0,40
8.	Ścinacze zielonki „Orkan”	53	0,29
9.	Sieczkarnie polowe (zaczepiane i samobieżne)	87	0,49
10.	Kombajny „Bizon”	8	0,4
11.	Przyczepy zbierające	72	0,39
12.	Przyczepy ciągnikowe	329	1,82

Źródło: Analiza wyników gospodarczych PPR-oli więziennictwa za 1975 roku, CZZK. Ze zbiorów Józefa Reizera. Opracowanie własne.

Wartość nominalna, maszyn i środków transportowych wymienionych w tabeli nr 9 wynosiła, w 1975 roku, 142,7 miliona złotych. W 1975 roku, wzrost majątku trwałego więziennictwa w Bieszczadach, wyniósł 703,6 miliona złotych²⁷⁹.

²⁷⁹ AP Rz. WRN Rzeszów, sygn. SW/ 128. k. 36 .

Do utrzymania należytej sprawności maszyn i urządzeń technicznych oraz pojazdów samochodowych, więziennictwo wybudowało w Bieszczadach odpowiednie warsztaty, bazy techniczne, garaże i myjnie postojowe.

Tabela nr 10. Tabela przedstawia stan zaplecza technicznego więziennictwa w Bieszczadach na koniec 1975 roku

L.p.	Wyszczególnienie	Ilość sztuk	Powierzchnia w metrach kwadratowych
1.	Warsztaty mechaniczne	14	2845
2.	Stanowiska naprawcze	69	
3.	Myjnie maszyn i sprzętu rolniczego	9	
4.	Stanowiska garażowe dla ciągników i samochodów	92	
5.	Szopy zamknięte	5	1605
6.	Stanowiska parkingowe ogrodzone i utwardzone	300	2500
7.	Stanowiska parkingowe nieogrodzone	800	4940
8.	Stanowiska parkingowe o nawierzchni żwirowej	800	3500

Źródło: Analiza wyników gospodarczych PPR-oli więziennictwa za 1975 roku, CZZK. Ze zbiorów Józefa Reizera.

Opracowanie własne.

Zbiory pożytków rolnych, w PPR-olach więziennictwa w Bieszczadach, w 1975 roku, wynosiły:

- Zielonki wraz z poplonami – 292 tys. ton.
- Buraków cukrowych – 1700 kwintali.
- Ziemniaków – 4700 kwintali.
- Rzepaku – 2680 kwintali.
- Zbóż – 4370 kwintali²⁸⁰.

²⁸⁰ Józef Reizer dokumentacja podręczna – kopia w zbiorach autora.

Pozyskiwanie środków i materiałów budowlanych do prowadzonych inwestycji.

Mnogość i zakres inwestycji prowadzonych przez więziennictwo, przy zagospodarowywaniu Bieszczad, stwarzały rozliczne problemy zaopatrzeniowe. Więziennictwo prowadząc wiele inwestycji systemem gospodarczym, zmuszone było do poszukiwania środków i materiałów, na własną rękę, poza centralnym rozdzielnictwem.

Już na początku działalności więziennictwa w Bieszczadach, Centralne Więzienie w Rzeszowie, wystąpiło do Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Rzeszowie, o zezwolenie na korzystanie z miejscowych zasobów kamienia budowlanego i żwiru oraz piachu rzeczno. Kamień budowlany zaczęto wydobywać, w powtórnie uruchomionym kamieniołomie, w Komańczy. Służył on jako budulec przy budowie dróg, mostów, silosów i fundamentów pod budowle trwałe oraz przy utwardzaniu dróg i placów. Żwir rzeczny, zaczęto wydobywać ze starego koryta rzeki San, w okolicy Leska. W okresie późniejszym wydobywano też żwir, z rzeki Osławy. Był to materiał o zróżnicowanej ziarnistości i służył do budowy dróg, utwardzania placów, wytwarzania betonu i półproduktów, wykorzystywanych w budownictwie.

Z uwagi na duże areale leśne, które wchodziły w skład posiadania PPR-oli, więziennictwo miało możliwość, pozyskiwania drzewa na tarcicę i innych półproduktów budowlanych, które wykorzystywano przy budowie obiektów gospodarczych, penitencjarnych i socjalnych. Drewno potrzebne było, głównie, na stolarkę budowlaną, więźby dachowe, ogrodzenia zabezpieczające, szalunki i tym podobne wyroby. Pozyskiwano też, z posiadanych lasów, żerdzie do budowy stanowisk wypasu letniego i innych ogrodzeń.

Dla wykorzystywania własnego drewna jako budulca, w PPR-ol nr 8 w Łupkowie, postawiono trak do przeróbki kłoców na tarcicę, którą wykorzystywały też inne przedsiębiorstwa, podległe więziennictwu. W dalszej rozbudowie, Bieszczadzkiego Zespołu Przedsiębiorstw, przy PPR-olu w Średniej Wsi, powstał warsztat przetwórstwa drzewnego, który posłużył, między innymi, do remontu i wystroju Pałacu Kmitów, w Olszanicy²⁸¹.

Działy gospodarcze wielu jednostek penitencjarnych, działających na terenie Bieszczad, miały różne oprzyrządowania do przetwórstwa drzewnego, potrzebne do prowadzonych inwestycji i remontów, w systemie gospodarczym. Do niektórych prac inwestycyjnych wystarczały niekiedy proste narzędzia ciesielskie, jak: siekiery, topory, piły, dłuta, ośniki i tym

²⁸¹ Relacja płk Adama Milanowskiego – zbiory autora.

podobne. Wielu skazanych, potrafiło sprawnie się nimi posługiwać i były dobre efekty ich pracy.

Poza wykorzystywaniem własnych zasobów leśnych, więziennictwo czyniło skuteczne starania o pomoc z - Wojewódzkiego Zarządu Gospodarki Wodnej i Melioracji w Rzeszowie -w pozyskiwaniu środków finansowych i rzeczowych oraz w opracowywaniu dokumentacji.

Odnosnie pozyskiwania drewna z bieszczadzskich lasów, to warto wspomnieć, że w niektórych miejscowościach, w Bieszczadach, drzewa były nafaszerowane pociskami z broni strzeleckiej i odłamkami pocisków artyleryjskich. Przyczyną tego stanu rzeczy były walki wojsk austrowęgierskich, z wojskami rosyjskimi, w latach 1914-1915, i wojsk radzieckich z niemieckimi w 1944 roku. Drzewa z takimi odłamkami, były zabójcze dla pił w tartakach i maszyn ciesielskich oraz stolarskich. Kłopot był w tym, że to żelastwo tkwiące w drzewach, jest na zewnątrz niewidoczne, bo przez długie lata drzewa swe rany potrafiły zabiżnić²⁸².

W lesie, drzewa były wielorakiego gatunku i pozyskiwany z nich materiał, był odpowiednio selekcionowany. Oprócz drzew na tarcice i dłużyce, pozyskiwano drewno na tak zwaną „papierówkę”, czyli metrowe klocki oczyszczone z kory i łyka, które szły na wyrób papieru. Gałęzie i krzaki, z których oczyszczano las przed wyrębem, były przeznaczone na opał – w większości na ogniska w lesie, przy których skazani się ogrzewali i spożywali posiłki.

Trzeba zaznaczyć, że więziennictwo, wraz ze służbą leśną, troszczyło się o dobrą kondycję lasów. Robiono przecinki jako pasy przeciwpożarowe, kopano rowy odwadniające przy drogach i sadzono młode drzewka, w miejscach dokonywanych wyrębów. Pomoc materiałową i rzeczową udzielały też więziennictwu, Zarządy Lasów Państwowych, zwłaszcza przy budowie dróg dojazdowych.

Krakowskie Przedsiębiorstwo Robót Komunikacyjnych, pomagało więziennictwu, poprzez dostarczanie materiałów i fachowców, do zaprowadzenia łączności na terenach przejmowanych i zagospodarowywanych, przez Ministerstwo Sprawiedliwości.

Środków finansowych i wsparcia organizacyjnego, udzielała też więziennictwu, na rzecz zagospodarowywania Bieszczad, WRN w Rzeszowie.

Dla doraźnych potrzeb, stawiano też traki polowe. Brak prądu elektrycznego w danej miejscowości nie był przeszkodą, bo więziennictwo miało w swym posiadaniu agregaty

²⁸² Na podstawie wspomnień własnych autora.

prądotwórcze. Owe agregaty były napędzane czołgowymi silnikami diesla i wytwarzały prąd o mocy około 300 KW. Produkowane były w Andrychowie²⁸³.

Wykorzystywano też budulec z obiektów, które podupadły w ruinę i nadawały się tylko do rozbiórki, jak np. w Skorodnem, gdzie z powodu zupełnego wyludnienia wsi (wywózka do ZSRR w 1945 roku), wiele zabudowań spotkał taki los. Jak opowiadał mi, płk Artur Kochanek, ciekawsze obiekty z wyludnionych wsi, które jeszcze nie uległy całkowitej ruinie przekazywano, Muzeum Etnograficznemu w Sanoku. Natomiast te, które były zupełnie upadłe rozbierano, a materiał wykorzystywano jako budulec nowych obiektów, lub na opał.

Wśród zrujnowanych budowli były też obiekty sakralne, jak np. cerkiew w Skorodnem, której stan techniczny był tak zły, że ją do reszty skazani rozebrali, a nie zmurszałe belki, wykorzystano do budowy, obory dla krów²⁸⁴. Ta pozorna gospodarność kierownika gospodarstwa rolnego, wywołała zgorszenie ludności prawosławnej. Tu dodać trzeba, że za ten czyn, ów kierownik gospodarstwa rolnego, został zwolniony z pracy, pod zarzutem naruszenia godności wobec obiektu sakralnego Łemków.

Podobno takich przypadków, wykorzystania materiałów z podupadłych obiektów sakralnych i cmentarzy, było więcej, ale jeżeli tak było, to za te czyny ponoszą odpowiedzialność osoby fizyczne, bo więziennictwo jako instytucja, odnosiło się do tych spraw według regulacji prawnych, w ty temacie.

Osoby, które były zaangażowane w zagospodarowywanie Bieszczad

Zagospodarowywanie Bieszczad odbywało się w sposób instytucjonalny i w oparciu o akty prawne normatywne. Ale te instytucje i akty prawne tworzyli ludzie i o nich należy wspomnieć. Ponieważ w zagospodarowywanie Bieszczad zaangażowane były najwyższe czynniki w Państwie, to od nich należy zacząć.

Jak już wspomniano, impuls do zagospodarowywania Bieszczad dał Władysław Gomółka, po objęciu w 1956 roku, funkcji I Sekretarza KCPZPR, kiedy to, stał się faktycznie pierwszą osobą w państwie. Funkcję tą, pełnił od października 1956 roku do grudnia 1970 roku. Od stycznia 1971 roku rozpoczęła się, dekada Edwarda Gierka, z jego funkcją I Sekretarza KC

²⁸³ Relacja płk Adama Milanowskiego – zbiory autora.

²⁸⁴ Relacja płk Artura Kochanka – zbiory autora.

PZPR. Prezesem Rady Ministrów był w tym czasie Piotr Jaroszewicz. I on też przywiązywał dużą wagę do zatrudniania skazanych w Bieszczadach.

W okresie zagospodarowywania Bieszczad przez więziennictwo, zmieniło się kilku ministrów resortu sprawiedliwości. Gdy więziennictwo zaczęło przejmować PGR-y w Bieszczadach, ministrem sprawiedliwości był prof. Stanisław Walczak. Człowiek bardzo zaangażowany w reformy więziennictwa i zagospodarowywanie Bieszczad. Od 1971 roku do 1976 roku, pełnił ten urząd Włodzimierz Berutowicz. Następnym ministrem sprawiedliwości, był prof. Mieczysław Bafia. I to za jego czasów, więziennictwo zakończyło zagospodarowywanie Bieszczad, w roli organizatora tego przedsięwzięcia²⁸⁵.

W latach siedemdziesiątych dwudziestego wieku, częstym gościem w Bieszczadach, był wiceminister resortu sprawiedliwości Adam Zborowski. Był on dobrze zaznajomiony z problematyką zagospodarowywania Bieszczad, przez więziennictwo i dość skutecznie wspierał te działania²⁸⁶.

Gdy więziennictwo zaczęło działalność w Bieszczadach, Dyrektorem CZW, w ministerstwie sprawiedliwości, był główny komisarz dr Stanisław Ziemiński. Był to człowiek wykształcony i wielki humanista. Wraz z ministrem sprawiedliwości, prof. Stanisławem Walczakiem, byli gorącymi zwolennikami idei resocjalizacji skazanych i wprowadzili wiele pozytywnych zmian, w więziennictwie. Po odejściu ze stanowiska dyrektora CZW, dr Stanisław Ziemiński, poświęcił się pracy naukowej i stał się później, wychowawcą wielu pokoleń funkcjonariuszy SW.

W 1969 roku, dyrektorem CZW, w ministerstwie sprawiedliwości, został generał Wojska Polskiego - Stanisław Filipiak. Dokonał on znaczącej reformy Służby Więziennej. Wprowadził stopnie wojskowe i dokonał zmian w strukturze organizacyjnej więziennictwa. Był głęboko zaangażowany w postęp prac więziennictwa w Bieszczadach. To za jego czasów, była największa dynamika inwestycji w Bieszczadach. W 1976 roku zastąpił go na tym stanowisku, skierowany z Milicji, gen. dr Antoni Frydel. Także i on przywiązywał dużą wagę do rozwoju infrastruktury gospodarczej i socjalnej więziennictwa, w Bieszczadach²⁸⁷. To z jego inicjatywy, odremontowano zamek Kmity w Olszanicy i utworzono przy nim Ośrodek Doskonalenia Kadr SW.

²⁸⁵ ANN Warszawa, Akta CKDP, sygn. CK/ VII 1229, k. 114.

²⁸⁶ Relacja gen. Jana Pyrcaka – zasoby autora.

²⁸⁷ Relacja gen. Stanisława Ziemińskiego – zbiory autora.

Za jego czasów więziennictwo zakończyło zagospodarowywanie Bieszczad, w roli organizatorskiej i przeszło, głównie na realizację zadań penitencjarnych, realizowanych przez dalsze kierowanie skazanych do pracy, w przedsiębiorstwach na terenie Bieszczad.

Dyrektorem Zarządu Przedsiębiorstw i Gospodarstw Pomocniczych (ZPiGP) CZZK, w MS, był komisarz mgr Zdzisław Macias, zaś kierownikiem Działu ZPiGP CZZK, do spraw produkcji rolnej, był podkomisarz mgr inż. Jan Matykiewicz, zaś kierownikiem sekcji Wydziału Zaopatrzenia ZOiGP, był komisarz mgr Tadeusz Lula²⁸⁸.

Na szczeblu wojewódzkim, w tym czasie, władzę sprawowali:

- Pierwszym sekretarzem KW PZPR był Władysław Kruczek, a po nim objął to stanowisko Janusz Gawrysiak,
- Przewodniczącym Prezydium WRN był Franciszek Dąbal,
- Wojewodą Rzeszowskim był Tadeusz Głowaty.

Nadmienić należy, że władze Województwa Rzeszowskiego, były głęboko zaangażowane w zagospodarowywanie Bieszczad i zgodnie współdziałały, w tym temacie, z WZZK, a później z OZZK w Rzeszowie, a także z przedstawicielami CZZK z Warszawy.

W okresie pionierskich działań więziennictwa w Bieszczadach naczelnikiem Centralnego Więzienia w Rzeszowie, był starszy komisarz mgr Stanisław Jacek, a jego zastępcą komisarz mgr Józef Dawida, zaś inspektorem ds. inwestycji, był podkomisarz mgr inż. Artur Kochanek. To na nich spoczywał główny ciężar, organizowania pierwszych jednostek penitencjarnych i gospodarczych w Bieszczadach²⁸⁹.

W 1972 roku, w Sanoku, utworzono Delegaturę CZZK ds. Bieszczad, której dyrektorem został komisarz mgr Stanisław Jacek, a jego zastępcą - komisarz mgr inż. Artur Kochanek - zaś głównym specjalistą, do spraw produkcji rolnej i hodowli – podkomisarz mgr inż. Józef Reizer. Wyróżniającym się pracownikiem tej Delegatury, był młody inspektor mgr Jan Pyrcak, późniejszy dyrektor CZZK w MS²⁹⁰.

W Rzeszowie, po odejściu komisarza Stanisława Jacka, naczelnikiem utworzonego w 1970 roku WZZK, został starszy komisarz mgr Józef Dawida²⁹¹.

²⁸⁸ AP Rz., WZZK w Rzeszowie, sygn. MS/ 1279, k. 33.

²⁸⁹ Relacja płk Artura Kochanka – zbiory autora.

²⁹⁰ Relacja gen Jana Pyrcaka – zbiory autora.

²⁹¹ Relacja płk Adama Milanowskiego – zbiory autora.

Centralne Więzienie, a następnie Wojewódzki Zarząd Zakładów Karnych (WZZK) w Rzeszowie, do realizacji zadań w Bieszczadach, wykorzystywało terenowe jednostki, sobie podległe. W pierwszej fazie zagospodarowywania Bieszczad, duży ciężar tego przedsięwzięcia, przypadł na Zakład Karny w Sanoku. Jego naczelnikiem, był wtedy, podkomisarz mgr Edward Kulpiński. Zakład Karny w Sanoku, miał wtedy, swoje Oddziały Zewnętrzne rozmieszczone przy, tworzonych PPR-olach. Na czele OZ-tów stali kierownicy, wyposażeni w część uprawnień naczelnika więzienia.

Pierwszą jednostką penitencjarną utworzoną w Bieszczadach, był oddział zewnętrzny zakładu karnego w Sanoku, zbudowany w Czystohorbie – przy powstałym tam Państwowym Przedsiębiorstwie Rolnym, podległym więziennictwu. Na czele jego stanął, oddelegowany z CW w Rzeszowie, podkomisarz mgr Gustaw Trojanowski – późniejszy dyrektor ZK w Przemyśle. Dyrektorem utworzonego PPR-olu w Czystohorbie, został Zbigniew Jabłoński, który położył duże zasługi w jego rozwoju, co było dostrzeżone przez Ministra Sprawiedliwości, profesora Stanisława Walczaka²⁹². Po utworzeniu PPR-olu w Moszczańcu, jego dyrektorem został Robert Skomiał, który także wykazał wielkie zaangażowanie i zdolności organizacyjne. Wkrótce też, naczelnikiem ZK w Czystohorbie, został podkomisarz Marian Kara²⁹³.

Przedsiębiorstwa Rolne w Czystohorbie i Moszczańcu, zostały połączone w PPR-ol nr 2, z siedzibą w Moszczańcu. Tam też zbudowano pierwszy prawdziwy Zakład Karny, w Bieszczadach. Po rozruchu, dokonanym przez Mariana Karę, jego naczelnikiem został podkomisarz mgr Jan Masacz, a następnymi naczelnikami byli - podkomisarz Tadeusz Kokosza i komisarz Henryk Barylski. Zaś dyrektorem Państwowego Przedsiębiorstwa Rolnego nr 2 w Moszczańcu, został mgr inż. Roman Skomiał²⁹⁴.

W ZK w Łupkowie, było kilku naczelników. Pierwszym z nich, był oczywiście Marian Kara. Następnymi byli: podkomisarz mgr Eugeniusz Dobrowolski, podkomisarz mgr Kazimierz Doros, ppłk Mgr Jan Dobrowolski i ppłk Mgr Mieczysław Rybczyk – późniejszy naczelnik ZK w Dębicy, absolwent ASW²⁹⁵. Dyrektorem PPR-olu w Łupkowie, był inż. Marian Nowicki. Pod

²⁹² AP Rz.. OZZK w Rzeszowie, sygn. MS/ 1279, k. 178.

²⁹³ Tu autor chce przypomnieć, że ów oficer był „rozruchowym” tworzonych jednostek penitencjarnych w Bieszczadach. Był stawiany na czele, nowotworzonej jednostki penitencjarnej, a gdy ją wprowadził w odpowiedni rytm pracy, był kierowany do następnej nowotworzonej. Tak współtworzył ZK w - Moszczańcu, Łupkowie, Krempnej, Nowej Wsi i Uhercach – gdzie na stanowisku dyrektora tegoż ZK, zakończył służbę, w latach 90. Na podstawie wspomnień własnych autora.

²⁹⁴ Relacja gen Jana Pycaka – zbiory autora

²⁹⁵ Relacja płk Adama Milanowskiego – zbiory autora

jego kierownictwem przedsiębiorstwo dynamicznie się rozwijało i miało dobre efekty ekonomiczne²⁹⁶.

Rozruchu ZK w Krempnej, jak zwykle, dokonał wspomniany wcześniej komisarz Marian Kara. Następnie urząd naczelnika tego zakładu, objął podkomisarz mgr Tadeusz Kokosza, a następnym i zarazem ostatnim, był mjr mgr Jan Rzeźniczak. ZK w Hercach, też uruchamiał Marian Kara i kierował nim przez kilkanaście lat, uzyskując dobre efekty organizacyjne i wysokie oceny przełożonych. Stanowisko po nim objął absolwent ASW, major mgr Czesław Gagatko²⁹⁷.

Wymienione Zakłady Karne, miały swe oddziały zewnętrzne, usytuowane w pobliżu miejsc pracy skazanych, czyli przy PPR-olach. Tych „Ozetów”, w szczytowym okresie, było dwadzieścia dziewięć, bo tyle też było gospodarstw rolnych, do których były przypisane. Ich rozmieszczenie i ilość ulegały zmianie, w zależności od potrzeb gospodarczych²⁹⁸. „Ozetami” zarządzali kierownicy, wyposażeni w prerogatywy naczelników więzień. Przez stanowiska kierowników OZ-tów przewinęło się wielu ludzi, bo byli to często ludzie „zesłani” z głębi Polski i chcieli wrócić w swe rodzinne strony, przy najbliższej okazji. Bardzo często, stanowiska kierowników OZ-tów obejmowali też, ludzie czasowo delegowani, z jednostek macierzystych. Wyjątkiem były stanowiska „komendantów pawilonów” (oficerowie wewnętrznego wywiadu), które zgodnie z wytycznymi CZKK, mieli obejmować tylko funkcjonariusze etatowi z jednostek, w których mieli przydziały etatowe²⁹⁹.

Pierwszym etatowym, kierownikiem OZ-tu w Czystohorbie, był inspektor Czesław Witczak, oddelegowany z Zakładu Karnego w Medyce, zaś pierwszym naczelnikiem, pierwszego Zakładu Karnego, w Bieszczadach, jakim był Zakład Karny w Moszczańcu – był inspektor mgr August Trojanowski, a następnym podkomisarz mgr Jan Masacz³⁰⁰.

Rotacje ludzi w bieszczadzkich jednostkach więziennictwa były duże. Składały się na to dwie główne przyczyny. Jedną z nich było to, że znajdowały się one z dala od cywilizacji, a drugą było to, że znaczną część załóg, tych jednostek stanowili „zesłańcy” z głębi Polski. Tylko

²⁹⁶ AP Rz., WZZK w Rzeszowie, sygn. MS/ 1279, k. 179

²⁹⁷ Relacja płk Artura Kochanka – zbiory autora.

²⁹⁸ Józef Reizer dokumentacja podręczna – kopia w zbiorach autora.

²⁹⁹ Dla wyjaśnienia autor pragnie dodać, że owi „komendanci pawilonów” nie kierowali żadną komórką organizacyjną, (jak wskazywałaby nazwa), lecz byli to oficerowie zajmujący się wewnętrznym wywiadem, polegającym na zbieraniu informacji, które skazani chcieli zachować dla siebie. Wywiad wewnętrzny miał zapobiegać nadzwyczajnym wypadkom, takim jak: ucieczki, samobójstwa, znęcania się nad słabszymi, buntami i innymi zaburzeniami porządku w jednostkach penitencjarnych. BIH UR, Nr inw. 4356, S. Januś, *PRL oczyma klawisza, od strażnika z wieżyczki do dyrektora więzienia*, Rzeszów 2019, Maszynopis, s.76 i następne.

³⁰⁰ Relacja płk Adama Milanowskiego – zbiory autora.

niewielką część załóg, stanowili ochotnicy skuszeni „dodatkiem bieszczadzkim” i perspektywą szybkiego awansu służbowego, w bieszczadzkich jednostkach. Dodatek bieszczadzki, w 1971 roku, wynosił 750 złotych miesięcznie i dodatkowo, zgodnie z zaleceniem ministra sprawiedliwości, miano wypłacać funkcjonariuszom nagrody, nie rzadziej niż raz na kwartał³⁰¹. Owi „zesłańcy” to byli ludzie, którzy w swych jednostkach macierzystych, weszli w konflikt z zasadami służby i groziło im z niej wydalenie. Dla tych ludzi Bieszczady, były czymś w rodzaju „kompanii karnej”³⁰². Bieszczady „przyjmowały” bowiem takich ludzi, a przez swą specyfikę, potrafiły te patologiczne zachowania, różnych osobników skorygować i zaprowadzić, w miarę zgodne współżycie funkcjonariuszy, skazanych i pracowników cywilnych.

Wspomniana rotacja kadr powodowała to, że przez kierownicze stanowiska jednostek bieszczadzkich, przewinęło się dziesiątki ludzi. Trudno byłoby ich wymienić z imienia i nazwiska, ale kilku kierowników OZ-tów, warto upamiętnić ze względu na ich zasługi i barwne osobowości. Do takich należał kapitan Maciejewski, kierujący OZ-tem w Osławicy, który wzorowo prowadził ten OZ i dla swego upamiętnienia posadził cztery jodły, które miały upamiętniać jego kapitańskie, cztery gwiazdki. Po czasie okazało się, że tylko te jodły, były trwałym dziełem, bo z OZ-tu, pozostały tylko fundamenty. Na uwagę zasłużył też (ówczesny) kapitan mgr Bolesław Czyżowicz, który wyróżnił się wyjątkowo humanitarnym stosunkiem do skazanych i miejscowej ludności, a także w ochronie polemkowskich, obiektów sakralnych³⁰³.

Należy też wspomnieć, inspektora mgr Mieczysława Pajaka, kierownika OZ w Moszczańcu, którego zaangażowanie i osiągnięcia, minister Stanisław Walczak zauważył i szczególnie docenił³⁰⁴.

Dużo pracy w uporządkowanie jednostek bieszczadzkich, włożył też podpułkownik mgr Adam Milanowski, kierownik działu ochrony OZZK, a późniejszy wicedyrektor OZZK w Rzeszowie.

Nadmienić należy, że oddelegowani w Bieszczady funkcjonariusze, udawali się tam niechętnie, bo warunki w Bieszczadach były ciężkie i wiązało się to, też w oderwaniem od

³⁰¹ BIH UR, Nr inw. 4356, S. Januś, *PRL oczyma klawisza, od strażnika z wieżyczki do dyrektora więzienia*, Rzeszów 2019, Maszynopis, s.65.

³⁰² Relacja płk Bolesława Czyżowicza – zbiory autora.

³⁰³ BIH UR, Nr inw. 4356, S. Januś, *PRL oczyma klawisza, od strażnika z wieżyczki do dyrektora więzienia*, Rzeszów 2019, Maszynopis, s.78.

³⁰⁴ Tamże, s. 66 i następne.

rodziny i cywilizacji miejskiej. Ale gdy kogoś kierowano, to był to „dobrowolny przymus”, bo funkcjonariusz SW, z mocy prawa, musiał być dyspozycyjny³⁰⁵.

W oparciu o wspomnienia własne oraz zebrane wywiady autor pragnie upublicznić jeden z epizodów, który ma charakter anegdotki, a mianowicie: dyrektor WZZK w Rzeszowie skierował wykwalifikowanego oficera z Rzeszowa do Zakładu Karnego w Moszczańcu. Kierowany oficer prosił dyrektora, by od tego zamiaru odstąpił i podawał kilka powodów zdrowotnych i rodzinnych, które były przeszkodami dla jego pobytu w Bieszczadach. Nic to nie dało. Dyrektor był nieugięty. Poleciał wykonać rozkaz bezdyskusyjnie. W Moszczańcu, pracowała młoda funkcjonariuszka, w której podkochiwał się ów dyrektor WZZK. A ponieważ miłość nie można ukryć, o tych zażyłościach wielu wiedziało. Delegowany oficer, który nie chciał pracować w Moszczańcu, gdy o tym się dowiedział zaczął adorować ową faworytę dyrektora. A że był przystojny i młody, to odzew ze strony dziewczyny był przychylny. O tym szybko dowiedział się ów dyrektor i w reakcji na to, uprzejmie przychylił się do prośby delegowanego oficera, i go oddelegował z powrotem, do jednostki macierzystej³⁰⁶.

Zdjęcie nr 48: Czystohorb po dziesięciu latach działalności więziennictwa.



Źródło: Ze zbiorów mjr Józefa Reizera.

³⁰⁵ Tamże, s. 66 i następne.

³⁰⁶ Relacja płk Adama Milanowskiego – zbiory autora.

Zdjęcie nr 49: Czystohorb. Część zabudowy gospodarstwa rolnego.



Źródło: Ze zbiorów mjr Józefa Reizera.

Zdjęcie nr 50: Osiedle mieszkaniowe w Wisłoku. 1975 roku



Źródło: Ze zbiorów mjr Józefa Reizera.

Zdjęcie nr 51: Osiedle mieszkaniowe w Karlikowie.



Źródło: Ze zbiorów mjr Józefa Reizera.

Zdjęcie nr 52: Budynek administracyjno-socjalny w Smolniku.



Źródło: Ze zbiorów płk Artura Kochanka.

Zdjęcie nr 53: Baza sprzętu rolniczego w Karlikowie.



Źródło: Ze zbiorów mjr Józefa Reizera.

Zdjęcie nr 54: Warsztat naprawczy w Karlikowie.



Źródło: Ze zbiorów mjr Józefa Reizera.

Utworzenie kombinatu „Komańcza” z dalszymi następstwami dla więziennictwa.

Jak wspomniano już wyżej, w 1975 roku wytworzyła się w kraju tendencja do łączenia przedsiębiorstw w kombinaty. Zgodnie z Uchwałą nr 82 Rady Ministrów z dnia 9 kwietnia 1976 roku, w sprawie kombinatów rolnych, w lipcu 1976 roku CZZK poinformował Wojewodę Krośnieńskiego, że Prezes Rady Ministrów, decyzją z dnia 6 lipca 1976 roku wyraził zgodę na utworzenie kombinatu z przedsiębiorstw podległych Ministerstwu Sprawiedliwości³⁰⁷. Kombinat powstawał ewolucyjnie przez rozbudowę PPR-ol nr 1 w Szczawnem. Powstały Kombinat Rolny „Komańcza”, z siedzibą w Szczawnem, ostatecznie skupił dziesięć Przedsiębiorstw Rolnych, a to: Szczawne, Czystohorb, Średnie, Łupków, Wolę Michową, Moszczaniec, Wisłok, Karlików i Jabłonki. Kombinat gospodarował na obszarze 26 175 hektarów. Jednostki produkcji rolnej dostarczały paszę dla ferm chowu bydła, cieląt, jałowic, buhajów, owiec, świń i koni.

Fermy krów dojnych i wychowu cieląt oraz jałowic znajdowały się w - Karlikowie, Szczawnem, Czystohorbie, Wisłoku, Moszczańcu, Michniowcu, Czarnej, Średniej Wsi, Żarnicy i Moczarach. Te ферmy miały łącznie 20 tysięcy stanowisk. Fermy chowu owiec umieszczone były w Płonnej i Osławicy. Obie ферmy miały 8 tysięcy stanowisk dla matek i młodzięży.

Struktura stada bydła w w/w fermach przedstawiała się następująco:

- Krowy dojne – 5.000 sztuk.
- Jałowice „razówki” – 2.400 sztuk.
- Jałowice – do 2 lat – 4.500 sztuk.
- Cielęta – 3.300 sztuk.
- Buhaje – 4.900 sztuk³⁰⁸.

Jednostki produkcyjne potrzebowały zaplecza technicznego. Bazy techniczne rozmieszczono na obszarach przedsiębiorstw produkcji rolnej, w niżej wymienionych miejscowościach:

- Karlików – sektor warsztatowo-mechaniczny

³⁰⁷ Archiwum prywatne mjr Józefa Reizera, Notatka z posiedzenia CZZK z czerwca 1976 r. – kopia w zbiorach autora..

³⁰⁸ Archiwum prywatne płk Artura Kochanka, dokumentacja podręczna.

- Średnie – sektor warsztatowo-mechaniczny
- Łupków - sektor warsztatowo-mechaniczny
- Michowa Wola - sektor mechaniczny
- Czystohorb – sektor warsztatowo-mechaniczny
- Moszczanec – baza mechanizacji
- Smolnik – baza mechanizacji
- Czarna – baza mechanizacji
- Średnia Wieś – sektor warsztatowo-mechaniczny
- Jabłonki – baza mechaniczna³⁰⁹.

Jednostki produkcji rolnej i chowu zwierząt bazowały na sile roboczej skazanych. Dla zaspokojenia ich zapotrzebowań więziennictwo rozmieściło swe jednostki penitencjarne w poniższych miejscowościach: Karlikowie, Płonnej, Kalnicy, Łupkowie, Michowej Woli, Wisłoku, Moszczańcu, Woli Wyżnej, Michniowcu, Smolniku, Czarnej, Moczarach, Średniej Wsi, Uhercach i Jabłonnej. Większość z nich to były Oddziały Zewnętrzne Zakładów Karnych – a to: Moszczańca, Łupkowa i Uherc³¹⁰.

Do realizacji zadań związanych z tworzeniem kombinatu „Komańcza” powołano pełnomocników CZZK, w osobach: ppłk mgr inż. Artura Kochanka – zastępcę dyrektora Delegatury CZZK w Lesku i kpt. mgr inż. Jerzego Matykiewicza – kierownika Działu Produkcji Rolnej ZPiGP, przy CZZK w Warszawie³¹¹.

Utworzony Kombinat „Komańcza” zgodnie z założeniem znalazł się w gestii Wojewody Krośnieńskiego i formalnie był włączony do Zjednoczenia Państwowych Przedsiębiorstw Gospodarki Rolnej, z siedzibą w Krośnie.

W gestii więziennictwa nadal pozostało Państwowe Przedsiębiorstwo Rolne Nr 6, w Średniej Wsi i PPR-ol Nr 4, w Lutowiskach³¹². PPR-ol w Lutowiskach, po przyłączeniu do niego, dnia 1 lipca 1976 roku, PPR-olu w Czarnej, było największym w Bieszczadach i miało być załącznikiem odrębnego kombinatu rolnego. PPR-ol w Średniej Wsi, więziennictwo

³⁰⁹ Relacja płk Adama Milanowskiego – zbiory autora.

³¹⁰ A P Rz. Oddział w Sanoku, *Sprawozdanie Delegatury CZZK z maja 1976 r, sygn. MS 2231, k. 43*.

³¹¹ Relacja gen Jana Pyrcaka – zbiory autora

³¹² Relacja płk Artura Kochanka – zbiory autora.

zachowało przy sobie, ze względów opisanych wyżej. PPR-ol w Lutowiskach, jak i w Średniej Wsi, przystąpiły jednak do kombinatu „Komańcza” na zasadzie zrzeszenia, zachowując osobowość prawną i samodzielność finansową.

O znaczeniu zaangażowania więziennictwa w zagospodarowywaniu Bieszczad, w 1977 roku, redaktor Jadwiga Bielecka, w artykule *Wychowanie przez pracę* – zamieszczonym w „Chłopskiej drodze”, pisała: *minęło dwanaście lat od chwili, gdy Ministerstwo Rolnictwa przekazało pierwsze PGR-y, w tym rejonie, Ministerstwu Sprawiedliwości – ściślej więziennictwu. Intensywniejszy rozwój przedsiębiorstw rolnych nastąpił nieco później, gdy weszła w życie tzw. bieszczadzka uchwała Rady Ministrów, ze stycznia 1969 roku. Na realizację całości zadań przewidziano dwa miliardy złotych, z czego w latach 1971-73 wydano 0,5miliarda. W bieżącej pięciolatce, do roku 1980, przewiduje się wydać 0,9 miliarda.* Dalej autorka wymienia zaniedbane PGR-y, które więziennictwo przejęło i zbudowało na ich gruzach prężne gospodarstwa rolne. Jest tam mowa o Krempnej, Szczawnem, Lutowiskach i Średniej Wsi. Autorka wspomina także, że niektórzy więźniowie pozostają w tych PPR-olach, po odbyciu kary³¹³.

W 1980 roku pojawił się w Bieszczadach prężny „Igłopol” z Dębicy. Kombinat ten, za pośrednictwem Urzędu Rady Ministrów, przejął gospodarstwa rolne w Smolniku, Tarnawie Niżnej, Wołosatem i Wyszowatce. „Igłopol” jako Kombinat Rolno-Przemysłowy łączył w sobie rolnictwo, przetwórstwo i handel. Takie połączenie przedsiębiorstw różnych branż cechowała duża efektywność gospodarcza³¹⁴. Mimo to nie wytrzymał on transformacji ustrojowej i został rozwiązany. Jego pracownicy twierdzili, że ze względów politycznych.

Po przejściu PPR-oli więziennictwa, przez kombinaty podległe władzom województwa krośnieńskiego, rola więziennictwa na terenie Bieszczad została ograniczona do zadań penitencjarnych i dostarczania siły roboczej dla gospodarujących tam podmiotów, co też się pokrywało z zadaniami penitencjarnymi, bo praca skazanych była najlepszą formą ich resocjalizacji³¹⁵.

³¹³ Biblioteka Miejska w Rzeszowie, J. Bielecka, *Wychowanie przez pracę*, „Chłopska droga” nr 72/77.

³¹⁴ Warto wspomnieć, że dyrektor kombinatu „Igłopol” – Edward Brzostowski – wprowadził samoloty An-2 do zasiewów, nawożenia i ochrony roślin. Było to zastosowanie w rolnictwie najnowszej techniki. Na podstawie wspomnień własnych.

³¹⁵ Relacja płk Adama Milanowskiego – zbiory autora.

Zdjęcie nr 55: Zespół Pałacowo-parkowy rodziny Kmitów, odrestaurowany przez PPR-ol w Średniej Wsi.



Źródło: Strona internetowa: <http://www.palacbiesa.pl/>.

Rozdział IV

Spoleczne skutki zagospodarowywania Bieszczad i Beskidu Niskiego przez więziennictwo

Ocena ogólna

Opisany w poprzednich rozdziałach zakres działań więziennictwa na terenie Bieszczad i Beskidu Niskiego dowodzi, że to musiało pozostawić trwałe zmiany w krajobrazie i życiu ludzi, w tym Regionie oraz w ich świadomości i rozwoju duchowym.

Wystarczy wspomnieć, że zrekultywowano i zagospodarowano ponad 35 000 hektarów ziemi. Dokonano odkrzaczania na obszarze ponad 18 000 hektarów, zmelioryzowano ponad 14 000 hektarów gruntów, a to musiało spowodować zauważalne zmiany, w krajobrazie³¹⁶.

Bieszczady były swego rodzaju poligonem ćwiczebnym, współdziałania różnych urzędów, instytucji i służb biorących udział w tym dużym, złożonym i trudnym przedsięwzięciu, jakim było ich zagospodarowywanie. To pozostawiło trwałe ślady w funkcjonowaniu tych podmiotów, na następne lata, w formie poprawy efektywności ich działania.

Od strony socjologicznej, Bieszczady były, w tamtym czasie, osobliwym laboratorium społecznym, gdzie tworzyły się specyficzne więzi społeczne między pojedynczymi ludźmi, a także między jednostkami, a grupami społecznymi oraz między grupami społecznymi różnych formacji, oparte na prawach naturalnych. W sytuacjach konfliktowych załatwiano sprawy polubownie – bez uciekania się do pomocy organów państwowych³¹⁷. Prawo naturalne brało górę nad formalizmem biurokracji.

Więziennictwo zebrało cenne doświadczenia organizacyjne, technologiczne i penitencjarne, które wpłynęły korzystnie na dalszy rozwój systemu penitencjarnego w Polsce. Zdumiewająca była efektywność resocjalizacji skazanych. Obcowanie z przyrodą, w warunkach pół wolnościowych, wytwarzało u nich samodyscyplinę, empatię, wrażliwość moralną i szacunek dla prawa. Odnotowano wiele przykładów pro społecznych i humanitarnych zachowań skazanych i dobrej readaptacji społecznej, po wyjściu na wolność.

³¹⁶ BIH UR, Nr inw. 4356, S. Januś, *PRL oczyma kławisza, od strażnika z wieżyczki do dyrektora więzienia*, Rzeszów 2019, Maszynopis, s.64.

³¹⁷ Relacja płk Artura Kochanka – zbiory autora

Utworzono w Bieszczadach cztery nowoczesne Zakłady Karne, z których trzy funkcjonują do dziś, z dobrymi skutkami społecznymi i penitencjarnymi.

W zakresie produkcji rolnej, wprowadzono wiele nowych elementów kultury rolnej i nowych ras hodowlanych, stosownie do klimatu i rzeźby terenu. Jak na przykład – alpejską rasę owiec i holenderską rasę krów. Wprowadzone do uprawy nowe odmiany zbóż, a do hodowli nowe rasy bydła i owiec oraz koni, przyczyniły się do wzrostu efektywności gospodarujących tam przedsiębiorstw rolnych. A to z kolei, miało wpływ na podniesienie efektywności produkcyjnej indywidualnych gospodarstw rolnych.

W połowie lat 70., więziennictwo zajęło się też sadownictwem, na terenach górzystych, które były dobrze nasłonecznione, a nie nadawały się do uprawy zbóż, czy roślin pastewnych. Sadownictwo towarowe było nowością w Bieszczadach. I mimo, że nie osiągnięto planowanego założenia – obsadzenia 300 hektarów drzewami owocowymi, to i tak wywarło to dzieło odpowiedni efekt gospodarczy i edukacyjny. Nawiązano kontakt z Instytutem Sadownictwa w Albigowej, bo zaplanowano prowadzić produkcję na skalę przemysłową, wg najnowszych osiągnięć nauki. Polecenie utworzenia Kombinatów Rolnych, wiele planów zakłóciło, także i te odnośnie sadownictwa, ale mimo to, około 30 hektarów nieużytków rolnych, zamieniono na sady owocowe.³¹⁸

Zainwestowanie, w związku z działalnością więziennictwa, w rozwój Bieszczad i Beskidu Niskiego, ponad 2 miliardy złotych, spowodowało wiele zmian w Regionie. Działalność inwestycyjno-remontowa, spowodowała zatrudnienie dużej liczby specjalistów od rolnictwa, budownictwa, mechanizacji itp., co stało się czynnikiem przyspieszającym aktywizację społeczno-gospodarczą tego Regionu. Działalności tej towarzyszył rozwój sieci dróg i trakcji elektrycznych oraz łączności telefonicznej, a także, bazy techniczno – produkcyjnej, osiedli mieszkaniowych i sieci usług socjalnych.

Działalność więziennictwa, przynosząc postęp procesów gospodarczych i socjalnych, przyczyniła się znacznie do zaludnienia tej krainy, opustoszałej po tragicznych wydarzeniach, w okresie powojennym. Powstało tam siedem jednostek osiedleńczych - wskazanych na załączonym planie Regionu i przedstawionych na zdjęciach. Oznaczało to, że w tereny Bieszczad wkroczyło w pełni ucywilizowane życie. Jednostki osiedleńcze miały łączność drogową, telefoniczną, pocztową i komunikacyjną – PKS, z miastami i między sobą oraz

³¹⁸ Archiwum prywatne mjr Józefa Reizera, dokumentacja podręczna - kopia w zbiorach autora.

między gospodarstwami rolnymi, które były pracodawcami dla ludzi, z tych jednostek osiedleńczych.

Roczniki Głównego Urzędu Statystycznego (GUS) wykazują, że od stycznia 1964 roku, do końca grudnia 1975 roku, w województwie rzeszowskim, przybyło 192 000 ludzi³¹⁹. Można domniemywać, że zagospodarowywanie Bieszczad przez więziennictwo, znacznie się do tego przyczyniło, bo przyciągało ludzi z całej Polski.

Gospodarstwa Rolne, utworzyły wieloraką łączność z siedzibami urzędów terenowych i dyrekcjami PPR-oli. Zbudowano ponad 70 km dróg i 19 mostów, tworzących dojazd do oddalonych miejscowości, gdzie były podmioty organizacyjne i gospodarcze więziennictwa, co także służyło dobrze rozwojowi miejscowej ludności. Zbudowano mieszkania dla 950 rodzin, w budownictwie jedno- i wielorodzinnym³²⁰.

Nadmienić warto, że te branżowe jednostki osiedleńcze, które były pierwotnie błogosławieństwem dla ludzi, bo dawały dach nad głową i służyły rozwojowi życia rodzinnego, miały też swą słabą stronę, wyrażającą się w tym, że zamieszkiwali w nich ludzie, którzy razem pracowali. I bywało tak, że problemy z pracy przenosiły się na życie rodzinne i towarzyskie, zaś niesnaski z życia towarzyskiego przekładały się na stosunki służbowe w pracy. To dla wielu rodzin było uciążliwe i z biegiem czasu, wiele z nich starało się wyrwać z tych „gett” – jak je nazywali mieszkańcy tych osiedli.

Trzeba – zdaniem autora - podkreślić, że wiele elementów infrastruktury gospodarczej i socjalnej, więziennictwo, budowało pod kątem potrzeb ludności cywilnej, jak np.- na terenie PPR-olu w Nowej Wsi - wybudowano most na Sanie, dla potrzeb miejscowej ludności, co skróciło jej drogę, do ich pól, położonych za rzeką - o ponad 20 km.

Tu trzeba dodać, że więziennictwo, a w szczególności OZZK w Rzeszowie, było inicjatorem i inwestorem, a głównym wykonawcą tego mostu, była jednostka wojsk inżynierskich – stacjonująca w Nisku. Problematyka inżynierska związana z budową mostu, przekraczała możliwości więziennictwa, tak w zakresie wykwalifikowanych wykonawców, jak i sprzętu specjalistycznego³²¹.

³¹⁹ Biblioteka Wojewódzka w Rzeszowie, Roczniki Statystyczne GUS z 1965, Rok XXV, dział II, s. 20; Rocznik Statystyczny GUS z 1975, Rok XXXV, dział IV, s. 24.

³²⁰ Wspomnieć warto, że były to mieszkania trzy i czteroizbowe, o powierzchni od 70 do 90 m². Domy te stoją po dzień dzisiejszy i służą ludziom oraz zdobią krajobraz. Na podstawie wspomnień własnych autora.

³²¹ Relacja płk Adama Milanowskiego – zbiory autora.

W realizację tego przedsięwzięcia głęboko zaangażował się dowódca garnizonu wojskowego z Niska, płk Marcyś Grunwald, który na zasadzie przyjacielskiej współpracy, mocno wspierał działania płk Artura Kochanka i ppłk Adama Milanowskiego - z OZZK w Rzeszowie³²².

Podkreślić warto, że w owym czasie, ofiarność ludzi ze służb mundurowych była bardzo duża, a więzi koleżeńskie mocne, co się przekładało bardzo często na wysoką efektywność działania, dla dobra publicznego.

Wspomnieć należy, że ten dobry uczynek więziennictwa, w formie wybudowania mostu dla miejscowej ludności, stał się dla OZZK w Rzeszowie, przyczyną obciążeń finansowych i kłopotów organizacyjnych. Chodziło o to, że wybudowany most, nie chciał przyjąć na swój stan Zarząd Dróg i Mostów, i więziennictwo jako inwestor, musiało ponosić koszty amortyzacji tego obiektu³²³. Także należy wspomnieć, że na terenie PPR-olu Nowa Wieś, utworzono w Olszanicy - Ośrodek Doskonalenia Kadr, który służy Służbie Więziennej i miejscowej ludności po dzień dzisiejszy.

Przy PPR-olach, pobudowano budynki administracyjno-socjalne, w których rozwijało się życie społeczno-kulturalne, i służą one nadal ludności lokalnej. Bardzo ceniono w nich to, że służyły też jako sale kinowe, co ówczesnie było bardzo pożądane³²⁴.

Dla zabezpieczenia warunków bytowych, w jednostkach osiedleńczych pracowników Gospodarstw Rolnych, pracowników Przedsiębiorstw Wykonawstwa Inwestycyjnego oraz funkcjonariuszy Służby Więziennej i ich rodzin, a także dla pozostałej ludności, zorganizowano:

- Sieć placówek usługowych i sklepów – do zaspokojenia podstawowych potrzeb ludności
- Placówki ochrony zdrowia
- Szkoły, przedszkola i żłobki
- Podciągnięto sieć elektryczną do wielu miejscowości
- Przeprowadzono łączność telefoniczną
- Uruchomiono komunikację PKS
- Pobudowano przystanki autobusowe

³²² Relacja gen Jana Pyrcaka – w zbiorach autora.

³²³ Relacja płk Adama Milanowskiego – w zbiorach autora.

³²⁴ Na podstawie wspomnień własnych autora.

- Postawiono kioski Ruch-u
- Wprowadzono kina objazdowe

To wszystko wpłynęło na sposób życia, jego jakość, sposób myślenia i wartościowania tak, że życie rozwijało się w różnych dziedzinach, dość dynamicznie - ściągając nowych osiedleńców.

Nagłośnienie zagospodarowywania Bieszczad, było dla tego Regionu promocją i z roku na rok ściągало nowych turystów, których liczba stale rosła. Służyły też temu coraz lepsze drogi, sieci łączności, bazy kwaterunkowe i wzrastające poczucie bezpieczeństwa osobistego przybyszów.

Złożoność spraw organizacyjno-produkcyjnych wytwarzała potrzebę częstych i wielorakich kontaktów, z ludźmi i instytucjami z wielkich miast, a to miało znaczący wpływ na cywilizowanie się, tak tubylców, jak i osiedleńców.

W PPR-olach, były dobre zarobki i co dziś może zdumiewać, pracownicy fizyczni zarabiali więcej od umysłowych. I jak wynika z prywatnej dokumentacji mjr mgr inż. Józefa Reizera, w 1976 roku, średnie zarobki pracowników umysłowych wynosiły tam 5.164 złotych, a fizycznych 5 467 złotych³²⁵. Tak zresztą było i w innych działach produkcji, w czasach PRL – u. To była w pewnym sensie pauperyzacja inteligencji, wynikająca z deficytu siły roboczej, jak i pewnych pryncypiów ustrojowych. Te dobre zarobki w PPR-olach, tworzyły popyt na różnego rodzaju towary i dobra oraz usługi. I to także służyło dynamicznemu rozwojowi Bieszczad.

Skazani mieli stawki godzinowe, które w tym czasie wynosiły 9,6 zł za roboczogodzinę, z tym, że nie całe zarobki szły na ich konta osobiste w ZK. Wysokość otrzymywanej kwoty była uzależniona od rygoru, w jakim, dany skazany odbywał karę i było to - od 20% do 35%, zarobionych pieniędzy. Resztę zabierało państwo. Skazani obciążeni alimentami mogli otrzymywać 50% zarobku, by mieli czym spłacać swoje zobowiązania. Funkcjonariusze SW mieli dodatek bieszczadzki, który w tym czasie wynosił 600 złotych miesięcznie. Dobre zarobki służyły wzrostowi poziomu życia i jego jakości. Tworzyły zapotrzebowania na dobra kulturowe i towary luksusowe, co służyło rozwojowi duchowemu³²⁶.

Aby poprawnie ocenić efektywność przedsiębiorstw, przejętych przez więziennictwo i skutki tego gospodarowania, należy brać pod uwagę ich pozycję startową. W chwili przejęcia od PGR-ów obiektów i gruntów, były one zdewastowane. Brak było dróg dojazdowych do

³²⁵ Na podstawie wspomnień własnych autora.

³²⁶ Relacja mjr Józefa Reizera – w zbiorach autora.

wielu obiektów oraz to, że działały one w terenie górskim, gdzie uzyskiwanie efektów produkcji rolnej, wymagało większych nakładów, niż na terenach nizinnych.

W fazie początkowej, koszt zagospodarowywania jednego hektara wynosił od 10 do 15 tysięcy złotych. Należy nadmienić, że początkowe straty materialne w produkcji, rekompensowane były zyskiem społecznym, wyrażonym w rozwoju cywilizacyjnym regionu, co jest utrwalone na załączonych zdjęciach i widoczne w naturze, po dzień dzisiejszy. Dużą wartość też miały bardzo dobre efekty resocjalizacji skazanych, o czym była już mowa wyżej³²⁷.

Warto nadmienić, że zamieszkująca ten region ludność Łemków i Bojków oraz Huculów, miała swą kulturę, której resztki jeszcze można było spotkać, gdy te tereny przejmowało więziennictwo. Władze polityczno-administracyjne, nie były jednak zainteresowane tym, by relikty tej kultury ratować od zapomnienia, a zwłaszcza obiekty sakralne. Ale jeżeli dokonywano rozbiórki takiego obiektu, to czyniono to, w porozumieniu z władzami terenowymi i konserwatorem zabytków.

Na korzyść więziennictwa należy odnotować to, że kierujący pracą na poszczególnych odcinkach inwestycyjnych funkcjonariusze, z własnej inicjatywy i na własną odpowiedzialność, podejmowali działania mające na celu zachowanie, dla potomnych, zabytków kultury świeckiej i sakralnej, jakie znajdowali na tym terenie. Płk Artur Kochanek przekazał kilka wartościowych historycznie i architektonicznie obiektów, do Muzeum Etnograficznego w Sanoku.

Nowoczesny i wzorowy sposób gospodarowania PPR-olami, w Bieszczadach przez więziennictwo, był przedmiotem podziwu i zainteresowania różnych instytucji krajowych i zagranicznych. Przedstawiciele tych instytucji chcieli na własne oczy zobaczyć nowe doświadczenia i wzory, gospodarowania w Bieszczadach i resocjalizacji skazanych.

W załączonej kserokopii, zezwolenia CZZK na zwiedzenie PPR-olu w Czystohorbie, przez Karpacki Komitet Zagospodarowania Ziemi Górskich PAN, tego dowodzi. A jest to tylko jeden z przykładów, licznych wizytacji PPR-oli i Zakładów Karnych.

Studenci odbywali praktyki zawodowe w PPR-olach. Zdobywali tam doświadczenia, które później wykorzystywali w swej pracy zawodowej, na terenie całego kraju. W trakcie zagospodarowywania Bieszczad, w związku z wymogami, jakie stawiało nowoczesne, zmechanizowane rolnictwo, przeszkolono na różnego rodzaju kursach, kilka tysięcy skazanych

³²⁷ Relacja mjr Józefa Reizera – w zbiorach autora.

i kilkuset funkcjonariuszy SW, a to procentowało później w ich aktywności zawodowej i społecznej oraz w kulturze życia.

Tworzone w Bieszczadach wartości wymierne, skutkowały powstawaniem wartości niewymiernych, a jakże ważnych, takich jak – zmiany w sposobie myślenia, zmiany systemu wartości, wzrost poziomu umysłowego i duchowego, zapotrzebowań kulturalnych, resocjalizacji skazanych itp.

Zmiany ilościowe pociągały za sobą zmiany jakościowe, tak w sensie świadomości, jak i poziomu życia. Przedstawiają to także zamieszczone fotografie, uwidaczniające zmiany w tym regionie, na przestrzeni dziesięciolecia, w którym więziennictwo zagospodarowywało Bieszczady i Beskid Niski³²⁸.

Duże znaczenie społeczne miało wzbogacanie rynku w żywność, dostawami mięsa i mleka przez PPR-ole, będące we władaniu więziennictwa. Miały one charakter produkcyjny i uprawno-hodowlany. Produktem głównych tych przedsiębiorstw rolnych, zespołu bieszczadzkiego, był żywiec wołowy. Do 1970 roku, produkcja jego utrzymywała się na stosunkowo niskim poziomie, co wynikało z braków inwentarza i wynosiła tylko, około. 500 ton żywca rocznie. Rozszerzenie zakresu działań więziennictwa, w Bieszczadach, skutkowało wzrostem produkcji żywca - od 1 101 ton w 1971 roku, do 3 740 ton w 1976 roku. A w poszczególnych latach przedstawiało się następująco: od 1972 do 1976 roku, odpowiednio - 1 784, 2 229, 3 488, 3 525, do 3 740 ton - w 1976 roku³²⁹.

Oprócz bydła prowadzono także chów owiec i trzody chlewnej. Z owcami początkowo były kłopoty, bo z chwilą przejmowania PGR-ów przez więziennictwo, wiele stad owiec było zarażonych różnymi chorobami i trzeba było wymieniać całe populacje i zmieniać rasy. Do 1971 roku, zdołano wytworzyć stada rasy alpejskiej, zdolne do rozplodu i prawidłowego rozwoju w bieszczadzkim klimacie. Pogłowie to szybko się rozwijało i w 1971 roku, stanowiło już 2 810 sztuk, a w 1976 roku 5 783 sztuki.

Sprzedaż wełny wynosiła w latach 1972 do 1976, następujące ilości: 6,0; 7,5; 8,5; 8,7 i 9,0 ton w 1976 roku.

Chów trzody chlewnej zapoczątkowano w 1972 roku, w celu zaopatrywania stołówek we własne produkty mięsne. Stan tej trzody wynosił wtedy 333 sztuki. W 1973 roku osiągnął już 3 466 sztuk, a w latach następnych, w związku z brakami paszowymi, nastąpiła stagnacja wzrostu

³²⁸ Relacja płk Artura Kochanka – zbiory autora.

³²⁹ Archiwum prywatne mjr Józefa Reizera, dokumentacja podręczna – kopia w zbiorach autora.

i stany pogłowia były podobne jak w 1973 roku. Produkcja żywca na zaopatrzenie stołówek, wyniosła w roku gospodarczym 1975/76 – 946 ton, w tym 45 ton, żywca wołowego³³⁰.

W przedsiębiorstwach bieszczadzkich, o sukcesie bądź niepowodzeniu, i efektach finansowych, decydowały głównie zbiory zielonki, której uprawa zajmowała około 85% powierzchni użytków rolnych.

Uprawy zbóż, lnu, rzepaku i innych zbóż, jako bardzo ważnych, zajmowały najlepsze ziemie. Jednak skala ich produkcji, nie przesądzała o wyniku ogólnej efektywności przedsiębiorstw. Organizacja produkcji roślinnej, opierała się na założeniu, że jej głównym celem jest wytwarzanie takich ilości paszy, jaka będzie potrzebna do wyżywienia planowanej ilości inwentarza żywego.

W 1970 roku, zebrano zielonkę z 5,6 tys. hektara, w ilości 110 tys. ton. W 1973 roku, skoszono zielonkę z 10,5 tys. hektarów uzyskując, mimo złych warunków pogodowych, 160 tys. ton, a w 1974 roku, wykorzystano do zbioru zielonki 16,5 tys. hektarów, z których zebrano 255 tys. ton, z czego na pasze letnie, wykorzystano około. 6 tys. hektarów, a do zapasów zimowych około. 10,5 tys. hektarów³³¹.

Niski poziom zagospodarowywania ziemi przez PGR-y, przy ich przejęciu przez więziennictwo powodował to, że wymagały one dużych nakładów na rozruch produkcyjny. Nakłady te, nie mogły być pokryte, dochodami ze sprzedaży produkcji, nowo utworzonych PPR-oli. Z tych powodów, działalność przedsiębiorstw rolnych więziennictwa, zamykał ujemny bilans finansowy, jednakże z wyraźną tendencją spadkową, tego ujemnego wyniku finansowego.

I tak, dla przykładu - za rok gospodarczy 1972/73, dopłaty z budżetu państwa wyniosły 36 mln złotych, a za rok następny tylko 18,6 miliona złotych. Na ujemny bilans finansowy przedsiębiorstw więziennictwa, miały wpływ nakłady na karczunki i melioracje gruntów oraz zagospodarowywanie nieużytków i związane z tym koszty rozruchu produkcyjnego. I dla przykładu - w roku gospodarczym 1974/75, dopłaty z budżetu państwa, wyniosły tylko 4,5 mliona złotych³³². Była to wyraźna tendencja spadkowa, a zarazem wskaźnik efektywności gospodarowania.

³³⁰ Archiwum prywatne mjr Józefa Reizera, dokumentacja podręczna – kopia w zbiorach autora.

³³¹ Archiwum prywatne płk Artura Kochanka, Sprawozdanie Delegatury CZZK w Lesku za 1976 r. - kopia w zbiorach autora.

³³² Archiwum prywatne mjr Józefa Reizera, dokumentacja podręczna - kopia w zbiorach autora.

Dalsze postępy gospodarcze i dynamika wzrostu produkcji, zostały zakłócone przez zmianę podziału administracyjnego kraju. Zmiany administracyjne, spowodowały zmiany właścicieli przedsiębiorstw i kumulacje PRR-oli w Kombinaty Rolne, które okazały się być nieporozumieniem ekonomicznym, bo obniżyły efektywność produkcji.

Oдноśnie stosunków więziennictwa, do zabytków kultury ludności ukraińskiej, łemkowskiej i bojkowskiej oraz kultu religijnego, są różne obieguje opinie, nie życzliwe więziennictwu. Często rozbieżne między sobą i krzywdzące, tą formację. Pożywką do takich nieżyczliwych i wypatrzonych ocen więziennictwa, była dokonana przez więziennictwo, rozbiórka cerkwi w Osławicy, w październiku 1969 roku, jak inne incydentalne przypadki wykorzystywania gruzu z podupadłych cmentarzy do utwardzeń podłoża wokół obiektów gospodarczych. U podłoża takiej decyzji, władz więziennych w Rzeszowie było to, że owa cerkiew była w bardzo złej kondycji technicznej, oraz to, że stała na osi wytyczonej drogi, którą budowano.

Podkreślić trzeba, że rozbiórka cerkwi nastąpiła po opinii Konserwatora Zabytków i za zgodą Powiatowej Rady Narodowej w Sanoku. Co obrazuje zamieszczona kserokopia tego dokumentu³³³.

Jak wspominał ppłk Adam Milanowski, reakcją na rozbiórkę tej cerkwi, ze strony „nacionalistów ukraińskich” było to, że podpalono kilka stogów siana, które więziennictwo złożyło na paszę dla bydła, hodowanego w PPR-olach, będących w posiadaniu więziennictwa. Natomiast prawda o działalności więziennictwa w Bieszczadach była taka, że ocaliło ono wiele obiektów sakralnych i pomników kultury łemkowskiej i bojkowskiej. Działo się to najczęściej spontanicznie, z odruchów serca funkcjonariuszy, którzy zetknęli się z takimi obiektami. Gdy widzieli, że jakaś kapliczka przydrożna, krzyż lub inny obiekt religijny jest poważnie uszkodzony, to poprawili fundamenty, zadaszenie i elewację. Materiałów budowlanych nie brakowało, bo w Bieszczadach, więziennictwo prowadziło rozległe inwestycje³³⁴.

Prawdą jest też to, że władze więzienne, oодноśnie ratowania zabytków, miały stosunek neutralny i wśród rozlicznych dyrektyw i planów zagospodarowywania Bieszczad, nigdzie nie natrafiono na wskazania, aby te zabytki ratować, ani też by je likwidować³³⁵.

Neutralny stosunek więziennictwa do Cerkwi Prawosławnej i jej cmentarzy, nie oznaczał tolerowania czynów, które według prawa i obyczajów, uznane były za naganne wobec tych

³³³ Patrz aneks nr 6

³³⁴ Na podstawie wspomnień własnych autora.

³³⁵ Relacja płk Adama Milanowskiego – zbiory autora.

obiektów. Jak poinformował autora płk Artur Kochanek, były przypadki dyscyplinarnego ukarania pracowników cywilnych z PPR-oli, za „niegodne zachowania się wobec Cerkwi i cmentarzy ukraińskich”³³⁶. Zdarzało się, że kamień z nagrobków był wykorzystywany do utwardzeń dziedzińców. A jeden z kierowników gospodarstwa rolnego wykorzystał zdrowe belki drewniane, z rozebranej cerkwi, do budowy obory i za ten czyn został zdjęty z zajmowanego stanowiska.

Trzeba podkreślić, że te naganne moralnie czyny były inspirowane gospodarnością, a nie nienawiścią wobec religii i kultury byłych mieszkańców.

³³⁶ Relacja płk Artura Kochanka – zbiory autora.

D e c y z j a

Na podstawie art.36 ust.2 art.37 ust.1,2,i 3 art.38 Ustawy z dnia 31 stycznia 1961r.-Prawo Budowlane /Dz.U.Nr.7 poz.46 z dnia 13.II.1961r./oraz art.97 KPA Prezydium Powiatowej Rady Narodowej Wydział Budownictwa Urbanistyki i Architektury w Sanoku

zezwala;

Centralnemu Więzieniu w Rzeszowie na dokonanie rozbiórki cerkwi w Oslawicy pow.Sanok po zachowaniu warunków wydanych przez Pow.Konserwatora Zabytków w Sanoku ~~na zachowanie w zabytkach~~
~~zabytkach przez~~

Uzasadnienie;

Cerkwia w Oslawicy znajduje się w złym stanie technicznym i w każdej chwili może grozić zawaleniu stanowiąc równocześnie zagrożeniu dla życia, i zdrowia ludzkiego-Ponadto Centralne Więzienie w Rzeszowie jest w posiadaniu decyzji o skreśleniu powyższej cerkwi z listy zabytków. W związku z powyższym tut.Wydział postanawia jak wyżej; Od niniejszej decyzji zgodnie z art.110 i 112 KPA służy stronom prawo odwołania do PWRN-Wydział BUA w Rzeszowie za pośrednictwem tut.Wydziału w terminie 14 dni od daty otrzymania niniejszej decyzji.

Utrzymuje;

1. Centralne Więzienie w Rzeszowie
2. Woj.Konserwator Zabytków
3. Pow.Konserwator Zabytków w Sanoku
4. KPMO-Sanok
5. PGRN-Komańcza
6. a/a

Z-ca KIEROWNIKA WYDZIAŁU

Zbigniew Dąbrowski

Opisując społeczne skutki zagospodarowywania Bieszczad przez więziennictwo, warto odwołać się do oceny miejscowej ludności, na oczach, której dokonywały się te działania i zachodziły zmiany, w różnych dziedzinach życia. Oceny ludzi, którzy zamieszkiwali te tereny są dość ważne i miarodajne. Ci ludzie, bowiem mają skalę porównań, jak było przed tym, a jak było w czasie, gdy więziennictwo weszło ze swymi działaniami na teren Bieszczad i jakie się dokonały zmiany, pod wpływem tych działań. Zapoznajmy się, więc z wypowiedziami ludzi z okolic Bieszczad i Beskidu Niskiego. Upływ czasu spowodował jednak, że jest tych ludzi już bardzo mało.

Spotkany stary mieszkaniec z Moszczańca, Jan Biśto wspominał to tak:

Jak się ludzie dowiedzieli, latem 1965 roku, że tutejsze PGR-y ma przejmować więziennictwo, to zapanowała obawa, że będzie groźnie. No bo, jak to tak, żeby przestępcy, bandyci i złodzieje, pracowali na polach wśród miejscowej ludności. Panowało przekonanie, że nikt takich przestępców nie upilnuje, a ludzie mieli jakiś dobytek, mieli dzieci i zwierzęta, i się o to bali. Bali się też o własne bezpieczeństwo, bo to nie wiadomo, co taki bandyta może zrobić drugiemu. Bali się, że mogą być gwałcone kobiety i dziewczęta. Ale jak się pojawili, na jesieni 1965 roku, w dawnym PGR-ze w Czystohorbie, więźniowie i kławisze, to zaczęli ludzie o nich zmieniać zdanie. Więźniowie okazali się być normalnymi ludźmi. Byli tacy, jak i my wszyscy. Przyjechali ze strażnikami zajęli PGR-owski barak, postawili wojskowe namioty i zajęli się robotą. Ludzie byli zdziwieni, że więźniowie tak ofiarnie pracują. Nie to, co PGR-owscy robotnicy. Porządkowali nie tylko swoje obejście, ale i urządzenia publiczne. Poprawiali drogi, podciągali elektryczność i łączność telefoniczną. Obecność więziennictwa powodowała uruchomienie linii autobusowej PKS, a potem pobudowano osiedle, a w nim szkołę, żłobek i świetlicę. Zaczęło przyjeżdżać kino objazdowe i organizowano imprezy rozrywkowe, jak festyny i zabawy. Dużo się zmieniło na lepsze i miejscowi ludzie byli zadowoleni, a nawet zdziwieni tak wielkim postępem. Przybywało też dużo nowych ludzi. Okolice zmieniały się nie do poznania

Przyjeżdżały też różne delegacje władz partyjnych i więziennych, a to z kolei wymuszało porządkowanie okolicy. Świat się zmieniał. Miejscowi ludzie nabierali oglady. Więźniowie okazali się być porządnymi ludźmi i uczynnymi wobec miejscowych. Nieraz pomagali miejscowym ludziom przy różnych pracach. Przy okazji coś zjedli, a potem wypili bimbru. Ale, zawsze z umiarem. Wypili, otarli głowę i była cisza. Mieli wycucie umiaru. Później było nawet tak, że kilku więźniów ożeniło się z miejscowymi pannami i zamieszkali w Bieszczadach.

Dużo by można mówić, bo były i zabawne przypadki, ale ogólnie to więziennictwo spisało się bardzo dobrze, zrobili dużo dobrego i zmienili obraz Bieszczad i poziomu życia ludzi³³⁷.

³³⁷ Relacja w zbiorach autora.

Zdjęcie nr 56: PPR-ol w Średniej Wsi w 1976 roku



Źródło: Ze zbiorów mjr Józefa Reizera.

Zdjęcie nr 57: Ośrodek Wypoczynkowy SW w Olszanicy. 1982 roku



Źródło: Ze zbiorów mjr Józefa Reizera.

Zdjęcie nr 58: Przedstawiciele więziennictwa węgierskiego na terenie Bieszczad. 1977 roku



Źródło: Ze zbiorów płk Adama Milanowskiego.

Zdjęcie nr 59: Naukowcy z Akademii Rolniczej z Rzeszowa w PPR-olu Średnia Wieś. 1977 roku



Źródło:

Ze zbiorów płk Adama Milanowskiego.

Zdjęcie nr 60: Uroczyste zakończenie roku szkolnego, w Szkole Zawodowej, dla skazanych przy ZK w Uhercach.



Źródło: Ze zbiorów ZK w Uhercach.

Zdjęcie nr 61: Osiedle mieszkaniowe w Średniej Wsi.



Źródło: Ze zbiorów płk Artura Kochanka.

Utworzenie wczasowiska w Olszanicy

Działalność więziennictwa w Olszanicy zasługuje na szczególną uwagę i podkreślenie tego, co tam dokonano.

Wieś Olszanica po raz pierwszy wymieniona jest w 1436 roku jako, własność Kmitów. Olszanica była lokowana na prawie wołoskim i wchodziła w skład Województwa Ruskiego, z siedzibą we Lwowie. Na czele wsi stał kniaź. W XVI wieku ród Kmitów miał siedem folwarków, w tym jeden w Olszanicy. Z dokumentów wynika, że w XVII wieku Olszanica była prężnym ośrodkiem gospodarczym i obronnym.

Mapa katastralna z 1852 roku, zrobiona przez Austriaków, przedstawia, że na wyspie, gdzie stoi obecny pałac istniały cztery budynki, do dziś pozostał jeden, a w miejsce pozostałych wybudowany został pałac. Wyspa była połączona drewnianym mostem z placem cerkiewnym, a dalej ze wsią³³⁸.

Początkiem XX wieku z córką włodarza folwarku w Olszanicy ożenił się, przybyły z Rosji, Antoni Ślepowron-Juściński. Za sprzedany w Rosji majątek, w 1905 roku, zbudował on pałac w Olszanicy, jako pensjonat dla wczasowiczów.

W czasie pierwszej wojny światowej zespół dworski w Olszanicy uległ poważnemu zniszczeniu. Po odbudowie, pałac pełnił rolę pensjonatu dla wczasowiczów, aż do drugiej wojny światowej. Po wybuchu wojny, w zespole dworskim stacjonowały wojska niemieckie, bo był w ich strefie okupacyjnej. Od czerwca 1941 roku do sierpnia 1944 roku, Olszanica była pod okupacją niemiecką.

Po wyzwoleniu tych ziem przez Armię Czerwoną, w folwarku pozostaje część wojska do obrony terenu i granicy państwa – w Ustianowej. W grudniu 1944 roku folwark zostaje przejęty przez Powiatowy Urząd Ziemski w Lesku. Po wycofaniu wojsk radzieckich z Olszanicy, w ich miejsce wchodzi polscy WOP-iści. W dniu 3 stycznia 1947 roku, mocą orzeczenia Sądu Okręgowego w Jaśle, folwark w Olszanicy przechodzi na Skarb Państwa.

W 1949 roku, powstał na tym terenie Zespół Państwowych Gospodarstw Rolnych – „Posada Leska”, w skład, którego wchodziła Olszanica. W 1952 roku, zarząd zespołu PGR-ów „Posady Leskiej”, przeniósł się do pałacu w Olszanicy. W 1958 roku, został powołany

³³⁸ Archiwum prywatne mjr Józefa Reizera, Materiały z archiwów austriackich – kopia w zbiorach autora.

Inspektorat PGR-ów, z siedzibą w Olszanicy - jako placówka Wojewódzkiego Zarządu PGR-ów w Rzeszowie.

W 1971 roku, więziennictwo przejęło do zagospodarowania PGR Płonna i Szczawne oraz PGR Czarna i Średnia Wieś, a także PGR w Lutowiskach. W Średniej Wsi powstało Państwowe Przedsiębiorstwo Rolne nr 6, które obejmowało swym zasięgiem także Olszanicę. W dniu 16 lipca 1971 roku, likwidatorzy Inspektoratu PGR-ów, przekazali więziennictwu obiekty gospodarcze i pałac w Olszanicy, który był na terenie gruntów PPR-ol nr 6 w Średniej Wsi³³⁹.

Decyzją Ministra Sprawiedliwości, z dnia 1 września 1971 roku, w Olszanicy powołano Zakład Karny. Pałac został wykorzystany jako pomieszczenie na administrację, wartownię i zbrojownię, a w pomieszczeniach dworskich utworzono magazyny. Skazani rozmieszczeni byli głównie pod namiotami.

Zakład Karny w Olszanicy, pełnił w dużej mierze funkcję rozdzielczą materiałów i skazanych, dla jednostek penitencjarnych rozmieszczonych w Bieszczadach, lub nowo tworzonych. W 1972 roku, Zakład Karny w Olszanicy, został przeniesiony do nowo wybudowanych obiektów więziennych w Uhercach i tam został przemianowany na Zakład Karny w Uhercach, który funkcjonuje do dziś.

Z inspiracji WZZK w Rzeszowie, decyzją Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie, z dnia 29.04.1975 roku, Zespół Dworski w Olszanicy, jako dobro kultury, został wpisany do Państwowego Rejestru Zabytków. W uzasadnieniu tej decyzji, określono charakterystykę tego zespołu, walory architektoniczne i pamiątki historyczne obiektów³⁴⁰.

W początkowym władaniu pałacem przez więziennictwo, pełnił on rolę administracji ZK, który w formie prowizorycznej był tam utworzony. Na parterze pałacu mieściły się biura, wartownia i zbrojownia, a na górze mieszkania dla pracowników. Mieszkania nie były komfortowe, bo była wilgoć, a na dodatek wspólna łazienka i ubikacja.

Naczelnikiem Zakładu Karnego w Olszanicy został podkomisarz Tadeusz Skowyrza. Pełnił tą rolę od września 1971 roku, do grudnia 1973 roku, kiedy to odszedł na emeryturę – ale już, jako naczelnik Zakładu Karnego w Uhercach.

³³⁹ AP Rz. , OZZK w Rzeszowie, sygn. MS/ 3041, k. 45 .

³⁴⁰ Relacja mjr Józefa Reizera – w zasobach autora.

Zakład Karny w Olszanicy, funkcjonował formalnie, od września 1971 roku do 6 kwietnia 1972 roku - kiedy to Minister Sprawiedliwości przeniósł go do Uherc³⁴¹.

Gdy dyrektorem CZZK w Warszawie został generał doktor Antoni Frydel, po uruchomieniu nowoczesnego Zakładu Karnego w Uhercach, los pałacu w Olszanicy miał się radykalnie zmienić. Generał Antoni Frydel postanowił przywrócić Olszanicy status wczasowiska jaki miała w II RP, przez utworzenie tam Ośrodka Wczasowego dla funkcjonariuszy Służby Więziennej, z jednoczesnym świadczeniem usług dla miejscowej ludności.

Realizację tego przedsięwzięcia wziął na siebie OZZK w Rzeszowie. Z ramienia tej instytucji głównym koordynatorem działań i nadzorcą budowlanym był płk mgr inż. Artur Kochanek – zastępca dyrektora. Projekty inwestycyjne przygotował mgr inż. Szwartz, z Wojewódzkiego Biura Projektów w Rzeszowie.

Inwestorem było Państwowe Przedsiębiorstwo Rolne nr 6 w Średniej Wsi, na którego terenie była Olszanica. Jego dyrektorem był wówczas mgr inż. Pilewski. Głównym wykonawcą robót był Zakład Robót Budowlanych (ZRB) przy OZZK w Rzeszowie, którym kierował mgr inż. Czesław Gnap. Siłę roboczą (skazanych) zapewniał ZK w Uhercach, którym kierował ppłk mgr Marian Kara³⁴².

Pracę rozpoczęto w 1977 roku. Tempo prac było bardzo duże. W pałacu przewidziano 20 pokoi z łazienkami i dwa apartamenty – jeden dla Ministra Sprawiedliwości, a drugi dla dyrektora CZZK. Pałac miał kubaturę 3500 metrów sześciennych. Przywrócono mu styl, zwany w architekturze – „malowniczym eklektyzmem”. Złożoność architektoniczna pałacu wymagała dużych nakładów pracy i materiałów. Zewnętrzna bryła pałacu miała wiele ryzalitów, z własnymi dachami namiotowymi i stożkowymi. Elewacja frontowa była asymetryczna z wejściem głównym, w ryzalicie o zaokrąglonych narożach³⁴³. Wnętrze pałacu bogato udekorowano boazeriami, lustrami i ceramiką artystyczną. Zamontowano też wiele przedmiotów artystycznego kowalstwa.

Terminy prac były bardzo napięte. Pracowano niemal bez wytchnienia. Gdy przyszedł dzień odbioru, w 1979 roku, Prace porządkowe jeszcze trwały. Sytuacja była na tyle nerwowa, że na wzgórze podleskie wysłano obserwatora z radiotelefonem, by zasygnalizował przyjazd ministra sprawiedliwości, prof. Bafii i generała Frydla. Po nerwowym porządkowaniu wnętrza pałacu, ostatecznie, przyjęcie ministra sprawiedliwości i dyrektora CZZK było udane, bo pałac

³⁴¹ Zakład Karny w Uhercach, Kronika ZK w Uhercach.

³⁴² Relacja płk Adama Milanowskiego – zbiory autora

³⁴³ Archiwum prywatne mjr Józefa Reizera, dokumentacja podręczna – kopia w zbiorach autora.

prezentował się okazale, a gościna była znakomita, co wprowadziło gości i gospodarzy w dobry humor³⁴⁴.

Część hotelową Ośrodka Szkoleniowo-Wypoczynkowego „OSW Olszanica”, wraz z członem kuchennym i stołówką, oddano do użytku nieco później i cieszyła się ona wielkim uznaniem gości. Oficjalne otwarcie OSW w Olszanicy odbyło się w dniu 22 lipca 1979 roku (było to Święto Odrodzenia Polski), którego dokonał Minister Sprawiedliwości prof. Jerzy Bafia, z udziałem członka KC PZPR, pierwszego sekretarza KW PZPR i przedstawicieli władz więziennictwa oraz władz terenowych. Ośrodek miał 120 miejsc i odbywały się w nim wczasy pracownicze, kolonie letnie i zimowiska dla dzieci, odprawy i szkolenia kadry więziennej oraz imprezy okolicznościowe dla funkcjonariuszy i miejscowej ludności.

Wybudowanie nowoczesnego wczasowiska w Olszanicy, miało dla tej miejscowości znaczenie nie tylko prestiżowe i ozdobne dla okolicy, ale także i użyteczne, służące rozwojowi tej miejscowości³⁴⁵.

Zakłady Karne w Bieszczadach jako specyficzne skutki zagospodarowywania tego terenu przez więziennictwo.

Gdy w 1965 roku więziennictwo przejmowało w Bieszczadach Państwowe Gospodarstwa Rolne, celem ich zagospodarowywania, na przejmowanych terenach nie było jednostek penitencjarnych. Ponieważ główną siłą roboczą w PGR-ach stanowili. W tworzonych przez więziennictwo Państwowych Przedsiębiorstwach Rolnych, mieli być zatrudniani skazani, to trzeba więc było, do tych zadań, wybudować placówki więzienne.

W tym czasie i na tym terenie, organizowane jednostki penitencjarne stanowiły instytucje, które miały umożliwiać realizację głównego zadania więziennictwa, jakim było tworzenie Państwowych Przedsiębiorstw Rolnych, które z kolei miały rekultywować tereny rolnicze i prowadzić rolniczą działalność gospodarczą w Bieszczadach.

Na początku tworzone prowizoryczne jednostki penitencjarne, które miały rolę infrastruktury, w stosunku do głównego zadania, jakim było organizowanie produkcji rolnej. Z czasem, gdy w miejsce prowizorycznych jednostek penitencjarnych zaczęto budować nowoczesne Zakłady Karne i ich Oddziały Zewnętrzne, te budowle stały się istotną częścią

³⁴⁴ Relacja płk Adama Milanowskiego – zbiory autora.

³⁴⁵ Relacja płk Artura Kochanka – zbiory autora.

inwestycji Ministerstwa Sprawiedliwości w Bieszczadach i tym samym przedmiotem głównej działalności więziennictwa na tym terenie.

Jako, że były to budowle specjalistyczne wymagały one dużych nakładów finansowych, materiałowych i robocizny. Były, więc poważnymi i kosztownymi inwestycjami. Z biegiem czasu, zbudowane Zakłady Karne stawały się samodzielnymi jednostkami organizacyjnymi, z osobowością prawną i zakresem działania.

Na zasadzie paradoksów historii to, co początkiem było elementem infrastruktury służącej rozbudowie Przedsiębiorstw Rolnych i ich działalności gospodarczej, stało się z biegiem czasu, skutkiem głównego celu działalności więziennictwa w Bieszczadach, a na końcu jednym z głównych jego owoców, o znaczących skutkach społecznych, dla tego regionu.

Kaprysy historii sprawiły, że to, co było głównym celem działalności więziennictwa w Bieszczadach i to, co w tej sprawie zrobiono, po transformacji ustrojowej upadło. Natomiast to, co było pierwotnie elementem infrastruktury służącej do realizacji głównego zadania, stało się owocem tej działalności i przeżyło dzieło zasadnicze, jakim były Państwowe Przedsiębiorstwa Rolne i Kombinaty Rolne.

Powstałe na terenie Bieszczad i Beskidu Niskiego jednostki penitencjarne były nowoczesne i obsadzone przez doborową kadrę, co powodowało, że dobrze służyły celom resocjalizacji skazanych i samorządom terytorialnym. Dlatego też oparły się przemianom ustrojowym³⁴⁶.

Po upadku Państwowych Przedsiębiorstw Rolnych i Kombinatów, ilość jednostek penitencjarnych w Bieszczadach została zredukowana, wedle potrzeb izolacji i resocjalizacji skazanych.

Po 1990 roku, ostał się Zakład Karny w Łupkowie, z Oddziałem Zewnętrznym w Moszczańcu i Zakład Karny w Uhercach, z Oddziałami Zewnętrznymi - w Średniej Wsi i Jabłonkach³⁴⁷. Obiekty te może nie są szczególną ozdobą krajobrazu, ale dobrze służą podtrzymywaniu dynamiki życia w Regionie. Dają, bowiem zatrudnienie dla około tysiąca ludzi, a to już stanowi dość poważną siłę nabywczą, dającą utrzymanie innym podmiotom. Dodatkowo, w odwiedziny do skazanych przyjeżdża, co miesiąc, po kilka tysięcy ludzi, którzy pozostawiają tam pewną ilość gotówki w różnych punktach usługowych i są potencjalnymi ambasadorami uroków Bieszczad, co ma korzystny wpływ na rozwój turystyki.

³⁴⁶ Relacja gen. Antoniego Frydla – zbiory autora.

³⁴⁷ Relacja mjr dr Jarosława Wielgosa, inspektora OI SW w Rzeszowie – zbiory autora.

Personel Zakładów Karnych stanowili wysoko wykwalifikowani ludzie, którzy w większości wypełniali definicję inteligencji, a to z kolei, promieniowało na otoczenie i skutkowało podnoszeniem poziomu kultury i jakości życia³⁴⁸.

Nowoczesne więziennictwo jest otwarte na współpracę z instytucjami zewnętrznymi, a to podnosi ogólną aktywność społeczną w środowisku i jest pożyteczne dla Regionu. Znaczące było też dla gmin bieszczadzkich to, że otrzymywały dochody z podatków, które płaciło więziennictwo od posiadanych tam nieruchomości. Te podatki były całkiem znaczące, bo jak poinformował autora dyrektor Zakładu Karnego w Uhercach, ten zakład płaci na rzecz samorządów siedem tysięcy złotych miesięcznie, od swych nieruchomości³⁴⁹.

A jeżeli jesteśmy już przy temacie Zakładu Karnego w Uhercach, to ze względu na jego specyfikę i historię oraz przyrodnicze walory tej miejscowości, warto się przy nich na chwilę zatrzymać i poświęcić trochę uwagi.

Zakład Karny w Uhercach umieszczono w Kotlinie Uherckiej, u podnóża pasma Żukowa. O istnieniu wsi Uherce odnotowano już w 1436 roku, ale pośrednio wiadomo, że istniała od czasów, gdy tą ziemią władali książęta ruscy. Nazwa miejscowości potwierdza, że była założona przez osadników węgierskich.

W dniu 6 kwietnia 1972 roku, Minister Sprawiedliwości podjął decyzję o przeniesieniu Zakładu Karnego z Olszanicy do Uherc. Zakład Karny w Uhercach uruchamiany był na przestrzeni lat 1972-1973. Był stopniowo rozbudowywany. Powstał jako zakład typu „ośrodkowego”, czyli jako ośrodek pracy więźniów. Na owe czasy, podobnie jak i inne zakłady penitencjarne w Bieszczadach, był to zakład nowoczesny, o charakterze półotwartym. Przeznaczony był dla skazanych z wyrokami do pięciu lat, lub odbywających końcówki kary³⁵⁰.

Podkreślić też warto, że polski system penitencjarny oparty był wówczas na zasadach progresywnych i dawał skazanym możliwość awansu z warunków trudniejszych do łagodniejszych, a pod koniec kary do warunków półwolnościowych, by umożliwić im łatwiejszą adaptację społeczną, po odbyciu kary³⁵¹.

Zakład Karny w Uhercach, jako nowoczesna jednostka penitencjarna, był wielokrotnie wizytowany przez różne czynniki polityczne, naukowe i administracyjne – tak z kraju jak i z

³⁴⁸ BIH UR, Nr inw. 4356, S. Januś, *PRL oczyma klawisza, od strażnika z wieżyczki do dyrektora więzienia*, Rzeszów 2019, Maszynopis, s.84.

³⁴⁹ Na podstawie wspomnień własnych autora.

³⁵⁰ Zakład Karny w Uhercach, Kronika ZK w Uhercach.

³⁵¹ BIH UR, Nr inw. 4356, S. Januś, *PRL oczyma klawisza, od strażnika z wieżyczki do dyrektora więzienia*, Rzeszów 2019, Maszynopis, s.85.

zagranicy. I zyskiwał bardzo dobre oceny. Wspomnieć – zdaniem autora - warto, że w dniu 13 października 1977 roku, była w nim wizyta naukowców z Instytutu Prawa Uniwersytetu z Bazylei, a w dniu 26 maja 1978 roku, gościła delegacja węgierska, z Ministrem Sprawiedliwości Węgier, na czele. Oceny były bardzo pozytywne³⁵². W 1978 roku, ZK Uherce wizytował także Minister Sprawiedliwości Austrii i był pod wielkim wrażeniem osiągnięć polskiej penitencjarystyki. Na wszystkich gościach, jednostki penitencjarne w Bieszczadach robiły pozytywne wrażenie i były bardzo dobrą wizytówką polskiego więziennictwa i sprawności organizacyjnej państwa polskiego³⁵³. Szczególnie wysoką ocenę otrzymała resocjalizacja i edukacja skazanych.

W dniu 1 września 1977 roku, w Zakładzie Karnym Hercach, uroczystie otwarto Zespół Szkół Zawodowych – dla skazanych. Szkoła ta edukowała skazanych w zakresie szkoły podstawowej i przygotowywała do zawodów, w specjalnościach takich jak: murarz, tynkarz, zbrojarz, betoniarz, palacz CO i traktorzysta, oraz obsługi sprzętu mechanicznego rolnictwa³⁵⁴. Nauka skazanych i wdrażanie ich do pracy społecznie użytecznej, były bardzo skutecznym sposobem przywracania ich do uczciwego życia, na wolności. Zauważyć też warto, że w owym czasie procentowy stan recydywistów w zakładach karnych był znacznie mniejszy niż obecnie i wynosił niespełna 40 procent.

Pierwszym naczelnikiem Zakładu Karnego w Hercach, był komisarz Tadeusz Skowyrza, a pierwszym dyrektorem Zespołu Szkół Zawodowych, został, mgr Tadeusz Milla. Trzeba dodać, że w/w szkoła miała rozdzielone placówki, a kształcenie w zakresie podstawowym i ogólnym, odbywało się w Uhercach, zaś w zakresie specjalności zawodowych – w PPR-ol, w Nowej Wsi i przy OZ-cie, podległym Zakładowi Karnemu w Uhercach³⁵⁵.

Inną, ale bardzo ważną częścią infrastruktury służącej zagospodarowaniu Bieszczad, były jednostki osiedleńcze, budowane przy PPR-olach i Zakładach Karnych. Obecnie stanowią one, chyba, najistotniejsze skutki zagospodarowywania Bieszczad, bo służą zaludnieniu tej Krainy. Owe jednostki osiedleńcze, po transformacji ustrojowej, przekształciły się we Wspólnoty Mieszkaniowe, które dbają o ich wygląd, przyozdabiając je kolorowymi elewacjami.

³⁵² BIH UR, Nr inw. 4356, S. Januś, *PRL oczyma klawisza, od strażnika z wieżyczki do dyrektora więzienia*, Rzeszów 2019, Maszynopis, s.84.

³⁵³ Relacja gen. Antoniego Frydla – zbiory autora.

³⁵⁴ Zakład Karny w Uhercach, Kronika ZK w Uhercach.

³⁵⁵ Relacja zastępcy dyr. ZK w Uhercach ppłk Mariusza Czmyra – zbiory autora.

Pobudowano też przy nich place zabaw dla dzieci i urządzenia do rekreacji dla dorosłych, a to wszystko daje dowody, że w tych miejscach rozwija się życie rodzinne³⁵⁶.

W ocenie społecznych skutków zagospodarowywania Bieszczad przez więziennictwo, warto też przytoczyć opinie rdzennych mieszkańców tego regionu. Pan Józef z Uharc wspominał to tak:

Miło było patrzeć jak, do tej pory leżącą odłogiem, bądź niedbale uprawianą przez PGR-y, ziemię więziennictwo przywracało do intensywniej uprawy. Ta ziemia zaczęła rodzić, w niespotykanym do tej pory, na tym terenie wymiarze. Zaraz po przejęciu PGR-u, więziennictwo, dużą wagę przywiązywało też do poprawy estetyki zabudowań i okolicy. Utwardzano place, remontowano ogrodzenia, budowano bramy, budowano magazyny i wiaty na sprzęt. Wszystko to było wyrazem dobrej organizacji i działało dyscyplinująco na załogi, a także na rodzimych mieszkańców. W przedsiębiorstwach utworzonych przez więziennictwo stosowano nowoczesną mechanizację i agrotechnikę oraz nowoczesne płodozmiany. Zaczęto też wprowadzać nowe rasy bydła i owiec. Było to przykładem i zachętą dla gospodarstw indywidualnych. Kompleksowa mechanizacja zapewniała zgromadzenie dużej ilości paszy dla inwentarza żywego, co z kolei, powodowało intensywny rozwój hodowli. Wiele zmieniło więziennictwo.

Więziennictwo wprowadziło taką kompleksową mechanizację zbiorów zielonek, jakiej wcześniej nie widziano, na tym terenie. To przyciągało ludzi. Oprócz więźniów, w gospodarstwach przywięziennych pracowali też cywile. To był duży postęp. Także sposób prowadzenia inwestycji budowlanych dawał miejscowym ludziom wiele wzorów do naśladowania. Można powiedzieć, że więziennictwo, dla Bieszczad, otworzyło okno na świat. Pobudowano drogi i uruchomiono łączność autobusową. Przybyło dużo wykształconych ludzi. Przybyło turystów, a za nimi zaczęły napływać pieniądze. Kraina się coraz bardziej ożywiła. Oprócz rozbudowy przedsiębiorstw i obiektów więziennych powstały też ładne osiedla mieszkaniowe i budynki użyteczności publicznej. Wielu ludzi zaczęło żyć lepiej i po nowemu³⁵⁷.

Takich i podobnych ocen, odnośnie działalności więziennictwa w Bieszczadach, może być tyle ilu było, ówczesnie, mieszkańców tej krainy. Ale niestety, większość z nich już wymarła. Ich wspólnym mianownikiem byłby niewątpliwie pozytywny opis tego, co zrobiło

³⁵⁶ Relacja płk Jana Sudii – zbiory autora.

³⁵⁷ Relacja w zbiorach autora

więziennictwo dla miejscowej ludności, poprzez swoją działalność na tym terenie. Czemu dawali wyraz w kontaktach ze Służbą Więzienną, jak i skazanym³⁵⁸.

Zdjęcie nr 62: Zakład Karny w Uhercach. Stan z 2014 roku. W czasach PRL-u nie wolno było fotografować takich obiektów.



Źródło: Ze zbiorów mjr mgr Mariusza Czmyra.

³⁵⁸ Relacja mjr Józefa Reizera – zbiory autora.

Zdjęcie nr 63: Zakład Karny w Łupkowie Nowym. Zdjęcie z 2013 roku.



Źródło: Ze zbiorów ZK w Łupkowie.

Zdjęcie nr 64: Na zdjęciu wiceminister Adam Zborowski w Delegaturze CZZK w Lesku. MS bardzo interesowało się postępami prac w Bieszczadach, a wiceminister Zborowski był częstym gościem w bieszczadzkich PPR-olach.



Źródło: Ze zbiorów płk Artura Kochanka.

Zdjęcie nr 65: Wizytacja dyrektora CZZZK gen. Stanisława Filipiaka w PPR-ol Czarna.



Źródło: Ze zbiorów płk Artura Kochanka.

Zdjęcie nr 66: Więziennictwo w znacznym stopniu przyczyniło się do ożywienia Bieszczad. Na zdjęciu okolice Wisłoka. 1977 roku



Źródło: Ze zbiorów mjr Józefa Reizera.

Fenomen skuteczności resocjalizacji skazanych w Bieszczadach.

W 1968 roku, podczas wizytacji jednostek więziennictwa w Bieszczadach, Minister Sprawiedliwości, prof. Stanisław Walczak powiedział, że praca w Bieszczadach jest najlepszą formą resocjalizacji skazanych.³⁵⁹ Minister miał podstawy doświadczalne, by tak ocenić wpływ zatrudnienia skazanych, w Bieszczadach, na ich zmianę postaw życiowych. Wskaźniki statystyczne naruszeń dyscypliny przez skazanych, rozmieszczonych w jednostkach penitencjarnych w Bieszczadach, były bowiem, o wiele mniejsze, niż osadzonych w innych częściach Polski. Wypadków nadzwyczajnych, takich jak: bunty, ucieczki, bójki i pobicia, samouszkodzenia i tym podobne – prawie w ogóle nie było. Natomiast, odnotowywano w Bieszczadach wiele przykładów poświęcenia i ofiarności, ze strony skazanych. Skazani identyfikowali się z tym, co robili i byli dumni ze swego dzieła. Często angażowali się do pracy w wymiarze ponadnormatywnym. Poza danymi statystycznymi, gołym okiem, było widać zaangażowanie w pracę, skazanych. Ich umiejętności i efektywność działania.³⁶⁰

Obserwacja zachowania skazanych, w Bieszczadach, rodzi pytanie: co osobliwego było w tym terenie, że pracujący tam skazani, w wysokim stopniu, respektowali reguły prawne i zasady życia społecznego? Odpowiedź na to pytanie – zdaniem autora - nie jest prosta, bo nie może się sprowadzać do jednej tylko przyczyny³⁶¹. Jak do tej pory, nikt nie podjął próby dokonania analizy tego zjawiska, chociaż z punktu widzenia problematyki resocjalizacyjnej, mogło by, to być ważne i owocne, albowiem obecne nakłady na resocjalizację są bardzo wysokie, a odsetek recydywistów duży – około 50% populacji skazanych. W ocenie autora, na wysoką efektywność resocjalizacji skazanych, zatrudnionych w Bieszczadach, miały wpływ niżej wymienione czynniki, a to:

- Warunki pracy w Bieszczadach – kontakt z przyrodą i duży zakres swobody w kontaktach międzyludzkich,
- Progresywny system penitencjarny, polegający na tym, że skazany mógł być awansowany do wyższej grupy klasyfikacyjnej i lepszych warunków, a także być zdegradowany do niższej grupy klasyfikacyjnej i gorszych warunków bytowych. Przebywający w Bieszczadach skazani nie chcieli zamienić pięknych widoków górskich

³⁵⁹ Relacja gen. Jana Pyrcaka – zbiory autora.

³⁶⁰ Relacja płk Artura Kochanka – zbiory autora.

³⁶¹ Na podstawie wspomnień własnych autora

na okratowaną celę, gdzie przez zablińdowane okno można było zobaczyć tylko skrawek nieba. Dlatego też się pilnowali i byli układni,

- Praca w Bieszczadach dawała skazanym dużo ruchu na świeżym powietrzu. Ten wysiłek fizyczny pobudzał ich organizmy do wytwarzania endorfin, które wywierają w człowieku dobry nastrój i zadowolenie z życia,
- Dla znacznej części skazanych, pracujących w bieszczadzkich PPR-olach, kontakt ze zwierzętami, lub codzienna opieka nad nimi, były typowymi zajęciami, które wytwarzały w nich uczucie empatii dla istot żywych. Odnotowano wiele tego typu zadziwiających przykładów³⁶²,
- Praca na roli wymuszała samodyscyplinę. Ziemia nie da się oszukać. Jeżeli by nie zrobiono stosownej przygotówki, nie można było liczyć na dobre zbiory. Zaś zbiory nie zebrane w porę i według wymaganej, przez daną kulturę roślin procedury, uległy by degradacji lub zniszczeniu,
- Obdarzanie skazanych dużym zaufaniem i dawanie im dużej swobody działania, było czynnikiem sprawczym ich samokontroli i poczucia obowiązku. A to z kolei, dawało im poczucie własnej wartości i godności,
- Praca, którą wykonywali skazani przy zagospodarowywaniu Bieszczad miała wyraźny cel i sens. Skazani czuli, że robią coś dobrego i wzniosłego. Angażowali się w to dzieło i się z nim identyfikowali. Często się słyszało od nich słowa: „to nasze pola”, „to nasze bydło”, „to nasze ośrodki”, „to nasz dowódca”, itp.³⁶³ To słowo – „nasze” – wyrażało nie tylko identyfikowanie się z tym, co robili i gdzie mieszkali, ale było także wyrazem wspólnoty, którą tworzyli wraz z funkcjonariuszami SW. Było wyrazem, też tego, że czuli się na swoim i u siebie. A to z kolei, dawało im poczucie bezpieczeństwa, godności i odpowiedzialności za wspólne dobro.

Te i inne osobliwości uwarunkowań, pobytu skazanych w Bieszczadach, powodowały rozwój, u nich, społecznie pożądanых cech osobowości, czyniących z nich wartościowych ludzi. Skazani, którzy przeszli szkołę życia w bieszczadzkich jednostkach penitencjarnych, nie mieli problemów ze społeczną readaptacją, po odbyciu kary więzienia³⁶⁴.

³⁶² Archiwum prywatne mjr Józefa Reizera, dokumentacja podręczna – kopia w zbiorach autora..

³⁶³ Relacja płk Adama Milanowskiego – zbiory autora.

³⁶⁴ BIH UR, Nr inw. 4356, S. Januś, PRL oczyma klawisza, od strażnika z wieżyczki do dyrektora więzienia, Rzeszów 2019, Maszynopis, s.84.

Widok skazanych, z różnych środowiskach społecznych, oswaja ludzi z myślą, że skazani to tacy sami ludzie, jak wszyscy inni. Z tą tylko różnicą, że przytrafił im się w życiu błąd, który wprowadził ich za więzienne kraty. Zaś dla skazanych, praca na zewnątrz zakładu karnego, oswaja ich z sytuacją na wolności, zapobiega społecznemu wykluczeniu i chroni przed lękiem organizacji życia na wolności. Takie oswajanie ludzi wolnościowych z widokiem skazanych, ma duże znaczenie dla sprawy readaptacji społecznej skazanych, po wyjściu na wolność. Dla personelu więziennego, jest sytuacją komfortową, gdy na dzień skazani opuszczają pomieszczenia więzienne, a po powrocie z pracy myślą o odpoczynku.

Doświadczenia resocjalizacji skazanych, zatrudnionych przy zagospodarowywaniu Bieszczad, są aktualne po dziś i na przyszłość, bo natura swych praw nie zmienia. Zmieniają się tylko obyczaje i warunki. Te doświadczenia dają wyraz temu, jak ważną dla człowieka jest praca społecznie użyteczna. Jak ważny jest dla więźnia kontakt ze środowiskiem wolnościowym. Jak ważna jest dla skazanego sprawa zaufania i życzliwości ludzi. Jak ważny jest dla skazanego kontakt z przyrodą, ze zwierzętami i z wolnościowymi ludźmi³⁶⁵.

Praca skazanych w Bieszczadach, sposób ich zatrudniania oraz ich zachowanie w tych warunkach dowiodły, że resocjalizacja może się realizować bez skomplikowanej biurokracji. Biurokracja i procedury eliminują z życia zaufanie. Życie dowodzi, że tam gdzie jest zaufanie między ludźmi, zbędne są skomplikowane procedury. Obyczaje bywają silniejsze od prawa pisanego.

To, co było w Bieszczadach, wyraźnie kontrastuje z obecną sytuacją w więziennictwie, gdzie na jednego funkcjonariusza przypada poniżej trzech skazanych. Gdzie opracowuje się skomplikowane programy resocjalizacyjne i obarcza funkcjonariuszy biurokratycznymi procedurami. Gdzie biurokracja angażuje prawie tyle personelu więziennego, ile w latach sześćdziesiątych XX wieku, obsługiwało całe polskie więziennictwo. Są to jednak inne czasy i inne wymogi i nie można dokonywać prostych analogii do sytuacji z czasów PRL.

W jednostkach bieszczadzkich, na jednego funkcjonariusza przypadało ponad dziesięciu skazanych, a efekty resocjalizacyjne, mierzone ilością recydywistów³⁶⁶, były o wiele lepsze niż po transformacji ustrojowej, kiedy to zatrudnienie skazanych zostało zredukowane, do 20% osadzonych.

³⁶⁵ Relacja gen. Jana Pyrcaka – zbiory autora.

³⁶⁶ Według kodeksu karnego, powrotność do przestępstwa, kryteria określone w art. 60 paragraf 1. Wskaźniki recydywy można odnaleźć na stronie internetowej CZSW, Biuro Informacji i Statystyki.

Istotnym doświadczeniem penitencjarnym więziennictwa w Bieszczadach, było także to, że w organizacji jednostek więziennych, połączono dział ochrony i dział penitencjarny, w jedno ciało, pod nazwą - „dział penitencjarno-ochronny”. Te śmiałe koncepcje organizacji i zarządzania, zastosowane w jednostkach penitencjarnych w Bieszczadach, zwiększały efektywność oddziaływań penitencjarnych na skazanych i dawały oszczędności kadrowe.³⁶⁷

³⁶⁷ Relacja płk Artura Kochanka – zbiory autora.

Zakończenie

Jednym z naczelnych zamierzeń autora tej rozprawy, było opisanie roli i – *de facto* - ocalenie od zapomnienia historycznego fenomenu, jakim był proces zagospodarowywania rejonu Bieszczad przez więziennictwo. Pośrednio także – z racji kariery zawodowej i związanego z tym doświadczenia – na kartach niniejszej dysertacji pojawiły się wątki związane z czynnikami resocjalizującymi³⁶⁸.

Opisany przez autora fenomen zagospodarowywania Bieszczad oparł on, jak to zostało wskazane na wstępie na swych – pionierskich - badaniach i obserwacjach własnych. W ich trakcie a następnie na etapie porządkowania uzyskanego materiału oraz jego krytyki autor skonstatował, że przedsięwzięcie to było zupełnie nietypowe, bowiem zadania organizatorskie takie jak: prowadzenie gospodarki uprawowo – hodowlanej, oczyszczanie terenu i wprowadzanie nowych kultur rolnych, zostały powierzone instytucji, której funkcje organiczne - według założeń prawa karnego - sprowadzały się do zabezpieczenia i resocjalizacji ludzi, którzy weszli w konflikt z prawem. Niemniej jednak odnosząc się do realiów opisywanej epoki proces ten był – co można śmiało stwierdzić – był nie tylko głęboko humanitarnym eksperymentem, ale i doskonale wpisującym się w ramy epoki rozwiązaniem korespondującym z faktem, że do końca lat 50. XX wieku Bieszczady jawiły się jako miejsce zapomniane przez Boga, zaniedbane, trudno dostępne, wyniszczone tragicznymi zdarzeniami oraz dalekie od ogólnie przyjętej cywilizacji³⁶⁹.

Powojenne realia Bieszczadów zostały już dość dobrze opisane i śmiało można je podzielić na kilka etapów. Pierwszy, mający swój początek już w 1948 roku, kiedy to do wsi bardziej dostępnych - i tych przede wszystkim ocalałych - zaczęli przybywać pierwsi osadnicy m.in. z przeludnionych wskutek powojennych migracji miejscowości w okolicach Rzeszowa. Rozpoczęła się tym samym wspomniana i dosyć szeroko opisana już wcześniej pierwsza faza zagospodarowywania opisywanego regionu, faza osadnictwa – międzygminnego czy międzypowiatowego. Etap ten przypadł mniej więcej na lata 1948–1956. W 1951 roku także nastąpiła wymiana terenów granicznych – korekta granic pomiędzy Polską i ówczesnym ZSRR, w ramach której strona polska uzyskała tereny od Ustrzyk Dolnych po Otryt, znajdujące się na północ od Sanu, przekazując jednocześnie stronie radzieckiej część ówczesnego województwa

³⁶⁸ Oddziaływania psychokorekcyjne, do których należy również ich praca, czy jak zostało to opisane w niniejszej rozprawie – zatrudnienie - , a które są stosowane wobec skazanych na karę pozbawienia wolności, są określane jako resocjalizacja penitencjarna. H. Machel, *Więzienie jako instytucja karna i resocjalizacyjna*, Gdańsk, 2003. s. 21.

³⁶⁹ Na podstawie wspomnień własnych autora.

lubelskiego, a mianowicie południowy fragment powiatów tomaszowskiego i hrubieszowskiego. Migrująca z tych ziem ludność osiedliła się - niejako z konieczności - na obszarach bieszczadzkich, w szczególności w tych wsiach, które posiadały jeszcze infrastrukturę odpowiednią do ponownego zamieszkania. Ten etap zagospodarowywania Bieszczadów odznaczał się - zdaniem autora - niską intensywnością i swoistą tymczasowością - osadnicy, w tym również i greccy oraz macedońscy, ciągle liczyli, że uda im się w niedalekiej przyszłości powrócić do rodzinnej Grecji³⁷⁰.

Opisany w niniejszej dysertacji proces intensyfikacji rozwoju gospodarczego Bieszczadów z udziałem Więziennictwa przypadł na okresy kolejne, kiedy to władze polityczne starały się za wszelką cenę ożywić Bieszczady, jako wzorcowy teren gospodarki socjalistycznej. Ta faza osadnictwa (przypadająca na ok. 1957–1960) przyniosła tzw. osadnictwo grupowe, kiedy to osiedlano się w jednej wsi - nowo powstałej, lub miejscu po osiedlach dawniejszych, które zdecydowano się zasiedlić i zagospodarować ponownie.

Niemniej jednak należy podkreślić, że nie był to proces ani ciągły ani jednolity zintensyfikowany - zagospodarowaniu opustoszałych ziem stało na przeszkodzie szereg okoliczności natury obiektywnej; w pierwszym rzędzie należy tu - zdaniem autora - wymienić skrajny wręcz prymitywizm warunków bytowania przy równoczesnym istnieniu bez porównania lepszych warunków osadnictwa na Ziemiach Zachodnich. W dodatku cały tzw. „klin Bieszczad” był jednym całkowitym bezdrożem, gdyż istniejące tam prymitywne drogi gruntowe ulegały postępującemu zniszczeniu na skutek wpływów atmosferycznych. Przed rokiem 1951 najdalszy punkt tzw. „bieszczadzkiego klina” dzieliło od najbliższej stacji kolejowej prawie 80 km bezdroży, gdyż obsługująca ten rejon przed wojną linia kolejowa Lwów — Sambor — Sianki — Użhorod pozostała po drugiej stronie granicy z ZSRR. Należy przy tym podkreślić, że dopiero przyłączenie do Polski rejonu Ustrzyk Dolnych poprawiło nieco sytuację, stwarzając możliwość dostępu do części Bieszczad także od strony północnej.

Gdy próby gomułkowskie próby zagospodarowywania Bieszczad, przez PGR-y, w dużej mierze zawiodły, to więziennictwo okazało się być formacją społeczną, która zbudowała odpowiednią infrastrukturę gospodarczą i socjalną, by wprowadzić życie ludzi, na terenach wydartych dzikiej przyrodzie. Należy także pamiętać, że towarzyszyła temu osobiwa

³⁷⁰ S. Bemben, *Życie osadnika zaczynałem dwa razy* [w:] *Pionierzy. Pamiętniki osadników bieszczadzkich*, przedmowa B. Gołębiowski, wybór, red. i przypisy H. Jadam, Rzeszów 1975, s. 187–188. Więcej informacji na temat powojennego osadnictwa bieszczadzkiego w: H. Jadam, *Pionierska społeczność w Bieszczadach*, Rzeszów 1976; M. Biernacka, *Kształtowanie się nowej społeczności wiejskiej w Bieszczadach*, przedm. A. Kutrzeba-Pojnarowa, Wrocław 1974; *Bieszczady zdobywane po raz drugi* [w:] *Bieszczady. Przewodnik*, oprac. P. Luboński, wyd. 7 zm., Olszanica 2009, s. 35–36; S. Kłos, *Bieszczady. Przewodnik*, Warszawa 1986, s. 36–40.

atmosfera, stosunków między ludzkich, opartych bardziej na prawach naturalnych i obyczajach, niż na biurokracji i suchych paragrafach prawa. Dodać należy, że obecne więziennictwo, mogłoby skorzystać z wielu doświadczeń resocjalizacji skazanych, zdobytych na terenie Bieszczad, w tamtym okresie, zwłaszcza, że zauważalny obecnie rozwój idei resocjalizacji przyczynił się do tego, że w zakładach karnych zaczęto stosować systematyczne oddziaływania poprawcze – tj.: zasadę progresji, segregację więźniów, diagnostykę penitencjarną, nauczanie szkolne, przyuczanie do zawodu, celową pracę³⁷¹ oraz zajęcia kulturalno - oświatowe i sportowe.

Wspomniany okres był tym samym czasem znacznie bardziej zintensyfikowanego rozwoju Bieszczad, co związane było m.in. faktem, że ziemie i gospodarstwa zaczęto sprzedawać na korzystniejszych dla nabywców warunkach. Rozwijała się też infrastruktura drogowa, a kolejne wsie były elektryfikowane. Niemniej jednak możliwości gospodarki indywidualnej nie pozwalały na intensyfikację procesu zagospodarowywania.

Z tych też powodów elementy ówczesnej socjalistycznej gospodarki, a zwłaszcza socjalistyczna własność, w sposób zasadniczy przeważała tam w gospodarce rolnej i ten właśnie fakt, powinien mieć zasadnicze, a także decydujące znaczenie w ocenie wymiernych korzyści jakie niosło ze sobą zaangażowane w ten proces Więziennictwo. Abstrahując od dzisiejszych standardów ocen całości gospodarki w okresie przed 1989 rokiem, należy podkreślić, że nie bez przyczyny wyniki gospodarcze prowadzonych przez Więziennictwo rolniczych spółdzielni produkcyjnych w rejonie bieszczadzkim, a więc w trudnym regionie górskim, nie były gorsze — pomimo znacznie gorszych warunków klimatyczno-glebowych — od analogicznych form działalności gospodarczej indywidualnych gospodarstw chłopskich i rolniczych spółdzielni produkcyjnych w innych regionach kraju. Nie odbywało się to bowiem kosztem katorżniczej pracy więźniów — co zostało wykazane na kartach niniejszej dysertacji, ale poprzez zoptymalizowanie warunków³⁷².

³⁷¹ Należy zdać sobie sprawę, że są to działania mają spowodować zmiany w obszarze osobowości więźnia, w wyniku czego powinien on podjąć wysiłki na rzecz readaptacji i reintegracji społecznej. P. Szczepaniak, 1996. *Efektywność oddziaływań penitencjarnych*, [w:], „Problemy więziennictwa u progu XXI wieku”. [red.] B. Hołyst, S. Redo. Warszawa 1996, s. 391.

³⁷² We współczesnej doktrynie prawa penitencjarnego powszechnie przyjmuje się, że praca skazanego jest jednym z najważniejszych środków resocjalizacji. Jej znaczenie w zakresie przygotowania do życia w społeczeństwie wynika z nauczania zawodu, kształtowania nawyku pracy i przybliżania do sposobu funkcjonowania w warunkach wolnościowych. Ten właśnie aspekt wychowawczy pracy wynika również z aktywizacji skazanych, wzbudzania ich zainteresowań, uczenia punktualności i odpowiedzialności. Do dodatkowych atutów tego środka penitencjarnego należy zaliczyć możliwość oderwania od przymusowej izolacji. *Uzasadnienie rządowego projektu kodeksu karnego*, Warszawa 1997, s. 555–556.

Szczegółowa analiza badań własnych oraz weryfikacja postawionych hipotez badawczych sprawiły, iż zarówno problem główny rozprawy jak i problemy szczegółowe zostały rozwiązane. Autor wyraża również nadzieję, że czytelnik samodzielnie oceni i zauważy, iż ów wielki eksperyment gospodarczy i resocjalizacyjny się w dużej mierze powiódł. Więziennictwo i założyciele tego programu wywiązali się nadzwyczaj dobrze, z powierzonych im zadań, co miało swój wyraz w wielu danych o efektywnościach działania i stosunku do nich samych więźniów³⁷³.

Przeprowadzone badania i opisane na kartach niniejszej dysertacji procesy stanowią mogą charakter pogładowy. Warto przy zaznaczyć, iż metody wykorzystane przez autora, wdrożono w sposób naturalny i poddano krytyce. Weryfikacja zgromadzonego materiału badawczego, pozwoliła zdiagnozować nie tylko stan wyjściowy jak i efekty zagospodarowania rejonu bieszczadzkiego przez więziennictwo, ale i zebrać znaczny materiał źródłowy - podczas zbierania materiałów do niniejszej rozprawy, oprócz licznych rozmów z uczestnikami opisywanego dzieła, autor przeprowadził także, rozmowy z wieloma ludźmi, którzy byli świadkami powojennej historii Bieszczad, jak i z tymi, którzy w pewnej mierze badali dzieje Bieszczad. Oparł się także na wspomnieniach własnych. Jak wynika z tych przekazów, mieszanina ludów, które tą krainę zasiedliły była dla niej błogosławieństwem i zarazem przekleństwem. Błogosławieństwem, było to, że z mieszaniny tych ludzi wytworzyła się barwna mozaika obyczajów, architektury, wzornictwa i wierzeń. Przekleństwem, natomiast z tego powodu, że mieszanina ludzi była źródłem konfliktów, które były przyczyną zniszczeń i cierpień. W kontekście tematu dysertacji należy podkreślić, że w Bieszczadach warunki, w jakich przyszło mieszkać i pracować, tak funkcjonariuszom SW, jak i skazanym oraz pracownikom cywilnym Przedsiębiorstw Rolnych, wytworzyły, osobliwe relacje międzyludzkie. Funkcjonariusze SW i osadzeni stanowią zazwyczaj populacje antagonistyczne, a ich wzajemne relacje są dość ściśle określone prawem, które zabrania poufałości między nimi. W Bieszczadach stosunki te przybrały cechy pewnego zbliżenia do siebie funkcjonariuszy i skazanych. Niekiedy było to nawet na pograniczu prawa, gdyż na przykład funkcjonariusze SW, nawiązywali poufne kontakty z żonami, matkami i córkami skazanych, a skazani z żonami i córkami funkcjonariuszy. Były też przypadki, że skazani po odbyciu kary, żenili się z córkami

³⁷³ W okresie PRL odsetek zatrudnianych więźniów przekraczał z reguły 90%. Skazani często pracowali w przedsiębiorstwach państwowych poza terenem zakładu karnego – nawet ponad 45% zatrudnionych więźniów – co zostało przywołane i opisane w kontekście rejonu Bieszczadów. Kryzys gospodarczy w 1986 r. przyczynił się do gwałtownego wzrostu bezrobocia w tej populacji. T. Szymanowski, *Polityka karna i penitencjarna w Polsce w okresie przemian prawa karnego (podstawowe problemy w świetle danych empirycznych)*, Warszawa 2004, s. 178–180.

funkcjonariuszy SW i kadry kierowniczej PPR-oli, zakładali rodziny i osiedlali się w Bieszczadach. Wiele opisanych w tej rozprawie zjawisk społecznych i zachowań poszczególnych ludzi wskazuje na to, że psychologiczna hipoteza - „iż o tym, jakim jest człowiek decydują okoliczności i warunki, w jakich się znajduje” - miała potwierdzenie w życiu, na terenie Bieszczad, w tamtym czasie³⁷⁴. Zatrudnianie skazanych w warunkach pół wolnościowych, znakomicie ich przygotowywało do życia na wolności i nie zawiedli pokładanych w nich nadziei.

Praca skazanych w Bieszczadach, była zatem nie tylko znakomitą formą ich resocjalizacji – co autor, jako osoba związana przez lata z Więziennictwem – naocznie obserwował, ale i wysoce efektywnym bodźcem rozwoju gospodarczego. Służyły temu warunki pół wolnościowe, kontakt z przyrodą i zwierzętami oraz z życzliwymi ludźmi związanymi tymi samymi warunkami funkcjonowania w trudnym rejonie. Zważywszy na fakt, że człowiek jest wartością najwyższą, to rehabilitacja fizyczna i moralna ludzi, którzy się zagubili życiowo i weszli w konflikt z prawem, była czymś wyjątkowo wartościowym i godnym uwagi osiągnięciem. Co prawda, były pewne podziały świadomościowe, między funkcjonariuszami SW, a załogami PPR-oli i załogami ZRB oraz miejscową ludnością, a także i skazanymi, jako specyficzną populacją, ale w sytuacjach, trudnych wszyscy sobie nawzajem pomagali, a zaistniałe konflikty, załatwiali po cichu między sobą, bez uciekania się do pomocy urzędników³⁷⁵.

W poprzednich rozdziałach, kilkakrotnie autor wielokrotnie wspominał, że w jednostkach penitencjarnych, na terenie Bieszczad i Beskidu Niskiego, bardzo często omijano przepisy „o ochronie i obronie zakładów karnych”. Nie było to jednak, wynikiem ignorancji zasad bezpieczeństwa, przez funkcjonariuszy SW, lecz skutkiem oceny sytuacji i uwarunkowań, w jakich przypadało organizować, powierzone więziennictwu zadania. Jednym z czynników takiego stanu rzeczy, był niski stan obsady etatowej funkcjonariuszy SW. Drugim było, wykonywanie zadań na rozległych terenach, a kolejnym, samodyscyplina skazanych.

Zdaniem autora należy przy tym podkreślić, że w Bieszczadach w omawianym okresie, nie silono się na zawile programy resocjalizacyjne, lecz wskazywano skazanym sensowne działania. Obdarzano więźniów zaufaniem i stwarzano im możliwości samodzielnych działań. Resztę wskazywał osadzonym rozum. Rozpoznawali łatwo, co się opłaca robić, a czego należy się wystrzegać i tych wytycznych rozumu się trzymali. Na to nakładał się jeszcze fakt, że w

³⁷⁴ St. Mika, *Psychologia społeczna*, Warszawa 1981, s. 92.

³⁷⁵ Relacja płk Jana Dobrowolskiego, komendanta ODK w Olszanicy, wieloletniego pracownika w jednostkach bieszczadzkich – zasoby autora.

Bieszczadach, skazani mieli czas wypełniony pracą społecznie użyteczną i nie było miejsca na nudę, która bywa przyczyną wielu patologicznych zachowań.

Mimo, iż w świadomości powszechnej utarło się przekonanie, iż były to kolonie karne czy też obozy pracy na modłę radziecką, tego rodzaju praktyki nie miały tam miejsca. Do ugruntowania tego rodzaju postrzegania przyczyniły się m.in. opinie Krzysztofa Potaczały, który to na kartach swej książki, w rozdziale „Drelichowa ZK armia”, przedstawił wiele opisów i ocen zasłyszanych od mało kompetentnych, w tym temacie, ludzi. Na przykład, autor pisze, że: „skazanymi orano według uznania, zapotrzebowania i kaprysu, czy było trzeba, czy nie”³⁷⁶. Autor, jako uczestnik i obserwator procesu zagospodarowywania Bieszczad przez Więziennictwo z całym naciskiem podkreśla, że tak nie było! Koniecznym podkreślenia bowiem jest fakt, że los skazanych był ściśle określany prawem, na które się składały następujące przepisy: Reguły Minimalne ONZ³⁷⁷, k.k.w., regulamin więzienny, kodeks pracy, przepisy BHP i ochrony zdrowia oraz „porządek dnia” w ZK³⁷⁸. Nad przestrzeganiem tych przepisów prawnych, w stosunku do skazanych, czuwał Sąd Penitencjarny, Prokurator Penitencjarny, Społeczna Rada Penitencjarna, Sądy i Prokuratury Powszechne oraz inspektorzy z CZZK i OZZK. Każdy wypadek, któremu uległ skazany, był badany o wiele bardziej szczegółowo, niż w przypadku cywila. Fakt że w Bieszczadach na jednego funkcjonariusza SW, przypadało ponad dziesięciu skazanych dowodzi, jak dobre były między nimi stosunki, że był zachowany spokój i bezpieczeństwo jednostek.

Można nawet powiedzieć, że obiektywne warunki pracy ze skazanymi, w Bieszczadach, skłaniały funkcjonariuszy SW, do obdarzania ich dużym zaufaniem³⁷⁹. To zaufanie, dające skazanym wiele samodzielności i swobody, miało w sobie dużą moc sprawczą, pożądaných zachowań więźniów, którzy tego zaufania, poza nielicznymi przypadkami, nie chcieli nadużyć. I to było bardzo pozytywne zjawisko. Pożyteczne tak, dla SW, jak i dla skazanych. Te doświadczenia resocjalizacyjne, z Bieszczad, są aktualne po dzień dzisiejszy, bo ludzie są tacy sami, w swej istocie. Jest problem tylko w tym, by więziennictwo miało warunki prawne i

³⁷⁶ K. Potaczała *Bieszczady w PRL-u 3*, Olszanica 2015, s. 45 i dalsze.

³⁷⁷ W 1955 roku ONZ ustanowił Reguły Minimalne, odnośnie warunków przetrzymywania więźniów. Polska, jako jedna z pierwszych, przyjęła je do realizacji w 1957 roku. Chodziło w nich o to, żeby zapewnić skazanym takie warunki, by nie ponieśli uszczerbku na zdrowiu, ani na swej godności.

³⁷⁸ „Porządek dnia w Zakładzie Karnym” to rozkład zajęć skazanych zapewniający im 8 godzin snu, czas na zajęcia własne, zajęcia kulturalno-oświatowe, czas ciszy nocnej i pory posiłków.

³⁷⁹ Trzeba jednak dodać dla jasności tematu, że stosowanie zaufania wobec skazanych było, w dużej mierze, wynikiem ogólnej sytuacji w państwie i klimatu społecznego, w Bieszczadach, czego obecnie, raczej nie można by było, zupełnie powtórzyć.

organizacyjne, w których by mogło, stosować resocjalizację podobnie, jak to było robione w Bieszczadach³⁸⁰.

Autor zgadza się z tym co twierdzili rozmówcy - że budowa podstaw ówczesnej Polski Ludowej, pociągnęła za sobą wiele ofiar i obfitowała w różne niegodziwości ale i przyniosła wiele dobrego. Była bowiem sposobem na życie, w pojałtańskim układzie państw socjalistycznych. Takie fakty historyczne, jak to, że 14 milionów biedoty wiejskiej, przeniosło się do miast, że wybudowano 12 milionów mieszkań, które rozdano ludziom w posiadanie, prawie za darmo, że zlikwidowano analfabetyzm, choroby zakaźne, bezrobocie i że prawie wyrównano poziom życia, między wsią a miastem, czegoś dowodzą mimo, iż dziś brzmią beznamiętnie, chociaż kryje się za tym los milionów ludzi³⁸¹.

Zmiany polityczne i wywołane przez to zmiany gospodarcze mające miejsce po 1989 r. położyły kres temu wielkiemu przedsięwzięciu resocjalizacyjnemu i gospodarczemu - gdy w trakcie zbierania materiałów od niniejszej rozprawy autor rozmawiał z byłymi funkcjonariuszami SW, którzy byli pionierami zagospodarowywania Bieszczad to, ci ludzie prawie ze łzami w oczach, mówili o tym trudzie i wysiłku włożonym w zakładanie tam pierwszych jednostek penitencjarnych i gospodarczych. A następnie w budowę osiedli mieszkaniowych i wszelkiej infrastruktury gospodarczej oraz socjalnej, potrzebnej do funkcjonowania tam Przedsiębiorstw Rolnych i życia funkcjonariuszy SW oraz skazanych i pracowników cywilnych, w tamtym terenie. A teraz widzą oczodoły powybijanych szyb w oknach budynków, które pozostały po OZ-tach i PPR-olach. A w wielu miejscowościach, jak np. w Oślawicy, pozostały tylko fundamenty, z dawnych budowli. Rozmówców szczególnie bolało to, że w miejsce dawnych zagród i pól uprawnych, które z takim trudem odkrzaczano i zmelioryzowano, wdarła się ponownie dzika przyroda. Jak wspominał ppłk mgr Bolesław Czyżowicz, w Oślawicy, kiedyś kapitan Maciejewski - kierownik tamtejszego OZ-tu - posadził na jego terenie 4 jodły, które miały symbolizować jego cztery kapitańskie gwiazdki i go upamiętnić, to teraz tylko te jodły przypominają, o dawnej świetności tego miejsca, bo z reszty obiektów, pozostały tylko fundamenty i gruzowisko.

³⁸⁰ Czytelnik może odnieść złudzenie sprzeczności tego, co autor pisze na końcu, z opisem pewnych zjawisk życia w Bieszczadach, zamieszczonych w poprzednich rozdziałach. Autor pragnie wyjaśnić, że dokonując podsumowania roli i osiągnięć więziennictwa, przy zagospodarowywaniu Bieszczad, miał w pamięci przypadki, różnych drobnych potknięć instytucjonalnych i incydentów pojedynczych ludzi, tak funkcjonariuszy SW, jak i skazanych, które miały charakter naganny, ale za to marginalny, w tym dużym dziele zagospodarowywania Bieszczad. W całokształcie oceny sytuacji, autor starał się mieć na uwadze proporcje dobra do zła. Przypadki zachowań nagannych, z punktu widzenia prawa, etyki i obyczajów, były nieliczne w stosunku do ilości ludzi, zakresu działań i czasu, w którym to przebiegało.

³⁸¹ Relacja gen. Stanisława Ziemińskiego – zbioru autora.

Płk Jan Dobrowolski wspominał, że być może PPR-ole, w Bieszczadach, nie były szczytem efektywności gospodarczej, ale dawały więźniom pracę i pieniądze oraz poczucie własnej wartości. Budowały mieszkania i hotele robotnicze, budynki administracyjno-socjalne, przedszkola i żłobki i wszystko to tętniło życiem, rodziły się dzieci i rozkwitała cywilizacja³⁸². Owszem, prywatne podmioty gospodarcze są może bardziej wydajne – stwierdził w trakcie wywiadu z autorem mjr Józef Reizer - ale przecież oprócz zysku, powinien się liczyć człowiek i szerszy interes społeczny. Okazuje się, że kapitalizm, jest religią bez miłosierdzia³⁸³. Takie były refleksje wielu innych rozmówców. Historia ma swoje meandry i paradoksy, a jej bogini Kilio – kaprysy. Przykładem tego jest to, że w Bieszczadach główne twory i owoce pracy więziennictwa, przepadły w pomrokach historii. Zaś to, co pierwotnie miało służyć strategicznym celom, czyli instytucje i urzędnicy stanowiące infrastrukturę, przetrwały i stanowią obecnie pożytki, z tamtej działalności.

Najważniejszymi obiektami infrastruktury więziennictwa, służącej zagospodarowaniu Bieszczad, były jednostki penitencjarne, które ze względu na swe cele pozagospodarcze, ostały się zmianom ustrojowym i obecnie dobrze służą, podtrzymywaniu życia w Bieszczadach. Funkcjonujące nadal jednostki penitencjarne, na terenie Bieszczad, są pomnikami pionierskich działań więziennictwa, na tym terenie w czasie, gdy władała tymi ziemiami, dzika przyroda – po wysiedleniu stamtąd rdzennej ludności.

Uzyskane w trakcie prowadzonych badań wyniki mogą i powinny stanowić inspirację do dalszych dociekań i poszukiwań naukowych w omawianym obszarze, gdyż niniejsza dystertacja nie wyczerpuje tematu badań nad wpływem więziennictwa na rozwój regionu bieszczadzkiego, ale zdaniem autora winna się stać się inspiracją nie tylko dla historyków gospodarki czy regionalistów, ale i dla osób zajmujących się problematyką izolacji więziennej, w szczególności w kontekście, wpływu pracy na proces resocjalizacyjny. I chociaż nie stanowi ona wyczerpującej analizy wszystkich czynników świadczących o wpływie więziennictwa na rozwój gospodarczy Bieszczadów, tym nie mniej pozwoli przybliżyć stan faktyczny uczestnictwa osadzonych w ówczesnych działaniach czynników politycznych oraz administracyjnych i otworzyć perspektywy dla dalszych badań.

Reasumując - zagospodarowanie Bieszczad przez więziennictwo, było fenomenem, nie tylko w skali kraju, ale chyba i świata. Nie jest, bowiem, znany przypadek, by instytucja

³⁸² Relacja płk Jana Dobrowolskiego – zbiory autora.

³⁸³ Relacja mjr Józefa Reizera – zbiory autora

powołana do wykonywania kary pozbawienia wolności i zabezpieczania osób, będących w dyspozycji prokuratorów, dokonała przeobrażeń gospodarczych, środowiskowych i społecznych, w tak dużej skali i na tak dużym obszarze, jak polskie więziennictwo, w Bieszczadach.

Problematyka zagospodarowania Bieszczad przez więziennictwo podjęta w niniejszej dysertacji pozostaje otwartym obszarem badawczym, nie tylko w zakresie zrealizowanym w niniejszej pracy, ale także w sferze pytań i problemów o charakterze interdyscyplinarnym. Zagospodarowanie Bieszczad przez więziennictwo, jest bowiem nie tylko istotnym polem dla dalszych badań z zakresu historii gospodarczej i regionalistyki ale może być źródłem wielu wskazań dla współczesnej penitencjarystyki, która jest nieefektywna, a zarazem bardzo kosztowna. W tamtych warunkach, więźniowie zarabiali na swe utrzymanie i skutecznie się resocjalizowali, poprzez pracę, kontakt z przyrodą i miejscowymi ludźmi. Wielu z nich tam pozostało, po odbyciu kary.

Życie w Bieszczadach, w tamtym czasie, to osobliwe laboratorium społeczne i nadaje się na specjalną monografię historyczną, socjologiczną, a także i penitencjarną. Dowodzi to, że jest wyraźna potrzeba rzetelnego opisu tematu, zagospodarowywania Bieszczad przez więziennictwo, czemu ma służyć po części ta rozprawa. Autor świadomie i celowo podjął się pionierskich badań i zebrania pokaźnego zasobu danych pozwalające przyszłym pokoleniom historyków na dalsze prace oparte o dokumenty archiwalne, jak i o zapisy informacji zaczerpniętych z ludzkiej pamięci. Autor chce bowiem się do zachowania owej pamięci przyczynić swą pracą.

Wykaz skrótów

AK – Armia Krajowa

AŚ – Areszt Śledczy

ASW – Akademia Spraw Wewnętrznych

CM - Centrala Mięsna

CZW – Centralny Zarząd Więzień

CZZK – Centralny Zarząd Zakładów Karnych

COSSW – Centralny Ośrodek Szkolenia Służby Więziennej

KC – Komitet Centralny

KERN – Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów

KK – kodeks karny

KKW – kodeks karny wykonawczy

KPK – kodeks postępowania karnego

KW – Komitet Wojewódzki

MBP – Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego

MS – Ministerstwo Sprawiedliwości

MSW – Ministerstwo Spraw Wewnętrznych

NKWD – Naczelny Komitet Wewnętrznych Dziel

NSZ – Narodowe Siły Zbrojne

ONZ – Organizacja Narodów Zjednoczonych

OPW – Ośrodek Pracy Więźniów

ORN – Obóz Radykalno-Narodowy

OSSW – Ośrodek Szkolenia Służby Więziennej

OUN – Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów

OZ – Oddział Zewnętrzny Zakładu Karnego

OZZK – Okręgowy Zarząd Zakładów Karnych

PBR – Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolnego

PFZ - Państwowy Fundusz Ziemi

PRL – Polska Rzeczpospolita Ludowa

PGR – Państwowe Gospodarstwo Rolne

PPR – Polska Partia Robotnicza

PPR – Państwowe Przedsiębiorstwo Rolne
PZPR – Polska Zjednoczona Partia Robotnicza
RJM – Rząd Jedności Narodowej

RPO – Rzecznik Praw Obywatelskich
RUT – Rejonowy Urząd Telekomunikacji
RZK – Rejonowy Zakład Karny
SOWI – Samodzielny Oddział Wykonawstwa Inwestycyjnego

SP SW – Szkoła Podoficerska Służby Więziennej
UBP – Urząd Bezpieczeństwa Publicznego
UPA – Ukraińska Powstańcza Armia
WiN – Wolność i Niepodległość (organizacja nielegalna)
WAŚ – Wojewódzki Areszt Śledczy
WRN – Wojewódzka Rada Narodowa
WZDiM – Wojewódzki Zarząd Dróg i Mostów
WZZK – Wojewódzki Zarząd Zakładów Karnych
ZBL – Zarząd Budownictwa Leśnego
ZRB – Zakład Robót Budowlanych

Wykaz wykorzystanych źródeł archiwalnych, źródeł drukowanych, internetowych, opracowań oraz wspomnień i relacji ustnych.

I. Źródła archiwalne

1. Archiwum Akt Nowych w Warszawie.

Akta Centralnej Kartoteki Działaczy Partyjnych, sygn. CK/VII-1229.

Akta Prezydium Rady Ministrów – Komitet Ekonomiczny, 1960-1980, sygn. KE/IV-1132.

Akta Centralnego Zarządu Więzień, 1956-1969, sygn. CZK/II - 2414

Akta Centralnego Zarządu Zakładów Karnych, 1969-1970, sygn. CZ/ IV - 2233

Akta Centralnego Zarządu Zakładów Karnych, 1971-1975, sygn. CZ/ IV - 2234

2. Archiwum Państwowe w Rzeszowie – sprawy Ministerstwa Sprawiedliwości

Akta WZZK w Rzeszowie, 1965-1975, sygn. MS/1278.

Akta OZZK w Rzeszowie, 1973-1985, sygn. MS/3041.

Akta WRN w Rzeszowie – Sprawy Wewnętrzne, 1966-1990, sygn. SW/126,128,131,234,236.

Akta Prezydium WRN w Rzeszowie – Sprawy Wewnętrzne – zjazdy i konferencje, 1965 - 1975, sygn. SW/8392.

Akta KW PZPR w Rzeszowie – Egzekutywa, sygn. 04, 30, 42.

Akta KW PZPR w Rzeszowie – Wydział Rolny, sygn. 12431, 12433, 12459.

3. Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Rzeszowie

Akta Centralnego więzienia w Rzeszowie, CW2 1955 - 1969

Akta Wojewódzkiego Zarządu Zakładów Karnych, OZZK 1 1970 -1980

4. Wojewódzka i Miejska Biblioteka w Rzeszowie - czasopisma.

„Gazeta Penitencjarna” – 1972, 1973, 1976, 1980.

„Zielony Sztandar” – 1973, 1975, 1977, 1978.

„Chłopska Droga” – 1975, 1977, 1978.

5. Archiwum Państwowe w Rzeszowie – Oddział w Sanoku.

Akta WZZK w Rzeszowie, 1965-1975, sygn. MS/1178.

Akta Delegatury CZZK w Lesku, sygn. MS/1065.

Akta Zarządu Lasów Państwowych, sygn. MR/975.

6. Archiwum Zakładowe ZK i OZZK w Rzeszowie

Protokoły z komisyjnej kontroli jednostek podległych, w latach: 1968, 1970, 1972, 1974, 1976, sygn 0010

Protokoły z narad i odpraw ogólnokrajowych oraz okręgowych, sygn. 0010.

7. Archiwum Zakładowe ZK w Sanoku

Protokoły z narad i odpraw, sygn. 0010

Sprawozdania z Oddziałów Zewnętrznych, sygn. 0010

8. Archiwum Zakładowe ZK w Łupkowie

Protokoły z narad i odpraw, sygn. 0010

Sprawozdania z Oddziałów Zewnętrznych, sygn. 0010

9. Zbiory prywatne płk SW Artura Kochanka.

Analiza wyników gospodarczych PPR-oli Ministerstwa Sprawiedliwości z lat 1970-76.

Sprawozdania Delegatury CZZK w Lesku i CZZK w Warszawie.

Protokoły z narad i odpraw w różnych instytucjach z lat 1972-76.

Plany gospodarczo-inwestycyjne CZZK od 1968 do 1976 roku

Pisma urzędowe z różnych instytucji z lat 1972-78.

Informacja CZZK o stanie i perspektywach rozwoju społeczno-gospodarczego PPR-oli MS w województwie krośnieńskim, z 1977 roku.

10. Zbiory prywatne mjr SW mgr inż. Józefa Reizera.

Sprawozdania gospodarcze z PPR-oli od 1968 do 1978 roku

Protokoły z wizytacji jednostek bieszczadzkich przez wysokich urzędników państwowych i partyjnych od 1966 do 1978 roku

Protokoły z narad w różnych instytucjach, odnośnie Bieszczad od 1966 do 1978 roku

Pisma urzędowe różnych instytucji.

Dokumentacja podręczna z lat 1966-1978.

Informacja CZZK z 1974 roku w sprawie rolniczego zagospodarowania terenów przejętych przez MS.

Założenia organizacyjne Kombinatu „Komańcza”, CZZK, 1976 roku

Zdjęcia.

11. Zbiory prywatne płk SW Adama Milanowskiego.

Sprawozdanie CZZK z 1977 roku odnośnie zagospodarowania Bieszczad.

Zdjęcia.

12. Zbiory prywatne pplk SW Bolesława Czyżowicza.

Dokumentacja podręczna z lat 1972-1977.

Zdjęcia.

II. Źródła drukowane

1. Akty prawne

Regulamin więzienny, Warszawa 1966 i 1974

Kodeks Karny, Warszawa 1969.

Kodeks Karny Wykonawczy, Warszawa 1969.

Kodeks Postępowania Karnego, Warszawa 1969.

Ustawa o Służbie Więziennej, Warszawa 1959.

Zarządzenie Organizacyjne Ministra Sprawiedliwości, 1968, 1970, 1971, 1972, 1975, 1976.

Generalne Założenia Gospodarczo-Inwestycyjne Bieszczadzkiego Zespołu Przedsiębiorstw Rolnych, CZZK, Warszawa 1972.

III. Opracowania

1. Bedyński K., *Historia więziennictwa Polski Ludowej 1944 - 1956*, Warszawa 1988.
2. Bobko A., *Myślenie wobec zła*, Rzeszów 2010.
3. Bonusiak W., *Historia Polski Ludowej 1944 – 1989*, Rzeszów 2007.
4. Borucki J., *Wędrówka przez Bieszczady*, Warszawa 1986.
5. Brauman Z., *Zarys psychologii*, Warszawa 1976.
6. Buszko J., *Historia Polski 1864-1948*, Warszawa 1988.
7. Churchill W., *II wojna światowa*, Gdańsk 1996.
8. Czerwiec H. *Szkolenie służby więziennej w PRL*, Przegląd Więziennictwa nr 2, Warszawa 1962.
9. Doroć Z., *Zawierucha nad Sanem*, Rzeszów 2006.
10. Elsler J., *Zarys dziejów politycznych Polski 1944-1990*, BGW, Warszawa 1992.
11. Erlich S., *Wiążące normy zachowań*, PWN, Warszawa 1995.
12. Falandysz L., *Problemy alkoholowe*, Warszawa 1978.
13. Gerhard J., *Łuny w Bieszczadach*, Warszawa 1970.
14. Hołyst B., *Kryminologia*, Warszawa 1978.
15. Januś S., *Praca magisterska*, ASW, Warszawa 1983.

16. Jarosz M., *Psychologia i psychopatologia życia codziennego*, Warszawa 1984.
17. Jaruzelski W., *Stan wojenny – dlaczego?*, Warszawa 1993.
18. Jedlewski S., *Analiza pedagogiczna systemu dyscyplinarno-izolacyjnego*, Warszawa 1978.
19. Kasprzycki S., *Szkoły funkcjonariuszy służby więziennej*, Przegląd Więziennictwa nr 2 Warszawa 1972.
20. Kędzierski W., *Penitencjarystyka z resocjalizacją instytucjonalną*, Warszawa 2021
21. Kotarbiński T., *Medytacja o życiu godziwym*, Warszawa 1978.
22. Kotarbiński T., *Traktat o dobrej robocie*, Ossolineum, Łódź 1955.
23. Kowalski W., Kowalski T., *Wielka koalicja*, Warszawa 1978.
24. Kryciński S., *Bieszczady*, Rzeszów 2004.
25. Kryciński S., *Bieszczady. Od Komańczy do Wołosatego*, Rzeszów 2014.
26. Kummirys J. J., *Zachowanie człowieka w organizacji*, PWN, Warszawa 1983.
27. Malec J., *Kryminologia nieelitarna*, „Gazeta penitencjarna” nr 8, CZZK Warszawa 1988.
28. Malec J., *Przestępczość to ciekawe zjawisko*, Warszawa 2006.
29. Moczydłowski P., *Problemy więziennictwa*, „Przegląd więziennictwa polskiego” nr 7, CZZK Warszawa 2013.
30. Pastusiak L., *Roosevelt a sprawa polska*, Warszawa 1980.
31. Pospiszyl K., *Psychologia kobiety*, Warszawa 1978.
32. Potaczała K., *Bieszczady PRL-u 3*, tom III, Olszanica 2015.
33. Potocki A., *Dziki pol socjalizmu*, Rzeszów 2014.
34. Radziwiłł A., Roszkowski W., *Historia 1945-1990*, Warszawa 1992.
35. Rakowski M., *Jak to się stało?*, Warszawa 1992.
36. Regulamin wykonania kary pozbawienia wolności z 1966 roku, Rozporządzenie MS.
37. Reizer J., *Informacja CZZK o stanie rozwoju PPR-oli w Bieszczadach z 1969 roku*, archiwum prywatne.
38. Reizer J., *przekazy ustne*, Rzeszów, ul. Sportowa 2/56.

39. Rejkowski J., *Funkcje osobowości w warunkach stresu psychologicznego*, Warszawa 1978.
40. Rejkowski J., *Psychologia*, Warszawa 1976.
41. Rejman J., *Ocena personelu stymulatorem przedsiębiorczości*, (w:) *Uwarunkowania przedsiębiorczości*. K.Jaremczuk (red.), Wydawnictwo, Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Stanisława Tarnowskiego w Tarnobrzegu, Tarnobrzeg 2010.
42. Sosynkowska J., Kowalski T., *W Kręgu mitów i rzeczywistości*, Warszawa 1990.
43. Stachowski Z., *Nauka, światopogląd, moralność*, Warszawa 1986.
44. Stępnia K., Fabiański Z., *Kryminologia*, ASW, Warszawa 1978.
45. Stępnia K., *Podkultura więzienna*, „Przegląd więziennictwa nr 6, Warszawa 1976.
46. Stępnia K., *Problemy podkultury więziennej*, „Gazeta penitencjarna” nr 10, CZZK Warszawa 1986.
47. Stępnia P., *Etiologia kryminologiczna*, „Przegląd penitencjarny i kryminologiczny” nr 15, Warszawa 1989.
48. Szczepański J., *Elementarne pojęcia socjologii*, Warszawa 1984.
49. Szerer M., *Problematyka społecznego oddziaływania kary*, Warszawa 1984.
50. Szymański T., Górski J., *Wykonanie kary pozbawienia wolności w świetle badań*, Warszawa 1987.
51. Szymanowski T. *Przemiany systemu penitencjarnego w Polsce*, Warszawa 1996.
52. Szwagrzyk K., *Aparat Bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza 1944 – 1956*, Warszawa 2005..
53. Świda W., *Kryminologia*, Warszawa 1972.
54. Tischner J., *Etyka historii*, Kraków 2008.
55. Torańska T., *Oni*, Omnipress, Warszawa 1990.
56. Węglińska M., *Jak pisać pracę magisterską?*, „Impuls”, Kraków 2004.
57. Wierzbicki P., *Rozwój penitencjarystyki PRL*, Warszawa 1988.
58. Wolski W. *Organy bezpieczeństwa publicznego 1944 – 1945 WPH nr 2*, Warszawa 1982
59. Wołoszański B., *Ten okrutny wiek*, Warszawa 2007.

60. Ziemiński S., *Klasyfikacja skazanych*, Warszawa 1973.

61. Żukow G. – *Wspomnienia i refleksje*, Warszawa 1970.

IV. Relacje ustne i wspomnienia

1. Czyżowicz B., podpułkownik SW - spotkania w Przemyślu w latach 1985-2021.
2. Dobrowolski J., pułkownik SW - spotkania wielokrotne w latach 1985-2019.
3. Giermek B. prof. UW – spotkania w Warszawie w 1981 roku.
4. Kara M., podpułkownik SW - spotkania w Olszanicy w latach 1985-2010.
5. Majer J. redaktor Gazety Penitencjarnej – spotkanie w Olszanicy w latach 1988 -1998.
6. Masacz J., podpułkownik SW - spotkania w Rzeszowie w latach 1985-2012.
7. Malec J., prof. ASW, zastępca RPO w III RP – spotkania w Warszawie w latach 1981-2019.
8. Milanowski A., podpułkownik SW – spotkania w Rzeszowie w latach 1985-2021.
9. Pyrcak J., generał SW – spotkania w Warszawie w latach 1980-2021.
10. Pożoga A., generał MSW, wiceminister – spotkania w Warszawie w latach 1981-1983.
11. Reizer J., major SW - spotkania w Rzeszowie w latach 2012 -2015.
12. Sołtys J., podpułkownik SW - spotkania w Rzeszowie w latach 1999 -2021.
13. Sudia J., pułkownik SW - spotkania w Tylawie i Tarnowie w latach 1989-2019.
14. Trojanowski G., podpułkownik SW - spotkania w Przemyślu w latach 1990-2016.
15. Walichnowski T., gen. prof., rektor ASW – spotkania wielokrotne w latach 1980-1983
16. Ziemiński S., generał SW, profesor – spotkania w Warszawie w latach 1983-2019 .
17. Wspomnienia własne autora
18. S. Januś, *PRL oczyma klawisza, od strażnika z wieżyczki do dyrektora więzienia*, Rzeszów 2019, Maszynopis w zbiorach Biblioteki Instytutu Historii UR (BIH UR), Nr inw. 4356

V. Źródła internetowe

1. Strona internetowa ZK w Uhercach.

2. Strona internetowa ZK w Łupkowie.
3. Strona internetowa ze wspomnieniami byłego skazanego: michalc30.blogg.pl.

Wykaz tabel

1. Dynamika zmian w stanie posiadania gruntów przez MS na terenie Bieszczad – s.184.
2. Obszar i struktura gruntów rolnych, będących we władaniu więziennictwa, w MS – s.185.
3. Zakres robót karczunkowych wykonanych przez więziennictwo od 1970 do 1974 r. – s.187.
4. Zakres i dynamika karczunków na obszarach poszczególnych PPR-oli – s.187.
5. Tempo przeprowadzania zagospodarowania oraz zakres zmian w poszczególnych przedsiębiorstwach – s.188.
6. Struktura i dynamika rozwoju hodowli bydła w przedsiębiorstwach więziennictwa w Bieszczadach – s.189.
7. Struktura stada bydła w PPR-olach podległych więziennictwu – s.189.
8. Obsada bydła w okresie zimowym w poszczególnych PPR-olach na terenie Bieszczad – s.189.
9. Stan posiadania maszyn i środków transportowych przez PPR-ole więziennictwa w Bieszczadach na koniec 1975 r. – s.197.
10. Stan zaplecza technicznego więziennictwa w Bieszczadach na koniec 1975 r. – s.198.

Aneksy

Notatka służbowa z dnia 09.07.1968 roku spisana na okoliczność pobytu Ministra Sprawiedliwości i Zastępczy Kierownika Wydział Rolnego KC PZPR oraz przedstawicieli CZZK i OZZK w dniach 02 – 04.07.1968 roku

Notatka z dnia 15.09.1968 roku sporządzona na okoliczność wizytacji placówek więziennictwa w Bieszczadach przez ministra sprawiedliwości Stanisława Walczaka,

Wnioski WRN w Rzeszowie odnośnie zagospodarowania Bieszczad.

Notatka z posiedzenia dyrekcji CZZK w MS z dnia 30.10.1972 roku w sprawie jednostek więziennictwa w Bieszczadach.

Decyzja nr 96/72 Prezydium Rządu z dnia 28.07.1972 roku w sprawie realizacji programu działań więziennictwa.

Notatka służbowa z posiedzenia kierownictwa CZZK z dnia 04.05.1973 roku

Notatka ze spotkania I Sekretarza KW PZPR w Rzeszowie z dnia 16.07.1973 roku

Wnioski z posiedzenia Kolegium Ministerstwa Sprawiedliwości w dniu 09.11.1973 roku w sprawie zagospodarowywania i zasad działania jednostek więziennych w Bieszczadach.

Porozumienie pomiędzy MR i MS z dnia 22.02.1974 roku

Notatka służbowa z posiedzenia kierownictwa CZZK w dniu 04.04.1974 roku

Notatka służbowa z dnia 04.09.1974 roku z odbytego spotkania w Ustrzykach Dolnych przedstawicieli władz politycznych, administracyjnych i więziennictwa w sprawie Bieszczad.

Notatka z posiedzenia CZZK z 04.03.1976 roku

Warszawa, dnia 9 lipca 1968r.

N o t a t k a s ł u ż b o w a

W dniach 2, 3 i 4 lipca 1968r. Minister Sprawiedliwości Stanisław Walczak w towarzystwie Z-cy Kierownika Wydziału Rolnego KC PZPR Romana Stachurki w obecności dyrektora ZP i GP Tadeusza Lorenca i Z-cy Naczelnika C.W. w Rzeszowie Ob. J. Dawidy wizytował gospodarstwa rolne i zakłady karne w Czystohorbie i Moszczańcu oraz zwiedził PGR w Łupkowie.

Minister zapoznał się szczegółowo ze stanem upraw polowych w Gospodarstwie Rolnym Czystohorb oceniając korzystnie osiągnięcia gospodarstwa w tym zakresie. Z uznaniem ocenił Minister dotychczasowy wkład pracy i inicjatywę dyrektora gospodarstwa Z. Jabłońskiego.

Pozytywnie wypadła ocena postępu prac w zakresie zagospodarowania Gospodarstwa Rolnego w Moszczańcu.

Wizytując Oddział Zewnętrzny w Czystohorbie podległy Zakładowi Karnemu w Moszczańcu stwierdził znaczną poprawę stanu higieny oraz czystość pomieszczeń, bielizny i osobistą więźniów. W zakładzie karnym w Moszczańcu na szczególne wyróżnienie zdaniem Ministra zasługuje wzorowa organizacja obozu więźniów-wojskowych, przetransportowanych z Zakładu Karnego w Stargardzie Szczecińskim oraz pracy i postawa tych więźniów zatrudnionych przy karczowaniu odłogów. Osiągnięcia te przypisać należy poważnemu wkładowi pracy organizacyjno-wychowawczej insp. M. Pajaka i podległej mu kadry funkcjonariuszy SW.

Minister zwrócił uwagę na konieczność przystąpienia do realizacji założonych zamierzeń w dziedzinie szkolenia zawodowego więźniów młodocianych w zakresie mechanizacji rolnictwa /obsługa i remont maszyn rolniczych, prowadzenie ciągników/ w wyodrębnionej jednostce Zakładu Karnego w Moszczańcu.

W wyniku wizytacji Minister Sprawiedliwości wydał następujące decyzje i polecenia :

- 1/ Przedstawić wniosek o nadanie dyrektorowi gospodarstwa rolnego w Czystohorbie Z. Jabłońskiemu Krzyża Kawalerskiego OOP w uznaniu jego zasług na rzecz zagospodarowania Bieszczad.

- 2/ Udzielić nagrody w kwocie 3.000 zł. insp. M. Pająkowi za wkład pracy wychowawczej i organizacyjnej oraz przyznać nagrody pieniężne podległym mu funkcjonariuszom wyróżniającym się w pracy. Ponadto wystąpić o odznaczenie dla insp. M. Pajaka, jeżeli można uznać na podstawie całokształtu jego pracy w więziennictwie, że na odznaczenie zasługuje.
- 3/ Nawiązując do punktu ósmego notatki z pobytu Ministra Sprawiedliwości w Bieszczadach z dnia 10.VII.1967r. CZW opracuje do końca października br. założenia organizacyjne /lokalizacja, pomieszczenia, obsada kadrowa, terminy/ szkoły mechanizacji rolnictwa w Wisłoku Wielkim /szkoła zasadnicza, kursy/ dla 200 - 300 więźniów młodocianych wraz i internatem i warsztatami
- 4/ Dostarczyć w najbliższym czasie namioty dla zakwaterowania w Moszczańcu dla 150 więźniów młodocianych w celu zatrudnienia ich przy budowie dróg i karczowaniu odłogów.
- 5/ W ciągu 10 dni przydzielić do PGR w Łupkowie 50 więźniów do prac w tym gospodarstwie oraz uruchomić oddział zewnętrzny zakładu w Sanoku.
- 6/ Ze względu na perspektywę przejęcia PGR w Łupkowie Zarząd Przedsiębiorstw i Gospodarstw Pomocniczych ustali w terminie do końca br. warunki przejęcia tego gospodarstwa, w szczególności: niezbędne inwestycje budowlane, maszyny rolnicze i środki transportu oraz wysokość przewidywanych nakładów inwestycyjnych z rozbiorem na poszczególne lata, zakładając termin przejęcia na 1.VII.1969r. W porozumieniu z odpowiednimi służbami CZW opracuje plan organizacji gospodarstwa, ustalając ilość więźniów niezbędnych do prac rolnych i hodowlanych, ilość oddziałów zewnętrznych konieczną dla obsługi gospodarstwa i ich lokalizację, liczbę etatów funkcjonariuszy SW itp.-

Za zgodność :

Moszczańiec, dnia 15 września 1968 r.

NOTATKA SZUŻBOWA

z pobytu Ministra Sprawiedliwości - prof. dr Stanisława WAIŁCZAKA w Gospodarstwach Rolnych Nr 2 w Moszczańcu i Nr 7 w Czystohorbie oraz w Zakładzie Karnym w Moszczańcu w dniach od 14 - 15 września 1968 r., spisana w obecności:

1. Z-cy Naczelnika CW w Rzeszowie kom. Józefa DAWIDY
2. Z-cy Naczelnika ZK w Moszczańcu podinsp. Ryszarda KACNEGO
3. Dyrektora GR Nr 2 w Moszczańcu Ob. Romana SKOMLAZA

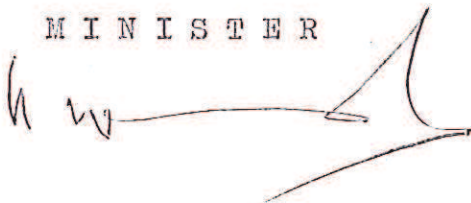
W wyniku wizytacji w/wym. jednostek podjęte zostały następujące ustalenia:

1. Zakład Karny w Moszczańcu zlokalizować w nowym, odrębnym miejscu, w odległości ca. 1500 m. od szosy państwowej Komańcza - Jasłiska w kierunku południowo-Zachodnim, na polach opodal lasów i państwisk mających połączenie z istniejącą szosą - drogą do Jasiela.
Plan nowej lokalizacji zakładu - załącznik Nr 1.
2. Zakład Karny w Moszczańcu winien mieć dodatkowo doprojektowaną w założeniach stożówkę dla więźniów.
3. Zakład zaprojektować jako samodzielną jednostkę o pojemności 250 - 300 osób.
4. Użytkowane obecnie w Zakładzie Karnym barak mieszkalny i inne obiekty przekazać - po uprzeniu wybudowaniu Zakładu Karnego w miejscu nowej lokalizacji - wyjątek Gospodarstwa Rolnego Nr 2, z przeznaczeniem na hotel i obiekty socjalne.
5. Celem usprawnienia prac inwestycyjno-budowlanych, przetransportować z podległych CZW Zakładów Karnych inżyniera architekta oraz technika budowlanego do dyspozycji Gospodarstwa Rolnego Nr 2 w Moszczańcu.
6. Należy wystąpić do Zarządu Przedsiębiorstw i Gospodarstw Pomocniczych CZW o dodatkowe fundusze dla Gospodarstwa Rolnego Nr 2 w Moszczańcu na dożywianie więźniów pracujących w ciężkich warunkach i godzinach nadliczbowych w transporcie.
7. Gospodarstwo Rolne Nr 2 w Moszczańcu dodatkowo i doraźnie zabezpieczyć maszyny rolnicze, traktory i przyczepy przez wybudowanie tymczasowych wiat i szop w miejscu przeznaczonym w lokalizacji na trakcję maszynowo-traktorową, którą ustalono na terenie wokół istniejącego baraku mieszkalnego i stożówki.

8. Urządzić w najbliższym czasie drogi zewnętrzne gospodarstwa i ogrodzić teren całego gospodarstwa w granicach: szosa państwowa, droga do Jasiela i Potok Moszczaniec.
9. Zasadniczą Szkołę Mechanizacji Rolnictwa o specjalnościach: mechanik maszyn rolniczych, mechanik samochodowo-ciągnikowy i elektromechanik pojazdów samochodowych i ciągnikowych w pierwszym etapie na 200 uczniów, a w następnym na 300, zlokalizować w Wiskoku Wielkim w odległości ca 1500 m. od szosy państwowej na terenach Gospodarstwa Rolnego Nr 2 w Moszczańcu, do obsługi wszystkich Gospodarstw Rolnych Ministerstwa Sprawiedliwości.
10. Szkoła winna być samodzielną jednostką szkoleniową z personelem fachowym do wykonywania remontów jako Oddział Zewnętrzny Zakładu Karnego w Moszczańcu. Obecny projekt założeń dla szkoły należy rozszerzyć o mieszkanie dyrektora szkoły jak również o internat z prawidłowym układem funkcjonalnym dla 300 osób.
11. W związku z dającymi się zauważyć dużymi trudnościami w zabezpieczeniu właściwego i sprawnego wykonawstwa zadań inwestycyjnych, których wielkość w roku 1969 i w latach następnych będzie bardzo znaczna, należy rozważyć celowość powołania na terenie województwa rzeszowskiego filii Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego CZW w Warszawie. W związku z powyższym Przedsiębiorstwo to w porozumieniu z Centralnym Więzieniem w Rzeszowie opracuje program i założenia takiej filii, które winny być w jak najkrótszym terminie przedłożone do analizy i ustosunkowania się Dyrekcji CZW.
12. Centralne Więzienie w Rzeszowie rozważy możliwość przeniesienia Oddziału Zewnętrznego w Czystohorbie, lokalizując go w odległości ca 1500 m. od szosy państwowej Komańcza - Jaśliska / za terenem Gospodarstwa Rolnego Nr 7/, oraz zawnioskuje przyszłe przeznaczenie zabudowań zajmowanych obecnie przez Oddział Zewnętrzny. Konieczność przeniesienia Oddziału Zewnętrznego jest podyktowana względami ochronnymi w związku ze wzmożonym i stale rozwijającym się ruchem turystycznym spowodowanym budową drogi Komańcza - Jaśliska, która jest fragmentem przyszłej szosy podkarpackiej.
13. Zarząd Przedsiębiorst i Gospodarstw Pomocniczych CZW w Warszawie zakupi w miarę posiadania rezerwy kredytowej dalszych 20 namiotów typu wojskowego, z przeznaczeniem dla Oddziału Zewnętrznego w Żupkowie.
14. Centralne Więzienie w Rzeszowie wystąpi do Departamentu Budżetowo Gospodarczego MS o dodatkowy przydział na tarcicę potrzebną do budowy szop i wiat na sprzęt i traktory dla potrzeb Gospodarstwa Rolnego Nr 2 w Moszczańcu oraz na budowę szopy, tymczasowego garażu samochodowego i wykonanie podłóg do namiotów.
Powyższe czynności mają być wykonywane systemem gospodarczym.

Kalendarz omówienia stopnia realizacji wyżej wymienionych
zaleceń ustala się do dnia 15 listopada 1968 r.

MINISTER



Otrzymują:

1. Gabinet Ministra
2. Podsekretarz Stanu
dr Franciszek RUSEK
3. Dyrektor CZW
mgr Stanisław ZIEMBIŃSKI
4. Dyrektor ZPiGP CZW
mgr T. LORENC
5. Centralne Więzienie
w Rzeszowie
6. Zakład Karny
w Moszczańcu
7. Gospodarstwo Rolne
Nr 2 w Moszczańcu

- o d p i s -

W n i o s k i

przyjęte przez Prezydium WRN w Rzeszowie na posiedzeniu w dniu 29.01.1970r. dotyczące rolniczego zagospodarowania terenów bieszczadzkich.

1. Zjednoczenie Budownictwa Rolniczego spowoduje wzmocnienie organizacyjne Przedsiębiorstwa Budownictwa Rolniczego w Brzozowie i Loski celem realizacji programu inwestycyjnego dotyczącego państwowych przedsiębiorstw rolnych Centralnego Zarządu Więziennictwa Ministerstwa Sprawiedliwości. Program ten zakłada następujący przerób w okresie 1971-1975

- PPR Moszczanice	82.000 tys.zł.
- PPR Czystohorb	3.083 "
- PPR Łupków	73.000 "

Razem: 158.083 tys.złm

Kwotę tę zatwierdziło Ministerstwo Rolnictwa.
Przewiduje się ponadto przyznanie:

- dla PPR Łupków	22.000 tys.zł.
- dla PPR Wysoczanu	100. 000 "

Ogółem należy uwzględnić w okresie 1971-1975 przerób około 280.000 tys.zł. czyli blisko 60.000 tys.zł. w stosunku rocznym.

2. Wojewódzkie Zjednoczenie Państwowych Gospodarstw Rolnych w Rzeszowie przystąpi niezwłocznie do budowy hoteli dla zakwaterowania skazanych w PGR Płon na i w PGR Szczawno, wg dokumentacji zastosowanej w byłym PGR Łupków oraz przyspieszy realizację planu inwestycyjnego, przewidzianego na bieżącą 5-latkę w obu tych gospodarstwach.
3. Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej wystąpi do Ministerstwa Rolnictwa o równorzędne traktowanie z państwowymi gospodarstwami rolnymi resortu rolnictwa państwowych przedsiębiorstw rolnych CZW MS, a szczególnie w zakresie inwestycji i przydziału limitowanych środków produkcji, zgodnie z decyzją тов. Ministra Jagielskiego z dnia 5 stycznia 1970 r.
4. Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej poleci Wojewódzkiemu Zarządowi Dróg Publicznych i Wydziałowi Komunikacji Prezydium WRN wybudowania następujących dróg niezbędnych dla realizacji programu inwestycyjnego i produkcji tego przedsiębiorstwa rolnych:
- a/ Jasiel - Moszczanice - Surowica i dalej w kierunku pñ. na Deske
- b/ Szczawno - Płonna - Karlików i dalej w kierunku Dukowskiego co stanowi kontynuację robót lat poprzednich.
5. Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej prześle środki na remont drogi na odcinku Raduszyce-Osławica-Łupków /8 km/ PPR w Łupkowie, które wykona ten remont systemem gospodarczym. Około 3 mln. zł. w 1970 r. /czyli społeczny/

6. Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej wyda zezwolenia na korzystanie z miejscowych zasobów łowienia łodowlanego w nieczynnym obecnie kamieniołomie w Komarce oraz żdru rzecznoego i piasu ze źdrowisk nad Sanem koło Łanka oraz z potoków dla potrzeb PPR.
7. Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej poleci aby przedsiębiorstwa prowadzące roboty melioracyjne w PPR Czysztichorh i PPR Moszczanice kończyły pracę na danych polu w okresie jednego sezonu w celu ograniczenia straż z tytułu wyłączenia gruntów z produkcji.
8. Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej wyda decyzję o przekazaniu przez PPR w Łupkowie gruntów położonych w Solinie o pow. 548 ha na rzecz administracji lasów państwowych z uwagi na ich całkowite zadrzewienie.
9. Wojewódzki Zarząd Weterynarii wyda zarzek zakaz przapydu obcego inwentarza przez grunta należące do PPR w Łupkowie w celu ochrony pogłowia zwierząt gospodarstwa przed chorobami.
10. WZGS w Rzeszowie spowoduje zorganizowanie na terenie PPR /Moszczanice, Wysoczany, Płonna, Smolnik, Wisłok Wielki, i Osławica/ sieci skłopów w zakresie zaopatrzenia mieszkaniców w artykuły pierwszej potrzeby.
11. Kuratorium Oleggu Saholnego Prezydium WRN w Rzeszowie spowoduje zorganizowanie opieki nad dziećmi przedszkolnymi, a Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej zapewni pełną opiekę lekarską.
12. Wojewódzki Zarząd WZS w Rzeszowie uruchomi dodatkowo dwa unbadłowe kursy na szumiatrosie Sanok - Komarce - Jaślika w godzinach rannych i popołudniowych w celu umożliwienia ułodziłcy uczęszczania do szkół oraz usprawnienia kontaktu z władzami. Ośrodkiem Zdrowia w Komarce i Sanoku.

Sekretarz Prezydium WRN
mgr Mieczysław Naraszelek

Przewodniczący Prezydium WRN
Franciszek Dąbał

Za zgodność:
Kierownik Oddziału Prezydijskiego
podpis nieczytelny
mgr Eugeniusz Zabawa.

Za zgodność, odpisu:



POUFNE

N O T A T K A
=====

z posiedzenia dyrekcji Centralnego Zarządu
Zakładów Karnych w dniach 30-31.X.1972r.

W posiedzeniu udział wzięli :

- Dyrektor CZZK gen.bryg. St. Filipiak
- Z-ca Dyrektora CZZK st. kom. St. Jabłonowski
- Z-ca Dyrektora CZZK st. kom. H.Kita
- Dyrektor ZPiGP st. kom. Z.Macias
- Dyrektor Delegatury CZZK st. kom. St.Jacek
- Naczelnik Wydziału Zaopatrzenia st. kom. J.Sekular
- Kierownik Działu Rolnego ZPiGP insp.J.Matykiewicz
- Kierownik Sekcji Wydziału Zaopatrzenia kom.T.Lula
- St. instr. Wydziału Zaopatrzenia pkom. H.Szustakowska

Przedmiot posiedzenia :

- I. Organizacja i wyposażenie pokoi gościnnych dla funkcjonariuszy
Służby Więziennej w jednostkach bieszczadzkich.
- II. Inne sprawy związane z działalnością jednostek bieszczadzkich.

Obradom przewodniczył Dyrektor CZZK gen. bryg. St. Filipiak.

Po zapoznaniu się z propozycjami Wydziału Zaopatrzenia w zakresie wyposażenia pokoi gościnnych i zakupu sprzętu oraz urządzeń gospodarczych dla jednostek bieszczadzkich i przedyskutowaniu problemów, podjęto następujące ustalenia :

1. Zakłady karne wyposażają w niezbędny sprzęt typu hotelowego pokoje gościnne i służbowe zlokalizowane w budynkach przeznaczonych na zakwaterowanie skazanych oraz w innych budynkach będących w ich administracji.

Przedsiębiorstwa rolne wyposażają w sprzęt hotelowy pokoje gościnne znajdujące się w budynkach mieszkalnych administrowanych przez przedsiębiorstwa oraz wynajmowanych przez nie kwaterach prywatnych.

Za ewidencję, konserwację i remont sprzętu przekazanego na wyposażenie pokoi gościnnych odpowiedzialne są w/w administracje.

2. W przypadku braku innych możliwości zakwaterowania przedsiębiorstwa rolne powinny wynajmować na własny koszt pokoje u osób prywatnych na zbiorowe zakwaterowanie funkcjonariuszy SW. Wszystkie tego rodzaju kwatery powinny być zarejestrowane w przedsiębiorstwach. Jeśli funkcjonariusz SW delegowany lub przeniesiony do jednostki bieszczadzkiej nie będzie chciał zamieszkać w takim pomieszczeniu lub pokoju gościńnym, wówczas może on wynająć kwaterę prywatną ale na własny koszt.
3. Nie należy wymieniać sprzętu biurowego nadającego się do dalszego użytkowania. Ostateczne propozycje w przedmiocie zakupu biurek i stołów biurowych dla jednostek bieszczadzkich zostaną przedłożone przez Wydział Zaopatrzenia z-cy dyr. S. Jabłonowskiemu do akceptacji.
4. Pozostałe propozycje w zakresie zakupu sprzętu ochronnego oraz kulturalno-oświatowego zaakceptowano z tym, że zakup instrumentów dla orkiestry dętej uzależniono od możliwości zorganizowania takiej orkiestry w którymś z zakładów karnych na terenie Bieszczad. Zobowiązuje się dyrektora St. Jacka do przedłożenia propozycji w tym względzie.

W części II posiedzenia przedsięwzięto następujące ustalenia :

1. Do dnia 1 listopada każdego roku wszyscy skazani zakwaterowani w namiotach powinni być przeniesieni do budynków.
2. Przyjęto do wiadomości fakt, przejęcia obiektów z Okręgowego Zarządu Lasów Państwowych i umieszczenia w niektórych z tych obiektów skazanych w następujących miejscowościach : Ustrzyki Górne, Wutlina, Buk, Olchowiec, Rabe i Suche Rzeki. W przyszłości przed wprowadzeniem skazanych do obiektów przekazanych przez kontrahentów należy spisać protokół zdawczo-odbiorczy ze

szczególnym uwzględnieniem aktualnego stanu zużycia obiektu. W najbliższym czasie dyrektor St. Jacek prześle do Centralnego Zarządu Zakładów Karnych wnioski o powołanie w w/w miejscowościach oddziałów zewnętrznych z podaniem ich pojemności i potrzeb etatowych funkcjonariuszy SW.

3. Przyjęto do wiadomości fakt, przygotowania zaplecza budowy zakładu karnego w Uhercach, zobowiązując jednocześnie Delegaturę aby w przyszłości każda tego rodzaju inicjatywa była uprzednio zaakceptowana. O ile przedsiębiorstwo zamierzające korzystać z pracy skazanych zgodzi się partycypować w kosztach budowy zakładu karnego w Uhercach należy spisać umowę określając w niej warunki wynajmu skazanych z uwzględnieniem kosztów utrzymania zakładu.

Zobowiązuje się dyrektora Jacka do omówienia w KP PZPR sprawy przekazania lub odsprzedaży będącego w budowie domu kultury w Uhercach bądź też partycypowania w kosztach jego budowy i w przyszłości wspólnego użytkowania go przez więziennictwo i tamt. ludność cywilną.

4. W związku z przygotowaniem zaplecza budowy w Uhercach należy w I kwartale 1973 r. wyprowadzić skazanych z zakładu karnego w Olszanicy i zobowiązać dyrektora Kordiaka aby przygotował się dokumentacyjnie i materiałowo do remontu obiektów w Olszanicy.
5. W pierwszych dniach miesiąca listopada dyrektor CZZK wydeleguje w Bieszczady dwóch pracowników, którzy wspólnie z przedstawicielami Delegatury przedstawia propozycje w przedmiocie zlokalizowania nowego zakładu karnego, biorąc pod uwagę proponowany przez radę narodową budynek w Ustrzykach Dolnych lub oddział zewnętrzny w Moczarach.
6. Propozycja władz bieszczadzkich odnośnie zmiany siedziby Delegatury CZZK z Sanoka do Leska Łukawicy zaakceptowano, zobowiązując dyrektora St. Jacka do wyposażenia nowej siedziby Delegatury we wszystkie możliwe środki łączności i zapewnienia całodobowej ochrony, wykorzystując do tego celu funkcjonariuszy z większej

- /17 osobowej/ grupy operacyjnej, która zlokalizowana zostanie w Lesku /w baraku/. Drugą mniejszą /13 osobową/ grupę operacyjną zlokalizować w Ustrzykach Dolnych.
7. Koncepcja lokalizacji t.zw. "kompanii karnej" skazanych zostanie rozważona po przedstawieniu przez dyrektora St. Jacka wniosku określającego warunki zakwaterowania i front pracy.
 8. Sprawę organizacji brygad remontowo-budowlanych omówiono w piśmie ZPiGP z dnia 29.IX.1972 r, precyzującym podstawowe zadania stojące przed dyrekcjami przedsiębiorstw rolnych zespołu bieszczadzkiego w roku gospodarczym 1972/73. Zadaniem Delegatury jest dopilnowanie, aby dyrektorzy przedsiębiorstw rolnych jaknajszybciej podjęli starania dla pozyskania specjalistów do prowadzenia zagadnień inwestycyjnych i kapitalnych remontów oraz wykonawstwa zadań w tym zakresie. Dział Rolny ZPiGP wspólnie z Delegaturą przygotuje wzorcowy regulamin działania brygad remontowo-budowlanych.
 9. Kontynuować w dalszym ciągu kursy jazdy konnej, którymi należy objąć łącznie około 100 odpowiednio dobranych funkcjonariuszy. Zaświadczenia o ukończeniu kursu załączać do akt funkcjonariuszy SW. Zobowiązuje się kierownika działu rolnego ZPiGP inż. Matykiewicza do opracowania pisma wyjaśniającego kwestię opłacania tych kursów oraz ponoszenia kosztów związanych z utrzymaniem koni.
 10. Produkty z własnych działek przykuchennych kalkulować do wyżywienia skazanych po cenach hurtowych.
 11. W celu lepszego zabezpieczenia przeciwpożarowego jednostek bieszczadzskich, Delegatura nawiąże ściślejsze kontakty z terenowymi komendami straży pożarnych.
 12. O wszystkich zakłóceniach w jednostkach bieszczadzskich - obok działań podejmowanych w ramach porozumienia z organami M.O. - Delegatura informować będzie niezwłocznie Centralny Zarząd Zakładów Karnych.

13. Zarząd Przedsiębiorstw i Gospodarstw Pomocniczych zobowiązuje się do zwiększenia kontroli i nadzoru nad działalnością przedsiębiorstw rolnych w Bieszczadach.
14. Zobowiązuje się dyrektora St. Jacka aby do końca br przeniósł z Delegatury insp. Różyckiego do innej pracy oraz zabezpieczył obsadę wakujących stanowisk w Delegaturze.
15. Wydział Kadr i Szkolenia w terminie do 15 listopada br oddelguje na okres zimy grupę 60 funkcjonariuszy z innych zakładów karnych do pracy w Bieszczadach.
16. W dniu 4 grudnia br Dyrektor Centralnego Zarządu Zakładów Karnych dokona pełnej oceny realizacji ustaleń zawartych w dwóch poprzednich notatkach tj. z dnia 11-12.IX. i 22.IX. 1972r. Informacje w tym zakresie przygotuje dyrektor St. Jace oraz Wydział Organizacyjno-Prawny na podstawie danych przedłożonych przez zainteresowane wydziały.-

A k c e p t u j ę

DYREKTOR
CENTRALNEGO ZARZĄDU ZAKŁADÓW KARNYCH

/ gen. bryg. St. FILIPIAK /

Notatkę sporządził:

/ kom. mgr St. Miaz /

Warszawa, dnia 3 listopada 1972r.

RM.121/233/72

Poufne

DECYZJA Nr 96/72

PREZYDIUM RZĄDU

z dnia 28 lipca 1972 r.

w sprawie zabezpieczenia realizacji programu działalności więziennictwa.

W celu zabezpieczenia wykonania przez więziennictwo zadań zmierzających do zapewnienia większej efektywności wykonania kary pozbawienia wolności, poprawy ładu, porządku i dyscypliny w zakładach karnych i aresztach śledczych, zatrudnienia wszystkich zdolnych do pracy skazanych, poprawy warunków pracy funkcjonariuszy oraz wyposażenia technicznego Służby Więziennej - Prezydium Rządu postanawia, co następuje:

1. Ministrowie Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych, Górnictwa i Energetyki, Komunikacji i Rolnictwa zgłaszać będą Ministrowi Sprawiedliwości na okresy 5-letnie oraz uaktualnione w planach rocznych dane o możliwości zatrudnienia większych grup skazanych przy realizacji zadań gospodarczych, które mogą być wykonywane przez skazanych, zabezpieczając im odpowiednie miejsca zakwaterowania oraz mieszkania dla funkcjonariuszy Służby Więziennej nadzorujących tych skazanych.
2. Ministrowie resortów gospodarczych planując budowę lub rozbudowę własnych przedsiębiorstw w pobliżu istniejących zakładów karnych uwzględniać będą możliwości budowy filii swoich przedsiębiorstw na terenie tych zakładów oraz cedowanie środków inwestycyjnych na rozbudowę istniejących przywiezionych przedsiębiorstw w celu rozszerzenia powiązań kooperacyjnych.
Komisja Planowania przy Radzie Ministrów w porozumieniu z resortami gospodarczymi udzieli pomocy Ministrowi Sprawiedliwości w uruchomieniu bądź rozszerzeniu produkcji w zakładach karnych w Wołowie, Kamińsku, Chełmie, Hrubieszowie, Przemyśle, Wrocławiu, Bojanowie, Wronkach, Garbalinie i Suwałkach.
3. Ministrowie resortów gospodarczych oraz przewodniczący prezydiów wojewódzkich rad narodowych /rad narodowych miast wyłączonych z województw/ udziela pomocy Ministrowi Sprawiedliwości w zabezpieczeniu pełnego wyko-

rzystania mocy produkcyjnych przywieziennych przedsiębiorstw i gospodarstw pomocniczych m.in. przez przydzielanie im produkcji asortymentów prostych, masowych i pracochłonnych, głównie o charakterze zaopatrzeniowym i kooperacyjnym.

4. Przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów oraz zainteresowani ministrowie zapewnią przydziały materiałów, maszyn, urządzeń i środków transportowych oraz części zamiennych w stopniu niezbędnym dla zrealizowania rozszerzonego programu produkcyjnego w zakładach karnych.
5. Minister Przemysłu Maszynowego zapewni w programie i planach produkcyjnych Kombinatoru "Ponar-Reno" świadczenie usług remontów obrabiarek dla przywieziennych przedsiębiorstw i gospodarstw pomocniczych.
6. Przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów i Minister Finansów zabezpieczą w latach 1973-1975 kwotę 60 mln zł na pokrycie najniezbędniejszych potrzeb na budownictwo mieszkaniowe dla funkcjonariuszy Służby Więziennej oraz dodatkowo kwotę 3,5 mln zł rocznie na pomoc mieszkaniową w ramach budownictwa spółdzielczego i indywidualnego.
7. Przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów i Minister Finansów przydzielą więziennictwu w latach 1973-1975 dodatkowe etaty funkcjonariuszy Służby Więziennej w ilości ok. 2.500, w tym ok. 1.500 dla nowo uruchamianych zakładów karnych.

Minister Finansów zabezpieczy także limity zatrudnienia pracowników wolno najemnych w przywieziennych gospodarstwach pomocniczych w ustalonej przez Komisję Planowania przy Radzie Ministrów relacji do zatrudnionych skazanych /15%/.

Odpowiednio do powyższego wzrostu etatów należy zwiększyć osobowy fundusz płac resortu sprawiedliwości.

8. Minister Sprawiedliwości przedłoży Radzie Ministrów w terminie do dnia 30 września 1972 r. projekt noweli do ustawy z dnia 10 grudnia 1959 r. o Służbie Więziennej.

9. Przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów i Minister Finansów zabezpieczą w latach 1973-1975 kwotę 70 mln zł na poprawę wyposażenia technicznego i transportu zakładów karnych i aresztów śledczych.

10. Minister Sprawiedliwości:

1/ zabezpieczy pełne wykonanie zadań zmierzających do:

- a/ zapewnienia jedności polityki karnej i polityki penitencjarnej,
- b/ zwiększenia efektywności wykonywania kary pozbawienia wolności między innymi przez pogłębianie rozwarstwienia skazanych, zaostrzanie wymogów odbywania kary w odniesieniu do recydywistów i sprawców przestępstw o dużej szkodliwości społecznej czynów,
- c/ poprawy porządku i bezpieczeństwa w zakładach karnych i aresztach śledczych,
- d/ zatrudnienia wszystkich skazanych zdolnych do pracy i zwiększenia nad nimi nadzoru przy pracy,
- e/ zapewnienia zakwaterowania wszystkich skazanych;

2/ wyda w terminie do dnia 31 października 1972 r. nowe regulaminy wykonywania kary pozbawienia wolności i tymczasowego aresztowania oraz dokona weryfikacji przepisów dotyczących koncepcji funkcjonowania ośrodków przystosowania społecznego;

3/ przygotuje do końca 1972 r. w porozumieniu z Prokuratorem Generalnym PRL i Ministrem Spraw Wewnętrznych koncepcję wykonywania kar aresztu orzekanych przez kolegia do spraw wykroczeń oraz krótkoterminowych kar pozbawienia wolności orzekanych przez sądy;

4/ wprowadzi do końca 1972 r. w porozumieniu z Ministrem Zdrowia i Opieki Społecznej rozszerzony program oddziaływania profilaktycznego i leczniczego w odniesieniu do skazanych alkoholików w czasie pozbawienia wolności.

NOTATKA

3.

z posiedzenia kierownictwa Centralnego Zarządu Zakładów Karnych w dniu 4 maja 1973 r.

W posiedzeniu udział wzięli:

- | | |
|--|-----------------------|
| - Dyrektor Generalny do Spraw Więziennictwa | gen.bryg. S.FILIPIAK |
| - Zastępca Dyrektora CZZZK | st.kom. S.JABŁONOWSKI |
| - Zastępca Dyrektora CZZZK | st.kom. H.KITA |
| - Dyrektor ZP i GP | st.kom. Z.MACIAS |
| - Zastępca Dyrektora ZP i GP | st.kom. J.MINSKI |
| - Dyrektor Delegatury CZZZK | st.kom. S.JACEK |
| - Zastępca Dyrektora Delegatury CZZZK | kom. A.KOCHANEK |
| - Naczelnik WZZK w Rzeszowie | st.kom. J.DAWIDA |
| - Naczelnik Wydziału Kadr i Szkolenia | st.kom. M.PIOTRAK |
| - Naczelnik Wydziału Rozmieszczenia i Zatrudn. | st.kom. T.SZYDŁO |
| - Naczelnik Wydziału Zaopatrzenia | st.kom. J.SEKULAR |
| - Naczelnik Wydziału Ochrony | st.insp. H.SKOLIK |
| - Kierownik Działu Produkcji Rolnej ZP i GP | insp. J.MATYKIEWICZ |
| - St.insp. Delegatury CZZZK | inż. J.RAIZER |
| - St.insp. Wydziału Organizacyjno-Prawnego | kom. S.MIAZ |

Przedmiot posiedzenia:

- I. Ocena wyników ekonomicznych przedsiębiorstw rolnych zespołu bieszczadzkiego
- II. Gospodarka i eksploatacja sprzętem ciężkim na terenie Bieszczad
- III. Nabór kadry do jednostek bieszczadzkich
- IV. Działalność służby zdrowia na terenie jednostek bieszczadzkich.

Na wstępie udzielono głosu Dyr.Delegatury S.Jackowi, który omówił aktualną sytuację w jednostkach bieszczadzkich.

Następnie po wysłuchaniu kolejnych informacji na temat:

- wyników ekonomicznych przedsiębiorstw rolnych, przedstawionej przez inż.Matykiewicza
- gospodarki sprzętem ciężkim, przedstawionej przez naczelnika Sekulara,

- naboru kadry, przedstawionej przez naczelnika Piotraka,
 - działalności służby zdrowia, przedstawionej przez Dyr. Jacka
- oraz dyskusji przedsięwzięto następujące ustalenia:

I. W zakresie wyników ekonomicznych przedsiębiorstw rolnych

1. Krytycznie oceniono fakt nie przygotowania wcześniejszego informacji na temat wyników ekonomicznych przedsiębiorstw rolnych i rozesłania jej w celu zapoznania się wszystkim członkom kierownictwa. ZP i GP w porozumieniu z Delegaturą przygotuje na najbliższe posiedzenie plan tematów, które będą w 1973 r. przedmiotem obrad kierownictwa. Niezależnie od tego Dyr. Jacek na każde posiedzenie kierownictwa przygotowywał będzie informacje o aktualnej sytuacji w Bieszczadach.
2. Uznano, iż pierwszy etap działalności w Bieszczadach podczas którego wykonywanych zostało szereg niezbędnych prac przygotowawczych został już zakończony i obecnie należy zwracać większą uwagę na wyniki ekonomiczne osiągnięte przez poszczególne przedsiębiorstwa. W związku z tym w przyszłości ZP i GP powinien już po okresie półrocznym rozliczać poszczególne przedsiębiorstwa, a zwłaszcza te, które osiągają słabe wyniki z wykonania planu i ingerować bezpośrednio u dyrektorów przedsiębiorstw, wskazując na niewłaściwie kształtujące się wskaźniki ekonomiczne.
3. ZP i GP dopilnuje, aby Biuro Projektów w Krakowie dotrzymało terminu /IV kwartał br/ opracowania dokumentacji dla ośrodków wypasu letniego. W miesiącu październiku br. Z-ca Dyr. Kochanek przedłoży kierownictwu informację o stanie przygotowań do podjęcia budowy tego rodzaju ośrodków.
4. Do 15 maja br. Delegatura opracuje szczegółowy Harmonogram zapewniający sprawne przeprowadzenie akcji sianokosów. W harmonogramie tym należy uwzględnić wykorzystanie i koordynację sprzętu maszynowego oraz ręcznego, czas akcji - nie dłużej jak 2 tygodnie, a także potrzeby odnośnie ilości skazanych. Podczas trwania sianokosów należy maksymalnie wykorzystać wszystkie siły i środki, aby zebrać jak najwięcej siana. Należy także skorygować powierzchnię kośną w poszczególnych przedsiębiorstwach w taki sposób, by

na zapas zimowy zbierać paszę co najmniej z 70 % powierzchni użytków przeznaczonych na produkcję zielonek.

5. Należy dopilnować pełnego wykonania planu zagospodarowania gruntów, który jest zagrożony w Średniej Wsi i w Czarnej; aktualne wykonanie jest niskie, gdyż wynosi 44 %.
6. Dopilnować, aby przedsiębiorstwa rolne bezwzględnie wykonały plan sprzedaży żywca i jednocześnie czynić starania o zapewnienie zakupu inwentarza, celem zwiększenia pogłowia bydła do stanu przewidzianego planem na 30 czerwca 1973 r.
7. Przedstawione wyniki wskazują, iż przeciętna wydajność mleka nie jest zadowalająca. W związku z tym należy spowodować, aby kierownictwa przedsiębiorstw zwracały większą uwagę na przygotowywanie zimowego zapasu pasz dla bydła oraz na dobór odpowiednich skazanych do jego obsługi.
8. Karczunki poszczególne przedsiębiorstwa powinny całkowicie zakończyć w 1974 r., lepiej wykorzystując do tego celu sprzęt ciężki głównie w okresie zimowym. Pozostałe 3.500 ha należy wykarczować w 1975 r.
9. W związku z tym, że przedsiębiorstwa nie przestrzegają w wielu dziedzinach należytej dyscypliny finansowej i uzyskiwane efekty nie zawsze są proporcjonalne do zwiększonych nakładów finansowych, ZP i GP przygotowuje pismo do dyrektorów przedsiębiorstw, w którym wskaże na występujące nieprawidłowości i zaleci dokonanie pewnych korekt w celu zmniejszenia strat oraz zorganizowanie specjalnych narad w przedsiębiorstwach poświęconych temu zagadnieniu. Jednakże tam, gdzie to jest niezbędne dla przyspieszenia zagospodarowania, należy działać intensywnie, ponosząc w związku z tym konieczne nakłady finansowe.
10. Po zakończeniu roku gospodarczego ZP i GP przygotowuje na kierownictwo kolejną ocenę wyników ekonomicznych przedsiębiorstw zespołu bieszczadzkiego dotyczącą całorocznej działalności produkcyjnej.

II. W zakresie gospodarki sprzętem ciężkim

1. Uwzględniając aktualne potrzeby w zakresie sprzętu drogowego i budowlanego oraz możliwości prawidłowej jego eksploatacji przez poszczególne przedsiębiorstwa rolne ustalono, co następuje:
 - z dniem 1 lipca 1973 r. sprzęt znajdujący się na stanie majątkowym zakładów karnych w Bieszczadach zostanie przejęty przez przedsiębiorstwa rolne,
 - Dyr. Jacek w porozumieniu z CZZK ustali zasadność pozostawienia w zakładzie karnym w Łupkowie 2 lub 3 samochodów ciężarowych samowyładowczych
 - ZP i GP spowoduje prawidłowe rozmieszczenie tego sprzętu w nadzorowanych przez siebie przedsiębiorstwach.
2. Przedsiębiorstwa, którym przekazany zostanie sprzęt zobowiązane są do właściwej dbałości o jego stan techniczny oraz dokumentowanie pracy tego sprzętu zgodnie z obowiązującymi wymogami.
3. W odniesieniu do sprzętu, który uległ uszkodzeniu należy przeprowadzić postępowanie wyjaśniające w celu ewentualnego ustalenia osób winnych.

III. W zakresie spraw kadrowych

1. Uznano, że nabór kadry do jednostek bieszczadzkich przebiega prawidłowo. Niezbędnym jest jednak uzupełnienie 106 wakujących etatów funkcjonariuszy, zwracając przy tym większą uwagę na jakość tej kadry.
2. Stany etatowe poszczególnych jednostek więziennych będą kształtowane w zależności od stałej pojemności tych jednostek. Wszelkie braki funkcjonariuszy występujące zwłaszcza w sezonie letnim uzupełnione będą funkcjonariuszami delegowanymi z innych jednostek organizacyjnych więziennictwa.
3. Uznano za słuszny wniosek, aby wszyscy delegowani funkcjonariusze w Bieszczady zgłaszali się do Działu Kadr WZZK w Rzeszowie, który z kolei będzie kierował ich w zależności od potrzeb do poszczególnych jednostek bieszczadzkich.

4. Zobowiązano Dział Kadr WZZK w Rzeszowie, aby każdorazowo żądał wyjaśnień od naczelników, którzy nie wykonują poleceń w zakresie delegowania do jednostek bieszczadzkich ustalonych limitów funkcjonariuszy względnie samowolnie przerywają okres delegacji i dopuszczają tych funkcjonariuszy do służby w macierzystej jednostce.
5. Wydział Kadr i Szkolenia dopilnuje, aby spoza terenów województwa rzeszowskiego kierowani byli do jednostek bieszczadzkich tylko funkcjonariusze przeszkoleni zawodowo.
6. Ze względu na charakter pracy wykonywanej przez komendantów pawilonów nie jest wskazane obsadzenie tych stanowisk funkcjonariuszami delegowanymi. Stanowiska te należy obsadzać wyłącznie miejscową kadrą odpowiednio przygotowaną.
7. W miesiącu maju br. należy przystąpić do zorganizowania grup operacyjno-odwodowych i zapewnić odpowiednie przeszkolenie funkcjonariuszy skierowanych do pracy w tych grupach.
8. W najbliższym okresie czasu Naczelnik Wydziału Ochrony Skolik wyjedzie w Bieszczady w celu zorientowania się w możliwościach rozszerzenia pracy operacyjnej w jednostkach więziennych oraz zorganizowania odpowiedniego przeszkolenia dla funkcjonariuszy zajmujących się tego rodzaju pracą.

IV. W zakresie działalności służby zdrowia

1. W związku ze znacznym wzrostem w okresie letnim stanów skazanych w Bieszczadach należy zobowiązać służbę zdrowia do przeprowadzania okresowych badań wszystkich skazanych zatrudnionych w kuchniach i magazynach żywnościowych oraz do wzmożenia nadzoru lekarskiego nad stanem sanitarnym w jednostkach bieszczadzkich. Wskazany jest również wzmocnić działalność w tym zakresie Wojewódzkiego Inspektora Więziennej Służby Zdrowia w Rzeszowie.
2. Ze względu na to, że do jednostek bieszczadzkich kierowani są skazani posiadający dobry stan zdrowia, nie zachodzi więc potrzeba uzupełniania istniejących etatów służby zdrowia. Naczelnik Szydło spowoduje przetransportowanie w Bieszczady skazanych - lekarzy z innych jednostek więziennych.

3. We wszystkich jednostkach więziennych w Bieszczadach należy zorganizować punkty sanitarne i wyposażać je w niezbędne materiały opatrunkowe oraz lekarstwa, którymi dysponować powinna pielęgniarka.

Lekarzy internistów należy wyposażać w niezbędny sprzęt na wzór toreb sanitarnych używanych przez lekarzy pogotowia ratunkowego.

Na zakończenie ustalono termin następnej narady na dzień 4 czerwca 1973 r. z następującym porządkiem dziennym:

1. Informacja o stanach skazanych, ich rozmieszczeniu i wykorzystaniu w pracy, w tym również skazanych fachowców - przygotowuje na piśmie Dyr. Jacek.
2. Ocena sytuacji kadrowej w jednostkach bieszczadzkich - przygotowuje na piśmie Dyr. Jacek.
3. Informacja o stanie budownictwa mieszkaniowego dla funkcjonariuszy Służby Więziennej oraz na zakwaterowanie skazanych - przygotowuje na piśmie Dyr. Jacek.
4. Informacja o przebiegu prac przy sianokosach - zreferuje inż. Matykiewicz.

Na tym posiedzenie zakończono.

Do notatki załącza się informację w sprawie stanu ekonomicznego państwowych przedsiębiorstw rolnych zespołu bieszczadzkiego na dzień 31.III.1973 r.

Notatkę opracował:

kom. mgr S. MIAZ

A k c e p t o w a ł :

Dyrektor Generalny
do Spraw Więziennictwa

/gen. bryg. S. FILIPIAK/

Warszawa, dnia 8 maja 1973 r.

NOTATKA

ze spotkania u I Sekretarza KW PZPR w Rzeszowie tow. Jerzego Gaurysiala w dniu 16 lipca 1973r.

W dniu 16 lipca 1973r. w siedzibie KW PZPR w Rzeszowie odbyło się spotkanie, w którym udział wzięli :

- | | |
|--|---------------------|
| - I Sekretarz KW PZPR w Rzeszowie | - J. Gaurysiak |
| - Sekretarz KW PZPR w Rzeszowie | - K. Kalawajdor |
| - Wiceminister Sprawiedliwości | - A. Zborowski |
| - Dyrektor Departamentu Budżetowo-Gosp. Min. Sprawiedliwości | - Regulski |
| - Dyrektor Zarządu Przedsiębiorstw i Gospod. Pomocniczych GZPK | - st.kom. Z. Macias |
| - Prezes Sądu Wojew. w Rzeszowie | - K. Jachczyk |
| - Naczelnik Wojew. Zarządu Zakładów Karnych w Rzeszowie | - st.kom. J. Danida |

- Na wstępie głos zabrali Wiceminister Sprawiedliwości, który zapoznał I Sekretarza KW PZPR w Rzeszowie J. Gaurysiala z treścią spraw prowadzonych z Przewodniczącym Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Rzeszowie Franciszkiem Bąbalem. oraz przedstawił plan działania resortu sprawiedliwości na lata 1975-1980 w zakresie poczynań innowacyjnych na terenie wojew. rzeszowskiego / szczególowa notatka została sporządzona przez Przewodniczącego Prezydium W.R.N. w Rzeszowie. /
- Dyrektor Zarządu Przedsiębiorstw i Gospodarstwa Pomocniczych GZPK st.kom. Z. Macias zapoznał I Sekretarza KW PZPR w Rzeszowie z działalnością własnościową na terenie Bieszczad oraz z rozwojem poszczególnych przedsiębiorstw rolnych i zakładów karnych położonych na tym terenie / szczególową notatkę w tym zakresie sporządził Dyrektor Macias /
- W trakcie spotkania głos zabrali tow. Jerzy Gaurysiak, który wyraził zadowolenie z działalności własnościowej w kierunku zagospodarowania ziem bieszczadzkich i podziękował za dotychczasowe wyniki.

Stwierdził on, że w miesiącu czerwcu br. zapoznał się osobiście z działalnością kilku przedsiębiorstw rolnych i zakładów karnych położonych na terenie Bieszczad zauważając, iż dotychczas wykonano bardzo dużo prac w kierunku pełnego zagospodarowania tych ziem. Podkreślił także, iż w wizytowanych przez siebie zakładach karnych i oddziałach zewnętrznych panuje ład i porządek.

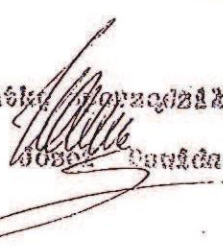
Jednocześnie I Sekretarz KW PZPR zwrócił uwagę na :

- konieczność zwiększenia wymagań w stosunku do osób pozbawionych wolności osadzonych w jednostkach organizacyjnych więziennictwa położonych na terenie Bieszczad w kierunku podniesienia ich wydajności pracy, gdyż daje się zauważyć tendencję do zwiększania ilości skazanych w grupach roboczych w celu wykonania planowych zadań inwestycyjnych, zamiast mobilizowania skazanych do wydajniejszej pracy;
- konieczność niezakończanego zagospodarowywania terenów wykorzystanych celem zwiększania areału użytków rolnych, a tym samym powiększenia pogłowia bydła w gospodarstwach rolnych regionu bieszczadzkiego oraz budowy przewidzianych pomieszczeń i przystosowywania już istniejących dla zwiększonego pogłowia bydła.

Ponadto I Sekretarz KW PZPR w Rzeszowie тов. Гаврышайс подаў до wiadomości uczestniczących w spotkaniu, że sprawą zagospodarowania Bieszczad są zainteresowane centralne władze partyjne i państwowe i w roku 1974 zaplanowany jest przyjazd ich przedstawicieli w celu zapoznania się ze stanem zagospodarowania tego regionu Polski. Podał, że w miesiącu październiku br. odbędzie się ziomka KW PZPR w Rzeszowie poświęcona w sprawie zagospodarowania Bieszczad.

Na tym spotkanie zakończone.

Notatka sporządził :

nt.kom.  Gauda

Rzeszów, dzień 16 lipca 1973r.

W N I O S K I
- - - - -

z posiedzenia Kolegium Ministerstwa Sprawiedliwości odbytego w dniu 9 listopada 1973 r. w sprawie dotychczasowego stanu rolniczego zagospodarowania terenów przejętych w południowej części województwa rzeszowskiego oraz organizacji i zasad działania jednostek więziennych zapewniających realizację zadań na tym terenie.

1. Wnioski gospodarcze

- 1.1. Ocenia się pozytywnie dotychczasową działalność więziennictwa na odcinku realizacji programu rolniczego zagospodarowania terenów położonych w Bieszczadach. Działalność ta jest pożyteczna z ekonomicznego, gospodarczego i politycznego punktu widzenia. Zaleca się w większym stopniu, uruchamiać dalsze rezerwy tkwiące w dotychczas przejętych nie wykorzystywanych gruntach rolnych, położonych na tych terenach.
- 1.2. Uznaje się za słuszny kierunek organizowania i budowania w Bieszczadach jednostek produkcyjnych o wysokim stopniu nowoczesności. Wynika to z konieczności posiadania w tym rejonie kraju sprawnych zakładów produkcyjnych będących bazą przygotowywania skazanych, w procesie resocjalizacji, do pracy we współczesnym rolnictwie. Rolnictwo takie potrzebować będzie wykwalifikowanych specjalistów z wielu dziedzin.
- 1.3. Celem działalności więziennictwa w Bieszczadach jest intensywne zagospodarowanie znacznych obszarów gruntów dotychczas rolniczo nie użytkowanych. Działalność ta winna służyć procesowi resocjalizacji skazanych poprzez położenie nacisku na jakość wykonywanej przez nich pracy, odpowiednie zorganizowanie dozoru nad

wykonywaną pracą oraz systematyczne rozliczanie skazanych z postawionych przed nimi zadań. Stawia to znaczne wymagania wobec kierownictwa cywilnego przedsiębiorstw i gospodarstw w zakresie organizowania frontu robót i poziomu kwalifikacji oraz kierownictwa jednostek więziennych w zakresie poziomu pracy penitencjarno-ochronnej.

- 1.4. W oparciu o zatwierdzone generalne założenia gospodarczo inwestycyjne należy czynić starania o przyspieszenie przechodzenia od ekstensywnych do intensywnych metod działania. Dotyczy to przede wszystkim usprawnienia działalności inwestycyjnej zarówno w ramach własnych brygad remontowo-budowlanych jak i ramach przedsiębiorstw budownictwa rolniczego, mając na uwadze pełne wykorzystanie limitu przyznanego na bieżącą pięcioletkę jak i wyprzedzające wykonywanie programu wstępnie określonego na następną 5-letnią latkę na 800 mln zł.
- 1.5. Wysoka dynamika rozwoju produkcji osiągnięta w dotychczasowym okresie działalności, zwłaszcza na odcinku chowu bydła, powinna być utrzymana w następnych latach. Należy dążyć do uzyskania w r. gospodarczym 1973/74 przyrostu stanów bydła w wysokości około 6 tys. sztuk poprzez zarówno przyspieszenie budowy nowych pomieszczeń inwentarskich /stałych i zastępczych/ jak i sezonowego wykorzystania stanowisk zwolnionych przez bydło w okresie wypasu letniego.
- 1.6. Niezbędna jest maksymalna ekonomizacja środków i efektów zagospodarowania. Wynika z tego konieczność zachowania ustalonych terminów dla zakończenia karozunków - t.j. koniec roku gospodarczego 1973/74 i dla zakończenia zagospodarowania t.j. koniec r. gosp. 1974/75, gdyż to umożliwi większe wykorzystanie zasobów paszowych i wprowadzenie w większym stopniu rachunku ekonomicznego jako metody zarządzania.

1.7. Uważa się za niezbędne organizowanie okresowych spotkań z kierownictwem Ministerstwa Rolnictwa i władzami terenowymi celem systematycznego śledzenia przebiegu realizacji ustaleń podejmowanych w czasie poprzednich spotkań a odnoszących się do spraw finansowych i rzeczowych /zaopatrzenie w materiały do produkcji, maszyny, projekty itp./.

2. Wnioski w zakresie resocjalizacji skazanych

- 2.1. Głównym celem funkcjonowania jednostek więziennictwa jest resocjalizacja skazanych, a właściwie zorganizowana praca odpowiednio nadzorowana i oceniana jest środkiem do osiągnięcia tego celu. Z tej fundamentalnej zasady wynika konieczność pogłębiania integracji kadry pracowników cywilnych i funkcjonariuszy SW oraz doskonalenia ich metod działania.
- 2.2. Zastosowanie elementów dyscypliny wojskowej ocenia się w oparciu o dotychczasowe obserwacje pozytywnie, jednak ta metoda oddziaływania penitencjarnego powinna być troskliwie śledzona, celem zapobieżenia deformacjom w wyniku przechwycenia inicjatywy w sferze kierowania przez elementy niepowołane.
- 2.3. Za istotny czynnik resocjalizacji uznaje się zawodowe szkolenie skazanych. Koniecznym jest ustalenie takiego profilu szkolenia skazanych, aby odpowiadał on bardziej potrzebom społecznym zwłaszcza w zakresie zawodu wykwalifikowanego rolnika.
- 2.4. Nie są dostatecznie zbadane wyniki działalności jednostek bieżących na odcinku resocjalizacji skazanych. Instytut Badania Prawa Sądowego przewidzi w tematyce swych prac badawczych odpowiednie badania.
- 2.5. Celem zwiększenia wydajności pracy, poprawienia wyników resocjalizacji i lepszego wykorzystania fachowców należy stabilizować skład osobowy grup roboczych i zwiększać ilość grup objętych dozorem.

3. Wnioski dotyczące bazy więziennictwa

- 3.1. Ocena kształtowania się sytuacji ludnościowej w Bieszczadach pozwala zakładać wieloletnią działalność jednostek więziennych w tym rejonie kraju. Są uzasadnione podstawy do budowy na stałe zakładów karnych dla skazanych zatrudnionych w rolnictwie.
- 3.2. Uznaje się za celowe wybudowanie miejsc zakwaterowania skazanych w ilości dostosowanej do potrzeb zatrudnienia ośrodkowego, natomiast dla wykonania robót sezonowych kierować należy skazanych do kwater w namiotach usytuowanych przy oddziałach zewnętrznych lub w rejonie wykonywania robót /budowa dróg, karczunki itp./.
- 3.3. Pilnego załatwienia wymaga sprawa poprawy warunków mieszkaniowych funkcjonariuszy SW i pracowników rolnictwa. W tym celu należy opracować szczegółowy program budownictwa mieszkaniowego i socjalnego, realizowanego w ramach ogólnego programu zagospodarowania Bieszczadów wyprzedzająco, względem przyjętej kolejności budowy obiektów produkcyjnych.
- 3.4. Na terenie objętym działalnością więziennictwa w Bieszczadach, należy wybudować szkołę zawodową dla skazanych.

4. Wnioski kadrowe

- 4.1. W związku z niższym poziomem upartyjnienia funkcjonariuszy nowo przyjmowanych do służby, należy zwrócić większą uwagę, w porozumieniu z terenowymi instancjami partyjnymi, na wzmożenie pracy partyjnej wśród kadry oraz kształtowanie właściwych postaw.
- 4.2. Należy czynić starania o pełne zaspokojenie potrzeb etatowych i kadrowych jednostek bieszczadzskich co pozwoli na

ograniczenie a nawet wyeliminowanie dotychczasowego delegowania funkcjonariuszy z innych jednostek. Celowi temu służyć powinna przewidywana poprawa sytuacji mieszkaniowej.

- 4.3. W związku z trudnymi warunkami kadrowymi, które wynikają z zaangażowania, w krótkim stosunkowo okresie znacznych ilości funkcjonariuszy należy przyspieszyć przygotowanie kompleksowego, perspektywicznego programu szkolenia uwzględniającego różne rodzaje szkolenia stażowego w szkole starszych funkcjonariuszy, na specjalnych kursach, poprzez praktyki i t.p.

Sposób i terminy realizacji zadań postawionych we wnioskach ustali Centralny Zarząd Zakładów Karnych.

Opracował:

Matykie
insp. mgr inż. J. Matykiewicz

Akceptował:

DYREKTOR GENERALNY
d/s WIEZIENICTWA

[Signature]
/gen. bryg. st. FILIPIAK/

PORÓZUMIENIE

pomiędzy Ministrem Rolnictwa i Ministrem Sprawiedliwości
z dnia 22. II. 1974 r.

w sprawie współdziałania zmierzającego do zapewnienia w latach do r. 1975 oraz 1976-1980 wykonania zadań związanych z zagospodarowaniem gruntów w południowej części województwa rzeszowskiego.

W celu zapewnienia szybkiej realizacji zadań określonych na wstępie, Ministrowie Rolnictwa i Sprawiedliwości porozumieli się, po czym ustalili co następuje:

§ 1

1. Ministerstwo Sprawiedliwości przejmuje do realizacji w latach do roku 1975 oraz 1976-1980 zadania Ministerstwa Rolnictwa określone ogólnie w § 4 Uchwały Nr 35/69 Rady Ministrów z dnia 28 stycznia 1969r. polegające na przyspieszeniu rozwoju państwowych gospodarstw rolnych i organizowaniu nowych gospodarstw.
2. Ministerstwo Rolnictwa zobowiązuje się do udzielenia pomocy zarówno istniejącym jak i nowoorganizowanym państwowym gospodarstwom rolnym podległym Ministerstwu Sprawiedliwości w zakresie środków produkcji, na terenie objętym planem regionalnym, na który powołuje się uchwała.

§ 2

1. Nakłady inwestycyjne niezbędne dla zrealizowania programu w okresie 1971-1975, w wysokości 504,7 mln zł, z czego 185 mln w latach 1971-1973 i 319,7 mln zł w latach 1974-1975 zapewni w swoim planie Minister Rolnictwa. Przekazanie powyższych nakładów do planu Ministra Sprawiedliwości następować będzie na zasadach obowiązujących dla inwestycji wspólnych.

2. W ramach przekazanych przez Ministerstwo Rolnictwa nakładów w latach 1971-1975, o których mowa w ust. 1 Ministerstwo Sprawiedliwości ujmie w planie oddanie do użytku minimum 10 tys. stanowisk dla bydła.
3. Nakłady inwestycyjne konieczne dla zrealizowania programu w okresie 1976-1980 określone zostaną na etapie opracowania planu na ten okres. Orientacyjnie ustala się skalę tych inwestycji na 800 mln zł. Nakłady te zostaną zabezpieczone w planie Ministerstwa Rolnictwa.

§ 3

1. Program zagospodarowania zawarty w generalnych założeniach gospodarczo-inwestycyjnych bieszczadzkiego zespołu przedsiębiorstw rolnych zatwierdzony przez Ministra Sprawiedliwości w dniu 16 stycznia 1973 r. zostanie skorygowany zgodnie z ustaleniami posiedzenia w Ministerstwie Rolnictwa w dniu 24 lipca 1973 r. w kierunku:
 - zmniejszenia ilości jednostek gospodarczych w stopniu na jakie pozwalają tereny górskie,
 - zwiększenia pogłowia owiec i produkcji owczarskiej,
 - zwiększenia efektów produkcyjnych uzyskiwanych poprzez rozwijanie sezonowego wychowu młodego bydła,
 - ograniczenie ilości krów dojnych na rzecz młodego bydła rzeźnego.
2. Ministerstwo Rolnictwa w ramach programu wymiany ras bydła zapewni niezbędne ilości jałowic rasy simentalskiej i nizinnej czerwono-białej, a w ramach programu poprawy rasowości owiec zapewni odpowiednie ilości owiec matek.

§ 4

1. Ministerstwo Sprawiedliwości będzie rozwijać w nadzorowanych przedsiębiorstwach rolnych brygady remontowo-budowlane oraz służbę inwestycyjną, celem wykonania części programu budowlanego systemem gospodarczym, przy maksymalnym wykorzystaniu drewna i innych materiałów miejscowych oraz przy zastosowaniu tradycyjnych, tańszych metod wykonawstwa.

2. Minister Rolnictwa podejmie działania zmierzające do zwiększenia przerobu podległych sobie przedsiębiorstw wykonawczych, w celu zabezpieczenia realizacji inwestycji w gospodarstwach rolnych więziennictwa.
3. Roboty wykonywane przez przedsiębiorstwa wykonawcze i biura projektów podległe Ministrowi Rolnictwa na rzecz przedsiębiorstw rolnych więziennictwa traktowane będą na równi z robotami wykonywanymi na rzecz państwowych gospodarstw rolnych resortu rolnictwa.
4. Ministerstwo Sprawiedliwości przedstawi w terminie do 30.III.1974 r. Ministerstwu Rolnictwa dla zabezpieczenia realizacji pkt 2 kompleksowy program inwestycji na lata 1974-1980 z podziałem na lata, rodzaje robót oraz systemy wykonawstwa.
5. Ministerstwo Rolnictwa zapewni obsługę projektową przedsiębiorstw rolnych więziennictwa przez podległe mu biuro projektów.

§ 5

Minister Rolnictwa informować będzie Ministra Sprawiedliwości o zamierzonych i wprowadzanych zmianach w warunkach ekonomicznych, przepisach normatywnych dotyczących pgr itp., celem ewentualnego ich rozciągnięcia na gospodarstwo rolne, podległe Ministerstwu Sprawiedliwości.

§ 6

W sprawach, w których decyzja należy do organów i jednostek podległych Ministrowi Rolnictwa oraz jednostek organizacyjnych podległych Ministerstwu Sprawiedliwości, uzgodnienia objęte niniejszym porozumieniem obowiązują odpowiednio te jednostki i organy.

§ 7

Celem zapewnienia sprawnego przebiegu realizacji programu zagospodarowania zespołu przedsiębiorstw rolnych więziennictwa w południowej części województwa rzeszowskiego, porozumiewające się strony będą organizowały okresowe spotkania informacyjne.

4

§ 8

Porozumienie ma charakter ramowy i nie wyłącza możliwości jego rozszerzenia, ani też zawierania porozumień szczegółowych pomiędzy zainteresowanymi organami i jednostkami resortów rolnictwa i sprawiedliwości w celu sprawniejszej realizacji zadań określonych w porozumieniu niniejszym.

§ 9

Ministrowie Rolnictwa i Sprawiedliwości wyznaczają swoich przedstawicieli, którym powierzą obowiązki koordynowania realizacji niniejszego porozumienia oraz jego interpretacji w miarę zachodzącej potrzeby.

§ 10

Porozumienie wchodzi w życie z dniem podpisania.

Ze strony

MINISTERSTWA ROLNICTWA

PIERWSZY ZASTĘPCA
Ministra Rolnictwa

M. Solecki
mgr inż. M. Solecki

DYREKTOR GENERALNY

K. Gucłowski
dr Karol Gucłowski

Ze strony

MINISTERSTWA SPRAWIEDLIWOŚCI

Adam Zborowski

ADAM ZBOROWSKI
PODSEKRETARZ STANU
DYREKTOR GENERALNY
do spraw WIEZIENNICTW

S. Filipiak
gen. bryg. S. Filipiak

DYREKTOR
Zurząd ds. Gospodarki
i Gospodarki Rolniczej
Głównego Urzędu Rolnictwa

Z. Maciej
st. kom. mgr Z. Maciej

MINISTERSTWO SPRAWIEDLIWOŚCI

Centralny Zarząd Zakładów Karnych

Skrytka pocztowa P-33

00-950 Warszawa

L. dz.

418/74

POUFNE

Egz. Nr 8

N O T A T K A

z posiedzenia Kierownictwa Centralnego Zarządu Zakładów Karnych
w dniu 4 kwietnia 1974 r.

O B E C N I :

Przewodniczący Dyr.Generalny d/s Więziennictwa gen.bryg. S.FILIPIAK

C z ł o n k o w i e :

- | | |
|-------------------------------------|-----------------------|
| 1. I Z-ca Dyrektora CZKK | st.kom. S.JABŁONOWSKI |
| 2. Z-ca Dyr.CZKK | st.kom. H.KITA |
| 3. Dyrektor ZPiGP | st.kom. Z.MACIAS |
| 4. Z-ca Dyr.ZPiGP | st.kom. J.MIŃSKI |
| 5. Dyr.Delegatury CZKK | st.kom. S.JACEK |
| 6. Z-ca Dyr.Delegatury CZKK | kom. A.KOCHANEK |
| 7. N-k WZZK w Rzeszowie | st.kom. J.DAWIDA |
| 8. N-k Wydz.Rozm. i Zatrudn. | st.kom. T.SZYDŁO |
| 9. N-k Wydz.Zaopatrzenia | st.kom. J.SEKULAR |
| 10. N-k Wydz.Penitencjarnego | kom. J.KORECKI |
| 11. N-k Wydz.Ochrony | st.insp.H.SKOLIK |
| 12. Kier.Dz.Rolnego ZPiGP | insp. J.MATYKIEWICZ |
| 13. Kier.Dz.Głównego Mechanika | kom. J.MŁODZIK |
| 14. St.insp.Delegatury CZKK | pinsp. J.RAIZER |
| 15. St.insp.Delegatury CZKK | pinsp. J.PYRCZAK |
| 16. St.insp.Wydz.Org.-Prawnego CZKK | kom. S.MIAZ |

Przedmiot posiedzenia:

1. Informacja Delegatury CZKK dotycząca propozycji władz polityczno-administracyjnych woj. rzeszowskiego na odcinku realizacji programu inwestycji w jednostkach rolnych więziennictwa.

II. Rozpatrzenie wniosku w sprawie rozdysponowania gruntów przejętych od Tatrzańskiego Parku Narodowego i resortu leśnictwa w dniu 28 marca 1974 r.

III. Informacja Delegatury CZZK w sprawie przygotowania do realizacji zadań w roku 1974.

ad I. Dyrektor Delegatury CZZK omówił aktualne propozycje władz wojewódzkich na odcinku przyspieszenia realizacji programu budownictwa inwentarskiego. Propozycje te dotyczą zbudowania do końca 1975 r. ok. 11 tys. nowych stanowisk dla bydła, poprzez realizację zamierzeń zarówno systemem zleconym jak i gospodarczym.

Propozycje zmierzają do maksymalnego wykorzystania możliwości szybkiej budowy ferm typu "Cerkwica" /po 704 stanowiska/ z elementów, których dostawę zabezpieczają władze wojewódzkie. Biuro Projektów Budownictwa Wiejskiego w Rzeszowie zobowiązuje się w szybkim trybie opracować niezbędną dokumentację. Należy nadmienić, że fermy te nie we wszystkich przypadkach odpowiadają przyjętemu w Generalnych Założeniach programowi produkcji np. w Kalnicy i Sredniem. W świetle przedstawionej informacji oraz w wyniku bezpośrednich rozmów przeprowadzonych przez CZZK z władzami wojewódzkimi podjęto następujące ustalenia:

1. Z uwagi na nierozpoczęcie jeszcze prac projektowych dotyczących budowy gospodarstwa Polana /brak pełnych podkładów geodezyjnych, ekspertyz i uzgodnień/ oraz zgodność kierunku produkcji gospodarstwa z programem funkcjonalnym należy uwzględnić postulat władz wojewódzkich na realizację programu inwestycyjnego w oparciu o 2 budynki typu "Cerkwica" /łącznie 1 400 stanowisk/ z zabezpieczeniem budowy trzeciego budynku, zamiast pierwotnie planowanych 3 budynków typ "Wola Wyżna" na 1 500 stanowisk. Stanowisko to podyktowane jest możliwością szybkiego uzyskania nowych miejsc dla bydła mimo, że budynki typu "Cerkwica" są mniej funkcjonalne w warunkach bieszczadzkich. Przy realizacji budynków gospodarczych należy uwzględnić także budowę sektora mieszkalnego i sektora kwaterunkowego dla skazanych, co warunkuje prawidłowe prowadzenie produkcji.
2. Ze względu na wysokie zaawansowanie prac projektowych odnośnie gospodarstwa Srednie z folwarkiem i Kalnica oraz rozbieżność programu funkcjonalnego budynku typu "Cerkwica" z kierunkiem produkcji gospodarstwa, które stanowi bazę końcowego opasu buhajów ciężkich powyżej 600 kg, nie można zgodzić się na zmianę

programu inwestycyjnego, gdyż oznaczałoby to także zmianę w programie produkcji o zasadniczym znaczeniu dla powiązań kooperacyjnych w ramach zespołu. Projekty przygotowano w dwu wersjach: dla elementów "Fermbet" w 1170 przez krakowskie biuro projektów z producentem elementów w Golubiu-Dobrzyniu i dla elementów "IMER" w uzgodnieniu z producentem elementów, którym jest SUW Dubiecko. Projekt ten jest wielokrotnie powtarzalny dla zadań realizowanych zarówno systemem zleconym i własnym; opanowanie zatem realizacji przez wykonawców ma zasadnicze znaczenie dla przyspieszenia budownictwa inwentarskiego. Zmiana programu inwestycyjnego oznaczałaby również utratę dokumentacji przygotowanej dla dwóch zadań.

3. Stanowisko zajęte w pkt 2 dotyczy analogicznie budowy w gospodarstwach Żydowskie i Łupków, które stanowią bazy odchovu końcowego jałowic ciężkich powyżej 600 kg tzw. "razówek" wykorzystywanych m.in. dla produkcji żywca wołowego.

4. Istnieje możliwość przyspieszenia realizacji programu zawartego w Generalnych Założeniach w zakresie:

- skrócenia cyklu budowy prowadzonej systemem zleconym gospodarstw Wola Wyżna - 2 000 stanowisk i Karlików - 1 000 stanowisk do końca 1975 r., pierwotny termin 1976 i 1977 r.,

- przyspieszenia na rok 1974 rozpoczęcia budowy systemem zleconym gospodarstw:

- Średnie i Kalnica po 900 buhajów na stanowiskach wiązanych
- Osławica i Łupków po 600 jałowic rzeźnych i 300 cieląt w każdym
- Żydowskie k. Krempnej 600 jałowic rzeźnych i 300 cieląt,

które to zadania mają wysoko zaawansowaną dokumentację,

- rozpoczęcia w roku 1975 w oparciu o elementy typu IMER budowy obór systemem gospodarczym po 300 stanowisk wiązanych w każdej, uzupełniających aktualny stan posiadania w gospodarstwach: Czystohorb - 2 obory, Wyszowadka - 2 obory, Kotań - 1 obora, Świątkowa - 1 obora; w oparciu o uproszczoną dokumentację techniczną.

5. Należy maksymalnie przyspieszyć budowę ośrodków wypasu letniego, traktując zadanie to jako priorytetowe. W związku z przyspieszoną budową nowych stanowisk wyraża się zgodę na ograniczenie liczby ocieplanych wiat w ośrodkach wypasu letniego do trzech lokalizacji.

ad II. Rozdysponowanie gruntów przejętych w dniu 28 marca 1974 r.

Po rozpatrzeniu wniosku ZPiGP w sprawie rozdysponowania gruntów przejętych od Tatrzańskiego Parku Narodowego i resortu leśnictwa, który przedstawił insp. Matykiewicz /wniosek w załączeniu/ - kierownictwo po dyskusji ustaliło, co następuje:

1. Należy zachować całość organizacyjną kompleksu gruntów położonych w dolinie górnego Sanu o ogólnej powierzchni 2 240 ha i przydzielić ten kompleks do Państwowego Przedsiębiorstwa Rolnego Nr 4 w Lutowiskach. Obszar tego Przedsiębiorstwa zwiększy się w wyniku powyższej decyzji z 2 888 ha do 5 128 ha.
2. Na kompleksie gruntów w dolinie górnego Sanu należy przewidzieć budowę gospodarstwa rolnego z ośrodkiem gospodarczym w najbardziej dogodnej lokalizacji wybranej w rejonie Dzwiniacza - Tarnawy Dolnej wraz z siecią ośrodków wypasu letniego oraz budowę oddziału zewnętrznego z przeznaczeniem na zakwaterowanie skazanych. Program inwestycyjno-produkcyjny tego gospodarstwa należy ująć w aneksie Nr 5 do generalnych założeń dotyczących Przedsiębiorstwa w Lutowiskach.
3. Zaakceptowano wniosek dotyczący przydzielenia kompleksu gruntu w Brzegach o powierzchni 976 ha do Państwowego Przedsiębiorstwa Rolnego Nr 6 w Średniej Wsi. /gospodarstwa Jabłonki z przeznaczeniem na ośrodek wypasu letniego w Brzegach/.
4. Prace związane z zagospodarowaniem nowo przejętych gruntów powinny być podjęte w 1974 r., w związku z czym wyraża się zgodę na przeniesienie ośrodka wypasu letniego Krywka II na teren doliny górnego Sanu, a ośrodka Tyskowa II na teren Brzegów.

5. Przejmowanie nowych kompleksów gruntów w Bieszczadach wymaga każdorazowej zgody kierownictwa CZZK

ad III. Przed przystąpieniem do dyskusji nad informacją o zadaniach na okres wiosenny roku 1974, którą załącza się do niniejszej notatki, dyr. Jacek wyjaśnił, co następuje:

- na str. 17 informacji wykonanie planu na dzień 31.III.1974 r. należy uzupełnić cyfrą 3 068 tys. zł, analogicznie na str. 18 - cyfrą - 1 246 tys. zł,
- na str. 11 w wierszu 7 od góry, zamiast 2 900 ha powinno być 4 573 ha.

Zwiększeniu uległa również powierzchnia 1 990 ha, na której wykonano karczunki. Aktualnie w wyniku przeprowadzonej weryfikacji grup i podgrup klasyfikacyjnych skazanych, przewidziano do wycofania z jednostek bieszczadzkich 220 skazanych. Ilość ta - zdaniem dyr. Jacka - ulegnie jednak zmniejszeniu, gdyż ostatnio zobowiązano inspektorów wyjeżdżających w teren, aby bardziej wnikliwie badali zasadność decyzji w tym zakresie komisji penitencjarnych, które powinni kwalifikować do wycofania tylko skazanych wybitnie zdemoralizowanych.

Nadto dyr. Jacek podkreślił, że przewidziane w planie do zagospodarowania w roku gospodarczym 1973/74 - 3 934 ha użytków rolnych zostanie wykonane. Delegatura zamierza również przyspieszyć realizację niektórych inwestycji prowadzonych w Uhercach, Łupkowie i Ustianowej oraz wcześniej wykonać ogrodzenie niektórych oddziałów zewnętrznych i oddać do użytku budynek dla Delegatury w Lesku.

W związku z przejęciem nowych terenów dyr. Jacek wystąpił z wnioskiem o skierowanie dodatkowej ilości skazanych do pracy w Bieszczadach.

Podczas dyskusji N-k Dawida poinformował, że nadal są trudności z werbowaniem do służby nowych funkcjonariuszy i aktualnie w jednostkach bieszczadzkich jest 52 wakaty. Sytuację pogarsza fakt, iż ostatnio wielu funkcjonariuszy, którzy przybyli w Bieszczady na apel Ministra, po odbyciu 2-letniego okresu służby, zwraca się z raportami o przeniesienie do innych jednostek na terenie kraju. Raporty te w obecnej sytuacji nie mogą być jednak uwzględniane.

Nadto N-k Dawida wystąpił z propozycją o :

- zwiększenie obsady etatowej niektórych oddziałów zewnętrznych zwłaszcza w zakresie służby ochronnej,
- skierowanie do WZZK w Rzeszowie 10-ciu mechaników samochodowych do pracy w warsztacie przygarażowym i jednocześnie zapewnienie im odpłatności za wykonywaną pracę.

W nawiązaniu do wystąpienia N-ka Dawidy podkreślono potrzebę dalszej systematycznej poprawy warunków socjalno-bytowych funkcjonariuszy i ich rodzin, gdyż jest to jednym z istotnych czynników stabilizacji kadry.

Wskazano również na trudności w pełnym zrealizowaniu zapotrzebowania Delegatury na radiotelefony.

Po dyskusji podjęto następujące ustalenia:

1. Wobec wzrostu ilości skazanych w jednostkach bieszczadzkich do ponad 6 tys. osób oraz praktycznej realizacji nowego regulaminu wykonywania kary pozbawienia wolności, istotnym problemem jest zapewnienie lepszego rozpoznania skazanych oraz dalsze rozwijanie i doskonalenie pracy informacyjnej celem zabezpieczenia porządku i dyscypliny. Przy tym należy zwracać większą uwagę na właściwy dobór skazanych funkcyjnych, a także wyczulić wszystkich funkcjonariuszy, aby odpowiednio reagowali na wszelkie sygnały mogące powodować konflikty wśród skazanych. Pion inspektorski Delegatury powinien również podczas przeprowadzanych kontroli zwracać baczną uwagę na stan porządku i dyscypliny w jednostkach bieszczadzkich.
2. Uwzględniając wniosek dyr. Jacka zobowiązano Wydział Rozmieszczenia i Za-trudnienia do skierowania w Bieszczady dodatkowo 320 skazanych z przeznaczeniem głównie do pracy przy zagospodarowywaniu nowo przejętych terenów. Przy tym wskazano na konieczność oszczędnego i racjonalnego gospodarowania siłą roboczą skazanych.

3. Zobowiązuje się dyrekcję Delegatury do rozwinięcia akcji zobowiązań mającej na celu przyspieszenie realizacji nowych obiektów i skrócenie cykli budowy już rozpoczętych obiektów. Podczas tej akcji należy podkreślać polityczne znaczenie zwiększenia ilości pogłównia bydła i produkcji żywca wołowego. W związku z trudnościami w pozyskaniu cieląt do dalszego opasu dopuszcza się możliwość zakupu cieląt bezrasowych oraz płci żeńskiej.
4. Nie czekając rozpoczęcia sianokosów gospodarstwa rolne powinny już teraz poczynić niezbędne przygotowania do dwukrotnego zbioru zielonek na całym obszarze, przy czym za najlepszy sposób konserwacji uznaje się sporządzanie sianokiszonki pod folią, która w warunkach zwiększonej ilości inwentarza okaże się szczególnie przydatna. Należy natomiast ograniczać produkcję siana z uwagi na podatność jego na zapalenie.
5. Z informacji dyr. Jacka wynika, że pozostało jeszcze do wykarczowania około 2 500 ha. W tej sytuacji niezbędnym jest maksymalne wykorzystanie przez przedsiębiorstwa skazanych i sprzętu w celu dotrzymania ustalonego terminu dla całkowitego zakończenia karczunków.
6. Należy podnosić sprawność działania brygad remontowo-budowlanych poprzez poprawę ich wyposażenia, efektywniejszy nadzór ze strony dyrektorów przedsiębiorstw rolnych oraz prawidłowe obciążenie ich zadaniami.
7. Zaakceptowano wniosek Delegatury dotyczący zatrudniania bez dozoru w zakładzie karnym w Łupkowie skazanych recydywistów z podgrupy klasyfikacyjnej R-3 z pozostałością kary do 2 lat.
8. Postulat N-ka Dawidy odnośnie uzupełnienia stanu etatowego niektórych oddziałów zewnętrznych, zwłaszcza w zakresie służby ochronnej, postanowiono uwzględnić zobowiązując go równocześnie do nadesłania formalnego wniosku w tej sprawie.
9. W związku z trudnościami kadrowymi w jednostkach bieszczadzkich nie należy uwzględniać raportów funkcjonariuszy o przeniesienie do innych jednostek na terenie kraju chyba, że przemawia za tym stan zdrowia lub inne ważne względy rodzinne.

10. N-k Sekular wspólnie z N-kiem Skolikiem rozpatrzą sprawę przydziału dalszych ilości radiotelefonów dla jednostek bieszczadzkich.

11. Do oświetlenia terenu wszystkich jednostek bieszczadzkich oraz miejsc tymczasowego zakwaterowania skazanych, w których brak jest dopływu energii elektrycznej należy wykorzystywać lampy karbidowe, gazowe i naftowe, a do celów patrolowo-ochronnych stosować naświetlacz z pojemnikiem akumulatorowym, którego dokumentację przesłano do Delegatury i WZZK w Rzeszowie przy piśmie z dnia 28.V.1973 r. NO-425/73.

12. N-k Sekular wspólnie z N-kiem Dawidą przeanalizują możliwość i zasadność przekształcenia warsztatu przygarazowego w oddziale zewnętrznym w Załężu na gospodarstwo pomocnicze typu "K" - stacja obsługi samochodów.

Na zakończenie ustalono termin następnego posiedzenia na dzień 30 maja 1974 r. godz. 10⁰⁰, którego tematyka zostanie ustalona w późniejszym terminie.

Na tym posiedzenie zakończono.

Załącznik 2 informacje

Wykon. w 20 egz.

Rozesłano wg rozdzielnika

Notatkę sporządził:

kom. mgr S. Miś

A k c e p t o w a ł :

Dyrektor Generalny
do Spraw Więziennictwa

/gen. bryg. S. FLIPIAK/

Warszawa, dnia 16 kwietnia 1974 r.

11

5x

N O T A T K A S Ł U Ż B O W A
=====

spisana w dniu 4 września 1974 roku z odbytego spotkania
w Ustrzykach Dolnych

W spotkaniu udział wzięli;

1. Tow. T. Palimaka	Kier. Wydziału Administr. KWPZPR
2. Tow. Wł. Berutowicz	Minister Sprawiedliwości
3. Tow. St. Filipiak	Dyrektor Generalny d/s Więziennictwa
4. Tow. Kaz. Balawajder	Sekretarz Rolny KWPZPR w Rzeszowie
5. Tow. W. Grochala	Sekr. KWPZPR, I Sekr. BKPZPR w Lesku
6. Tow. T. Głowaty	Wicewojewoda Rzeszowski
7. Tow. H. Smarawa	N-k Bieszcz. Urzędu Powiat. w Lesku
8. Tow. St. Jacek	Dyrektor Deleg. CZZK w Lesku
9. Tow. A. Kochanek	Z-ca Dyr. Deleg. CZZK w Lesku
10. Tow. J. Dawida	Naczelnik WZZK w Rzeszowie
11. Tow. F. Paszko	St. inspektor ZPiGP Warszawa
12. Tow. J. Reizer	St. inspektor Deleg. CZZK w Lesku

Celom spotkania było uzgodnienie stanowisk przedstawicieli Ministerstwa Sprawiedliwości z przedstawicielami władz wojewódzkich i powiatowych w zakresie dalszego rolniczego zagospodarowania terenów w południowej części województwa rzeszowskiego.

Podstawą do dyskusji była "Informacja w sprawie rolniczego zagospodarowania terenów przejętych przez Ministerstwo Sprawiedliwości w południowej części województwa rzeszowskiego" opracowana przez Ministerstwo Sprawiedliwości - Centralny Zarząd Zakładów Karnych w sierpniu br jako materiał na Egzekutywę KWPZPR w Rzeszowie oraz w oparciu o wyniki z przeprowadzonej wizyty Państwowych Przedsiębiorstw Rolnych i Zakładów Karnych przez Ministra Sprawiedliwości i towarzyszące mu osoby.

Na wstępie zabrał głos Minister Sprawiedliwości Tow. Wł. Berutowicz, krótko poinformował zebranych o wynikach amnestii. Ilość skazanych w Bieszczadach jest w wyniku amnestii ograniczona jednak zostanie zapewnione niezbędne minimum do realizacji zadań w rolnictwie i przy realizacji inwestycji.

W chwili obecnej należy zwrócić szczególną uwagę na racjonalne wykorzystanie siły roboczej skazanych.

Dyrektor Generalny d/s Więziennictwa gen. bryg. Tow. St. Filipiak stwierdził, że łączne nakłady na rolnictwo określone Uchwałą 35/73 Rady Ministrów w kwocie 504 mln zł na lata 1971-1975 zostaną w całości wykorzystane i nawet przekroczone a brakujące środki ok. 30 mln zł do rozpoczęcia realizacji inwestycji z przyspieszenia oraz kontynuacji na rok 1975 zostaną uzupełnione w postaci kredytu bankowego.

Z budownictwa inwentarskiego w roku 1974 realizowane są następujące inwestycje;

- budowa gospod. Wola Wyżna, rozbudowa gospodarstwa Karlików, dokończenie rozbudowy gospodarstwa Moszczaniec, z zadań nowo rozpoczynanych to;
 - rozbudowa gospodarstwa Szczawne,
 - rozbudowa gospodarstwa Kalnica,
 - ~~rozbudowa gospodarstwa Jabłonki~~ *rozbudowa gosp. 7432 wic - rozpoczęcie inwestycji jest odroczone*
- Zmiana lokalizacji budynku fermbet na 700 szt. bukatów w gospod. Jabłonki zostanie w najbliższym czasie rozstrzygnięta przez specjalistów, również zmiana lokalizacji fermy na 1400 szt. bukatów w Polanie opóźni realizację inwestycji, co do ostatecznej lokalizacji wypowiedzą się na ten temat fachowcy.
- W roku bieżącym systemem własnym realizowane są między innymi następujące inwestycje;
- 12 ośrodków wypasu letniego dla 5100 stanowisk dla bydła,
 - obora typu "IMER" na 120 stanowisk,
 - 28 wiat stalowych jako zaplecze własnych brygad remont. budowlanych oraz jako szopy na maszyny i pomieszczenia składowe,
 - 21 budynków mieszkalnych o 124 mieszkaniach rodzinnych.

Przy realizacji inwestycji systemem własnym napotykamy na poważne trudności w zaopatrzeniu w materiały budowlane, nie jesteśmy ujmowani w rozdzielnikach tych materiałów, co może wpłynąć na terminowość realizacji powyższych zadań inwestycyjnych.

Na rok 1975 z nowo rozpoczynanych zadań inwestycyjnych systemem zleconym to;

- rozbudowa gospod. rolnego Oskawica,
- budowa gospod. rolnego Srednie

W wyniku realizacji inwestycji systemem zleconym w latach 1973 - 1975 uzyskamy m.inn 3.900 nowych stanowisk dla bydła. Koniecznym jest w ramach tzw. "przyspieszenia" wprowadzenie do realizacji systemem zleconym na rok 1975 następujących zadań inwestycyjnych;

- rozbudowa gospod. Łupków,
- rozbudowa gospod. Smolnik Łupkowski.

Nie rozstrzygnięty jest do końca problem zagospodarowania terenów przyjętych w br w rejonie Tarnawy, w roku 1975 wybudowane zostaną dwa ośrodki wypasu letniego z drewna, natomiast wybór odpowiednich typów budynków na fermę stała nie został jeszcze uzgodniony, *prop. Zm. ed w tym zakresie zostały przedk. wdrażone wycen.* Następnie zabrakł głos Wicewojewoda Rzeszowski Tow. Tadeusz Głowaty który w oparciu o "Informację" oraz dotychczasową dyskusję stwierdził, że;

wnioski zawarte w "Informacji" są słuszne, sprawa ustalenia faktycznego stanu posiadania gruntów w państwowych przedsiębiorstwach rolnych, właściwa ewidencja poszczególnych rodzajów użytków rolnych, sealenia i wymiany gruntów, korekty granicy rolno leśnej zostaną zlecone do realizacji na najbliższe dwa lata dla służb geodezyjnych zainteresowanych powiatów i Woj. BG i UR w Rzeszowie. Melioracja uż. rolnych w PPRolach jest sprawą pilną, gdyż baza pa-szowa musi być równolegle przygotowywana wraz z realizacją inwestycji inwentarskich.

W roku 1974 zostaną zrealizowane inwestycje melioracyjne za kwotę 10 mln zł a na rok 1975 i lata następne na kwotę ok. 20 mln zł, potrzeby w tym zakresie przedsiębiorstw wynoszą na rok 1975 40 mln zł nie mogą być realizowane ze względu na brak mocy przerobowej przedsiębiorstw wykonawczych.

Władze wojewódzkie zrobią wszystko aby przyspieszyć realizację planowanych inwestycji w państwowych przedsiębiorstwach rolnych, uzależnione to jest od zwiększenia do tych prac skazanych jak również od świadczenia usług na rzecz przedsiębiorstw melioracyjnych w sprzęcie ciężkim.

W br powinno być oddane do eksploatacji 3 ~~obory~~ obory w Karlikowie w Karlikowie po 140 stanowisk i 1 budynek dla jałowizny w Woli Wyżnej na 500 stanowisk.

Rozpoczęcie w 1975 roku nowych inwestycji musi być zgodne z planem, nie może mieć miejsce w opóźnieniu realizacji inwestycji zwłaszcza produkcyjnych.

Pozostaje do rozstrzygnięcia problem nowej lokalizacji sektora produkcyjnego gospod. Polana w Pariszczewie na 1400/stanowisk/drozszej o budowę drogi dojazdowej i ~~zmiana lokalizacji budynku~~ *na 700 stanowisk w gospod. Jabłonki.* *podjęcie decyzji co do lokalizacji*

Jeśli chodzi o przekroczenie limitów inwestycyjnych na rok 1975 o ok. 30 mln jak było przewidziane w uchwale 35/73 Rady Ministrów, to można do tej wysokości zaciągnąć w banku kredyt antycypacyjny. Faktem jest, że zaopatrzenie w materiały budowlane na wykonstwo inwestycji systemem własnym jest nie wystarczające, poważne ilości materiałów budowlanych zostały przydzielone z puli rynkowej. Na przyszłym zalewie koło Dynowa zostanie uruchomiona kopalnia żwiru i piasku, która zabezpieczy przedsiębiorstwa w odpowiednią ilość tych materiałów. Pozostaje do rozwiązania poważny problem zaopatrzenia w materiały instalacyjne wod.kan., elektryczne i inne. Zaopatrzenie państwowych przedsiębiorstw rolnych w 500 szt. owiec rasy lein będzie kłopotliwe z powodu braku tego materiału zarówno na rynku krajowym jak i na rynkach zagranicznych.

Następnie zabrakł głos Sekretarz Rolny KW PZPR w Rzeszowie tow. Kazimierz Balawajder, który stwierdził, że w Bieszczadach resort Min. Sprawiedliwości poczynił duże postępy w rozwoju rolnictwa, jednak w innych rejonach postęp w rolnictwie jest znacznie większy.

Wnioski i postulaty zawarte w "Informacji" są skusne.

W najbliższych latach państwowym przedsiębiorstwom rolnym przybędą dodatkowe powierzchnie gruntów do zagospodarowania przejmowane od indywidualnych rolników w zamian za rentę.

Ulega usprawnieniu odbiór zwierząt rzeźnych, należy usprawnić dostawy cieląt do dalszego chowu przez przemysł mięsny z wyselekcjonowane cielęta do dalszego chowu z przemysłu mięsnego w dniu zakupu winny być dostarczone do odbiorcy. W dostawach będzie malał procent cieląt rasy czerwonej polskiej, więcej będzie krzyżówek z rasami mięsnymi.

W najbliższym czasie powinno się odbyć spotkanie z przedstawicielami Ministerstwa Rolnictwa w sprawie inwestycji oraz omówić możliwości importu materiału hodowlanego bydła i owiec dla państwowych przedsiębiorstw rolnych.

*Również wypowiedział się za budową drogi powiatowej -
crucą do miejsc budowy gosp. Polana - w Pariszczewie
aby tym przyspieszyć realizację budowy fermy.*

Pilnym problemem do rozwiązania jest pozyskanie nowej kadry, zwłaszcza budowlanej.

Inwestycje realizowane systemem własnym nie są oddawane w zaplanowanym terminie, wystąpiły opóźnienia w budowie ośrodków wypasu letniego, budynków inwentarskich typu "IMER" oraz budowa wiat stalowych.

Powołanie " Kolegium Dyrektorów " jest słuszne, należy dla niego opracować zakres kompetencji.

Słuszną koncepcją jest powołanie 2-ch kombinatów rolnych, jednak już w chwili obecnej należy pomyśleć o kadrze i zapleczu technicznym, należy określić termin ich powołania.

Plany gospodarcze przeds. rolnych winny być bardziej związane z planami wojewódzkimi.

Należy wykonywać okresowe analizy ekonomiczne, gdyż są różne komentarze co do wysokości strat finansowych.

Rozważyć możliwość zwiększenia tempa zagospodarowania użytków rolnych, mając do dyspozycji większy potencjał gospodarczy jak kilka lat temu.

W realizacji inwestycji systemem zleconym i własnym wykorzystywać więcej elementów gotowych.

Kadra jest za szczupła i słaba, należy ją wzmocnić, prowadzić systematyczne szkolenia kadry na dobrych przykładach.

Doprowadzić do spotkania z Ministrem Tow. Karkoską, omówić problem zaopatrzenia w materiały budowlane.

Zabierając głos w dyskusji Dyrektor Delegatury CZZK w Łęsku Tow. St. Jacek -st.kom. poruszył problem prawidłowego wykorzystania skazanych do pracy przez Przedsiębiorstwa Budown. Rolniczego, ostatnio stwierdzono szereg przypadków, nie przygotowania odpowiedniego frontu prac, proporcjonalnego do ilości zatrudnionych skazanych.

Zabierając ponownie głos Dyr. Generalny d/s Więziennictwa gen. bryg. S. Filłpiak zwrócił uwagę na lepsze wykorzystanie możliwości produkcyjnych przedsiębiorstw rolnych. Wykorzystanie sprzętu ciężkiego musi być bardziej efektywne.

Czyny społeczne powinny być organizowane w niedziele na bazie sprzętu z innych przedsiębiorstw - aby to wyszło dobrze musi być prężna organizacja tych przedsięwzięć.

Analiza ekonomiczna z działalności przedsiębiorstw rolnych zostanie wykonana i w jednym egzemplarzu przesłana do władz wojewódzkich.

Organizacja sadów towarowych o pow. ok. 300 ha w przedsiębiorstwie rozprasza specjalizację, istnieje możliwość założenia w kilku przedsiębiorstwach sadów o pow. ok. 30 ha każdy. *na wspólnie wydzielonym gruncie dla Instytutu Sadownictwa w Albigowej.* Nasza działalność gospodarcza musi być skoordynowana z planami terenowymi.

Powołanie dwóch kombinatów rozwiąże problem zarządzenia, kombinaty uzyskałyby większe uprawnienia, to rozwiązanie byłoby najkorzystniejsze. W jesieni 1975 r. planujemy powołanie jednego lub dwóch kombinatów, kadre kombinatu rekrutować się będzie z dotychczasowych przedsiębiorstw.

Istnieje problem mieszkań dla kadry już pracującej w naszych przedsiębiorstwach, szkolenie kadry kierowniczej prowadzić najlepiej na dobrych przykładach.

Na zakończenie ponownie zabrakł głos Min. Sprawiedliwości Tow. Wł. Berutowicz, który zwracając się do przedstawicieli władz wojewódzkich i terenowych stwierdził, że dzisiejsze spotkanie jest dalszym wspólnym dialogiem w sprawie rozwiązywania problemów związanych z rolniczym zagospodarowaniem Bieszczadów. Pozytywnie ocenił wyniki wizyty przeds. rolnych i zakładów karnych. Resocjalizacja skazanych w warunkach bieszczadzkich jest najskuteczniejsza przez wykonywanie przez nich pracy społecznie użytecznej.

Powołanie kombinatów pozwoli na lepsze zarządzanie i w ten sposób stworzony zostanie jednolity system organizacyjny obowiązujący w rolnictwie sektora państwowego w kraju.

Na tym spotkanie zakończono.

POUFNĄ

AgB. Nr 5

ROZPRAWA

z posiedzenia Kierownictwa Centralnego Zarządu Zakładów
Karnych w dniu 4 marca 1976 roku.

Obecni:

PRZESŁANIECZACY: Dyż. GENERALNY d/o Więziennictwa
gen. bryg. S. FILIPIAK

Członkowie:

1/ Z-ca Dyrektora	OZZK	płk	Z. Macias
2/ Z-ca Dyrektora	"	ppłk.	S. Wrona
3/ Dyrektor OZZK w Rzeszowie		płk.	J. Dawida
4/ Z-ca Dyrektora Deleg. OZZK		ppłk.	A. Kochanek
5/ Naczelnik Wydziału Kadry		płk.	K. Piotrek
6/ Naczelnik Wydz. Inwestycji		płk.	J. Nowogrodzki
7/ Naczelnik Wydz. Penitencjarn.		ppłk.	J. Kordecki
8/ Naczelnik Wydz. Organ. Prawn.		ppłk.	J. Szymboraki
9/ Naczelnik Wydz. Ochrony		mjr	H. Skolik
10/ Kierownik Dz. Prod. Rolnej		kpt.	J. Kutykiewicz
11/ Kier. M. Gł. Mechanika		ppłk.	J. Łódka
12/ Inspektor Delegatury OZZK		por.	J. Pyrcak

Temata do rozprawy:

- I. Informacja Dyrektora Generalnego d/o Więziennictwa gen. bryg.
S. Filipiaka o wynikach narady odbytej w dniu 2.III. 1976 r.
w KC IKR.
- II. Informacja Delegatury o samierzeniach w zakresie zatrudnienia
skazanych.

III. Informacja Delegatury o aktualnej sytuacji w zakresie nauczania skosarych.

IV. Informacja Delegatury o zabezpieczeniu realizacji zadań inwentaryjnych.

V. Sprawy rolne;

1. Zabezpieczenie pasz na okres wiosenny.
2. przygotowanie do zakupu bydła w II półroczu roku gospodarczego.
3. potrzeby w zakresie uzupełnienia kadry w Państwowych Przedsiębiorstwach Rolnych.

VI. Sprawy różne.

Zagadnienia objęte porządkiem dziennym w pkt. II-V zostały przedłożone Kierownictwu CMK w pisemnej informacji, która stanowi załącznik niniejszej notatki.

Ad.I. Dyrektor Generalny d/s Kierownictwa gen. bryg. S. Filipiak omówił przebieg i wyniki narady odbytej w dniu 2 marca 1976 r. w Komitecie Centralnym PZPR u sekretarza KC tow. J. Pińkowskiego z udziałem Ministra Rolnictwa Z. Barcikowskiego, Z-cy Przewodniczącego Komisji Planowania L. Cegielskiego, Kierownika Wydziału Gosp. Żywnościowej KC K. Wojcieckiego, Z-cy Kierownictwa Wydziału Administracyjnego KC J. Ostasia, Dyrektora Generalnego w Ministerstwie Rolnictwa K. Gawłowskiego, Dyrektora Generalnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Lt. Filipiaka, I Sekretarza KC PZPR w Krośnie K. Łalawajdra, Wojewody Krośnieńskiego W. Gruchalla i wicewojewody Krośnieńskiego J. Michay.

W wyniku podjętych ustaleń Państwowe Przedsiębiorstwo Rolne w Krasnej zostanie z dniem 1 lipca 1976 r. przekazane Ministerstwu Rolnictwa i wejść w skład powołanego z tym dniem Kombinatu podporządkowanego Zjednoczeniu PPR w Rzeszowie. Państwowe Przedsiębiorstwo Rolne w Moszczańcu, Łupkowie, Szczawniem, Łutowiskach i Średniej Woli połączzone zostaną z dniem 1 lipca br w Kombinacie podlegający ZPGR UZZK.

Po wysłuchaniu informacji gen. Filipiaka i dyskusji podjęto następujące ustalenia:

- 1/ Zobowiązuje się Lelek Wolny i PIGR do przygotowania projektu organizacji kombinatu. W tym celu należy nawiązać kontakt z Ministerstwem Rolnictwa, które aktualnie opracowuje projekt Rozporządzenia Rady Ministrów o organizacji kombinatu polnego.
- 2/ Lelek Wolny i PIGR przygotowuje wystąpienie do Ministra Rolnictwa w sprawie opracowania koncepcji technologii i organizacji zbioru psaz w Bieszczadach / uwzględniającej m.in. problem subsydiów psaz/ oraz w sprawie opracowania koncepcji zagospodarowania i transportu gnojowicy w Bieszczadach.
- 3/ Uwzględniając sugestie władz partyjnych w przedmiocie podjęcia przez włościanstwo rekultywacji gruntów PEZ ustosunk. iż państwowe przedsiębiorstwa rolne mogą przejąć do rekultywacji niewielkie obszary gruntów położonych w bezpośrednim sąsiedztwie terenów będących w posiadaniu przedsiębiorstw. Dopuszcza się także możliwość świadczenia usług zewnętrznych w zakresie rekultywacji, na podstawie indywidualnych wniosków i przygotowanej przez przedsiębiorcę dokumentacji. Wentualne usługi winny być op. realne i nie mogą powodować tworzenia dodatkowych komórek organizacyjnych w przedsiębiorstwach.
- 4/ W związku z przejęciem przedsiębiorstwa rolnego w Krempie przez resort rolnictwa, zobowiązuje się Okręgowy Zarząd Zakładów Karnych w Rzeszowie do zawarcia ze Zjednoczeniem PRON w Rzeszowie umowy o zatrudnienie skazanych w tym przedsiębiorstwie. Stan zatrudnionych skazanych winien być systematycznie zmniejszany, aż do całkowitej likwidacji zatrudnienia z dniem 1.VII. 1978 r., bowiem władze wojewódzkie na krótkoterminowo zobowiązują się, że z tym dniem przedsiębiorstwo będzie posiadać niezbędną do funkcjonowania kadry cywilną.
- 5/ Delegatura Centralnego Zarządu Zakładów Karnych spełniła podstawowe zadania, dla których realizacji została powołana. Zaangażowały przez jednostki bieszczadzkie poziom organizacyjny pozwala na przejęcie nadzoru nad tymi jednostkami przez OZZK w Rzeszowie. Poinformowano, że z dniem 31 grudnia 1976 roku Delegatura zaprzestanie działalności.
- 6/ W związku z powyższym Delegatura i OZZK w Rzeszowie podejmą działania w celu zapewnienia do końca br. sprawnej funkcjonującej łączności jednostek bieszczadzkich z OZZK.

5/ Rozwiązano przedłożony tw.rolna do rozszerzenia skordo-
wego systemu zatrudnienia skazanych, co służy pozwoli na
podwyższenie porobków skazanych.

6/ W związku z postulatem Delegatury cel. sekwestrowania
w namiotach skazanych w obozach z odizolowanych przestępców
młodszego w. i. uchwa. postanowiono, że sekwestrowanie kazanych
poza obiektami i szarymi koż. mieć miejsce wyłącznie w wypadku
wyprowadzenia z dotychczasowego obiektu oddziału bezwzględ-
nego w. i. bezwzględ.

0.223

(5) *4-2-5* (6)

W związku z powyższym zobowiązano dyr. Kochanka by zażądał na powyższą okoliczność szczegółowych wyjaśnień od pracownika, który sporządził informację.

Sytuację w zakresie nauczania skazanych oceniono krytycznie - formy i rozmiary prowadzonego szkolenia nie odpowiadają istniejącym potrzebom i możliwościom. Nadal istniejące w Bieszczadach obiektywne trudności zwłaszcza w pozyskaniu kadry wykładowców nie mogą w pełni usprawiedliwiać istniejącej sytuacji.

Po dyskusji postanowiono;

- 1/ Jednostki bieszczadzkie podejmą niezwłocznie intensywne działania zmierzające do rozszerzenia zakresu szkolenia skazanych, szczególnie w zawodach poszukiwanych w przedsiębiorstwach rolnych.
- 2/ W końcu br Delegatura przedłoży Kierownictwu CZZK szczegółową ocenę nauczania skazanych w ostatnich latach, a zwłaszcza w roku 1976.
- 3/ Zaangażowanie kadry funkcyjnej w organizację nauczania skazanych, należy traktować jako czynnik premiowy.
- 4/ Dyrekcje państwowych przedsiębiorstw rolnych w n. y. t. maksymalnym stopniu angażują się w organizację szkolenia skazanych. W celu ich aktywizowania Dyr. Macias wprowadzi jako jeden z bodźców premiowych dla dyrekcji przedsiębiorstw realizację zadań w zakresie nauczania skazanych.
- 5/ W związku z trudnościami w organizacji nauczania w obozach zewnętrznych, skazanych nie posiadających ukończonej szkoły podstawowej należy grupować w macierzystych zakładach i tam organizować ich nauczanie.
- 6/ Delegatura określi w jakich kierunkach szkolenia zawodowego skazanych winny specjalizować się poszczególne przedsiębiorstwa przywiezione.

- 7/ Istniejące trudności w pozyskaniu wykładowców do szkolenia zawodowego skanerów mogłyby być zezgodzone w wyniku ewentualnego zezwolenia kadry kierowniczej przedsiębiorstwa na dodatkowe zatrudnienie w charakterze wykładowców. Wydział Kadr i Szkolenia rozważy powyższy problem i przedstawi propozycje rozwiązania.

Ad. IV.

Ż w wyniku dyskusji postanowiono:

- 1/ ZPIGR przygotowuje wystąpienie do Ministra Rolnictwa w sprawie przydziału konstrukcji stalowych dla budów w Lichnowie, Kalnicy, Średniej i Łupkowie oraz podejmie ewentualne starania w tej sprawie w Komisji Planowania.
- 2/ Wydział Inwestycji przygotowuje wystąpienie do Ministra Rolnictwa w sprawie przydzielenia nakładów w wysokości 30 mln zł z przeznaczeniem na realizację programu budownictwa mieszkaniowego i rozbudowę gospodarstwa rolnego w Ławicy.
- 3/ Postulat dyrekcji PPRol w Średniej Gsi, dotyczący realizacji w sektorze mieszkaniowym w Średniej Gsi budynków typu "Lichna" załatwiono odmownie, zezwalając ewentualnie na budowę 1 budynku tego typu, a pozostałych typu "Marianowice", zgodnie z wcześniej ustalonym programem.
- 4/ Zaskoptyowano wniosek dyr. Kochanaka dot. zezwolenia na wybudowanie w Lichnowcu 1 budynku typu "Lichna", jeżeli jego koszt nie przekroczy więcej niż o 50 tys. 2 budynku "Marianowice".

Ad. V.

Po dyskusji i wyłuszczeniu dodatkowych informacji złożonych przez kpt. Małykiewicza przedsięwzięto następujące ustalenia:

- 1/ Aktualnie trudna sytuacja paszowa w przedsiębiorstwach rolnych dowodzi, że dyrekcje przedsiębiorstw udzielały wcześniej nieprawdziwych informacji nt. pokrycia potrzeb paszowych. ZPIGR dokona analizy wcześniejszych informacji i aktualnego stanu oraz podejmie stosowne decyzje.

- 2/ Zobowiązano Dział Rolny ZPiGP do dokonania analizy celowości utrzymywania w przedsiębiorstwach rolnych dotychczasowej ilości koni /494/ i przedłożenia propozycji w tej sprawie.
- 3/ W roku 1975 przedsiębiorstwa nie wykorzystwały ok. 25 % użytków rolnych. W roku bieżącym podjęte zostaną działania zmierzające do wykorzystania i objęcia ewidencją całości użytków rolnych będących w posiadaniu przedsiębiorstw.
- 4/ Prawidłowe przygotowanie i sprawne przeprowadzenie akcji zbioru zielonki / co najmniej 2 pokosy/, jest głównym zadaniem bieżącego roku, warunkującym wzrost efektów działalności hodowlanej.
- 5/ W związku z małą podażą młodego bydła hodowanego w województwie krosnieńskim Delegatura wystąpi do wojewody krosnieńskiego o zabezpieczenie możliwości zakupu na terenie sąsiednich województw.
- 6/ Przedsiębiorstwa winny podjąć energiczne działania mające na celu uzyskanie planowanych stanów bydła w wyniku zakupów przede wszystkim materiału żeńskiego.
- 7/ Akcje zakupów bydła należy zakończyć w miesiącu maju.

Ad. VI. SPRAWY RÓŻNE

- 1/ Informacja o terenie dot. budowy ośrodka wypoczynkowego w Gródku zobowiązuje GZTK do przedstawienia projektu planu szczegółowego zagospodarowania przestrzennego miejscowości Gródek.
W związku z powyższym kpt. Matykiewicz podejmie starania w Instytucie architektury i planowania miast w celu slegenia realizacji pow. planu.
Dyrektor Kochanek przygotowuje propozycje dokumentacji ośrodka na 200 - 220 miejsc.
W sąsiedztwie ośrodka należy przewidzieć budynek mieszkalny dla kadry.

- 2/ Nawiązując do informacji Dyrektora Kochanka o możliwościach uzyskania korzystnej lokalizacji na ośrodek sanatoryjno-wypoczynkowy w Rymanowie, postanowiono odstąpić czasowo od koncepcji budowy takiego ośrodka.
- 3/ Duże opady śniegu w okresie zimy 1975/76 spowodowały znaczne trudności w dowozie pasz do budynków inwentarskich i wykazały konieczność zgromadzenia w sąsiedztwie gospodarstw odpowiednich zapasów pasz. Pasma zbierane w sektorze przylegającym do gospodarstw należy przeznaczać wyłącznie na okres zimy zima zimowego.
Podjęcie ewentualnych decyzji w przedmiocie utwardzenia placów składowania pasz /nie sianów / pozostawia się do uznania przedsiębiorstwom.
- 4/ W związku z propozycjami przedsiębiorstw w sprawie powiększenia zbiorników na gnojowicę w budowanych fermach hodowlanych stwierdzono, iż podstawowe znaczenie ma nie wielkość zbiorników, lecz ich systematyczne opróżnianie.
Pozostawiono, że pojemność zbiorników nie powinna przekroczyć 4-6 tygodniowego zapasu gnojowicy.
Problem ten zostanie ujęty w wystąpieniu o którym mowa w cz. I pkt.2 niniejszej notatki.
- 5/ Dyrektor Pilawski przedłożył na piśmie uwagi dotyczące funkcjonowania fermy w Korlikowie w warunkach zimowych.
- 6/ Zaskceptowano propozycję dyrekcji PPHoL w Lutowiskach dotyczącą lokalizacji w Lutowiskach oddziału zewnętrznego w bezpośrednim sąsiedztwie planowanej fermy. Oddział ten, zlokalizowany w obiekcie składanym, przejąłby usługę gospodarstw w Smolniku i Lutowiskach. Dyrekcja PPHoL Lutowiska przedłoży w tej sprawie szczegółowe propozycje.
- 7/ Program budowy oddziału zewnętrznego w Skorodnem pozostawiono bez zmian.

8/ W związku z wpływającymi raportami funkcjonariuszy o przeniesienie z jednostek bieżących w inne rejony kraju, przyjąć zasadę rozpatrywania tych raportów indywidualnie i uwzględnienia ich jedynie w szczególnie uzasadnionych przypadkach.

9/ W podniesionej przez Delegaturę kwestii wysokości opłat ponoszonych przez funkcjonariuszy za zatrudnienie skazanych przy pracach budowlanych ustalono, że funkcjonariusze winni opłacać pełną należność za czas faktycznie przepracowany przez skazanego zgodnie z osobistym rozrachowaniem wg stawek przyjętych w budownictwie + 20 % kosztów ZUS.

Na tym posiedzenie zakończono.

W porozumieniu z Dyrektorem
Generalnym do spraw Więziennictwa

A k c e p t o w a z

Z-ca Dyrektora Delegatury GZK
w Lesku

ppłk. inż. A. KOCZANEK

Notatka opracował;
por. mgr J. Pyrcak